



**GODNOŚĆ
JAKO WARTOŚĆ
I PROBLEM
EDUKACYJNY**

UNIwersytet SZCZECIŃSKI
ROZPRAWY I STUDIA T. (CMXCIV) 920

GODNOŚĆ
JAKO WARTOŚĆ
I PROBLEM
EDUKACYJNY

Redakcja naukowa

Iwona Jazukiewicz

Andrzej Michał de Tchorzewski

Szczecin 2016

Rada Wydawnicza

Adam Bechler, Tomasz Bernat, Anna Cedro, Paweł Ciężczyk
Piotr Michałowski, Małgorzata Ofiarska, Aleksander Panasiuk
Grzegorz Wejman, Dariusz Wysocki, Renata Ziemińska
Marek Górski – przewodniczący Rady Wydawniczej
Radosław Gaziński – redaktor naczelny Wydawnictwa Naukowego

Recenzent

prof. dr hab. Zbigniew Marek

Redakcja

Barbara Pawlikowska

Korekta

Weronika Bulicz, Joanna Grzybowska

Skład komputerowy

Agnieszka Kozioł

Projekt okładki

Paweł Kozioł

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2016

ISBN 978-83-7972-030-9

ISSN 0860-2751

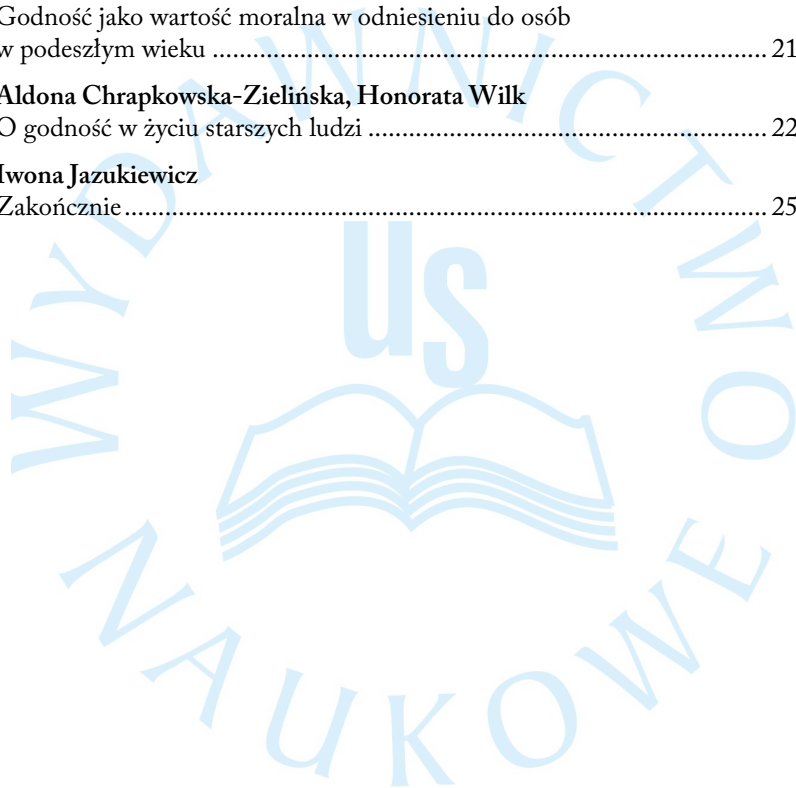
Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego

Wydanie I. Ark. wyd. 11,0. Ark. druk. 15,9. Format A5.

SPIS TREŚCI

Andrzej M. de Tchorzewski Godność – dana i zadana człowiekowi. Wprowadzenie do tematu.....	7
Andrzej M. de Tchorzewski Metafizyka i doświadczanie godności.....	19
Artur Andrzejuk Filozoficzne ujęcia godności.....	35
Tadeusz Ślipko, Janusz Mółka Godność człowieka w świetle etyki.....	47
Krzysztof Kalka Godność ludzka.....	61
Janusz Gajda Godność w złożonej rzeczywistości współczesnej.....	79
Antoni Rumiński Nie ma godności bez roztropności.....	103
Maria Czerepaniak-Walczak Poszanowanie godności w badaniach pedagogicznych – etyczny wymiar badań.....	117
Iwona Jazukiewicz Godność nauczyciela akademickiego.....	133
Marzena Chrost, Ewa Miśkowiec Rozumienie pojęcia godności przez studentów pedagogiki.....	149
Grażyna Szabelska O aksjologicznych uwarunkowaniach i współczesnych zagrożeniach godności osoby.....	171
Mieczysław Łobocki O poszanowaniu i sprzeniewierzeniu się godności uczniów.....	185

Aneta Kamińska	
Indywidualizacja kształcenia uczniów zdolnych jako jeden z wyznaczników poszanowania ludzkiej godności na polu edukacji – perspektywa porównawcza	201
Aldona Molesztak	
Godność jako wartość moralna w odniesieniu do osób w podeszłym wieku	213
Aldona Chrapkowska-Zielińska, Honorata Wilk	
O godność w życiu starszych ludzi	229
Iwona Jazukiewicz	
Zakończenie	251



Godność – dana i zadana człowiekowi. Wprowadzenie do tematu

Godność to pojęcie, które uświadamia nam jeden z najważniejszych przymiotów osoby ludzkiej – jej niepowtarzalną wartość, doniosłość oraz wspaniałość bez względu na płeć, wiek, status społeczny i materialny, narodowość, orientację światopoglądową, ideową, polityczną itp. Pojęcie to nabrało szczególnego znaczenia we współczesnym, dynamicznie zmieniającym się i zglobalizowanym świecie, który uwiedziony najnowszymi technologiami, skomercjalizowany i hołdujący zasadzie „mieć, a nie być”, coraz częściej zatracza z pola swojego widzenia człowieka jako byt współrówny wszystkim innym osobom.

Św. Jan Paweł II powiada: „Podstawą i celem porządku społecznego jest osoba ludzka jako podmiot niezbywalnych praw, których nie otrzymała z zewnątrz, lecz które wypływają z jej natury: nikt i nic nie może je zniszczyć, żadna zewnętrzna siła unicestwić, bowiem ich korzenie tkwią w tym, co jest najgłębiej ludzkie. Analogicznie, osoba

ludzka jest czymś, co wyrasta ponad uwarunkowania społeczne, kulturalne i historyczne, bowiem właśnie człowiek, istota obdarzona duszą, dąży do celu, który pozostaje transcendentny wobec zmiennych warunków jego egzystencji. Żadna ludzka władza nie może się przeciwstawić realizacji człowieka jako osoby¹. Z wypowiedzi tej jasno wynika, że godność to przynależne każdemu człowiekowi prawo do szacunku, wolności, tolerancji i pokoju ze względu na to, że stanowi on najwyższą wartość w świecie przyrodniczo-społecznym. To nic innego, jak wewnętrzna właściwość każdej osoby ludzkiej, którą zawsze odnosi się do jej zasadniczych walorów moralnych, psychicznych, duchowych i społecznych.

Kategoria godności należy do języka i podstawowych zagadnień antropologii filozoficznej, która na przestrzeni dziejów różnie ją definiowała. I mimo rozmaitych akcentów i niuansów semantycznych godność człowieka pojmowana była i jest jako prawo człowieka do posiadania praw, z którego wynika zasada koniecznej optymalizacji praw podstawowych, jakie przysługują każdej osobie ludzkiej. Ta wewnętrzna właściwość osoby ludzkiej, którą jest jej godność, stanowi bezwzruszalną podstawę traktowania każdego człowieka jako celu, a nie jako środka działania. Stąd nauki humanistyczne oraz społeczne, których przedmiotem poznania jest człowiek, upatrują w kategorii godności klucza, za pomocą którego ukazują niepodważalną wartość człowieka. Nauki pedagogiczne, dla których przestrzeń badawczą wyznaczają takie pojęcia, jak wychowanie, socjalizacja i edukacja, są w gruncie rzeczy naukami odnoszącymi się do człowieka jako centralnej wartości tych procesów. Dzięki nim, każdy ich uczestnik, bez względu na to, czy jest podmiotem wychowywanym, czy podmiotem wychowującym, ma szansę odkrywania danej mu godności osobowej i zadanej godności osobowościowej. Dzięki tym procesom i poprzez nie człowiek

¹ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1988. Wolność religijna warunkiem pokojowego współżycia*, w: Jan Paweł II, *Godność. Antologia tekstów*, wybór tekstów i wprowadzenie ks. K. Gryz, Wydawnictwo PK, Kraków 2011, s. 185.

może oraz powinien je w sobie umacniać. Każda sytuacja wychowawcza i działanie edukacyjne mają sens jedynie wówczas, gdy świadomie przyczyniają się do wspomagania rozwoju i troski o zachowanie wartości wewnętrznej, czyli godności każdego uczestnika tych procesów. Wartość wewnętrzna człowieka jawi się w zdawaniu sobie przez niego sprawy, że:

- nie jest kimś znacznie lepszym niż inni, lecz zawsze, w każdej sytuacji kieruje się uniwersalnymi wartościami;
- nie jest mądrzejszym od innych, lecz można się uczyć od nich przestrzegania zasad i norm właściwego postępowania;
- nie wie wszystkiego o sobie, lecz stara się ustawicznie poznawać swoje mocne i słabe strony;
- nie jest bardziej wartościowy od innych, lecz jest jednym z nich.

Godność każdej osoby, chociaż bezwarunkowo jest przypisana wszystkim ludziom, to jednak stopniowo jest przez człowieka rozpoznawana poprzez wychowanie i edukację. To właśnie te procesy wprowadzają człowieka w świat wartości, ukazując ich znaczenie i rolę w kształtowaniu stosunku zarówno do samego siebie, jak i relacji interpersonalnych w złożonej przestrzeni społecznej i transcendentnej. Wydaje się, że najbliższymi kategoriami wspomagającymi właściwe rozeznanie tego, czym jest godność osoby ludzkiej, są: prawość i przyzwoitość, które przynależą do idei aksjonormatywnych i ku którym, z istoty rzeczy, zmierza wychowanie i edukacja.

W treści i zakresie pojęcia „prawość” wyrażnia się zarówno swoista wartość, jak i określony imperatyw. Być człowiekiem prawym to znaczy prezentować szczególną wartość przynależną osobie, natomiast zmierzanie do prawości jest zadaniem każdego człowieka, bowiem już w samym dążeniu wyraża się jego godność. Ta szczególna dwoistość pozwala traktować prawość jako zasadę życia społecznego, postawę etyczną i powinność moralną. Mają one swoje odzwierciedlenie w takich kategoriach, jak: godziwość, wierność ideałom, sumiennność, prawdomówność, sprawiedliwość, nieprzekupność, solidność, rzetelność, lojalność.

Z kolei w pojęciu „przyzwoitość” można dostrzec te cechy człowieka, które czynią go szlachetnym, czyli człowiekiem kierującym się dobrem i przeciwstawiającym się złu poprzez gesty dobroci i odwagi, które są zawsze możliwe dzięki woli zachowania wewnętrznej integralności i godności. O przyzwoitości człowieka świadczy jego prawomyślność, zdolność do przestrzegania zasad etyczno-moralnych, ale także obyczajność, stałość i niezmiennność. Przyzwoitość jako wyraz godności człowieka wyraża się także, a może nawet przede wszystkim, w gotowości do obrony słabych i prześladowanych, w wyrozumiałości dla błędzących oraz szacunku dla tych wszystkich, którzy mają inne zdanie. Przyzwoitość nakazuje poszanowanie praw drugiego człowieka, swobodę przekonań światopoglądowych oraz prawo do prywatności.

Kategorie prawości i przyzwoitości uwyrażniają nam to, w czym jawi się godność człowieka. Obie te kategorie pojęciowe mieszczą się w obszarze teleologii pedagogicznej, dla której pojęcie godności stanowi fundament. Wychowanie i edukacja człowieka polegają na dążeniu do pozytywnego poczucia własnej wartości, czyli na odkrywaniu przez dzieci i młodzież osobowej i osobowościowej godności. Bywa ona zagrożona wówczas, kiedy łamie się prawa człowieka, kiedy niszczy się wysiłek w stawianiu się prawym i przyzwoitym człowiekiem.

W książce, której nadaliśmy tytuł *Godność jako wartość i problem edukacyjny*, zamieszczone zostały studia i eseje autorów, których poprosiliśmy, aby przedmiotem swoich refleksji filozoficznych i pedagogicznych uczynili kategorię godności. W tekstach analizują różne podejścia do znaczenia i rozumienia tej kategorii pojęciowej, jej sensu i znaczenia oraz podejmują zróżnicowaną refleksję o godności w kontekście pedagogicznym.

O metafizycznym i doświadczalnym wymiarze godności pisze Andrzej M. de Tchorzewski (AI w Krakowie). Autor wskazuje na różne znaczenia i podejścia do tego pojęcia w wymiarze teologicznym, psychologicznym, aksjologicznym, a także normatywnym. Każdy z tych wymiarów wyrasta z głębokiego przeświadczenia, iż godność

jest fundamentem prawa człowieka do szacunku, które chroni nienaruszalność jego życia, dążenia do wolności oraz do osiągnięcia szczęścia.

Z kolei Artur Andrzejuk (UKSW w Warszawie) ukazuje godność w świetle trzech podstawowych koncepcji: etycznej, antropologicznej i personalistycznej. Ich analiza prowadzi autora do wniosku, że z naturalnej godności człowieka wywodzą się podstawowe prawa człowieka, które mają na celu chronienie strukturalnych elementów bytu ludzkiego, czyli jego istnienia, istoty człowieczeństwa, prawa do prawdy i podstawowych wolności.

Niedawno zmarły Tadeusz Ślipko SJ (zm. 1 maja 2015 roku w Krakowie, AI w Krakowie), znany i ceniony etyk, nie autoryzował swojego tekstu, co więcej – wydawało się, że jest to tekst niepełny, niedokończony. Podjął się go uzupełnić własną refleksją Janusz Mółka SJ (AI w Krakowie), stąd tekst ma dwóch autorów. T. Ślipko SJ przedstawia podstawy teorii godności obiektywnej i uniwersalnej, zaś godności osobistej poświęca jedynie niezbędne wyjaśnienia. Tekst zamyka J. Mółka SJ rozważaniami na temat godności człowieka z perspektywy pedagogicznej.

Krzysztof Kalka (EUH-E w Elblągu) pisze o potrzebie właściwego rozumienia godności, jej teologicznym i aksjologicznym aspekcie, o relacji, jaka zachodzi pomiędzy pojęciami „człowiek” (jako osoba) i „godność”. Przywołuje pogląd Tomasza Akwinaty na rozumienie i znaczenie godności człowieka, zaś całość zamyka rozważaniami dotyczącymi koncepcji człowieka jako osoby, która jest bytem jednostkowym posiadającym intelektualność. To właśnie owa intelektualność jest wyznacznikiem osobowego charakteru człowieka.

O godności w złożonej rzeczywistości współczesnej pisze Janusz Gajda (WSP ZNP w Warszawie). W tym wnikliwym studium autor omawia ludzkie zachowania godnościowe, które są jakże często we współczesnym świecie zdeterminowane uwarunkowaniami ekonomicznymi, społecznymi i politycznymi. Ich źródłem są różne

fundamentalizmy, ale także wiele postaci liberalizmu, które z reguły odgrywają wielką rolę w niszczeniu godności człowieka. Nie omieszkaj także poddać analizie tych czynników, które mają przemożny wpływ na konkretne postawy osobowościowe pojedynczych osób. Zalicza do nich między innymi walory wewnętrzne człowieka, autorytet instytucji i osób znaczących oraz sytuacje upokorzenia i zagrożenia śmiercią. Mówi wreszcie o tym, że współczesny człowiek jest często odzierany z godności lub pozwala się mu co najwyżej zachować pewne jej pozory. Autor przekonuje czytelnika, iż zachowanie godności wymaga obecnie ogromnego wysiłku ze strony każdej osoby. Wysiłek ten ma swoje umocowanie w dobrze ukształtowanym ludzkim wnętrzu dzięki efektywnej edukacji i samoedukacji. To ona ma przyczynić się do zachowania godnej postawy i zwycięstwa moralnego nad próbami totalnego zniewolenia współczesnego człowieka.

Antoni Rumiński (UP w Krakowie) w swoim tekście rozważa relację zachodzącą pomiędzy godnością a roztropnością. Już w samym tytule przyjmuje tezę mówiącą, że *Nie ma godności bez roztropności*. Autor słusznie zauważa, że roztropność (gr. *phronesis*; łac. *prudentia*), zaliczana do zbioru cnót kardynalnych, usprawnia człowieka w prawidłowym podejmowaniu decyzji oraz pomaga obrać właściwy sposób jej osiągnięcia. Roztropność „jest cnotą intelektualno-moralną. Usprawnia zarówno rozum, jak i wolę w ich współdziałaniu, którego celem jest właściwa decyzja (czyli roztropna) odnosząca się do konkretnego życiowego”. Dzięki roztropności, którą kieruje się człowiek, jego zachowania godnościowe wyrażają się rozwagą, jasnością umysłu, a nawet odwagą podjęcia ryzyka we wszystkich kategoriach życiowego rozwoju.

Maria Czerepaniak-Walczak (US w Szczecinie) w swoim studium zatytułowanym *Poszanowanie godności w badaniach pedagogicznych – etyczny wymiar badań* podejmuje trzy ważne kwestie, które mogą zainteresować przede wszystkim pedagogów teoretyków i badaczy procesów wychowania i edukacji. Jedną z nich jest zagadnienie dotyczące konceptualizacji i decyzji realizacyjnych w badaniach, drugą – przebieg

realizacji projektu badawczego, zaś trzecią – upowszechnianie wyników badań oraz wdrażanie wniosków z nich wynikających, a także konstruowanie kolejnych projektów badawczych. Te trzy płaszczyzny autorka analizuje w kontekście poszanowania godności z perspektywy etycznego wymiaru badań. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że każdej procedurze, każdemu etapowi badawczemu, każdej relacji zachodzącej pomiędzy badanym a badającym musi towarzyszyć świadomość obustronnego poszanowania praw człowieka. Autorka stwierdza, że „interakcja międzyludzka w sytuacji badawczej niesie w sobie szanse, ale i zagrożenia, zarówno respektowania/nieposzanowania prawa jak i afirmacji/deprecjacji wartości. Uszanowanie czci i praw człowieka oraz godności w procesie poznania wiąże się z faktem, że **godność** jest wartością **autoteliczną**. Ograbić człowieka z tej wartości, to pozbawić go człowieczeństwa”. Myśl ta winna być przedmiotem pogłębionej refleksji tych wszystkich, którzy odpowiedzialnie podejmują się uczestnictwa w badaniach.

Iwona Jazukiewicz (US w Szczecinie) w eseju zatytułowanym *Godność nauczyciela akademickiego* porusza trzy podstawowe kwestie, które dotyczą zakresu interpretacji, rodzajów oraz płaszczyzn godności nauczyciela akademickiego. Pierwsza wskazuje na szeroki i wąski zakres interpretacji pojęcia godności nauczyciela akademickiego. Autorka słusznie zauważa, że zakres ten wyznaczony jest ontologicznym i etycznym aspektem samej godności. Powiada ona, że „godność związana z tożsamością ontologiczną jest absolutna, godność kreowana tożsamością aksjologiczną ma charakter relatywny. Istnieje związek między dwoma aspektami godności: u nauczyciela akademickiego tożsamość aksjologiczna powinna być «nadbudową» tożsamości ontologicznej”. W dalszej części tekstu przeprowadza wnikliwą analizę rodzajów godności nauczyciela akademickiego, wyróżniając trzy typy: godność osobową, godność formalną i godność indywidualną, czyli osobistą/własną. Zaletą tej analizy jest ukazanie związków, jakie zachodzą pomiędzy wspomnianymi trzema typami godności osób poświęcających

się pracy naukowej i uprawiających działalność dydaktyczną. Osobiste i głębokie odczuwanie przez nauczyciela akademickiego rodzajów tych godności w łącznym wymiarze stanowić może podstawę do przeżywania satysfakcji, zadowolenia, poczucia bycia pożytecznym społecznie. Autorka rozważa także kwestię dwóch płaszczyzn godności nauczyciela akademickiego. Są nimi: płaszczyzna dostojności i płaszczyzna doświadczania godności. Pierwsza płaszczyzna zapewne wiąże się z wielowiekową tradycją akademicką, gdzie uczeni otaczani byli czcią i cieszyli się wysokim prestiżem społecznym. Druga płaszczyzna wiąże się z pewnymi obszarami działania zawodowego, które autorka nazywa zdatnościami i zalicza do nich: zdatność do bycia twórcą nauki, zdatność do bycia przekazicielem wiedzy, zdatność do bycia wychowawcą oraz zdatność do bycia organizatorem. Całość swoich rozważań autorka zamyka następującą konkluzją: „Zdatności nauczyciela akademickiego czynią go sprawnym w realizacji naukowych, dydaktycznych, wychowawczych i organizacyjnych zadań zawodowych. Wsparte profesjonalną refleksją, sprzyjają stawianiu się autorytetem, dając nauczycielowi moc oddziaływania własnym przykładem. Imperatywem dla osoby uznającej autorytet jest jego naśladowanie. Jest to jednocześnie obdarowanie godnością”.

Marzena Chrost i Ewa Miśkowiec (AI w Krakowie) w swoim artykule zatytułowanym *Rozumienie pojęcia godności przez studentów pedagogiki* przeprowadzają analizę wyników badań, jakie przeprowadziły w marcu 2015 roku wśród 94 studentek pierwszego roku Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum w Krakowie. Poprzedza ją obszernie wprowadzenie dotyczące teoretycznych aspektów i ujęcia godności. Zgromadzony metodą sondażu diagnostycznego materiał empiryczny został poddany analizie jakościowej. Z badań wynika, że najczęstszym określeniem przez badanych pojęcia godności są: 1) szacunek do samego siebie; 2) wewnętrzne przekonanie o swoim „ja” i poczuciu własnej wartości oraz 3) rozumienie godności jako właściwości człowieka, która stanowi jego istotę, wartość i niezbywalne

prawa. W opinii badanych źródłem godności człowieka jest sam fakt jego narodzenia oraz Bóg, który obdarza człowieka godnością. Autorki stwierdzają, że badani wskazują, iż godność stanowi podstawę szacunku do każdego człowieka, bez rozróżniania kim i jaki on jest, jak postrzega życie społeczne i jakie są jego relacje z innymi ludźmi. Analiza zgromadzonego materiału pozwala wnosić, że zdecydowana większość badanych studentek rozumie godność jako uniwersalną i podstawową wartość człowieczeństwa, że ma ona charakter ontyczny, wrodzony, niezbywalny, trwały i zobowiązujący i że jest przez nich rozumiana w perspektywie naturalnej i nadprzyrodzonej oraz w ujęciu osobowym i osobowościowym.

Z kolei Grażyna Szabelska (WSG w Bydgoszczy) w swoim tekście zatytułowanym *O aksjologicznych uwarunkowaniach i współczesnych zagrożeniach godności osoby* podkreśla znaczenie i rolę takich wartości, jak prawda, miłość i wolność, które uważa za filary godności każdej osoby ludzkiej. Ich postmodernistyczne odczytywanie oraz kierowanie się ich wykładnią narusza, a nawet niszczy godność człowieka, która sama z siebie jest wartością niepodważalną i autoteliczną. Za przekaz prawdy, okazywanie miłości i uczenie odpowiedzialnej wolności odpowiada rodzina z istoty swej natury oraz nauczyciele z racji wykonywanej profesji. Autorka przestrzega przed procesem odrzucania przez postmodernizm tradycyjnych wartości, gdyż ma to swoje negatywne społeczne następstwa. Powiada ona, że „logiczną konsekwencją odrzucenia cnót jest kultywowanie wad. Tradycyjne wartości i cnoty, takie jak prawda, ufność, dobroć i prawdomówność definiuje się jako przejaw słabości, życiowej niezaradności i naiwności. Ich brak w sferze prywatnej, jak i życiu szerszych społeczności wypełniają egoizm, kłamstwo, brak moralnego kręgosłupa, obojętność i cynizm”. Te zaś niewątpliwie naruszają godność człowieka, a co więcej, dają mu podstawy do naruszania godności innych osób.

O poszanowaniu i sprzeniewierzeniu się godności uczniów pisze nieżyjący już Mieczysław Łobocki (emerytowany profesor UMCS w Lu-

blinie), znany pedagog teoretyk wychowania. W swoim eseju wyjaśnia, jak należy rozumieć pojęcie godności uczniów, mówi o różnych przejawach jej poszanowania, a także o symptomach sprzeniewierzenia się godności uczniów. Jedną z ważnych, a zarazem rzadko podejmowanych kwestii, jest refleksja dotycząca wspomagania nauczycieli, którzy notorycznie uwłaczają godności osobistej dziewcząt i chłopców. I chociaż uznaje taką sytuację za niemoralną, to jednak stwierdza, że nauczyciel taki wymaga pewnej wyrozumiałości. Powiada on, że „okazywany przez niego niedosyt poszanowania godności uczniów jest bowiem prawdopodobnie skutkiem niedostatecznie wyrobionej osobowości lub niektórych wrodzonych jego cech”. Problem ten winien stać się przedmiotem pogłębionej analizy pedeutologów oraz tych wszystkich, którzy uczestniczą w formacji osobowościowo-zawodowej kandydatów na nauczycieli.

Aneta Kamińska (AI w Krakowie) podejmuje w swym artykule zagadnienie, któremu nadaje tytuł: *Indywidualizacja kształcenia uczniów zdolnych jako jeden z wyznaczników poszanowania ludzkiej godności na polu edukacji – perspektywa porównawcza*. Przedmiotem jej rozważań jest poszanowanie godności uczniów zdolnych poprzez stworzenie dla nich indywidualnych rozwiązań edukacyjnych. Poddaje ona analizie różne rozwiązania tego problemu na przykładzie kilku państw europejskich. Stwierdza, że polscy kandydaci na nauczycieli nie są w sposób optymalny przygotowywani w trakcie studiów do pracy indywidualnej z uczniem zdolnym/utalentowanym. Tymczasem w takich przypadkach ważna jest osoba nauczyciela, który zachowując własną godność, musi być gotowy na wyjątkową dociekliwość tych uczniów, na stawianie przez nich licznych pytań, które zazwyczaj wykraczają daleko poza ramy obowiązującego minimum programowego. Nauczyciel nieliczący się z takimi sytuacjami i niebędący do nich odpowiednio przygotowany merytorycznie i psychicznie wpada w kompleksy, przybiera postawę negującą dziecięcą i młodzieńczą dociekliwość. Ten moment bywa źródłem zachwiania poczucia godności osobistej nauczyciela, ale także

i ucznia. Nauczyciel będący refleksyjnym profesjonalistą musi mieć na uwadze prawa ucznia. Kierując się jego dobrem, musi zdawać sobie sprawę z osobistej niedoskonałości i bez jakichkolwiek niedomówień, bez poczucia naruszenia własnej godności winien pokierować rozwojem ucznia, korzystając z fachowej pomocy odpowiednich instytucji i specjalistów. W ten sposób – jak powiada autorka – nauczyciel zachowa „przyjazny stosunek zarówno do siebie, jak i do ucznia” wybitnie uzdolnionego.

Godność jako wartość moralna w odniesieniu do osób w podeszłym wieku to tytuł artykułu Aldony Molesztak (UKW w Bydgoszczy). Po bardzo wnikliwej analizie rozumienia kategorii pojęciowej godności w literaturze naukowej, która stanowi pierwszą część jej artykułu, autorka podejmuje w drugiej jego części rozważania dotyczące godności człowieka starego. Wydaje się, że problem ten we współczesnym świecie, w którym wzrasta przeciętna wieku seniorów, jest ważny nie tylko z punktu widzenia geriatry, ale również ma swój wymiar etyczno-moralny. Autorka przypomina, że źródłami naruszenia poczucia godności starego człowieka są: „izolacja społeczna i brak społecznego wsparcia; niedostosowane do posiadanych możliwości warunki mieszkaniowe; małe zasoby finansowe; zły stan zdrowia, poczucie bezużyteczności społecznej; utrata posiadanej sprawności. Ale również (...) wielochorobowość, cierpienie, brak miłości, samotność, ubóstwo, marginalizacja ludzi starych, eutanazja”. Tradycyjna minimalizacja tych źródeł leży niejako w gestii rodziny ludzi starych. Tymczasem seniorzy żyją w świecie totalnego konsumpcjonizmu i natychmiastowości, co nie sprzyja ani ich spokojnej starości, ani tym bardziej zachowaniu ich godności. Autorka uważa, że „w konsekwencji człowiek stary zostanie europejskim osamotnionym człowiekiem – eurointerentowym-needstorem, z którego rodzina w poszukiwaniu pracy zostawi w «pustym gnieździe». Wsparcie, zapewnienie miłości, opieki senior uzyska za pomocą technologii informatycznej. Jest to doskonały kanał komunika-

cji, obejmujący informowanie o problemach, ale jednak niezapewniający opieki bezpośredniej”. Pewnie warto z tym poglądem polemizować.

Aldona Chrapkowska-Zielińska i Honorata Wilk (UKW w Bydgoszczy) w swojej wypowiedzi apelują *O godność w życiu starszych ludzi*. W podsumowaniu swojego tekstu przypominają, że ochrona godności starszych ludzi sytuuje się na kilku płaszczyznach: medycznej, prawnej, edukacyjnej, prewencyjnej, rzetelnej opieki rodzinnej i domowej. Wydaje się, że są to oczywiste zadania, jakie społeczeństwo winno realizować wobec seniorów. Autorki omawiają je starannie i szczegółowo. Warto zapoznać się z ich tekstem z wielką uwagą.

Zbiór artykułów zawarty w tej książce jest pewną próbą ukazania indywidualnych poglądów pedagogów. Uczynili oni przedmiotem swoich zainteresowań badawczych kategorię godności, uznając ją za jedną z najważniejszych i odnoszącą się do różnych kontekstów głównych płaszczyzn rzeczywistości społecznej, które dotyczą wychowania, edukacji i socjalizacji zarówno dzieci szkolnych, młodzieży akademickiej, jak i dorosłych, ze szczególnym uwzględnieniem nauczycieli akademickich oraz seniorów. Zdajemy sobie sprawę, że poszczególne teksty nie wyczerpują całości zagadnienia, że są zaledwie przyczynkiem do pełniejszego i lepszego zrozumienia tego, czym jest godność człowieka, dlaczego jest tak ważna w debacie pedagogicznej i w praktyce wychowawczej, że należy zdawać sobie sprawę z jej ważności w każdym kontakcie z drugim człowiekiem oraz mieć ją na uwadze w ocenie własnego postępowania.

Redaktorzy tej książki, którą pragniemy zainteresować wielu i różnych odbiorców, zwłaszcza nauczycieli, pedagogów, studentów, pracowników socjalnych oraz funkcjonariuszy służb publicznych, dziękują prof. dr. hab. Zbigniewowi Markowi SJ za krytyczne i życzliwe uwagi recenzenckie, które przyczyniły się do lepszego jej opracowania.

Andrzej M. de Tchorzewski

Andrzej M. de Tchorzewski
Akademia Ignatianum w Krakowie

Metafizyka i doświadczanie godności

Wcodziennym języku pojęcie „godność” występuje w kilku znaczeniach. Po pierwsze – oznacza ono poczucie, świadomość własnej, osobistej wartości, szacunek dla samego siebie; po drugie – wiąże się ją z zajmowaniem szacownego stanowiska, urzędu lub funkcji; po trzecie – zawarte jest w grzecznościowym zwrocie, kiedy dopytujemy o czyjeś nazwisko¹.

Godność jest także kategorią, którą filozofia człowieka, teologia oraz nauki humanistyczne, zwłaszcza psychologia i socjologia, próbują ukazać wielkość i jakość osoby ludzkiej i jej wyjątkowe miejsce w świecie. Jednakże na ich gruncie nie znajdujemy jednoznacznej definicji tego pojęcia. Można zatem powiedzieć, że jest ono, podobnie jak w języku potocznym, terminem wieloznacznie rozumianym i wymagają-

¹ *Mały słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1993, s. 227.

cym ustawicznego dookreślania w trakcie refleksji nad fenomenem tej kategorii odnoszącej się do każdej osoby ludzkiej.

Już Arystoteles w Księdze I swojej słynnej *Etyki wielkiej* borykał się z określeniem godności, którą traktował jako cnotę i lokował pomiędzy zarozumiałstwem a służalczością dotyczącą bytu człowieka. Filozof ten uważał, że człowiek zarozumiały to taki, który sam sobie się podoba, sam z siebie jest zadowolony, a człowiek służalczy to taki, który nie zasługuje na pochwałę. Zdaniem Arystotelesa kategoria godności mieści się pomiędzy tymi dwoma pojęciami². Zatem od najdawniejszych czasów aż po współczesne, godność stanowi kategorię, za pomocą której konfrontuje się wizję człowieka z nauką, wiedzą i myśleniem o nim samym jako realnym bycie. Człowiek jako taki jest bytem rzeczywistym, ale pozostaje pytanie o to, w jakim przypadku, w jakich okolicznościach bądź jakie warunki musi on spełniać, aby można orzekać o jego godności? Każda próba zdefiniowania godności oparta jest na wiedzy o człowieku, ale grozi jej także tylko mniemanie o tym, czym jest godność lub wypowiedanie się o niej w sposób nie do końca przekonujący czy wiarygodny.

Poszukując odpowiedzi na to pytanie, przyjmujemy założenie mówiące, że godność jest kategorią, która odnosi się do każdej osoby ludzkiej. Oznacza to, że jest ona wyjątkową wartością i nie da się jej z niczym porównać. Godność jest więc właściwością każdego człowieka jako istoty żywej, stojącej na czele hierarchii wszystkich bytów realnych. Przysługuje ona wszystkim ludziom i każdemu z osobna. Nieważne są zatem płeć, wiek, wyznanie lub jego brak, rasa, status materialny, wykształcenie czy poziom dojrzałości umysłowej, moralnej i duchowej. Nieważny jest stan zdrowia somatycznego czy kondycja fizyczna bądź psychiczna człowieka, bowiem nie one są warunkiem stanowiącym o godności osoby ludzkiej. Warunkiem tym jest niepowtarzalność i wyjątkowość każdego człowieka w swoim bycie, nie ograniczając tym samym jego przynależności do rodzaju ludzkiego. Przynależność ta czyni człowieka zaledwie

² Arystoteles, *Etyka wielka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 46.

jego jednostką. Niepowtarzalność i wyjątkowość ma swoje umocowanie w tym, że człowiek jako osoba obdarzona rozumem posiada zdolność samopoznania i samostanowienia. Stąd człowiek jest podmiotem pośród świata, do którego przynależy od momentu poczęcia/narodzenia, przez całe życie, aż po jego kres, czyli śmierć. Niezbywalna godność człowieka uwyrażnia się w jego rozumności, dzięki której jest on zdolny do poznawczego zobiektywizowania wszystkiego, co go otacza; w jego woli, dzięki której dokonuje wyborów wartości moralnych, odróżniając to, co dobre, i to, co złe; w jego potencjale twórczym skierowanym na kształtowanie siebie samego oraz relacji z innymi osobami.

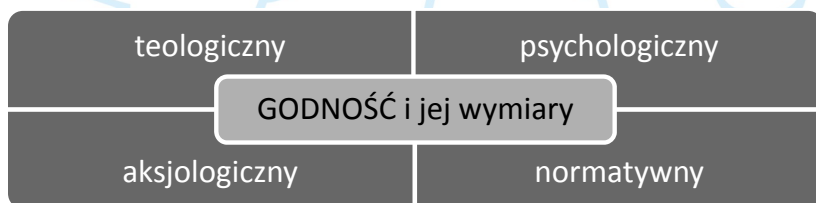
Dlatego godność jest wyznacznikiem prawa człowieka do szacunku ze względu na to, że sam stanowi najwyższą wartość w świecie przyrodniczo-społecznym dzięki wrażliwości moralnej, duchowej i społecznej. Godność człowieka należy zatem traktować jako immanentną właściwość każdej osoby ludzkiej, jako właściwość niezbywalną, jedyną w swoim rodzaju.

Godność człowieka na ogół pojmuje się w trzech aspektach, a mianowicie: godność osobowa, godność osobowościowa i godność osobista.

godność osobowa	<ul style="list-style-type: none"> niezniszczalna, immanentna właściwość wrodzona, świadcząca o człowieku jako wartości autotelicznej, przysługuje bezwarunkowo każdemu człowiekowi
godność osobowościowa	<ul style="list-style-type: none"> nabyte przez człowieka cechy i cnoty, które świadczą o jego prawości
godność osobista	<ul style="list-style-type: none"> indywidualne poczucie człowieka o byciu kimś ważnym, zajmowanie pozycji w społeczeństwie

Godność osobowa jest właściwa każdemu człowiekowi i należąca do niego z racji samego bycia człowiekiem. Jest wrodzona, stała i niezniszczalna, a człowiek nie może się jej pozbyć. Każdemu przysługuje tylko z tego powodu, że jest człowiekiem. Godność osobowościowa jest zależna od podjętego przez człowieka wysiłku, od tego, czy i w jaki sposób postępuje, zmierzając do własnej doskonałości. Godność osobista oznacza indywidualne poczucie własnego znaczenia przez konkretnego człowieka z racji samoświadomości pełnienia roli, funkcji czy zadań oraz respektowania w nich obowiązujących norm i powinności. Te trzy aspekty godności człowieka ukazują jej właściwości; można je ująć następująco:

- godność człowieka, której nadaje się wymiar teologiczny,
- godność człowieka, której nadajemy wymiar psychologiczny,
- godność człowieka, którą kojarzy się z wymiarem aksjologicznym,
- godność człowieka, której przypisuje się wymiar normatywny.



Godność człowieka w wymiarze teologicznym odnosi się do człowieka jako osoby ludzkiej. Jej wyjątkowość i niepowtarzalność nie jest z niczym porównywalna, gdyż ma charakter nadprzyrodzony. Godność jest przypisana każdemu człowiekowi z tej racji, że został on stworzony z woli Boga na jego obraz i podobieństwo. Niezbywalność godności przysługuje każdemu człowiekowi z racji jego natury. Tak rozumiana godność oznacza prawo wchodzenia w relacje ze Stwórcą, a także z każdym innym człowiekiem, co współkonstruuje jego oso-

bowy byt. Pozwala mu zrozumieć siebie i wyrażnia się w dążeniu do osobistej świętości, czyli upodobnieniu się do Boga. Bez odniesienia się człowieka do Boga nie można zrozumieć jego godności. Godność osoby wyrażnia się w jej duchowości, czyli w niematerialnym wymiarze życia. Ta przestrzeń pozwala każdemu człowiekowi doświadczać i przeżywać samego siebie przez pryzmat tego, co przyczynia się do jego wewnętrznej doskonałości.

Godność człowieka w wymiarze psychologicznym utożsamia się z poszukiwaniem sensu życia ludzkiego w ogóle, a w szczególności sensu życia każdej osoby. Zdolnością stawiania pytań o sens życia cechuje się jedynie człowiek jako najbardziej rozwinięta istota należąca do świata materialnego. Fakt ten stawia przed człowiekiem niebywale zadanie, które rozwiązuje on poprzez poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o sens życia, którą stara się znaleźć po to, aby zrozumieć treść własnego bytu; dzięki temu życie nabiera ludzkiego wymiaru. Istotą tego pytania oddaje powszechnie znane powiedzenie mówiące, że człowiek nie żyje po to, aby jeść, ale po to, aby żyć. Świadomość tego jest podstawą godności każdego człowieka, który dzięki przemyśleniom buduje wizję własnego życia oraz wizję świata, w którym żyje. Stawia sobie cele i wyznacza zadania, które nadają znaczenie jego życiu. Ustawiczne odkrywanie sensu życia „nie polega na tym, aby od życia czegoś oczekiwać, lecz by dostrzec pytania związane z faktem naszego istnienia. W poszukiwaniu odpowiedzi, pokonywaniu trudności, w działaniach twórczych, a także opiekuńczych i pomocnych odnaleźć można sens życia³”. Godność osoby ludzkiej w wymiarze psychologicznym oznacza bycie wartym czegoś, posiadanie zaufania do samego siebie, bez utraty zaufania innych osób.

Godność człowieka w wymiarze aksjologicznym oznacza bycie wiernym przyjętym wartościom, które służą ukierunkowaniu drogi życiowej człowieka. Dzięki ich odkrywaniu, angażowaniu myśli, woli

³ Por. B.M. Kaja, *Psychologia wspomaganie rozwoju*, GWP, Sopot 2010, s. 323.

i działania znajduje się to, czemu należy się poświęcić w życiu. Ich respektowanie w realizacji codziennych zadań wzmacnia także sens życia człowieka.

Świat wartości jest niezwykle skomplikowany i wymaga pewnego porządku, w którym wartości poznawcze, moralne, duchowe, religijne, estetyczne, ale także materialne, witalne i hedonistyczne stanowią niejako cechy konstytutywne godności człowieka. Godność człowieka wyraża się w jego wiedzy i prawdzie o sobie oraz o świecie, osiąga on satysfakcję z coraz lepszego rozumienia rzeczywistości.

Godność osoby ludzkiej jest właściwością, którą człowiek wyraża poszanowaniem i nienaruszaniem oraz respektowaniem wartości. Kierowanie się wartościami czyni człowieka godnym jako osobę, co wyraża jego wierność, szlachetność, sumiennność, solidność, rzetelność, a nawet uległość wobec wartości. Należy jednak pamiętać, że człowiekowi na każdym etapie jego życia zagraża niebezpieczeństwo przenikania do świata wartości ich przeciwności, które tworzą świat antywartości. Te ostatnie odzierają go z godności i narażają na utratę zaufania innych osób i w pewnym sensie skazują na niepełne człowieczeństwo.

Godność człowieka w wymiarze normatywnym oznacza jedną z nabytych sprawności natury ludzkiej, które świadczą o jego prawości. U podstaw tak rozumianej godności człowieka leżą prawda i dobro, którymi bezwarunkowo kieruje się on zawsze w życiu osobistym i społecznym. Godność w tym znaczeniu uwyrażnia się w trafności podejmowanych przez człowieka decyzji według pewnego porządku, a także w walce w której pokonuje swoje własne słabości i namiętności. Do tego porządku wpisać należy między innymi bezinteresowność, prawdomówność, odpowiedzialność, sprawiedliwość, uczciwość, tolerancję, które mogą stanowić empirycznie mierzalne wskaźniki umożliwiające dokonywanie oceny godności człowieka. Ten rodzaj godności kształtuje w sobie człowiek pod wpływem prawidłowego przebiegu procesów wychowania, edukacji i socjalizacji od dzieciństwa, poprzez dorosłość, aż po wiek starczy. Godność w wymiarze normatywnym należy

kojarzyć z wysiłkiem i zaangażowaniem człowieka w świat wartości. Dzięki ustawicznemu odkrywaniu i przeżywaniu wartości, kształtuje on w sobie poczucie sensu życia w wymiarze osobistym, społecznym i kulturowym. Godność człowieka nie ma nic wspólnego z wyniosłością, przypisywaniem sobie ważności z racji statusu, funkcji czy roli społecznej. Jest ona emanacją wartości, które wypełniają przestrzeń publiczną i rzutują na relacje międzypersonalne.

Nie bez znaczenia jest traktowanie wymienionych wymiarów godności człowieka w ujęciu holistycznym. Nie idzie bowiem o to, aby tylko jeden z nich był uznany za podstawę oceny ludzkiej godności. Łączne i całościowe ich uznanie może przyczynić się do pełniejszego zrozumienia tej kategorii pojęciowej.

Godność człowieka (*dignitas hominis*) jako wewnętrzna właściwość osoby ludzkiej uposażona jest w niezbywalne jej prawa. Takie podejście sugeruje, że godność człowieka podlega całkowitej ochronie, którą wyraża jej **prawo do szacunku**. Prawo to wynika stąd, że człowiek jako niepowtarzalny byt – mówiąc językiem I. Kanta – istnieje jako cel, a nie jako środek. Ma ono charakter uniwersalny i bezwyjątkowy, a zarazem odnosi się w takim samym stopniu do każdego człowieka. Prawo człowieka do szacunku chroni nienaruszalność jego życia, dążenia do wolności i osiągnięcia szczęścia.

Prawo nienaruszalności życia od poczęcia aż po jego kres dotyczy absolutnego poszanowania dobra, jakim jest każde jednostkowe, jak i społeczne życie ludzkie. Życie ludzkie cechuje się wielowymiarowością kilku procesów: biologicznego, psychologicznego, a także społecznego. Każdy z nich należy wiązać z trzema etapami życia człowieka, do których zalicza się: wzrastanie, dojrzałość i starość. Bez względu na to, jak je definiują poszczególne dziedziny i dyscypliny naukowe, na każdym z nich przysługuje człowiekowi prawo do nienaruszalności jego życia. Nienaruszalność nie wyklucza interwencji, zwłaszcza o charakterze medycznym, w przypadku zagrożenia życia i działań wspierających zdrowie człowieka i zbiorowości ludzkich. Dynamiczny rozwój

i postęp wiedzy o człowieku przyczynił się do poszukiwania definicji życia, jego początku i końca. Nie oznacza to, że prawo nienaruszalności życia człowieka straciło swoją aktualność, a tym samym wpłynęło na pomniejszenie znaczenia jego godności i bezwarunkowego okazywania mu szacunku.

Prawo o nienaruszalności życia człowieka pozwala uchwycić przekaz o jego realnych zagrożeniach, jakimi są choroby, upośledzenie umysłowe, cierpienie, ból, a nawet samotność i osamotnienie, które są źródłem obaw i lęków o własne życie i jego jakość. Bez względu na stan zdrowia czy jakąkolwiek niepełnosprawność człowiek posiada godność, nie może być jej w żaden sposób pozbawiony i ma niezbywalne prawo do okazywania mu szacunku. Dotyczy to także osób bezbronnych i żyjących w nieludzkich warunkach, wobec których stosuje się przemoc fizyczną (okaleczenia, tortury, wojny, ludobójstwo, zabójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwa), przymus psychiczny (przemoc, mobbing, molestowanie, agresja, krzywdy, konflikty) oraz zniewolenie moralne (handel kobietami i dziećmi, prostytutka, wyzysk, deprawacja). Łamanie prawa do życia jest wymierzone przeciwko człowiekowi, jest naruszeniem i uwłaczaniem jego godności osobowej, godności osobowościowej i godności osobistej⁴.

Atrybutem godności człowieka jest wolność rozumiana jako integralny składnik psychofizycznej struktury każdej osoby ludzkiej. Wolność jest doświadczeniem wewnętrznym człowieka, które wyraża się poprzez podejmowanie przez niego własnych świadomych aktów decyzji. Innymi słowy można powiedzieć, że wolność jest autonomiczną siłą człowieka, jest jego zdolnością do panowania nad sobą i okolicznościami, w jakich znajduje się w każdym czasie⁵. Kruchość wolności prowadzi do naruszania bądź całkowitego zagrożenia

⁴ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*. *O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego* z 25 marca 1995 roku.

⁵ Por. T. Ślipko, *Trojaki oblicze wolności*, w: *Wolność jako wartość i problem edukacyjny*, red. A.M. de Tchorzewski, Wers, Bydgoszcz 1999, s. 9–15.

godności człowieka. Przyczyny takiego stanu rzeczy tkwią w nim samym, jak i mają podłoże zewnętrzne. Nie zawsze człowiek jest zdolny do kierowania się racjonalnością własnej „wolności woli”. Obarczają ją różne pomyłki i błędy, gdyż nie rozpoznaje prawdy i dobra, ku któremu pragnie zmierzać. W takich sytuacjach wolność człowieka może przejawiać się w postaci „wolności fałszywej” czy „wolności rozpasanej”. Wolność człowieka bywa też ograniczana czynnikami zewnętrznymi. Są nimi totalitarne systemy polityczne, ekonomiczne, wojny o różnym podłożu, wyzysk i inne formy zniewalające człowieka i ludzkie społeczności, na które nie mają oni wpływu. Wszystkie one naruszają godność osobową, godność osobowościową, jak i godność osobistą każdego człowieka. Wolność jako atrybut godności człowieka należy rozumieć jako możliwość dokonywania przez niego wyborów, które można usprawiedliwić w oczach innych. Wybory te winny cechować się nieskrępowaniem, suwerennością, autonomią, które są wyznacznikami poszukiwania przez człowieka takich wartości, jak prawda, dobro i piękno. Godność człowieka zawsze wiąże się z jego wolnością, której nie przekracza i nie lekceważy, lecz czyni ją wolnością odpowiedzialną.

Godność człowieka uwyrażnia się w przynależnym jemu prawie do szczęścia, zaś przede wszystkim w sposobach jego osiągnięcia i przeżywania. Pojęcie szczęścia jest niemożliwe do jednoznacznego zdefiniowania, na co wskazuje analiza historyczna. Od najdawniejszych czasów o szczęściu wypowiadają się poeci, pisarze, jak również ludzie sztuki. Pojęcie to występuje w codziennym i potocznym języku, a także w różnorodnej twórczości, w której znajdujemy wiele jego znaczeń. Z punktu widzenia nauki szczęście oznacza na ogół jakąś pomyślność, intensywną radość, dodatni bilans życia czy po prostu zadowolenie z życia⁶. Do takich przeżyć ma prawo każdy człowiek, ale dochodzenie do nich musi być wolne od wszelkiej nieprawości. Jakkolwiek będziemy rozumieć pojęcie szczęścia, należy zdać sobie sprawę z tego, że osiągnięcie go w życiu nie

⁶ Por. W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 26.

jest sprawą prostą. Dochodzenie człowieka do poczucia szczęścia i jego przeżywania nie może być dla niego samego źródłem zagrożenia biologicznego, psychicznego oraz moralnego. Nie można go osiągać kosztem drugiego człowieka. Gdyby jednak w taki sposób człowiek je osiągał, wówczas postępowałby niegodnie. Godność człowieka nie wyklucza takich źródeł szczęścia, jak: „dobra zewnętrzne, uczucia życzliwe, przyjemna praca, przedmioty bezinteresownego upodobania”⁷. Idzie jednak o to, aby korzystanie z nich nie było podstawą do pozbawiania człowieka należnego mu szacunku. Zatem godność nierozzerwalnie wiąże się z takim działaniem człowieka, które ma na uwadze przynajmniej przyczynianie się do poczucia szczęścia każdego człowieka, czyli takiego stanu ducha, w którym nie będą naruszane jego prawa i dobra, a co więcej, będą one łagodzić jego smutek, cierpienie, ból, które nieustannie towarzyszą każdemu, także tym uważającym się za osoby szczęśliwe. Mówimy w tym przypadku nie tylko o prawie człowieka do szczęścia, ale również o powinności uszczęśliwiania innych. Powinność ta jest ściśle wiąże się z godnością każdego człowieka.

Wymienione prawa człowieka są podstawą rozumienia i uznania jego godności we wszystkich jej możliwych aspektach. Ich naruszanie świadczy o ludzkiej niegodziwości i uwłaczaniu jej.

GODNOŚĆ uwyrażnia:		
prawo człowieka do nienaruszalności życia	prawo człowieka do dowolności	prawo człowieka do szczęścia

Człowiek jako osoba to istota rozumna, posiadająca niezbywalną godność wyrażającą się w prawach do nienaruszalności życia, wolności i szczęścia oraz powołana do bycia w relacjach z innymi. To właśnie godność jest tym, co zawiera przesłanie wskazujące, co należy, a czego nie należy robić, jak się zachować wobec drugiej osoby, zwłaszcza w sy-

⁷ *Ibidem*, s. 254.

tuacjach i okolicznościach, w których zasady i normy moralne, prawne, administracyjne, obyczajowe, zwyczajowe i tradycja wyznaczają pewne wyraźne granice, bo takie są oczekiwania innych ludzi. Można mieć poczucie godności, ale o godności osobistej człowieka orzekają także inni ludzie, mówiąc: zachował się z godnością, postąpił godnie, jak przystało na kogoś, kto jest lekarzem, nauczycielem, duchownym, rodzicem, politykiem. „Przystało” oznacza adekwatnie do zajmowanego miejsca w życiu społecznym, zgodnie z oczekiwaniami. Bo godność każdego uwyrażnia się w jakichś konkretnych, na ogół złożonych sytuacjach. Można godnie postępować jako nauczyciel, ale niegodnie jako mąż, rodzic czy przyjaciel.

Godność człowieka postrzega się przez pryzmat idei nazywanych cnotami, które rozpoznaje on dzięki ludzkiej naturze. Właściwością natury ludzkiej jest gotowość do kierowania się rozumem i wolą będącymi naturalną władzą duchową każdego człowieka. To one pozwalają mu poznawać i przybliżyć się do prawdy oraz kierować się ku pełnemu dobru. Cnoty są postulatami, ku którym człowiek kieruje się, aby usprawnić w sobie określone wartości, którym jest on wierny i które odgrywają ważną rolę w jego relacjach do samego siebie, jak i w stosunku do innych osób. Cnota jest tym czymś, co umożliwia pełne poznanie wartości. Można ją pojmować „wsobnie”, czyli w odniesieniu do samego siebie, jak i coś, co przyczynia się do pojmowania, jak usprawnić relacje z drugim człowiekiem. W pierwszym przypadku cnota przyczynia się do tego, że kierując się ku niej, człowiek nabywa przeświadczenie o czystości swojego sumienia, zaś w drugim – pozwala dostrzec w innym człowieku dobro i stawia sobie jako cel pragnienie służenia mu. Innymi słowy można powiedzieć, że cnoty jako warunek bycia i zachowania godności człowieka są nakazami rozumu, a doświadczając ich, człowiek rozpoznaje w nich miernik własnej doskonałości i słabości. Chrześcijaństwo dzieli cnoty na teologalne, do których należą: wiara, nadzieja i miłość oraz kardynalne: roztropność, sprawiedliwość, męstwo, umiarkowanie. Cnoty prowadzą człowieka ku refleksji nad godnym życiem i postępowaniem poprzez spełnianie aktów moralnie dobrych.

Godność ludzka ma swój realny wymiar w postaci **sprawności moralnych** każdego indywidualnego człowieka, każdej konkretnej osoby. Fundamentem sprawności moralnych są cnoty, którym przypisuje się charakter autoteliczny. Sprawność moralna to ustawiczne i w miarę skuteczne dążenie do działania wynikającego z pozytywnego stosunku do cnót i ich uznawania, czyli przyjęcia jako własnych. Ukazuje się ona w postaci postępowania człowieka, zwłaszcza w stawianiu sobie samemu celów i w podejmowaniu konkretnych decyzji. Zatem sprawność moralna to nie tylko sama gotowość czy też potencjalne dążenie do dobra, ale to aktywna wola człowieka odzwierciedlająca się w czynieniu dobra według własnych decyzji moralnych. To także walka w pokonywaniu wewnętrznych słabości i zewnętrznych trudności ograniczających jego zaistnienie oraz postępowanie, które jest świadectwem opowiadania się za dobrem. Sprawności moralne jako wyraz godności człowieka kształtują jego charakter poprzez realizację celów, których źródłem są wartości. W tym znaczeniu wartości mają charakter instrumentalny.

Godność osoby uwyrażnia się w postawie prawości. Prawość jest pojęciem, które prawie zniknęło z języka, którym posługujemy się w opisie i wartościowaniu człowieka, jego życia osobistego i społecznego. Człowiek prawy to taki, który żyje w „prawdzie” i na jej fundamencie układa i buduje swoje relacje z samym sobą oraz z innymi osobami, kierując się zawsze dobrem moralnym. Poszukując prawdy jako wyznacznika godności i kierując się nią, człowiek jasno formułuje i niezłomnie głosi zasady będące dyrektywami wprowadzania w swoje życie osobiste i społeczne wartości, których źródłem jest rozpoznane i uznawane dobro. To też wskaźnikami prawości są: uczciwość, szlachetność, szczerłość, odpowiedzialność, szacunek i życzliwość wobec drugiej osoby, lojalność, sprawiedliwość, odwaga, panowanie nad złymi emocjami, a także wiarygodność i wrażliwość etyczna. Prawość człowieka jako wyraz jego godności osobowej to przede wszystkim wier-

ność samej prawdzie i dobru moralnemu, które polegają na przestrzeganiu zasad, norm i sankcji etycznych.

Poniżej przedstawiono model człowieka prawego.

Godność osobowa jako wyraz prawości człowieka			
pokora	wytrwałość	cierpliwość	optymizm

Poszczególne elementy modelu człowieka prawego wypełniają pewne ważne jego cechy, takie jak:

- a) pokora – brak zarozumiałości, wywyższania się, odczuwanie własnych słabości, skromność, umiar, prostota;
- b) wytrwałość – stałość w zamierzeniach i działaniu, niezrażanie się niepowodzeniami, upór, niestrudżoność i nieugiętość, niezłomność, odporność, konsekwencja, pilność, obowiązkowość, gorliwość, sumienność;
- c) cierpliwość – znoszenie ze spokojem rzeczy przykrych, opanowanie, autokontrola, wyczekiwanie;
- d) optymizm – dostrzeganie pozytywnych stron aktu moralnego.

Z powyższego opisu wynika, że model człowieka prawego jest obrazem ukazującym godność człowieka, którą należy traktować jako wartość syntetyzującą wszystkie inne wartości. Odzwierciedlają się one w jego sprawnościach moralnych, dzięki którym człowiek znajduje sens swojego życia. To one gwarantują, że człowiek postępuje zgodnie z uznanym przez siebie systemem wartości i przekonań, których źródłem zawsze jest jego orientacja światopoglądowo-filozoficzna. Godność jest także wskaźnikiem osobistej tożsamości człowieka i świadczy o jego niepowtarzalności. Wreszcie godność człowieka oznacza wierność samemu sobie, ale także społecznie akceptowanym zasadom moralnym. Autentyczna godność człowieka jest zaprzeczeniem pychy

i egoistycznych pragnień, a także wyklucza iluzoryczny obraz własnej osoby, broniąc ją przed fałszywie pojmowanym dobrym samopoczuciem. Godność, dzięki wolności woli człowieka, jest konsekwencją opowiedzenia się za wartościami, które będąc ideałami, stają się realnymi bytami codziennego życia. Tak więc godność człowieka otwiera przed nim perspektywę wznoszenia się na coraz wyższy poziom moralnej doskonałości, która jest zadaniem realizowanym przez jego całe życie we wszystkich możliwych wymiarach.

* * *

Godność w każdym przedstawionym tu wymiarze i ujęciu jest zawsze postrzegana jako szczegółowa wartość każdego człowieka i jego niezbywalna własność. Toteż godność sytuuje człowieka wśród bytów na wyjątkowej pozycji. Dlatego podlega on szczególnej ochronie⁸. Stąd w działaniach pedagogicznych ważną rolę odgrywa wiedza o istocie człowieka i człowieczeństwa. I nie idzie tu o różnorodne ich opisy, które zawsze zakorzenione są w konkretnej dyscyplinie naukowej, ale bardziej o stawianie pytań o to, kim jest człowiek jako byt cenniejszy niż inne byty na ziemi.

Bibliografia

- Anzebacher A., *Co oznacza „godność człowieka”*, w: *Troski godności*, „Horyzonty Wychowania WSF-P Ignatianum” 2006, nr 5(9).
- Arystoteles, *Etyka wielka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Gogacz M., *Ku etyce chronienia osób*, Pallottinum, Warszawa 1991.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego* z 25 marca 1995 roku.
- Jan Paweł II, *Godność. Antologia tekstów*, wybór tekstów, opracowanie i wprowadzenie ks. K. Gryz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011.
- Kaja B.M., *Psychologia wspomagania rozwoju*, GWP, Sopot 2010.

⁸ Por. M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, Pallottinum, Warszawa 1991, s. 159.

- Kozielecki J., *Godność a charakter człowieka*, „Więź” 1984, nr 5.
- Kozielecki J., *O godności człowieka*, Czytelnik, Warszawa 1977.
- Mały słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Mazurek F.J., *Godność osoby ludzkiej jako norma*, „Społeczeństwo” 1995, nr 4.
- Mazurek F.J., *Godność osoby ludzkiej podstarwą praw człowieka*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2001.
- Ślipko T., *Trojaki oblicze wolności*, w: *Wolność jako wartość i problem edukacyjny*, red. A.M. de Tchorzewski, Wers, Bydgoszcz 1999.
- Tatarkiewicz W., *O szczęściu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Vidal M., *Absolutna wartość osoby miejscem spotkania i zespolenia etyki świeckiej z moralnością religijną*, w: *Moralność chrześcijańska*, red. P. Góralczyk, Poznań–Warszawa 1987.

Metaphysics and experiencing dignity

SUMMARY

Dignity is a category that refers to every human being. It means that it is the exceptional value and it may not be compared to anything, it is a human property of every man as an alive being standing ahead in the hierarchy of all real entities. All people and every single man separately are entitled to it. Dignity of a person, in general, is understood in three aspects, meaning: human dignity, individualistic dignity and personal dignity. Human dignity is characteristic of every human being who is entitled to it due to the fact of being a person. It is innate and indestructible and no person can get rid of it. Individualistic dignity depends on the effort that a person undertakes, on how and in what way he or she behaves aiming at achievement of own perfection. Personal dignity means individual feeling of own sense experienced by an individual person due to self-consciousness of fulfilment of a role, a function or tasks and due to respecting the norms and duties that are binding in

them. As a rule, dignity of a person is perceived in the following dimensions: theological, psychological, axiological and normative ones.

As an intrinsic property of a human being, dignity of a person is equipped with its inalienable rights. Such approach implies that dignity of a person is subject to comprehensive protection that is expressed by its right to respect, inviolability of life, pursuit for freedom and achievement of happiness.

Freedom that is understood as an integral element of the psychological structure of every human being is very much attributable to dignity of a person. Freedom has also its real dimension reflected in the moral skills and capableness of every individual man, every particular person. Dignity of a person is reflected in the righteousness attitude. Therefore, authentic dignity of a person denies haughtiness and exotic longings and it also excludes illusive self-portrait, defending it from falsely understood good well-being. Thanks to human free will, dignity is a consequence of taking a side in favour of values that are ideal and that turn into real entities in everyday life. Thus, dignity of a person opens for him/her a perspective of rising onto higher and higher level of moral perfection being a task implemented through the whole life in all possible dimensions.

Translated by Maria Zeman

Andrzej M. de Tchorzewski

Profesor doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki; profesor zwyczajny Akademii Ignatianum w Krakowie; kierownik Katedry Pedagogiki Ogólnej i Teorii Wychowania Instytutu Nauk o Wychowaniu na Wydziale Pedagogicznym; redaktor naczelny „Studia Paedagogica Ignatiana”. Zainteresowania badawcze: filozofia i teoria wychowania, aksjologia pedagogiczna, pedeutologia, deontologia nauczycielska, pedagogika rodziny.

Artur Andrzejuk

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie

Filozoficzne ujęcia godności*

Powszechna deklaracja praw człowieka uznaje „przyrodzoną godność” każdego człowieka za podstawę wolności, sprawiedliwości i światowego pokoju¹. Zasadę tę przejmują ustawy zasadnicze wielu państw, w tej liczbie i Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.² Warto może uświadomić sobie filozoficzne podstawy i źródła pojęcia godności, sytuowane w naszych czasach na pozycji fundamentu wszelkich ludzkich praw i wolności, zwłaszcza że w tej materii wyrosło wiele nieporozumień i mitów. Najpoważniejszy z nich to widzenie źródeł

* Artykuł w nieco zmodyfikowanej wersji został opublikowany w: *Prawda o dobru. Problem filozoficznych podstaw etyki tomistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Warszawa 2000.

¹ *Powszechna deklaracja praw człowieka*, Biuro Informacji ONZ, Warszawa 1989, s. 5.

² W artykule 30.

tematu godności w renesansowym humanizmie jako zakwestionowaniu średniowiecznej teorii *contemptus mundi* (pogardy dla świata)³. S. Swieżawski w swojej monografii poświęconej filozofii XV wieku wyraźnie jednak stwierdza, iż „trzeba już dzisiaj zaliczyć do tez przebrzmiałych (...) twierdzenie, że dopiero w renesansie «odkryto» człowieka”⁴. Zrazem autor ten zauważa, że w renesansie właśnie wielkiej aktualności nabrała problematyka *dignitas hominis* (godności człowieka). Przyczyny tego faktu dopatruje się S. Swieżawski we wpływie teologii *devotio moderna* (nowej pobożności) na filozofię odrodzenia⁵.

W renesansowych koncepcjach godności człowieka i jej teoriach stworzonych przed renesansem uderza przede wszystkim różnica horyzontu dla problemu godności człowieka. Tym horyzontem w starożytności i średniowieczu zadaje się być moralność człowieka. W renesansie ten horyzont stanowi bez wątpienia wprost sam fakt bycia człowiekiem. Stąd zaryzykować można podział historycznych koncepcji godności na etyczne i antropologiczne.

I. Etyczne koncepcje godności

Arystoteles w *Etyce wielkiej* ukazuje godność ($\sigma\epsilon\mu\nu\acute{o}\tau\eta\varsigma$) jako „złoty środek”, odnoszący się do sposobu bycia i zachowania się, sytuujący się pomiędzy zarozumiałstwem i służalczością⁶. Przy czym służalczość rozumiana jest tutaj jako nachalne szukanie kontaktów

³ Szeroko na ten temat pisze J. Czerkawski we wstępie do swojej edycji *De natura et dignitate hominis* Jana z Trzciany, „Textus et Studia Historiam Theologiae in Polonia Excultate Spectantia” 1974, t. 2, z. 2, s. 174–183.

⁴ S. Swieżawski, *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, t. 6: *Człowiek*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983, s. 185.

⁵ *Ibidem*, s. 190.

⁶ Arystoteles, *Etyka eudemejska*, tł. W. Wróblewski, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, 1192 b, s. 336.

z ludźmi wszelkiego autoramentu, natomiast zarozumiałość to izolowanie się od ludzi i niepodjęcie kontaktów z kimkolwiek w poczuciu wyższości. Człowiek godny szuka kontaktów z ludźmi, którzy na to zasługują. W *Etyce eudemejskiej* Arystoteles sytuuje godność pomiędzy pychą i służalczością⁷. Pyszałek to ktoś, kto gardzi drugim człowiekiem i nie zwraca na niego uwagi – odpowiada zarozumiałcowi. Samą godność Arystoteles łączy w pewien sposób z męstwem, pisząc, że człowiek wielkoduszny jest pełen godności⁸. W dziele *O cnotach i wadach* powiada z kolei, że poczucie godności łączy się z cnotą umiarkowania⁹. W *Etyce nikomachejskiej* temat godności zasadniczo nie występuje¹⁰, choć używa Arystoteles tego terminu w odniesieniu do przyjaźni, którą należy żywić do osób jej godnych, czyli dobrych pod względem moralnym, albowiem „godne kochania jest to, co dobre”¹¹. Zerwać można przyjaźń, gdy ktoś przestał być jej godny; tu jednak Arystoteles czyni uwagę, że ze względu na łączącą nas z kimś takim relację musimy najpierw podjąć próbę zawrócenia przyjaciela ze złej drogi, a zerwać dopiero w przypadku krańcowej niegodziwości¹².

Tomasz z Akwinu zna tylko *Etykę nikomachejską* – nie może więc sugerować się wypowiedziami Arystotelesa z innych dzieł etycznych. W *Komentarzu do Sentencji Piotra Lombarda* pisze, że „godność ozna-

⁷ *Ibidem*, 1233 b, s. 453.

⁸ *Ibidem*, 1232 a, s. 448.

⁹ Arystoteles, *O cnotach i wadach*, tł. L. Regner, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, 1250 b, s. 502.

¹⁰ Zob. opinię W. Wróblewskiego w: *ibidem*, przyp. 91 na s. 336.

¹¹ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tł. D. Gromska, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, 1155 b, s. 238–239. Por. też 1159 b.

¹² Na temat zerwania przyjaźni z kimś jej niegodnym: *ibidem*, 1165 b, 1166 b.

cza coś w kimś dobrego ze względu na niego samego”¹³. Dodaje, iż mówi się o kimś, że jest godny czegoś w dwojakim znaczeniu: albo ze względu na posiadane uprawnienia, albo też z powodu odpowiedności do czegoś¹⁴. Poczucie przez człowieka jego godności nazywa Tomasz honorem i uważa – za Arystotelesem – że wielkodusznosc jest cnotą honoru. Według Arystotelesa i Tomasza honor – spośród dóbr zewnętrznych – jest dla człowieka czymś absolutnie największym i stanowi świadectwo złożone czyjejs cnoty¹⁵. Oznacza to, że honor jest proporcjonalny do posiadanej cnoty. Dobrze widać też wielkodusznosc w przeciwstawiających się jej wadach, z których najbardziej znane to zarozumialosc i małodusznosc. Arystotelesowska godnosc zbiega się zatem z wielkodusznoscia, skoro jedna i druga stanowią złoty środek pomiędzy zarozumialstwem i służalczą małodusznoscia.

Honor jest dobrem zewnętrznym; cnotą, która ten honor w nas chroni i pielęgnuje jest wielkodusznosc, która – „jak sama nazwa wskazuje – powoduje w nas sięganie ducha ku czemuś wielkiemu”¹⁶. Niekiedy wielkodusznosc i honor są używane zamiennie¹⁷.

¹³ Sancti Thomae de Aquino, *Scriptum super Sententiis*, Textum Parmae 1856 editum ac automato translatum a Roberto Busa SJ in taenias magneticas denuo recognovit Enrique Alarcón atque instruxit, 3, d. 35, q. 2, a. 4, q. 1 c. Dignitas significat bonitatem aliquius propter se ipsum. Dostępny na: www.corpusthomicum.org (22.10.2015).

¹⁴ *Ibidem*, 4, d. 18, q. 1, a. 1. q. 2, 3.

¹⁵ Arystoteles, *Etyka nikomachejska...*, 1123 b 16–25, s. 155; Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, II–II, 129, 1c, Textum Leoninum Romae 1888 editum ac automato translatum a Roberto Busa SJ in taenias magneticas denuo recognovit Enrique Alarcón atque instruxit. Dostępny na: www.corpusthomicum.org (22.10.2015).

¹⁶ *Ibidem*. Wielkodusznosc Samuel Linde wyjaśnia jako wielkosc serca, wielkomysłnosc, wielkosc i moc duszy, zaś Maria Ossowska grecki odpowiednik łacińskiej *magnanimitas* tłumaczy jako „słusznie dumny”.

¹⁷ Por. M.J. Bocheński, *De virtute militari. Zarys etyki wojskowej*, Philed, Kraków 1993, s. 44.

Obydwie omówione koncepcje godności widzą w niej skutek posiadania przez człowieka jakiegoś dobra, jednakże nieprzystługające człowiekowi z samej natury; przeciwnie: jest to posiadanie dobra uzyskanego przez człowieka, bez względu na to, czy jest to cnota, uprawnienia, czy inne zalety. Godność jest więc własnością indywidualną, uzależnioną od „kondycji moralnej” każdego poszczególnego człowieka. Tomasz jednak zdaje się dostrzegać jakieś *fundamentum in re* (podstawę w rzeczy) godności, gdy pisze na temat negatywnie pojętego upokorzenia się człowieka, gdy „zatraci świadomość własnego honoru i stoczy się do poziomu bezrozumnych zwierząt”¹⁸. Tomasz więc odróżnia sam „honor” (godność) od jego subiektywnego poczucia.

II. Antropologiczne koncepcje godności

W renesansie związano godność z samą wprost naturą człowieka, czyniąc z niej stałą cechę człowieka, właśnie *dignitas hominis*. S. Swieżawski w swej monografii poświęconej filozofii XV wieku wymienia pięć antropologicznych racji przyznania człowiekowi wyjątkowej godności¹⁹. I tak:

1. Centralne stanowisko człowieka w świecie jako bytu znajdującego się *in medio* (w środku) lub *in horizonte* (co nie było ujęciem zupełnie nowym; tak jak zresztą każdy z omawianych tu motywów godności człowieka) polega na łączeniu się w człowieku pozornie niedających się pogodzić przeciwieństw (*coincidentia oppositorum*). Mikołaj z Kuzy dostrzega w bycie ludzkim schodzenie się i godzenie czasu i wieczności. Człowiek stanowi cezurę dzielącą czas i wieczność, jednocząc je jednak w sobie. Marsilio Ficino wskazuje na wykluczające się wzajemnie elementy strukturalne człowieka. Carolus Bovilius dodaje tezę, że człowiek dzięki temu jest duszą

¹⁸ Tomasz używa słowa „honor”. Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae...* II-II, 161, 1, ad 1.

¹⁹ S. Swieżawski, *op.cit.*, s. 193–204.

świata (*anima mundi*), a Paolo Orlandi określa ją jako centrum całej natury. Giovanni Pico della Mirandola zwraca jednak uwagę, „że nie należy twierdzić, iż człowiek jest w środku świata, lecz że środek świata znajduje się tam, gdzie jest człowiek”²⁰. Poglądy takie głoszą ponadto: Raimundo Sibiuda, Francesco Zabarella, Gionozzo Manetti, Pietro Pomponazzi i Mateusz z Krakowa.

2. Skupanie się w człowieku całego świata jako w swoistym mikro-kosmosie, najradzykalniej głosił Theophrastus Bombastus von Hohenheim (Paracelsus): *omnis creatura homo* (człowiek wszelkim stworzeniem), a Leonardo da Vinci dodawał, że człowiek nie tyle stanowi „streszczenie” świata, co raczej jego prawzór: *modello dello monde*. Pogląd ten nieobcy jest także Janowi Gersonowi, Kuzańczykowi, Boviliusowi i Picowi.
3. Twórcza praca traktowana jest jako uczestnictwo w stwórczym dziele Boga. Praca – według Poggio Braccioliniego – nie stanowi już jedynie ponoszonej „w pocie oblicza” kary za grzech pierworodny, lecz jest budowaniem Królestwa Bożego. Giovanni da Prato wprost pisze, iż praca stanowi o godności człowieka; podobnego zdania jest Leo Battista Alberti i Bartholomeo Platina. Coluccio Salutati podkreśla w pracy element twórczości; ideałem człowieka jest dla niego *homo faber*. Benetto Morandi dodaje, że *homo sapiens* w pełni realizuje się właśnie jako *homo faber*, którego Kuzańczyk nazywa nawet *homo creativus* (człowiek stwarzający). Dzięki tym poglądom – zdaniem Swieżawskiego – budząca się właśnie postawa inżynierska uzyskuje głęboko filozoficzną, a nawet mistyczną, podstawę.
4. Wolność kształtowania samego siebie jako przyczyna godności człowieka najwyraźniej pojawia się w pismach Pica, który w takim kierunku przekształca tezę o twórczej pracy człowieka. Tę twórczość bowiem w najwyższym stopniu stosuje człowiek przy kształtowaniu samego siebie; jest to zarazem dowód na radykalną wol-

²⁰ *Ibidem*, s. 195.

ność samostanowienia – znamię właściwe jedynie człowiekowi i stanowiące o jego wyjątkowej godności. Poglądy te znajdują swoją kontynuację w pismach Salutatiego, Kuzańczyka, Pomponazziego, Bovilusa, a zwłaszcza Erazma z Rotterdamu.

5. Nieśmiertelność jako powód godności człowieka głosi Lorenzo Valla i Bartolomeo Fazio. Podejmuje je też Ficino i Pico po swoim „nawróceniu”. Dla Kuzańczyka godność człowieka polega na tym, że w sposób skończony wyraża on nieskończoność Boga. Święty Bernardyn ze Sieny powie, że nieskończonej nędzy człowieka odpowiada nieskończona wartość jego nieśmiertelnej duszy.

III. Personalistyczna koncepcja godności

Najpierw należy zwrócić uwagę, że w potocznej tradycji języka polskiego funkcjonują obydwie wyróżnione koncepcje godności²¹. Mówi się bowiem – podobnie jak w tekstach Tomasza – że ktoś został podniesiony do jakiejś godności lub otrzymał godność, co niekiedy jest równoznaczne z otrzymaniem urzędu, a niekiedy jedynie honorowego wyróżnienia. Jednakże godnościami nie nazywa się stanowisk niskich lub błahych. Używa się także określenia, że ktoś jest czegoś godny: urzędu, zaufania, miłości. Funkcjonuje także pojęcie godności osobistej czy poczucia godności, co zbiegałoby się z Arystotelesowskim jej ujęciem. Godność osoby ludzkiej bywa też traktowana, jak w XV wieku, jako niezbywalna jej własność, stanowiąca podstawę rozmaitych uprawnień²².

²¹ Język potoczny stanowi odbicie wszelkich oddziałujących nań koncepcji filozoficznych. Jest więc konglomeratem rozmaitych tez, poglądów i systemów filozoficznych.

²² Por. głoszone współcześnie etyczne i psychologiczne koncepcje godności: A. Dylus, *Sprawozdanie z konferencji etyczno-psychologicznej (Jabłonna, 14 III 1983) nt. „Pojęcie godności w etyce i psychologii”*, „Studia Philosophiae Christianae” 1984, nr 1(20), s. 215–220.

Ta wielość rozumień godności skłoniła Mieczysława Gogacza do podjęcia interesującej próby metafizycznego zidentyfikowania godności²³. Identyfikacja metafizyczna polega zawsze na ustaleniu, czy coś jest i czym jest? Wydaje się to szczególnie istotne w sytuacji, gdy niektórzy specjaliści negują w ogóle fakt przysługiwania komukolwiek godności. M. Gogacz bierze za punkt wyjścia opinię św. Tomasza, że godnością jest coś w kimś dla niego dobrego. Oznacza to, że Akwinata uznaje godność za rodzaj przypadłości lub relacji. Poszukuje zatem M. Gogacz wewnętrznych w człowieku przyczyn godności i stwierdza, że są nimi te same *archaia* ludzkiego bytu, które stanowią w nim osobę: osobowy akt istnienia i intelektualność oraz podmiotowanie relacji osobowych; są to więc te *bonitates* (dobroci), dzięki którym przyznajemy człowiekowi wyjątkowy status osoby. Wynikałoby z tego, że osoba stanowi wewnętrzną przyczynę godności człowieka; wyróżnia ona bowiem pozytywnie człowieka spośród innych poznawanych przez nas substancji, stanowi o jego wyjątkowej pozycji wśród innych bytów. Tę wyróżniającą osobę pozycję nazywa M. Gogacz godnością. Godność jako status lub pozycja wynikające z porównania z innymi bytami stanowią własność aksjologiczną i wskazują na konieczność zidentyfikowania zewnętrznych przyczyn godności człowieka jako tych sprawności intelektualnych, dzięki którym rozpoznajemy w człowieku osobę i uznajemy ją za podstawową *bonitas* człowieka. Tymi pryncypiami są mądrość i kontemplacja. Mądrość bowiem, jako umiejętność wyprowadzenia dobra z rozpoznanej prawdy, umożliwiała nam ujęcie prawdy o osobie jako pewnego dla niej dobra – co jest istotą godności według św. Tomasza. Kontemplacja jako „miłujące poznanie i miłość poznająca” skłania do afirmowania i chronienia osoby jako czegoś właśnie wyjątkowego. M. Gogacz podkreśla, że „osoba sama w sobie w tym, co ją stanowi, jest po prostu istnieniem aktualizującym intelektualność. (...)

²³ M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób. Wokół podstaw etyki*, Pallottinum, Warszawa 1991, s. 140–161.

Dopiero osoba porównana z innymi substancjami jawi swą wyjątkowość, (...) swą aksjologiczną własność przewagi nad innymi bytami”²⁴.

Przy okazji identyfikacji godności jako aksjologicznej własności osoby M. Gogacz zwraca uwagę na problem odróżniania porządków refleksji filozoficznej:

1. *Constitutiva personae* (elementy konstytuujące osobę) rozważane w swej istocie (*in se*) pozwalają zidentyfikować osobę, jako *intellectualis subsistentiae individuumens* (byt jednostkowy o intelektualnej istocie przenikniętej realnością).
2. Te same *constitutiva personae* porównywane z bytowym wyposażeniem innych substancji – dzięki mądrości i kontemplacji – wskazują na godność osoby ludzkiej jako jej wyjątkową pozycję wśród bytów.
3. Mądrość i kontemplacja stanowią więc zewnętrzne przyczyny godności, ujmowanej z pozycji pytania, czym jest godność, a więc w metafizyce.
4. Mądrość i kontemplacja w etyce, a więc w odniesieniu do czynności intelektu i woli człowieka, stanowią zasady wyboru działań afirmujących i chroniących osoby, ich godność i ich relacje.

Wnioski

Przedstawione ujęcie godności zdaje się w jakiś sposób sprowadzać do wspólnego mianownika zarówno perypatetycką, jak i renesansową koncepcję godności. Dla Arystotelesa bowiem godność człowieka zdawały się konstytuować jedynie pryncypia zewnętrzne, powodujące tak zwane poczucie godności. Tomasz dostrzegał wewnętrzne i zewnętrzne przyczyny godności, lecz ich nie identyfikował. Filozofowie XV wieku sytuowali godność wyłącznie w strukturze człowieka (i ewentualnie skutkach tej struktury, takich jak twórczy charakter

²⁴ *Ibidem*, s. 155.

pracy czy nieśmiertelność); preferowali więc wewnętrzne przyczyny godności, utożsamiając ją z samą osobą ludzką.

Prawidłowe też wydaje się wywodzenie podstawowych praw osoby ludzkiej z naturalnej godności człowieka. Zaznaczenie, iż chodzi o godność naturalną, zdaje się wskazywać na prawo naturalne, rozumiane jako zalecenie chronienia strukturalnych elementów bytu ludzkiego: jego istnienia, istoty człowieczeństwa, a w niej prawa do prawdy i podstawowych wolności. Zaakcentowanie tematu godności odnosi nas do osoby jako tego bytu, który jest w stanie odczytać prawo naturalne oraz zrozumieć i afirmować osobę.

Bibliografia

- Arystoteles, *Etyka eudemejska*, tł. W. Wróblewski, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tł. D. Gromska, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Arystoteles, *O cnotach i wadach*, tł. L. Regner, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Bocheński M.J., *De virtute militari. Zarys etyki wojskowej*, Philed, Kraków 1993.
- Czerkawski J., „*De natura et dignitate hominis*” Jana z Trzciany, „Textus et Studia Historiam Theogiae in Polonia Excultate Spectantia” 1974, t. 2, z. 2.
- Dylus A., *Sprawozdanie z konferencji etyczno-psychologicznej (Jabłonna, 14 III 1983) nt. „Pojęcie godności w etyce i psychologii”*, „Studia Philosophiae Christianae” 1984, nr 1(20).
- Gorgacz M., *Ku etyce chronienia osób. Wokół podstaw etyki*, Pallottinum, Warszawa 1991.
- Powszechna deklaracja praw człowieka*, Biuro Informacji ONZ, Warszawa 1989.
- Sancti Thomae de Aquino, *Scriptum super Sententiis*, Textum Parmae 1856 editum ac automato translatum a Roberto Busa SJ in taenias magneticas

denuo recognovit Enrique Alarcón atque instruxit, dostępny na: www.corpusthomicum.org (22.10.2015).

Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, Textum Leoninum Romae 1888 editum ac automato translatum a Roberto Busa SJ in taenias magneticas denuo recognovit Enrique Alarcón atque instruxit, dostępny na: www.corpusthomicum.org (22.10.2015).

Swieżawski S., *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, t. 6: *Człowiek*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983.

Philosophical recognition of the dignity

SUMMARY

The historical depictions of dignity were divided into two groups: the first are the ethical ideas of freedom which are mainly connected with Aristotle's ethics in which the dignity is feature acquired by human thanks to good moral act. In this depiction dignity is dependent on the man – he acquires it and he can lose it. The second group of the depictions is connected with renaissance philosophy and it directly joins the dignity with being human. That is why they are determined as an anthropological concepts of dignity – it is a synonym of humanity and it is a permanent value which is in need of affirmation and protection. The third personal idea of human's dignity is connected with depictions of contemporary thomist – Mieczysław Gogacz who thinks that human's dignity has got a basis in fact of being a person but for functioning it needs asserting and recognizing by others. That is why Gogacz himself determines the dignity as an axiological feature. In this depiction we can see an attempt of synthesis ethical and anthropological understanding of dignity.

Translated by Anna Kazimierczak-Kucharska

Artur Andrzejuk

Artur Andrzejuk

Profesor doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie filozofii; kierownik Katedry Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej Instytutu Filozofii na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; profesor Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie w Londynie. Zainteresowania badawcze: historia filozofii, arystotelizm, tomizm, filozofia człowieka, etyka.



Tadeusz Ślipko SJ

Janusz Mólka SJ

Akademia Ignatianum w Krakowie

Godność człowieka w świetle etyki*

Temat to obszerny i w filozofii, w tym także w etyce, często omawiany. Fakt ten stwarza problem, jaką obrać drogę jego omówienia. Czy z większym intelektualnym pożytkiem będzie zakresić panoramę reprezentowanych w filozofii typowych przynajmniej ujęć tego zagadnienia, czy też skoncentrować się na jednym tylko stanowisku, ale za to dokładniej zarysować wypracowaną w tym kręgu idei teorię „godności człowieka”? Jak się zdaje, bardziej owocne będzie pójście po linii drugiego członu alternatywy. Zarysowana przeto zostanie teoria godności człowieka wypracowana metodą filozofii i etyki chrześcijańskiej za pomocą z tej filozofii zaczerpniętych antropolo-

* Artykuł zawiera tekst autorstwa śp. ks. prof. Tadeusza Ślipko SJ, który nie był dotąd publikowany w tej postaci. Śmierć Ks. Profesora udaremniła ostateczną autoryzację tekstu. Ostatnia część tego tekstu – pkt. 7 wraz z bibliografią – jest autorstwa ks. Janusza Mólki SJ.

gicznych przesłanek. Wykorzystane zostaną już uprawomocnione w tej filozofii ustalenia, ale z dopowiedzeniem tego, co w tym zagadnieniu niewyraźnie zostało zasugerowane bądź w ogóle niedostrzeżone.

1. Ogólna dyspozycja treści

Zasygnalizowane ujęcie problematyki godności człowieka zyska na przejrzystości, jeżeli zaraz na wstępie zostanie podana dyspozycja treści oparta na najogólniejszym zarysie prezentowanej teorii.

Najogólniej mówiąc, w teorii tej wyodrębnia się dwa zasadnicze aspekty, w których godność człowieka jawi się w świetle filozoficznej refleksji. Pierwszy aspekt występuje w postaci obiektywnej i ponadindywidualnej „osobowej godności człowieka”, przysługującej – dodać można od razu – wszystkim bez wyjątku ludziom. Obok tego – i to jest drugi aspekt godności człowieka – przybiera ona postać skonkretyzowaną i jednostkową jako „osobista godność człowieka”. W dalszym ciągu rozważań zostanie rozwinięta przede wszystkim teoria godności obiektywnej i uniwersalnej, godności osobistej poświęcone zostaną jedynie niezbędne wyjaśnienia.

Z kolei godność obiektywna i ogólnoludzka jawi się w refleksji filozoficznej jako struktura osobowościowa złożona z trzech jakby warstw. Pierwszą stanowi duchowy charakter ludzkiej osoby, drugą warstwę wyznacza wolność woli człowieka, trzecią natomiast – świat wartości moralnych. Każda z tych warstw zakłada odpowiadającą jej tezę antropologiczną, a mianowicie spirytualistyczny wzorzec idealizm.

2. Pojęcie osoby

Za wstęp niech posłuży stwierdzenie: aby wniknąć w właściwą człowiekowi godność, trzeba wpierw „zrozumieć człowieka”, innymi słowy – zdać sobie sprawę, co w bogactwie czynników składających

się na psychofizyczną rzeczywistość człowieka wyodrębnia go z całego widzialnego świata w niemającą sobie równych kategorię bytu. Pomińmy pochod myśli, który prowadzi do końcowej konkluzji, która brzmi: wykonywane przez ludzki intelekt akty poznawczo-wolitywne naprowadzają na ślad istnienia w strukturze człowieka duchowego pierwiastka („dusza ludzka”). Dzięki temu człowiek występuje na widowni dziejów jako byt samoistniejący, samowiedny i samowładny, podmiot działający we własnym zakresie i na własną odpowiedzialność, czyli jest „osobą”. Znaczy to, że jest nie tyle „jednostką” w zbiorze homogennych osobników tego samego gatunku, ale „jednostką”, światem dla samego siebie i jako taki zajmuje naczelne miejsce w hierarchii bytów. To uprzywilejowane stanowisko stwarza pierwszy tytuł do przyznania tylko człowiekowi przysługującej godności.

3. Wolność woli

Z tego duchowego pierwiastka natury ludzkiej bierze początek drugi atrybut, który wchodzi w skład właściwej człowiekowi godności. Jest nią wolność woli, która wyposaża człowieka w zdolność świadomego kształtowania własnej osobowej indywidualności, swego rodzaju duchowego wizerunku swojej osobowej tożsamości. Proces ten przejawia się w różnych zewnętrznych formach dojrzewania i kształtowania przez człowieka jego charakterologicznego oblicza. Istotny wszakże jest ożywiający go na wskroś indywidualny i głębinyowy nurt świadomościowego „samotworzenia się” jednostki, jej stawania się „samym sobą”, „bycia tym, czym jestem mocą mego chcenia”. Takiej autokreacji nie dostrzegamy w żadnej innej żyjącej istocie. Tylko człowiek – jak mawiali już starożytni Rzymianie – „jest kowalem swego losu” i ta w nim wciąż żywa i twórcza zdolność stwarzania samego siebie wytwarza tę drugą warstwę przysługującej człowiekowi godności.

4. Świat wartości

Atrybut wolności, jak z jednej strony jest rzeczywistym klejnotem osobowej struktury człowieka jako twórcza siła jego autokreacji, tak z drugiej niesie ze sobą groźbę „autodestrukcji”. Powodem tego jest dana w naturze wolności tak szeroka amplituda wyborów, że leży w jej mocy wybierać nie tylko dobro, ale też i zło. Ta ambiwalencja wolności warunkuje postulat, w myśl którego istnieć musi porządkujący wolność system regulacyjny, który by akty wyborów kierował na drogę twórczego dla człowieka działania. Takiego systemu nie znajdujemy jednak w samej wolności. W jego poszukiwaniu musimy wyjść poza wolność, ale nie poza człowieka.

Postulat ten spełnia nowa kategoria, która wkracza w obszar wolnych decyzji człowieka, a mianowicie świat wartości moralnych. Spełnia zaś to zadanie w ten sposób, że wnosi w sferę rozumnych działań człowieka idealne, to znaczy doskonałące osobę, wzorce spełniania tych aktów, takie jak sprawiedliwość, prawdomówność, rzetelność, trzeźwość i wiele innych, związanych u szczytu naczelnym i skalającym te szczegółowe wartości wzorcem osobowej doskonałości człowieka. Tym wzorcom normatywnej siły przydają moralne imperatywy, które stanowią źródło przysługujących człowiekowi podstawowych i niezbywalnych praw, na przykład do życia, do wolności, do prawdy, do niezbędnego quantum dóbr materialnych, jako gwarancji skuteczniejszego realizowania odpowiadających tym imperatywom wartości. Opisy fenomenologów ukazują wzniosłość moralnego piękna wartości moralnych, ponad tym pięknem góruje jednak ich normatywna funkcja ukazywania dróg dobrotwórczego działania. Dzięki temu wartości moralne znoszą ambiwalencję wolnościowych wyborów, owszem – otwierają przed człowiekiem perspektywę wznoszenia się na coraz wyższe szczeble moralnej doskonałości aż do otwarcia się na jej transcendentne źródło przez dostępne ludzkiej ograniczoności upodobnienia się do Boga jako osobowego Dobra nieskończenie doskonałego.

I to jest trzecia, najwyższa i najdoskonalsza nobilitacja natury ludzkiej, a zarazem warstwa konstytuująca godność człowieka w jej pełnym, integralnym kształcie.

5. Osobista godność człowieka

Zarysowana koncepcja ukazuje obiektywne i ogólnoludzkie wymiary godności człowieka przysługujące każdej ludzkiej osobie. Skoro jednak zwrócimy uwagę na najwyższą warstwę konstytuującą ją czynników nietrudno zauważyć, że przedstawiają one zgoła osobliwą rzeczywistość. Naczelny ideał osobowej doskonałości człowieka i zogniskowane w nim szczegółowe wartości nie stanowią rzeczywistości już zrealizowanej, ale rzeczywistość „do zrealizowania”. W najgłębszej swojej istocie jawią się jako wielkie wezwanie i zadanie stojące przed każdą ludzką osobą, aby je podjęła i wykonała w własnym zakresie. Czyni to, spełniając w praktyce życiowej działania zgodnie z wzorczymi ideałami obowiązującymi na polu, na którym każdej z tych osób przychodzi rozwijać działalność określoną jej życiową rolą, prywatną, społeczną, gospodarczą czy jakąkolwiek inną. Włączając w to działanie świadome, przeżycie moralnych normatywów, przede wszystkim wartości dotyczących tego działania, wyzwala w swej woli proces kształtowania się i wzrostu upodobania, swego rodzaju nachylenia się ku tej wartości, jakby zapoczątkowania jej podobizny wyrzeźbionej w głębi duszy działającego podmiotu. Jeśli na przykład tą wartością jest sprawiedliwość, mocą zagnieżdżenia się upodobania do tej cnoty w woli człowieka sam człowiek staje się „sprawiedliwy”, podobnie ma się sprawa z nabywaniem innych cnót. W biografii różnych jednostek proces wytwarzania w sobie tego rodzaju podobieństwa do moralnych ideałów przebiega po odmiennych, często „krzywych” liniach. Jeżeli jednak zachowują one zasadniczy kierunek dążenia ku moralnemu dobru, wyłania się z nich duchowy profil moralnej osobowości

człowieka, będący odtworzeniem i naśladownictwem idealnego wzorca doskonałości człowieka jako osoby. I to częściowo już uformowane, częściowo zaś będące w stanie dalszego rozwoju, moralne „alter ego” człowieka kształtuje w nim nową, odrębną od ogólnoludzkiej kategorię, już na wskroś „osobistą godność człowieka”.

Rozumie się, że w zakresowym zasięgu jest to kategoria znacznie uboższa aniżeli obiektywny i ogólnoludzki jej odpowiednik. Obejmuje bowiem jedynie tych, którzy dojrzeli moralną wzniosłość z wartości płynącego wezwania do kształtowania siebie na ich modłę. Poza jej ramami pozostają przeto wszyscy ci, którzy obierają styl życia niezgodny z moralnym ideałem człowieka. Zamiast budować w sobie nową rzeczywistość moralnej osobowości, sami siebie degradują, poddając się oddziaływaniu niemoralnych sił zniekształcających ich duchowe oblicze piętnem moralnego zła.

6. Społeczny aspekt godności człowieka

Obok dwu omówionych postaci godności człowieka na krótką wzmiankę zasługuje jeszcze trzecia, związana ze złożonością i hierarchiczną strukturą życia społecznego. Miarą godności człowieka staje się tu dostojność i stopień jego społecznej pozycji. Jest to zatem tytuł zewnętrzny w porównaniu z poprzednimi. Stanowi więc przedmiot odrębnej problematyki, która w naszym temacie już się nie mieści.

7. Godność człowieka z perspektywy pedagogicznej

U podstaw działalności wychowawczej znajduje się wiedza o człowieku jako podmiocie i twórcy wartości oraz o istniejącym w nim potencjale możliwości rozwojowych. Nie wnikając w różnorodność i wielość myśli o wychowaniu, można dostrzec wspólną ideę jedno-

czącą podejmowane wysiłki pedagogiczne. Z jednej strony istnieje przekonanie, że człowiek jako istota społeczna przynależy do określonego środowiska, które domaga się zaangażowania na rzecz swego integralnego rozwoju. Z drugiej – postrzega się go jako osobę, która jest istotą wolną, kierującą się rozumem, odpowiedzialną za swoje decyzje i czyny, wyposażoną w osobistą godność oraz posiadającą prawo do szacunku. Jeśli więc przyjmiemy, że „w każdej osobie jest godność, na mocy której winni jesteśmy osobie szacunek”¹, dojdziemy do wniosku, że nie jest ona czymś, co można utracić w sytuacji na przykład złego traktowania czy poddania manipulacji, ośmieszenia, pogardy itp. Przez godność osoby rozumiemy niezbywalną i niezależną od społecznej pozycji i zasługi jednostki wartość, która w równym stopniu przynależy się każdemu człowiekowi jako osobie.

Można stawiać tezę mówiącą o tym, że wychowanie zmierza do podniesienia poczucia godności ludzkiej i dąży do ukształtowania w wychowankach postawy prospołecznej oraz ludzi mocnych i gotowych do przewycięzania wszelkich przeciwności i trudności. Dla tych racji godność osoby, o której mówimy, wynika zatem z bycia człowiekiem, staje się też ważnym elementem refleksji pedagogicznej. Światło rzuca na ten problem jej ogląd z perspektywy personalizmu, którego właściwością jest afirmacja osoby postrzeganej w kategoriach podmiotu wychowania. W personalizmie zostaje też bardzo wyraźnie zaznaczone wszystko to, co wyróżnia człowieka jako byt osobowy z reszty przyrody. Zwraca się przy tym uwagę na jego uzdolnienia do poznania, miłości i wolności.

Do pełnego poznania drugiego człowieka konieczne jest przejście z tak zwanego nastawienia naturalistycznego, ujmującego człowieka jako obiekt przyrody, do nastawienia personalistycznego, umożliwiającego mu dostrzeżenie siebie jako osoby. W takim ujęciu człowiek przestaje być rzeczą, obiektem, a staje się podmiotem otaczającego

¹ J.F. Crosby, *Zarys filozofii osoby. Bycie sobą*, WAM, Kraków 2007, s. 82.

świata. Dlatego personalizm w centrum swoich zainteresowań stawia przede wszystkim zagadnienie dobra oraz rozwoju osoby ludzkiej. Jest to podstawowa zasada, której winny być podporządkowane wszelkie indywidualne i partykularne dobra, do których w swej aktywności dąży człowiek. W świetle tych założeń zadaniem wychowania jest rozwijanie w osobie przekonania o swej „wielkości” – zdolności do korzystania z posiadanej wolności, a także do poznania i kochania.

W kontekście rozumienia i interpretacji roli godności osobowej i jej poczucia w relacjach interpersonalnych zasadne jest uwzględnianie jej obecności w działaniach pedagogicznych. Wymaga to sformułowania podstaw antropologicznych, które będą stanowić istotny element programów wychowawczych. Przyjęta określona koncepcja człowieka pozwala zrozumieć, w jakim sensie człowiek jest wartością, jakie jest jego miejsce wśród innych wartości, i przy jakich założeniach jest wartością najwyższą. Ważną kwestią jest też refleksja nad człowieczeństwem, czyli co to znaczy, że jestem człowiekiem, jaki zakres i znacznie ma tożsamość człowieka w dzisiejszym świecie (galopujących przemian cywilizacyjnych, wielokulturowości, rzeczywistości wirtualnej, dominacji internetu itd.). Wymaga to podania argumentów przemawiających za potrzebą respektowania posiadanej przez każdą osobę godności. Ważna jest również znajomość obowiązujących kodeksów, przepisów chroniących godność własną i innych.

W praktyce pedagogicznej może się to wyrażać poprzez trud wychowawczy, wysiłek, aby kształtować wychowanków zatroskanych o to, by być ludźmi serca, gotowymi do czynów szlachetnych, wzniosłych, godnych człowieka, gotowymi do pracy nad sobą oraz troski o harmonię w życiu społecznym. Patrząc z tej perspektywy na wychowanie, dostrzegamy ważność udzielenia wychowankom wsparcia w ich stawianiu się ludźmi dojrzałymi i odpowiedzialnymi za siebie oraz za dobro wspólne (społeczne, narodowe, państwowe, samorządowe).

W powyższym postrzeganiu wychowania ważną rolę odgrywają też wartości, które przed wychowankiem odsłaniają możliwości „sta-

wania się człowiekiem”, spełniania pragnień swego człowieczeństwa. Ta postać oddziaływań wychowawczych domaga się, by od najmłodszych lat uczyć szacunku do innych ludzi, wskazywać ich ważność oraz pielęgnować wartości w życiu społecznym. Na gruncie tych czynności wychowawczych wychowanek otrzymuje wiele możliwości odkrywania siebie jako osoby, czyli podmiotu i celu wychowania. Należy zatem pamiętać, że „każda osoba ma prawo być traktowana zawsze jako podmiot, a nie jako przedmiot oddziaływań dydaktyczno-wychowawczych”². Oczywiście przy tym jest i to, by podejmowane działania były podporządkowane dobru osoby i służyły jej rozwojowi.

Kolejnym ważnym elementem rozwijania i odkrywania posiadanej przez wychowanek godności jest poszanowanie jego wolności. Jej poszanowanie z moralnego punktu widzenia ukazuje człowieka jako cel sam w sobie i stanowi o jego wewnętrznej wartości oraz godności. Działania takie umożliwiają wychowanekowi odkrywanie istniejącego imperatywu kategorycznego, który nakazuje tak postępować, aby dorastanie do pełni człowieczeństwa było odkrywane jako cel ludzkiej egzystencji, a nie środek służący innym celom. „Określając siebie w wolności, człowiek okazuje się «celem samym w sobie», gdyż w swoim rozumnie wolnym działaniu potrafi uczynić samego siebie celem. (...) Ponieważ byt ludzki, ze względu na rozumną autonomię, jest sam w sobie celem, przysługuje mu w odróżnieniu od rzeczy nie wartość względna, lecz bezwzględna. Ta bezwzględna wartość nie dopuszcza, aby człowiek był używany jedynie jako środek do celu lub był traktowany na równi z rzeczami”³. Takie ujęcie pozwala spojrzeć na człowieka, który przestaje być rzeczą, przedmiotem, obiektem, natomiast staje się podmiotem otaczającego świata, kierującym się aktami wewnętrznie wolnymi. Człowiek w relacji do drugiego człowieka jako osoby

² W. Cichosz, *Możliwości dialogu wychowania chrześcijańskiego ze współczesną edukacją polską*, Bernardinum, Pelplin 2013, s. 129.

³ A. Anzenbacher, *Co oznacza „godność człowieka”?*, „Horyzonty Wychowania” 2006, nr 5(9), s. 63.

staje się osobą. Dlatego za słuszne należy przyjąć stwierdzenie, że „każda jego instrumentalizacja jest sprzeczna z humanistycznym ideałem człowieka”⁴. Chodzi zatem o podmiotowy charakter wychowania, podczas którego pomiędzy wychowawcą a wychowankiem wywiązuje się szczególna relacja pomiędzy osobami. Jej jakość zależy między innymi od świadomości, co znaczy być sobą, jak również od tego, jakie wartości, poglądy, doświadczenia każdy podmiot reprezentuje, oraz co chce wyrazić w spotkaniu i komunikacji z drugim. Co więcej, odkrywa i udostępnia przed drugim część samego siebie. W takiej perspektywie wzajemnego odniesienia pojawia się, wywiązuje szczególna relacja altruistyczna, a środowisko edukacyjne jest miejscem dialogu i współpracy.

Odpowiedzialność za kształt i proces budzenia w wychowankach świadomości własnej godności stoi przed wszystkimi wychowawcami. Mają oni pomagać wychowankom w systematycznej pracy nad swym charakterem, rozwijać zdolności naturalne oraz duchowe, które wyzwalają radość z angażowania się w dobro innych. Służą temu okazywane wychowankom akceptacja, szacunek, empatia, jak również autentyzm wychowawców. Przyjazny kontakt osobowy stanowi istotną płaszczyznę porozumienia się oraz ułatwia odkrywanie i rozwijanie w młodych wrodzonych umiejętności, predyspozycji, potencjału i zdolności, pozwala nabywać postawy godności i szacunku. Należy oczekiwać, że wrażliwe i pełne szacunku podejście do innych pozwoli wypracować poczucie ludzkiej osobistej godności, a jednocześnie przyczyni się do ukształtowania postaw prospołecznych oraz gotowości do współpracy i współdziałania w tworzeniu i pielęgnowaniu wartości ogólnoludzkich.

W procesach budzenia i rozwijania w wychowankach świadomości godności ważną rolę odgrywa religia, przez objaśnianie za pośrednic-

⁴ D. Jankowski, *Podmiotowe uczestnictwo w sztuce a kreowanie tożsamości osobowej jednostki*, w: *Sztuka i wychowanie. Współczesne problemy edukacji estetycznej*, red. K. Pankowska, Żak, Warszawa 2010, s. 151.

twem poznania religijnego. Ono zarówno objaśnia ludzką egzystencję, jak też dostarcza kolejnych motywów uzasadniających ważność troski o posiadaną godność. „Zgoda na udział religii w życiu i rozwoju osoby wiąże się z uznaniem istnienia dwóch różnych sposobów ludzkiego poznania. Jeden z nich opiera się na osiągnięciach badań naukowych, które są dostępne przy użyciu naturalnych metod poznania. Drugi natomiast wiąże się z przyjęciem określonych treści za pewniki, których dostarcza wyznawana wiara. (...) Poznanie to odwołuje się do autoritetu Boga i Jego objawiania. Mówimy wówczas o poznaniu religijnym, inspirowanym przyjmowaną przez człowieka religią”⁵. Wydaje się słuszne przyjąć, że rzeczywistość religijna daje człowiekowi motywację do szeroko rozumianej aktywności, w tym także działalności wychowawczej. W religii człowiek może odnaleźć sens i nadać charakterystyczny rys jego czynnościom uzasadniającym ludzkie dążenia do poznawania prawdy i zabiegania o sprawiedliwość. Należy mieć na uwadze, że religia nie ogranicza i nie zamyka przed człowiekiem naturalnych możliwości poznania i interpretacji otaczającej rzeczywistości, pozwala natomiast przyjąć inną, opartą na źródłach wiary. Pomaga w pełni realizować człowieczeństwo, odkrywając i respektując ludzką godność i szacunek.

Jeśli nadto przyjmimy, że procesy wychowania przebiegają na dwóch poziomach: horyzontalnym, czyli nawiązywaniu harmonijnych relacji międzyludzkich, oraz wertykalnym, którego istotą jest odnajdywanie siebie w relacjach z transcendencją – osobowym Bogiem, to na problem godności człowieka będziemy mogli spojrzeć jeszcze szerzej. W świetle tych relacji człowiek może bowiem odkryć, że Bóg od chwili powołania człowieka do istnienia (stworzenia) się o niego troszczy. Troski tej doświadcza on także wówczas, gdy zrywa relacje z Bogiem. W związku z tym w trosce podejmowanej o rozwój integral-

⁵ Z. Marek, *Religia pomoc czy zagrożenie dla edukacji?*, WAM, Kraków 2014, s. 50.

ny i holistyczny dzieci i młodzieży (pomijając wszelkie intencje światopoglądowo-ideowe) należy brać pod uwagę ich godność osobową.

Przy omawianiu godności człowieka nie należy zapominać, że współczesny pośpiech, wszechogarniająca konkurencja, wymuszone przemiany nie zawsze mają pozytywny wydźwięk, a nawet, jak uważają niektórzy, wynikają one z postmodernistycznej spuścizny cywilizacyjnej. Propagowany konsumpcjonizm, łatwy dostęp do środków zniewalających i manipulujących zagrażają poczuciu osobistej wartości i szacunku dla samego siebie i innych. Ponowoczesne trendy, które lansują relatywność i absolutną swobodę, powodują, że może pojawić się zagrożenie dla osobowego podmiotu, zwłaszcza w sytuacji „dewaluacji” i pomniejszania znaczenia dawnej etyki kodeksu oraz zgody na wieloznaczność na nowo rozumianej moralności. W takiej sytuacji poczucie godności jawi się jako relikwyt przeszłości, co z kolei może stanowić zagrożenie dla procesów edukacyjnych i rozwojowych. Dlatego należy nieodzownie zadbać o taki poziom edukacji, który zabezpieczy i zapewni ochronę godności i szacunku oraz przyczyni się do wzrostu godności w życiu człowieka.

Bibliografia

- Anzenbacher A., *Co oznacza „godność człowieka”?*, „Horyzonty Wychowania” 2006, nr 5(9).
- Cichosz W., *Możliwości dialogu wychowania chrześcijańskiego ze współczesną edukacją polską*, Bernardinum, Pelplin 2013.
- Crosby J.F., *Zarys filozofii osoby. Bycie sobą*, WAM, Kraków 2007.
- Haefner G., *Wprowadzenie do antropologii filozoficznej*, WAM, Kraków 2006.
- Jankowski D., *Podmiotowe uczestnictwo w sztuce a kreowanie tożsamości osobowej jednostki*, w: *Sztuka i wychowanie. Współczesne problemy edukacji estetycznej*, red. K. Pankowska, Żak, Warszawa 2010.
- Marek Z., *Religia pomoc czy zagrożenie dla edukacji?*, WAM, Kraków 2014.

- Nowicka-Kozioł M., *Godność podmiotu ponowoczesnego*, w: *Prawo głosu i różnicy a podmiotowość*, red. M. Nowicka-Kozioł, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2002.
- Refleksja nad godnością człowieka*, red. A. Królikowska, Z. Marek SJ, WAM, Kraków 2007.
- Religijno-moralny wymiar rozwoju i wychowania*, red. A. Rynio, K. Braun, A. Lenzion, D. Opozda, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.
- Ruciński S., *Odnajdywanie godności w konflikcie wychowawczym – piaskownica*, „Horyzonty Wychowania” 2006, nr 5(9).

Human dignity from a pedagogical perspective

SUMMARY

The authors propose to view the understanding and interpretation of human dignity and the right to respect from a pedagogical perspective. The following issues are addressed: the man as a value, affirmation of a person perceived in terms of the subject of education, respect for freedom, the role of religion and religious knowledge in human life and development, the process of becoming a mature person, responsible for themselves and for the common good, threats to a sense of personal dignity and respect. The authors postulate to shape the encounter and communication with the other in pedagogical practice so as to build a special altruistic relationship and to transform the educational environment into a place of dialogue and cooperation.

Translated by Paweł Kazimierzak

Ks. Tadeusz Ślipko, jezuita

Urodził się 18 stycznia 1918 roku w Stratynie na Kresach Wschodnich (obecnie Ukraina) zmarł 1 maja 2015 roku w Krakowie.

Profesor zwyczajny doktor habilitowany; zajmował się między innymi filozofią moralności, problemami z zakresu etyki szczegółowej, bioetyki, diagnostyki prenatalnej, ekologii, inżynierii genetycznej, kwestiami małżeństwa i rodziny, zagadnieniami społecznymi i międzynarodowymi, problemem samobójstwa, kary śmierci, wojny, pokoju, obrony sekretu. Napisał między innymi: *Etos chrześcijański. Zarys etyki ogólnej* (1974); *Życie i płeć człowieka. Przedmałżeńska etyka seksualna* (1978), *Etyczny problem samobójstwa* (2008); *Zarys etyki szczegółowej*, t. 1 i 2 (1982); *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki* (1988); *Za czy przeciw życiu* (1992), *Kara śmierci – za czy przeciw* (2009), *Godziwa obrona sekretu. Zagadnienia* (2009), *Historia etyki w zarysie* (2010).

Ks. Janusz Mółka, jezuita

Doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki; adiunkt w Katedrze Pedagogiki Ogólnej i Teorii Wychowania Akademii Ignatianum w Krakowie. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół założeń wychowania religijnego, w szczególności pedagogiki ignacjańskiej i pedagogiki personalistycznej oraz problematyki patologii w wymiarze społecznym i znaczenia samowychowania w procesie edukacyjnym.

Krzysztof Kalka

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Stanisława Staszica w Pile

Godność ludzka

Wstęp

Godność człowieka przejawia się w codziennym życiu, w różnych jego dziedzinach. Motywuje ona i ukierunkowuje postępowanie człowieka. Znaczenia pojęć niewątpliwie ulegają zmianie. Często utożsamia się godność z takimi pojęciami, jak autorytet czy zaufanie. Określa się godność jako poczucie własnej wartości, łączy się ją z szacunkiem i honorem czy z pojęciem uczciwości. Za głos godności ludzkiej uznaje się sumienie. Uważa się, że dokonanie wyboru godnego moralnie jest znakiem godności człowieka.

Rozumienie godności

Termin „godność”, zarówno w znaczeniu prawnym, jak i szerszym, oznacza określoną jakość, wartość, dzięki której człowiek – na przykład sędzia, świadek czy ksiądz – jest godny obdarzenia go zaufaniem, godny poważania, udzielania mu na przykład pożyczki. Zarazem przez godność (*auctoritas*) rozumie się jakieś zaszczytne stanowisko, urząd czy funkcję¹. Marie-Dominique Chenu pisze, że metonimia *auctoritas* oznacza osobę, która ową godność czy też wartość reprezentuje². Termin ten – ze względu na transpozycję podmiotu ludzkiego – rozciągnięto także na tekst, utwór, na akt zewnętrzny człowieka. To wyróżnienie tekstu czy też utworu, w którym znajduje się wyraz, jakieś przeświadczenie czy wola podmiotu, narzędzie myśli, które reprezentuje autorytet, uważane było za autentyczne. Termin ten odnosił się do zarządzeń książąt, a z czasem objęto nim listy papieskie. Nazywano je *auctoritas*. Później poprzez nową metonimię nazwa *auctoritas* odnosiła się do samego tekstu, termin nie funkcjonował już tylko jako określenie nadające danemu tekstowi rangę autorytetu. Gdy mówiło się o autorytecie, myślało się o samym tekście. I w tym znaczeniu terminem tym posługiwali się we wczesnym średniowieczu wszyscy kompilatorzy różnych sentencji, różnych *auctoritates*.

Jeżeli powoływano się na *auctoritas Augustini* czy *Gregorii*, nie oznaczało to osobistej wartości Augustyna czy Grzegorza, lecz wskazywało na same teksty tych autorów. Natomiast godność wiązano i nadal wiąże się z nazwiskiem, co opiera się na metaforze pytania o nazwisko: „jak godność?”. Świadczy to o wartości moralnej trwalszej i ważniejszej niż życie oraz o wadze, jaką przypisywano i przypisuje się na przykład dobremu imieniu człowieka czy całej rodziny, które

¹ *Mały słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1990, s. 220.

² M.D. Chenu, *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Antyk, Kęty 2001, s. 75–77, 142–166.

związane jest z nazwiskiem w Polsce od XV wieku. Z imieniem i nazwiskiem związana była wartość społecznego uznania wynikającego z prestiżu społecznego i sławy, zatem nazwisko było i jest utożsamiane z godnością człowieka. Tak też rozumiał godność Tadeusz Kotarbiński, pisząc, że „ma godność ten, kto z innych względów zasługuje na szacunek, sam jest tego świadom i dokłada starań by być takim oraz by być traktowanym wedle należytymu miary szacunku”³.

Pojęcie godności zawsze odgrywało istotną rolę w życiu człowieka. Jednak jego treść i rozumienie zmieniały się wraz z charakterem kolejnych epok. Józef Kozielecki twierdzi, że „pojęcie godności nie jest raz na zawsze ustalone, zmienia się ono historycznie, tak jak poczucie wolności czy poczucie odpowiedzialności”⁴. Według tego autora moralnym obowiązkiem człowieka jest takie ukształtowanie tego pojęcia, aby było ono adekwatne do wymogów współczesnego świata. J. Kozielecki uważa, że pojęcie godności jest do pewnego stopnia nieokreślone. Każdy człowiek buduje sobie odrębną definicję godności. Określając godność, stwierdza, że jest „trwałym przekonaniem jednostki o jej autentycznej wartości jako człowieka; jest ono moralnym składnikiem osobowości każdego z nas”⁵. Akcentuje on kreowanie własnej godności przez człowieka, która kształtuje się w procesie ludzkiego działania: „aby być godnym, trzeba najpierw być aktywnym”⁶. Autor wymienia trzy czynniki kształtujące godność: przez obronę własnej tożsamości, systemu przekonań i zachowanie wierności wobec samego siebie, przez aktywność skierowaną ku innym oraz przez twórczość⁷.

Maria Ossowska, podobnie jak Józef Kozielecki, zwraca uwagę na dwie zasadnicze odmiany znaczeniowe godności. „Według pierwszej

³ T. Kotarbiński, *Kronika*, Łódź 1956, s. 1–15.

⁴ J. Kozielecki, *O godności człowieka*, Czytelnik, Warszawa 1977, s. 11.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*, s. 14.

– pisze – są tacy, którzy mają godność i tacy, którzy jej nie mają (...). Według drugiej, wszystkim ludziom przysługuje godność jako takim z tytułu uprzywilejowanego miejsca człowieka w przyrodzie⁸. Według M. Ossowskiej na godność składają się cztery elementy: poczucie własnej wartości, nabywane cnoty, zdolność obrony uznawanych wartości oraz należny człowiekowi z tej racji szacunek.

Teologiczne rozumienie godności

Godność osoby jest konsekwencją jej intelektualnego charakteru. Wśród innych bytów samodzielnych tylko osoba zostaje rozpoznana przez inne osoby jako ich równorzędny partner: opis takiego rozpoznania znajdujemy w opisie stworzenia pierwszej kobiety w Księdze Rodzaju (2, 21–24). W rozpoznaniu i ukształtowaniu w ten sposób relacji osobowej ujawnia się aksjologia osoby ludzkiej, inaczej mówiąc, jej wartość, którą określa się godnością. Godność osoby ludzkiej ukazuje swą jeszcze wyższą rangę, gdy na nią spojrzeć z perspektywy teologicznej, w kategoriach zbawienia: Bóg ceni osoby ludzkie tak bardzo, że sam staje się człowiekiem i dokonuje odkupienia człowieka przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna. Człowiek z racji swej osobowej godności zostaje przez Boga powołany do przebywania z Bogiem na zawsze w miłości.

Obszerny wykład o godności zawarł II Sobór Watykański w konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym – *Gaudium et spes*, której pierwszy rozdział został zatytułowany właśnie *Godność osoby ludzkiej*. „Pismo Święte uczy (...), że człowiek został stworzony na obraz Boży, zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy, ustanowiony przez Niego panem wszystkich stworzeń ziemskich”. J. Ratzinger wskazuje na dwojaki aspekt godności ukazanej w tym fragmencie: aspekt statyczny odnosi się do „obrazu Bożego” (*imago Dei*), zaś

⁸ M. Ossowska, *Normy moralne*, PWN, Warszawa 1985, s. 52.

dynamiczny – do stwierdzenia, że człowiek zdolny jest do poznania i miłowania swego Stwórcy oraz jest wezwany do doskonalenia się⁹. Podniesienie osoby ludzkiej do godności dokonało się dzięki Chrystusowi, który „przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”¹⁰, zatem „osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka do uczestnictwa w życiu Boga”¹¹. Niezbywalność godności osoby ludzkiej, będącej *imago Dei*, podkreśla również w swoich pismach Pierre Teilhard de Chardin¹².

Godność osoby ludzkiej jest punktem wyjścia i podstawą praw człowieka, uznanych przez wszystkie prawodawstwa cywilne oraz przez moralność chrześcijańską i prawo kościelne. W naszej epoce, po tragicznych doświadczeniach wojny, prześladowań i ludobójstwa, prawa człowieka oparte na niezbywalnej godności osoby ludzkiej stanowią element szczególnie wrażliwy w kulturze humanistycznej i religijnej. Nic też dziwnego, że jest to temat wszechobecny w nauczaniu.

Za godność (*dignitas*) uważa się także jakąś szczególną wartość człowieka jako osoby, będącej w relacji do innych osób. Godność osoby ludzkiej stanowi podstawę solidarności i równości wszystkich ludzi. „Ponieważ wszyscy ludzie posiadają duszę rozumną i stworzeni przez Boga mają tę samą naturę i ten sam początek, a odkupieni przez Chrystusa cieszą się tym samym powołaniem i przeznaczeniem, należy coraz bardziej uznawać podstawową równość między wszystkimi”¹³. Przez godność zatem rozumie się wartość przysługującą człowiekowi, który jest osobą dzięki powiązaniom interpersonalnym, a wśród nich ostatecznym powiązaniem jest relacja do Boga. Aspekt teologiczny odgrywa ważną rolę w rozważaniach nad zagadnieniem godności człowieka.

⁹ Paweł VI, Encyklika *Gaudium et spes*, 1965, n. 12.

¹⁰ *Ibidem*, n. 22.

¹¹ *Ibidem*, n. 19.

¹² P. Teilhard de Chardin, *Les noms de la matière*, w: *Ecrits du temps de la guerre*, Paris 1956, s. 421.

¹³ Paweł VI, Encyklika *Gaudium et spes*, 1965, n. 29.

Józef Majka uważa, że godność osoby ludzkiej znajduje się u podstaw sprawiedliwości jako podmiotu uprawnień człowieka. Twierdzi, że godność osoby wynika z jej podobieństwa do Boga i ma swoją podstawę w rozumności. Wynika z niej wolność oraz zdolność panowania nad sobą i rzeczywistością. Jednakże pełnia godności ukazuje się dopiero w świetle teologii chrześcijańskiej, gdyż osoba jest nie tylko obrazem Boga, ale także celem objawienia, wcielenia i odkupienia¹⁴. Z kolei Tadeusz Styczeń i Jarosław Merecki piszą: „integralną normą moralności działania ludzkiego jest zatem wyrastająca z samej struktury bytowej człowieka i zarazem całą tę strukturę przenikająca jego osobowa godność”¹⁵. *Imago Dei* w perspektywie Wcielenia i Odkupienia uwyrażnia rację afirmacji jednej osoby – jako najwyższego dobra (*homo homini summum bonum*) – przez drugą osobę czynną miłością¹⁶.

Z godnością związany jest religijny sposób zachowania się człowieka. Mieczysław A. Krąpiec twierdzi, że „godność bytu osobowego wiąże się z faktem religii”¹⁷. Autor ten uważa, że powinniśmy żyć dla drugiej osoby, wówczas życie nasze będzie sensowne. Według niego związki interpersonalne uzasadniające i nadające sens życiu osobowemu – jako najważniejsze – „czynią samą osobę kimś godnym samym w sobie, wprowadzają moment religii w sensie najistotniejszym”¹⁸. Uważa się bowiem, że fakt bycia człowiekiem, czyli bytem osobowym, zawiera podstawę do uznania godności w człowieku. Konsekwencją rozumienia osoby jest uznanie jej godności.

¹⁴ J. Majka, *Filozofia społeczna*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1982, s. 188.

¹⁵ T. Styczeń, J. Merecki, *ABC etyki*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1996, s. 34.

¹⁶ *Ibidem*, s. 12.

¹⁷ M.A. Krąpiec, *Dzieła. Ja – człowiek*, Lublin 1991, s. 387.

¹⁸ *Ibidem*, s. 424.

Godność jako wartość

Adam Rodziński pisze, że „godność ludzka to po prostu sama osoba jako wartość”¹⁹ pierwsza i pierwowzór wszystkich innych wartości oraz ich ostateczny sprawdzian. Godność ontyczna (wynikająca z faktu bycia osobą) – wrodzona, niezbywalna, trwała i zobowiązująca – przysługuje każdej osobie ludzkiej, niezależnie od jej postępowania²⁰. Bycie osobą dla A. Rodzińskiego jest najważniejszą, najbardziej elementarną i jedyną wartością, której człowiek nie traci w ogóle. W personalizmie obowiązuje norma moralności zawierająca się w stwierdzeniu, iż osobę należy akceptować dla niej samej (*persona est affirmanda propter seipsam*). Głosem godności osobowej nazywa ten autor sumienie człowieka, które poucza, co jest godziwe, a co niegodziwe. Zatem wybór tego, co moralnie godne człowieka, jest znakiem jego godności. Może chodzi właśnie o to, aby pomagać sobie wzajemnie w prawidłowym wykonaniu często trudnych zadań, aby wzajemnie bronić się przed oszustwem, alkoholizmem, oszczerstwem lub fizyczną czy moralną krzywdą.

Tadeusz Ślipko uważa, że godność osoby ludzkiej jest fundamentalną wartością moralną człowieka. W skład tej wartości moralnej wchodzi też honor, osobiste walory moralne i eksponowane społecznie role, które wzbogacają osobową godność osoby ludzkiej²¹.

Andrzej Szostek, omawiając godność w etyce, stwierdza, że należy ją najpierw odróżnić od poczucia godności, następnie zestawić to, co jest niezbywalne (czyli osobową godność człowieka), z tym, co utra-

¹⁹ A. Rodziński, *Osoba, moralność, kultura*, RW KUL, Lublin 1989, s. 32. Por. E.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej jako wartość absolutna*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1993, z. 1, s. 261–270; *idem*, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, RW KUL, Lublin 2001, s. 49.

²⁰ A. Rodziński, *U podstaw kultury moralnej*, ODiSS, Warszawa 1980, s. 83. Por. *idem*, *Osoba, moralność, kultura...*, s. 32.

²¹ Zob. T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1982, s. 217–223.

calne (czyli godnością osobowościową)²². Autor dodaje, że – chociaż zależy od podmiotu działania – czyny czy intencje godzące wprost w godność osobową drugiego człowieka nie pozbawiają podmiotu tej godności, natomiast mogą pomniejszyć jego godność osobowościową. Godność osobowościowa zdobywana jest własnym wysiłkiem, przede wszystkim moralnym, gdy człowiek dąży do doskonałości swojej natury. Stanowi ona podstawę innych rodzajów godności, na przykład rodziny, narodu czy zawodu²³. Tylko godność osobowa może stanowić źródło praw człowieka – w tym również prawa do respektowania godności osobowościowej, a także podstawę budowania etyki²⁴. A. Szostek stwierdza, że „próby oparcia etyki na innej podstawie niż zobowiązujące moralnie poznanie godności osobowej prowadzą (...) do rezygnacji z etyki”²⁵.

Zdaniem Marii Ossowskiej, godność osobowościową można utracić pod wpływem różnych czynników zewnętrznych, między innymi totalitarnego systemu politycznego, nieludzkich warunków pracy czy zmasowanej indoktrynacji²⁶. Dlatego uważa się, iż należy wychowanie społeczne oraz samowychowanie opierać na rozwijaniu poczucia ludzkiej godności. Wśród kryteriów poczucia własnej godności wymienia się: traktowanie drugiego jako celu, zgodność własnego postępowania z wyznawanym systemem wartości, odporność na zło oraz satysfakcję

²² A. Szostek, *Wokół godności, prawdy i miłości*, RW KUL, Lublin 1995, s. 42–48. Por. Z. Chlewiński, Z. Zaleski, *Godność*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. L. Bieńkowski, t. 5, KUL, Lublin 1989, kol. 1232; Z. Szawarski, *Godność i odpowiedzialność*, „Studia Filozoficzne” 1983, nr 8–9, s. 93.

²³ *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, TN KUL, Lublin 1997, s. 261.

²⁴ F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej* podstawą praw człowieka, Wydawnictwo KUL, Lublin 2001, s. 20.

²⁵ A. Szostek, *Rola pojęcia godności w etyce*, „Studia Filozoficzne” 1983, nr 8–9, s. 87.

²⁶ M. Ossowska, *Normy moralne w obronie godności człowieka*, „Etyka” 1969, nr 5, s. 7–27.

z realizowanego dobra²⁷. Traktowanie drugiego człowieka jako celu, a nie środka akcentuje również Andrzej Maryniarczyk²⁸.

Jan Miodek, mówiąc o godności człowieka, zwraca uwagę na stosunek do bliźniego i umiejętność dokonywania wyborów. Podziela ten pogląd Wanda Papis, która twierdzi, że „godność nie zależy od tego, ile się ma lat (...), czy się jest Polakiem, czy Francuzem, katolikiem czy mahometaninem, czy się mieszka na wsi, czy w mieście, czy się jest zdrowym, czy chorym, czy się jest biednym, czy zamożnym. Godność człowieka zależy od tego, co wybiera on w swoim życiu, i od tego, jak odnosi się do innych ludzi”²⁹.

Człowiek a godność

Teoria struktury bytu ludzkiego to metafizyka człowieka. Ukazuje ona pryncypia, czyli elementy stanowiące człowieka. Właśnie antropologia filozoficzna (filozofia człowieka) analizuje jego bytową strukturę, odróżniając skutek od przyczyny. Realistyczne zidentyfikowanie człowieka znajdujemy u św. Tomasza z Akwinu. Według niego człowieka stanowi urealnijający go czynnik strukturalny, którym jest istnienie, oraz czynnik identyfikujący, czyli istota ogarnięta realnością jako przejawem istnienia. Istota to dusza i ciało. Cechami duszy są rozumność i wolność. Podstawą rozumności jest intelekt, zaś wolności – wola. Wola stanowi podmiot decyzji. Intelekt jest kresem relacji poznania, przyjmuje oddziałujące na nas elementy strukturalne istoty razem z ogarniającymi ją przejawami istnienia: realnością, jednością,

²⁷ *Leksykon filozofii klasycznej...*, s. 262.

²⁸ Zob. A. Maryniarczyk, *Filozoficzne obrazy człowieka a psychologia*, w: *Człowiek – wartość – sens. Studia z psychologii egzystencji*, red. K. Popielski, RW KUL, Lublin 1996.

²⁹ J. Janiec, *Życie i odkrywać swoją godność*, w: *Przygotowanie do życia w rodzinie*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, Wydawnictwo Adam, Warszawa 1997, s. 105–106.

odrębnością, prawdą i dobrem. Te własności istnieniowe są niezbywalne³⁰. Zarazem przejawy istnienia są podstawami relacji osobowych. Realność wyzwala relację miłości. Prawda, jako otwieranie się na siebie osób, powoduje relację wiary. Na dobru wspiera się nadzieja jako poszukiwanie więzi przez miłość i wiarę. Relacje osobowe charakteryzują się tym, że zapoczątkowuje je osoba swoimi własnościami istnieniowymi, łączącymi ją z odpowiednimi własnościami istnieniowymi w drugiej osobie jako kresie relacji.

Przejawami istoty na poziomie duszy są intelekt i wola, zaś na poziomie ciała – zmysłowe władze poznawcze oraz uczuciowość jako odmianna władza pożądkawczej. Intelekt i wolę możemy usprawniać. Intelekt usprawniamy w wiedzy, a następnie w mądrości jako umiejętności ujmowania zarazem prawdy i dobra. Wola, wiążąc się z bytem, usprawnia się w prawości, czyli stałej wierności dobru wskazanemu przez intelekt.

W filozofii człowieka rozpoznaje się więc nie tylko strukturę bytów człowieka, ale także przejawy elementów strukturalnych człowieka, a więc jego istnienia i istoty. Te przejawy są podstawą relacji i działań ludzkich. Przejawy istnienia wyzwalają powiązania osobowe, takie jak życzliwość i zaufanie oraz dążenie do trwania w relacjach życzliwości i zaufania. Przejawy istotowe to takie, które na poziomie duszy (intelekt i wola) wyzwalają relację poznania i postępowania, a w poziomie ciała (rociąglność i jakość) wyzwalają działania organów cielesnych zgodnie z wegetatywnymi, zmysłowymi i umysłowymi władzami duszy. Odwołując się do metafizycznej koncepcji człowieka stwierdzamy, że człowiek nie jest sumą swoich cech, ale ich podmiotem. Człowiek jest zatem realnym bytem jednostkowym, zbudowanym z duszy i ciała, niepowtarzalnym i będącym osobą. Intelekt, a także aktualizujące go istnienie czynią człowieka osobą. Z racji istnienia osoba przejawia się w relacjach

³⁰ Por. A. Wojciechowski, *Wyznaczniki edukacji i jej patologie*, w: *Obecność. Zebra-
ne teksty. Pamiętnik Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych w To-
runiu*, red. A. Wojciechowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika,
Toruń 2001, s. 15.

osobowych, natomiast z racji rozumności – w poznaniu intelektualnym i wolnych decyzjach. Zatem osoba to jednostkowy byt rozumny, który zarazem kocha i ufa. Istnienie wyzwała przez swe przejawy relacje osobowe niezależnie od naszego poznania i decyzji, dlatego w pełni kochają i ufają także osoby, które nie posługują się myśleniem i wolnymi decyzjami³¹. Rozumność i wolność człowieka przejawiają się w chronieniu osób.

Realność jest przejawem istnienia, sposobem ujawniania się osoby innej osobie, zatem realność przysługuje również osobie z niepełnosprawnością³². Godnością osoby jest jej wyjątkowa pozycja wśród innych bytów. Osobą jest człowiek z racji swej struktury bytowej, nawet jeśli nie przejawia działań rozumnych. Należy o tym pamiętać, pytając o naturę człowieka.

Ujęcie godności według św. Tomasza

Święty Tomasz na temat godności wypowiada się w *Sumie teologii* oraz w *Komentarzu do sentencji*. Pisze tam, że godność jest to dobroć kogoś ze względu na niego samego oraz że godność oznacza coś w kimś dla niego dobrego.

Godność według Tomasza, jako coś dla kogoś dobrego, wyraża się w posiadaniu uprawnienia lub polega na akceptowaniu czegoś. Uważa także Akwinata, że na przykład godność kapłańska przekracza wszystkie inne, tak jak to, co należy do wyrażania czci Bogu, przekracza wszystko, co czasowe. Zatem dla Tomasza godność to jakaś własność osoby, która uzewnętrznia się w postaci akceptacji lub uprawnienia do

³¹ M. Gogacz, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, B.R.J. Navo, Warszawa 1995, s. 16.

³² Zob. E. Stolz, *Etyka chronienia osób*, w: *Terapia spotkania w Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych Zakładu Pedagogiki Specjalnej Instytutu Pedagogiki UMK*, red. A. Wojciechowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2004.

czegoś i przekracza to, co czasowe. Jest to bowiem coś dobrego dla kogoś, czyli coś dobrego w kimś drugim jako osobie.

Przypomnijmy, że osoba jest bytem jednostkowym, w którym akt istnienia aktualizuje intelektualność. Intelektualność w człowieku występuje wraz ze skutkiem, którym jest możność intelektualna podmiotująca rozumienie. Wśród bytów człowiek wyróżnia się tym, że jest właśnie osobą, bytem jednostkowym, samodzielnym. To zatem, co wyróżnia człowieka jako osobę, stawia go w pozycji wyjątkowej. Człowiek jest kimś wśród bytów wyjątkowym i ta wyjątkowość, ze względu na akt istnienia i intelektualność, sprawia, że – porównany z innymi bytami – jest on kimś godnym akceptacji i miłości. Godność, której podstawy tkwią w istnieniu aktualizującym intelektualność, przysługuje człowiekowi wtedy, gdy porównamy go z innymi bytami, przez wyróżnienie w nim odrębności, niepowtarzalności oraz samodzielności.

Godność jest sytuowaniem człowieka wśród bytów w pozycji wyjątkowej i wspaniałej z powodu stanowiących go jako osobę pryncypiów. Wymaga to kierowania się w działaniach mądrością i kontemplacją³³. Chodzi zarazem o to, aby zawsze opowiadać się po stronie człowieka, aby zaufać człowiekowi, budzić poczucie wartości i godności człowieka. Zatem godność człowieka to jego wyjątkowość, wynikająca z rozumności i zdolności do wiązania się z osobami. Tak rozumiana godność nie jest punktem wyjścia ani podstawą etyki, lecz ma ona chronić godność, relacje osobowe i same osoby³⁴. Wewnętrzny w człowieku podstawami godności są rozumność i miłość, które wymagają kierowania się nimi i chronienia ich przez mądrość osób.

Uznanie godności w człowieku wynika z akceptacji jakiegoś systemu wartości, który człowiek zaakceptował ze względu na przekonania i własne sumienie, a także ze względu na akceptację norm moralnych.

³³ M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987, s. 101–103.

³⁴ M. Gogacz, *Filozoficzna identyfikacja godności osoby ludzkiej*, w: *Zagadnienie godności człowieka*, RW KUL, Lublin 1994, s. 128.

W etyce uważa się, że człowiek ma prawo do godności bez względu na wyznanie, kolor skóry, wykształcenie.

Koncepcja osoby

Akt istnienia urealnia i aktualizuje intelektualność w istocie bytu i dlatego jest to byt osobowy. Następuje więc przeformułowanie definicji osoby. Osoba to byt jednostkowy, który posiada intelektualność³⁵. W tej definicji termin „natura” zastąpiono terminem „subzystencja”, który jest ujęciem istoty wraz z wywoływanymi w niej przez akt istnienia własnościami transcendentálnymi. Subzystencja to istota ogarnięta wpływem aktu istnienia, a więc istota konkretnego bytu, gdyż istota rozumiana w sposób ogólny nie może być realna, prawdziwa itd.

Mieczysław Gogacz formułuje naukę o różnych typach aktów istnienia. Akty istnienia realnych bytów dzieli na osobowe i nieosobowe. Akt istnienia jest osobowy wtedy, kiedy urealnia w subzystencji intelektualność. Taki właśnie akt istnienia jest doskonalszy i powoduje, że własności transcendentálne przejawiają się w istocie w sposób lepszy niż w bytach nieosobowych. Dlatego byt osobowy będzie w dużo większym stopniu odrębny od innych bytów, ponieważ odrębność jest także własnością transcendentálną. W ten sposób indywidualność osoby zyskuje zupełnie nową podstawę we własności transcendentálnej odrębności.

M. Gogacz używa terminu „intelektualność”, który lepiej wskazuje na konkretne pryncypium w istocie bytu, wyznaczające jego osobowy charakter. Intelkt jest nazwą, jaką nadaje się konkretnej władzy duszy człowieka, oznacza więc raczej możliwość poznania intelektualnego właściwą człowiekowi. Pierwszą władzą poznania intelektualnego człowieka jest zawsze intelekt możnościowy, ponieważ to on właśnie

³⁵ Por. M. Gogacz, *Próba heurezy subzystencji i osoby*, „Studia Philosophorum Medii Aevi”, t. 8: *Subzystencja i osoba według św. Tomasa z Akwinu*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987, s. 14.

stanowi o możliwości poznania intelektualnego w ogóle. Intelpekt czynny pełni w pewnym sensie rolę służebną w stosunku do intelektu możliwościowego, ponieważ przedstawia mu postać zmysłową, która została wyabstrahowana z danych zmysłowych. W ten sposób czyni on dane intelektualne czymś, co może zostać aktualnie poznane przez intelekt możliwościowy. Kolejną rolą intelektu czynnego jest ujmowanie postaci intelektualnej, która odcisnęła się w intelekcie możliwościowym i w ten sposób rodzi się jakieś rozumienie poznanego bytu. Termin „rozum”, użyty w definicji Boecjusza, oznacza raczej intelekt, który działa, a więc rozumuje. Jest to zgodne z etymologią łacińskiego terminu *ratio*, który nie oznacza tylko rozumu, ale także rozumowanie. A więc o ile Boecjusz wskazuje raczej na intelekt czynny, M. Gogacz uważa, że ważniejsze jest wskazanie na intelekt możliwościowy w rozumieniu osoby. Wszystkie te rozważania wyraźnie wskazują, że M. Gogacz proponuje ujęcie osoby nie od strony jej działań, lecz od strony pryncypiów.

Powiązanie problemu osoby z zagadnieniem własności transcendentalnych pozwala M. Gogaczowi na sformułowanie zagadnienia relacji osobowych. Osoba wyróżnia się tym, że w jej istocie własności transcendentalne przejawiają się w stopniu wyższym niż u innych bytów i dlatego właśnie transcendentalia osób mogą być podstawami nawiązywania relacji specyficznie osobowych. M. Gogacz zidentyfikował relacje podmiotowane przez trzy transcendentalia: realność, prawdę i dobro. Zostały one nazwane miłością, wiarą i nadzieją.

Definicja osoby wskazuje na indywidualność. Osobą nie może być pojęcie czy gatunek, ale konkretny jednostkowy byt. Ta indywidualność płynie w pierwszym rzędzie z tego, że człowiek jako osoba istnieje bardziej w akcji, a więc jest bardziej doskonały od bytów nieosobowych.

M. Gogacz pisze, że „filozoficzna analiza heurystyczna, precyzująca uzyskiwane twierdzenia historyczne danymi przemyśleniami ludzi, pozwala uznać godność za aksjologiczną własność osoby”³⁶.

³⁶ M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, Pallottinum, Warszawa 1991, s. 154.

Własność aksjologiczna różni się od własności transcendentalnej i kategoryjalnej tym, że wynika z porównania bytów, jest wyznaczona istnieniem aktualizującym intelektualność, rozpoznawana przy pomocy porównania osoby z innymi bytami. Stawia go na najwyższej pozycji. Wyróżnienie to człowiek zawdzięcza posiadaniu intelektu³⁷.

Bibliografia

- Chenu M.D., *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Antyk, Kęty 2001.
- Chlewiński Z., Zaleski Z., *Godność*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. L. Bińkowski, t. 5, KUL, Lublin 1989.
- Gogacz M., *Elementarz metafizyki*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1987.
- Gogacz M., *Filozoficzna identyfikacja godności osoby ludzkiej*, w: *Zagadnienie godności człowieka*, RW KUL, Lublin 1994.
- Gogacz M., *Ku etyce chronienia osób*, Pallottinum, Warszawa 1991.
- Gogacz M., *Próba heurezy subzystencji i osoby*, „*Studia Philosophorum Medii Aevi*”, t. 8: *Subzystencja i osoba według św. Tomasza z Akwinu*.
- Gogacz M., *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, B.R.J. Navo, Warszawa 1995.
- Janiec J., *Żyć i odkrywać swoją godność*, w: *Przygotowanie do życia w rodzinie*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, Wydawnictwo Adam, Warszawa 1997.
- Kotarbiński T., *Kronika*, Łódź 1956.
- Kozielecki J., *O godności człowieka*, Czytelnik, Warszawa 1977.
- Krąpiec M.A., *Dziela. Ja – człowiek*, Lublin 1974.
- Krąpiec M.A., *Dziela. Ja – człowiek*, Lublin 1991.
- Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, TN KUL, Lublin 1997.
- Majka J., *Filozofia społeczna*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1982.
- Mały słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1990.

³⁷ *Ibidem*, s. 154.

- Maryniarczyk A., *Filozoficzne obrazy człowieka a psychologia*, w: *Człowiek – wartość – sens. Studia z psychologii egzystencji*, red. K. Popielski, RW KUL, Lublin 1996.
- Mazurek F.J., *Godność osoby ludzkiej jako wartość absolutna*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1993, z. 1.
- Mazurek F.J., *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, RW KUL, Lublin 2001.
- Ossowska M., *Normy moralne*, PWN, Warszawa 1985.
- Ossowska M., *Normy moralne w obronie godności człowieka*, „Etyka” 1969, nr 5.
- Paweł VI, Encyklika *Gaudium et spes*, 1965.
- Ratzinger J., *Kommentar*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche. Das zweite Vatikanische Konzil*, Bd. III, Freiburg 1968.
- Rodziński A., *Osoba, moralność, kultura*, RW KUL, Lublin 1989.
- Rodziński A., *U podstaw kultury moralnej*, ODiSS, Warszawa 1980.
- Spaemann R., *Personen. Versuche über den Unterschied zwischen „etwas” und „jemand”*, Stuttgart 1996.
- Stolz E., *Etyka chronienia osób*, w: *Terapia spotkania w Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych Zakładu Pedagogiki Specjalnej Instytutu Pedagogiki UMK*, red. A. Wojciechowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2004.
- Styczeń T., Merecki J., *ABC etyki*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1996.
- Szawarski Z., *Godność i odpowiedzialność*, „Studia Filozoficzne” 1983, nr 8–9.
- Szostek A., *Rola pojęcia godności w etyce*, „Studia Filozoficzne” 1983, nr 8–9.
- Szostek A., *Wokół godności, prawdy i miłości*, RW KUL, Lublin 1995.
- Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej*, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1982.
- Teilhard de Chardin P., *Les noms de la matière*, w: *Ecrits du temps de la guerre*, Paris 1956.
- Wojciechowski A., *Wyznaczniki edukacji i jej patologii*, w: *Obecność. Zebrane teksty. Pamiętnik Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych w Toruniu*, red. A. Wojciechowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2001.

Human dignity

SUMMARY

Dignity has its basis in the thomistic concept of a man and a person. Dignity is an axiological property of a person. At the same time, dignity appears in everyday life, in its various fields. The human dignity is a consequence of an intellectual character of a person. A man, because of their personal dignity, is called by God to being with God for ever and in love. Dignity means putting a man in an exceptional position. Dignity has its basis in the thomistic concept of a man and a person. Dignity is an axiological property of a person. At the same time, dignity appears in everyday life, in its various fields. The human dignity is a consequence of an intellectual character of a person. A man, because of their personal dignity, is called by God to being with God for ever and in love. Dignity means putting a man in an exceptional position. Dignity has its basis in the thomistic concept of a man and a person. Dignity is an axiological property of a person. At the same time, dignity appears in everyday life, in its various fields. The human dignity is a consequence of an intellectual character of a person. A man, because of their personal dignity, is called by God to being with God for ever and in love. Dignity means putting a man in an exceptional position.

Translated by Krzysztof Kalka

Krzysztof Kalka

Doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie filozofii; profesor nadzwyczajny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Stanisława Staszica w Pile, Wydział Humanistyczny. Zainteresowania badawcze: zagadnienia społeczne, których podstawy tkwią w etyce i antropologii filozoficznej, a z których wynikają wnioski dla pedagogiki; rozpoznanie celów, które człowiek może osiągnąć i zgodnie z nimi organizować swoje działania wspomaganie wiedzą i decyzją; problematyka rozumienia wspólnoty: rodziny, szkoły i uniwersytetu; zagadnienia moralne dotyczące postępowania człowieka w aspekcie teoretycznym i praktycznym oraz w perspektywie pedagogicznej i etycznej; badania dotyczące komunikacji oraz filozoficznie i teologicznie rozumianej relacji miłości; filozofia chrześcijańska.

Janusz Gajda

Wyższa Szkoła Pedagogiczna Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Warszawie

Godność w złożonej rzeczywistości współczesnej*

Uwagi wstępne

Godność jako wartość jest wielorako uwarunkowana. Człowiek żyje w określonym czasie historycznym, w konkretnych warunkach społeczno-ekonomicznych, a przede wszystkim sam charakteryzuje się swoistymi predyspozycjami i postawą moralną. I te czynniki kształtują wzory jego postępowania i kryteria ocen. Pełniąc określone role społeczne, jest odpowiedzialny za wartości z nimi związane i powinien być godny ich pełnienia – szanować siebie i innych.

* Artykuł ten stanowi poważny skrót i jednocześnie uaktualnione uzupełnienie IV i V rozdziału monografii *Honor. Godność. Człowieczeństwo*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000, s. 65–90. Por. także *Wartości w życiu i edukacji człowieka*, Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 131–159.

W wielu jednak sytuacjach złożonej rzeczywistości współczesnej i pod wpływem różnych ekstremalnych czynników ludzie, kamieniejąc, zatracają poczucie godności, ale są także osoby, które potrafią przeciwstawić się losowi, stanowiąc wzór człowieczeństwa. Generalnie uwarunkowania zachowań godnościowych można podzielić na dwie grupy: na uwarunkowania zewnętrzne, obiektywne – niezależne od jednostki, jak: uwarunkowania historyczne, ekonomiczne i społeczno-polityczne, oraz na uwarunkowania wewnętrzne, subiektywne – osobowościowe, tkwiące w konkretnym człowieku: w systemie jego wartości, strukturze psychicznej, emocjonalnej, intelektualnej, postawie moralnej. Tu skoncentrujemy się na wybiórczym wypunktowaniu uwarunkowań w tych dwu grupach postaw zachowań godnościowych.

1. Zachowania godnościowe uwarunkowane ekonomicznie i społeczno-politycznie

Godność a warunki bytowe

Warunki ekonomiczne wpływają w znaczącym stopniu na zachowania godnościowe w skali globalnej oraz w skali indywidualnej. Zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, a zwłaszcza bytowych, pozwala na ogół na spełnianie potrzeb wyższych, na kształtowanie poprawnych stosunków interpersonalnych, na zachowanie godności ludzkiej, osobistej i zawodowej. To uwarunkowanie urasta do jednego z najistotniejszych problemów w skali globalnej, w świecie rażących kontrastów społeczno-ekonomicznych na całej kuli ziemskiej. Wielu ludzi zostało zepchniętych na margines społeczeństwa, stając się ofiarami ubóstwa i różnych form wyzysku. Nie maleją rzesze bezrobotnych. Oenzetowska Deklaracja praw człowieka daleka jest od realizowania owych praw w wielu jej punktach, zwłaszcza zapewnienia równych praw, a w tym prawa do pracy. Nie deprecjonując jej donio-

słego znaczenia jako szlachetnego manifestu w obronie godności osób i całych społeczeństw, należy przyznać, że w wielu państwach z przyczyn obiektywnych nie jest skutecznie egzekwowana.

Rozwojowi społecznemu zagraża też plaga korupcji, dająca o sobie znać głównie w zarządzaniu państwem, w jego poszczególnych sektorach, w zawieraniu umów międzynarodowych i mniejszych transakcji gospodarczych. niesprawiedliwe i nieprzemysłane dysponowanie pieniędzmi publicznymi pogarsza przede wszystkim sytuację ubogich, bo powoduje ograniczenie usług socjalnych dla osób żyjących w warunkach urągających godności ludzkiej.

W skrajnej nędzy w większości przypadków nie ma miejsca dla godności albo schodzi ona na plan dalszy. Nędza upadła narody i pojedynczych ludzi. Bezdomność, głód, brak elementarnych warunków higieny stają w rażącej sprzeczności z przynależnym człowiekowi prawem do godności. Mamy wtedy do czynienia z szybko postępującą degradacją osobowości. Ale trzeba tu również dodać, że dobre warunki materialne nie są wystarczające do godnych zachowań człowieka. Nierzadko bowiem dobrobyt powoduje zaślepienie i zapatrzenie w siebie. W pogoni za zyskiem człowiek zatracza cechy ludzkie. Dopuszcza się matactw gospodarczych, wyzysku, oszustw, nieuczciwości, aroganckiego i lekceważącego traktowania zatrudnionych, a nawet żywi pogardę dla tych, którym się w życiu nie udało. Pozbawiony uczuć empatii i solidarności, zatracza poczucie odpowiedzialności i godności własnej.

A zatem człowiekowi poza dobrymi warunkami bytowymi musi jeszcze towarzyszyć świadomość i wola czynienia dobra, poczucie odpowiedzialności za własne czyny, gotowość niesienia pomocy innym; postawa prawości i sprawiedliwości społecznej – słowem postępowanie określane mianem godności ludzkiej, osobistej i zawodowej. I odwrotnie, nawet najgorsze warunki bytowe nie są w stanie pozbawić człowieka o wrażliwym sumieniu, o wysokim poziomie moralnym elementarnych cech jego godności.

Uwarunkowania polityczne

Polityka w nie mniejszym stopniu niż sytuacja materialna wpływa na człowieka, sposób i jakość jego zachowania. Widoczne jest to szczególnie wyraźnie w przypadku zestawienia dwu przeciwstawnych sobie systemów sprawowania władzy: demokracji i dyktatury.

Jak dotąd nie wymyślono lepszego ustroju społeczno-politycznego niż rozumna demokracja, która zapewniając wolność i równouprawnienie wszystkim obywatelom, stwarza optymalne szanse rozkwitu kultury i godnych zachowań wszystkich ludzi. Wymownym przykładem są Ateny w czasach Peryklesa. Dyktatura natomiast, w starożytności nazywana tyranią, ogranicza lub wręcz łamie zasady równouprawnienia i swobody, zmuszając do podporządkowania się panującej ideologii. Nie ułatwia to ludziom uczciwym życia w godności, a przeciwników reżimu zmusza wręcz do opuszczania kraju. Emigrują zwłaszcza działacze polityczni i twórcy, którzy nie chcą tolerować zastanej sytuacji, a tym bardziej godzić się na kolaborację. Szczególnie sytuacja tych drugich nie jest łatwa, ponieważ nie mogą się oni obyć na dłuższą metę bez wprowadzenia swych dzieł do odbioru, a to już zależy od prowadzonej polityki. I owo poczucie braku pełnej samodzielności, wzmocnione zagrożeniem dyskryminacją, wyjaśnia fakt istnienia kategorii twórców typu doradców, pochlebców i urzędowych konformistów. Przykładów dostarcza historia dawna i najnowsza. Przypomnijmy tylko, że w czasach największego reżimu po II wojnie światowej – to jest w okresie stalinowskim – tylko Polska z grupy krajów tak zwanej demokracji ludowej zachowała swój hymn narodowy, choć nowy hymn był gotów napisać jeden z konformistów i chwalców „słoneczka” Stalina. *Mazurka Dąbrowskiego* udało się jednak wybronić bezpartyjnemu, tak zwanemu rewolucyjnemu poecie, Władysławowi Broniewskiemu. Zniewolenie w tym okresie było tak silne, że prawie wszyscy znaczący pisarze i ludzie sztuki po śmierci Stalina zamieszczali w prasie i radiu teksty o niezwyklej wielkości zmarłego i niepowetowanej stracie, jaką

poniosła z tego tytułu ludzkość. Czynili to niekiedy wbrew sobie, co w dużym stopniu ich usprawiedliwia. Gorzej, że podobne niegodne zachowania zdarzają się ludziom w pełni niezależnym i wysoce uhoonorowanym, i to w państwach demokratycznych. I tak na przykład laureat Nagrody Nobla John Steinbeck pisał reportaże, w których – wbrew narastającemu protestowi społeczeństwa amerykańskiego – usprawiedliwiał wojnę prowadzoną w Wietnamie, spełniając niejako zamówienie polityczne rządu.

W każdej demokracji, może w mniejszym stopniu jak w dyktaturze, wystarczy być człowiekiem znaczącym, „osobą publiczną”, aby zgromadzić wokół siebie grupy zwolenników, zgodnie z powiedzeniem Byrona, że „każdy głupiec znajdzie swojego głupca, który go uwielbia”. Dodajmy: także osoba znacząca dysponuje arsenalem metod manipulowania opinią społeczną – zwłaszcza tych populistycznych, „jedynie słusznych argumentów”. Godność zostaje odrzucona lub zepchnięta na plan daleki, liczy się skuteczność działania. Jedną z takich wypróbowanych metod są kłamstwa polityczne. Wchodzą one do praktyki życia społecznego, deprecjonując nie tylko autorytet osób je wypowiadających, ale w ogóle godność ludzką. Analizując to zjawisko Aleksander Małachowski pisał: „Na scenie politycznej, która dość nieoczekiwanie i cynicznie wchłonęła także liczne świątynie i wielu kapłanów, pojawiło się straszliwe kłamstwo polityczne, traktowane coraz częściej jako cnota. Czegoś tak dziwnego nie umieliśmy sobie wyobrazić, gdy walczyliśmy z komuną i w jej istnieniu upatrywaliśmy przyczyny najgorszego zła (...). Zaraz po mszy miałem odczyt w zamku sandomierskim na tematy konstytucyjne w ogóle (...). Zanim skończyłem pierwsze zdanie, na salę wpadła bojówka, która z wielkim wrzaskiem o zdrajcach w Targowicy rozrzuciła po sali ulotki antykonstytucyjne”¹.

Dalej, przytaczając różne przykłady kłamstw wypowiedzianych z ambony, przez historyków i polityków – dawnych kolegów, z ubole-

¹ A. Małachowski, *Kłamstwo polityczne*, „Wiadomości Kulturalne” 1997, nr 20.

waniem stwierdzał, że jest to dla niego nie do pojęcia, ponieważ byli to kiedyś dzielni, uczciwi i rozumni ludzie.

Tego typu praktyki są różnie interpretowane i wzbudzają poważne kontrowersje. Mogą być niezamierzonym efektem dobrych intencji, ale przeważnie są wynikiem dążenia do osiągnięcia korzyści i władzy. Skuteczni w działaniu fanatycy polityczni i religijni przez zniewolenie umysłowe dokonują okaleczenia swoich ofiar, wyjąławią je z myślenia krytycznego, starają się nie pozostawić cienia wątpliwości, miejsca na alternatywne propozycje rozwiązań ładu społeczno-politycznego.

Natomiast fanatyzm teokratyczny i świecki w przypadku władzy dyktatorskiej oznacza dla przeciwników prześladowania, zniszczenie i śmierć, powoduje monstrualne straty, przede wszystkim w sferze moralnej. Przykładów jest wiele, stąd ograniczymy się tu do czasów najnowszych.

Zbrodnie straszliwego masowego ludobójstwa systemów totalitarnych XX wieku: hitleryzmu, stalinizmu i mniej znane zbrodnie Pol Pota dokonywane były w imię obłąkańczej ideologii jako jedynie słusznej.

Nowymi, niewyobrażalnymi, precyzyjnie przemyślanymi i skutecznie realizowanymi aktami neobarbarzyństwa rozpoczął się wiek XXI. Jednym z najbardziej potwornych z nich był atak terrorystyczny 11 września 2001 roku w Nowym Jorku na World Trade Center, w którym zginęło 2749 niewinnych osób. Rozpoczął on trwającą i nasilającą się obecnie psychozę strachu w skali międzynarodowej i stanowił olbrzymi cios w humanistyczne normy współzycia wielokulturowych społeczności i narodów. Osłabła postawa tolerancji wobec obcych kulturowo, a pojawiła się podejrzliwość i wzrosły nastroje nacjonalistyczne i akty wrogości oraz agresji wobec muzułmanów, a tych z kolei wobec Żydów i chrześcijan. Podpalanie kościołów katolickich i prześladowanie chrześcijan odnotowano nawet w tak tolerancyjnych krajach, jak Indie. Coraz częstsze przypadki zbrodniczej agresji wobec imigrantów mają miejsce w Europie. Nie są one dziełem tylko ludzi prymitywnych i ubo-

gich, zagrożonych bezrobociem. Nierzadko spowodowane są przez osoby zasobne i wykształcone, opętane skrajnym nacjonalizmem, jak Breivik, który z premedytacją zaplanował i spektakularnie przeprowadził mord cudzoziemskiej młodzieży na wyspie Utøya². Są to, okazuje się, problemy trudne i złożone, które usiłuje się rozwiązywać w krajach „rozumnej” demokracji, gdzie przestrzega się prawa służącego budowaniu godności ludzi i narodów. Natomiast fanatyzm polityczny i religijny, nacjonalizm, rasizm, ksenofobia (zwłaszcza w państwach totalitarnych) pojęcie godności deprecjonują, a nawet niwelują.

Godność w potrzasku fundamentalizmu i liberalizmu

Szczególnie groźny jest fundamentalizm religijny o zabarwieniu politycznym. Nie tylko odrzuca on wartości świeckie i moralne, ale dąży do wywołania buntu i występuje przeciwko demokracji, tolerancji i prawom człowieka. Głosi on swoje wyłączne prawa, odwołując się do religii wyznawanej przez grupę wierzących, a odmawia indywidualnej wolności innym (naruszając istotę demokracji). Fundamentalizm ten daje o sobie znać we wszystkich religiach, nie tylko w skrajnym wydaniu islamu irańskiego i sudańskiego. Widoczny jest także w innych krajach muzułmańskich. Muzułmański dżihad zmierza do wywołania rewolucji światowej. Przywódca egipskich fundamentalistów Sajjid Kutb głosi: „Prowadzenie ludzkości przez Zachód zbliża się ku końcowi... Jedyne islam i tylko islam proponuje normatywne podstawy przyjęcia przewodnictwa... Nadszedł czas islamu w czasach najgorszego kryzysu”³.

² Szerzej J. Gajda, *Skundlony populizm nie tylko w życiu politycznym*, „Horyzonty Polityki” 2011, nr 2(3).

³ B. Tibi, *Fundamentalizm religijny*, PIW, Warszawa 1997, s. 67.

Fundamentalizm religijny o charakterze politycznym często odbiega od istoty wiary, na którą się powołuje. Odmawia wolności i godności zwłaszcza ludziom po drugiej stronie barykady. Jest to światopogląd i wyzwanie rzucone demokracji i liberalizmowi Zachodu, a nawet całej cywilizacji zachodniej. Mamy z nim do czynienia w judaizmie w Izraelu, w prawosławnej „Wielkiej Serbii” na Bałkanach, w Indiach i w katolickiej Polsce w niektórych programach Radia Maryja.

Od dłuższego czasu doniesienia medialne dostarczają informacji o spektakularnych, jeszcze bardziej wyrafinowanych i okrutnych mordach dokonywanych przez bojowników ze skrajnie radykalnego ugrupowania dżihadystów: Islamskiego Państwa Iraku i Lewantu (ISIS lub ISIL), które ogłosiło na podbitym terenie utworzenie państwa o takiej nazwie – kalifatu, jak miało to miejsce po śmierci Mahometa. Natomiast po zajęciu w 2014 roku dwu dużych miast lidera tego fanatycznego ugrupowania ogłoszono kalifem – przywódcą wszystkich muzułmanów, wobec którego wyznawcy zobowiązani są do bezwzględного posłuszeństwa i lojalności. To nawiązanie do historycznych tradycji kalifatu w jednoczeniu *ummy* (całej społeczności muzułmańskiej) posłużyło do wprowadzenia ultrakonserwatywnego restrykcyjnego prawa szariatu grożącego śmiercią za odejście od islamu i sprzymierzenie się z ciemnizcami, do których ugrupowanie to zalicza także władze irackie, szyitów, a nawet własnych bojowników rekrutowanych z Europy, deklarujących powrót do domu. Są oni mordowani na równi z innymi innowiercami – misjonarzami, wolontariuszami czy dziennikarzami. Rozstrzelania, ucięcie głowy, ukamienowania. Mimo tego ponoć 2/3 muzułmanów popiera idee zjednoczenia. Szokujące są nagrania wydażeń rozgrywających się w Państwie Islamskim, a także opinie na ich temat w państwach kultury zachodniej. I tak na przykład niemiecki dziennikarz, któremu udało się spędzić kilka dni w zajęтым Mosulu przestrzega, „że ów jednoprocetowy ruch całego świata islamskiego

ma w sobie potencjał tsunami”⁴. Utwierdził go w takim przekonaniu entuzjazm jego licznych rozmówców – w meczetach, z dziećmi-bojownikami, jeńcami i walczącymi żołnierzami. W nagranych rozmowach zamieszczona jest następująca wypowiedź bojownika-weterana: „Pewnego dnia podbijemy Europę. To nie ulega dyskusji. Być może zabijemy w tym celu 150 milionów, może 200. Nie zamierzamy się tym przejmować”⁵.

Jest to wypowiedź oddająca nastroje większości społeczeństwa, ale i budząca sprzeciw części światłych wyznawców islamu, a także autorzytetów religijnych. I tak wielki mufti Arabii Saudyjskiej nazywa Państwo Islamskie „największym wrogiem islamu” ze względu na zmuszanie chrześcijan i jazydów pod groźbą śmierci na konwersję na islam, a za największą zbrodnię i jednocześnie największą herezję uznał prześladowanie muzułmanów – szyitów. Powołując się na Koran, apelował o zabicie autorów takich hańbiących praktyk wymierzonych w islam. Podobnie światli muzułmanie we Francji odcinają się od zbrodniczego ataku dżihadystów na siedzibę tygodnika „Charlie Hebdo” w Paryżu.

Przytoczone wyżej fakty wydają się wskazywać na pogłębiający się rozłam wśród wyznawców islamu i groźbę intensyfikacji trwającej tam wojny domowej, ale i, co gorsze, na nasilający się wyraźnie konflikt globalny – między dwoma cywilizacjami: islamem a światem zachodnim (chrześcijaństwem?)⁶.

Zaskakujące jest poparcie dla Państwa Islamskiego w Europie: we Francji jest to aż 15% całego społeczeństwa, a wśród młodzieży (18–24 lata) – 27%, w Wielkiej Brytanii w tej grupie wiekowej popierających

⁴ *Niemiecki dziennikarz zobaczył Państwo Islamskie od środka*, <http://wiadomości.onet.pl/swiat/niemiecki-dziennikarz-zobaczyl-panstwo-islamskie-od-srodka/zxm8k> (19.08.2014).

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Arabia Saudyjska. Wielki mufti: Państwo Islamskie ‘wrogiem nr 1 islamu’*, wiadomości.gazeta.pl/wiadomości/1,117915,16499924,Arabia_Saudyjska_Wielki-mufti-Panstwo_Islamskie.html (19.08.2014).

jest 4%, a wśród czterdziestolatków 11%, z kolei w Niemczech największe poparcie wynoszące 4% odnotowuje się w grupie wiekowej 25–34 lata⁷. Jest to zjawisko wysoce niepokojące, będące zaprzeczeniem poczucia godności w europejskiej kulturze. Może to być rezultatem napływu do tych państw muzułmańskich imigrantów i warunków ich egzystencji oraz poziomu świadomości, ale i wątpliwej efektywności edukacji, zwłaszcza w aspekcie wielokulturowości.

Także w państwach liberalnej demokracji w Unii Europejskiej dochodzi niekiedy do ostrych – jak na Europę – konfliktów na tle religijnym między społecznościami różnych wyznań, choć nie tylko – we Francji między muzułmanami a przedstawicielami innych religii i ateistami, w Irlandii między katolikami a protestantami, a w Polsce okazjonalnie między samymi katolikami: o orientacji tradycyjno-ludowej i reformatorsko-liberalnej (np. w dyskusji o usunięciu krzyża z sali posiedzeń sejmu, odnośnie do ratyfikowania Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej czy zapłodnieniu *in vitro*).

Bardzo niebezpiecznym zjawiskiem dla edukacji jest oddziaływanie fundamentalizmu religijnego na dzieci i młodzież przez legalnie działający, w tym również w państwach demokratycznych, zróżnicowany system szkolny, na przykład Turcji i w państwach Europy Zachodniej upowszechnia się fundamentalistyczna szkoła *imam hatip*.

Inne pułapki dla wolności i godności kryją z kolei demokracja i liberalizm. Benjamin R. Barber w książce *Dżihad kontra McŚwiat* nazywa to „konsumpcyjnym totalitaryzmem rynku”. Jest on niezauważalny, wygodny i przyjemny dla ludzi, bo realizuje ich poczucie wolności, swobody i ludzkiej natury, ale jednocześnie niewidzialnie kontroluje i bez oporu konsumpcyjnie zniewala. Jest wolność słowa, poglądów politycznych, zapewnione są swobody obywatelskie, ale jednocześnie

⁷ *Francja: 15 procent społeczeństwa popiera Państwo Islamskie*, www.pch24.pl/francja--15-procent-spolescenstwa-popiera-panstwo-islamskie,24932,i.html (21.08.2014).

obowiązuje swoista cenzura, panuje „uniwersalny kościół rynku” i konsumpcja nakręcana spiralą zwodniczej reklamy.

Jeszcze inna pułapka liberalizmu polega na nadmiarze wolności i swobody w posługiwaniu się w celach komercyjnych symbolami narodowymi, religijnymi, co może urażać poczucie godności osób, dla których owe symbole stanowią sacrum. I tak na przykład w internecie można było oglądać niewybredne i wręcz obrazoburcze dla wielu chrześcijan erotyczne zabawy Madonny z krucyfiksem, a w reklamie Mazdy czy American Express sięgnięto po Ducha Świętego. Podobne oburzenie w przypadku muzułmanów mogły wywoływać publikowane karykatury Mahometa. Złożony problem pułapek, jakie stwarzają dla wolności i godności człowieka fundamentalizm i liberalizm, obliuguje politykę oświatową do prowadzenia na różnych szczeblach i w różnym zakresie edukacji programu wychowania głęboko humanistycznego, który jest zawsze przygotowaniem do życia w demokracji, tolerancji, do poszanowania wolności i godności drugiego człowieka.

2. Uwarunkowania osobowościowe godnej postawy

Walory wewnętrzne człowieka

Powtórzmy, poza uwarunkowaniami historycznymi, bytowymi i społeczno-politycznymi zachowania godnościowe mają uwarunkowania wewnętrzne, tkwiące w samym człowieku – w jego predyspozycjach, wrażliwości moralnej, poczuciu własnej wartości, silnej woli. One to, obok siły moralnej jako najistotniejszego źródła godności, są bardzo istotne. Człowiek bowiem jest uwarunkowany przez czynniki zewnętrzne, ale przede wszystkim jest twórcą samego siebie, kształtowany według realizowanych wartości. Jeśli jego charakter jest silny i zasługuje na uznanie, możemy mówić o godności człowieka.

Z uwarunkowań osobowościowych godności najbardziej zauważalne są predyspozycje. One to decydują o przydatności do określonych zawodów i ról społecznych, ułatwiają lub utrudniają godne zachowania. I tak, tężyzna fizyczna i dobre zdrowie nie tylko predysponują do uprawiania sportu, ale w wielorakich sytuacjach zagrożenia własnej osoby i innych mogą skutkować odwagą i dzielnością w gotowości obrony przed napastnikiem, ratowania tonącego, wytrwałością w znoszeniu dolegliwości bytowania – głodu, cierpień itp.

Godność człowieka warunkuje w dużym stopniu poczucie jego własnej wartości. Osobnik o wysokim poczuciu swojej wartości nie posunie się nigdy do czynów hańbiących go. Będzie też wołał przymierać głodem, niż żebrać o pomoc. Nie będzie narzekał na los i zgodnie z predyspozycjami podejmie próby samorealizowania się także w świecie wartości wyższych – w sztuce, nauce, pracy dla innych; będzie tworzył zgodnie z wymogami dobra i piękna.

Wysoka jakość życia oznacza w kategoriach subiektywnych spełnienie potrzeb i uzyskanie względnej harmonii w godzeniu życia prywatnego i publicznego z obowiązkami bytowania i pragnieniami, zaś w kategoriach obiektywnych oznacza życie zgodne z akceptowanymi normami społecznymi, życie zaangażowane i godziwe.

Godność a autorytet instytucji i osób znaczących

Pojęcie autorytetu utożsamia się powszechnie z człowiekiem budzącym zaufanie, z ekspertem w jakiejś dziedzinie, wyrocznią w sprawach moralności, wiedzy czy wiary, z osobą cieszącą się poważaniem i mającą wpływ na innych, będą dla nich osobą znaczącą. Jest jednak różnica, kiedy mówimy, że ktoś jest autorytetem i że ktoś ma autorytet. W pierwszym przypadku nie ma żadnej wątpliwości co do kompetencji, znawstwa i walorów moralnych osoby darzonej autorytetem. W drugim przypadku stwierdzeniu faktu posiadania auto-

rytetu towarzyszy zatroskanie o możliwości jego utracenia w wyniku kompromitacji osobistej czy pozbawienia piastowanych godności.

Z pojęciem autorytetu związane są również instytucje, a niekiedy czasopisma cieszące się powszechną popularnością i uznaniem ze względu na prezentowane w nich akceptowane społecznie wartości. Autorytet jest w dużym stopniu pochodną wzoru osobowego. Nie zawsze stanowią o nim wartości uniwersalne, ale niekiedy takie, które uznawane są i wyznawane przez określoną społeczność. Jego wielkość jest wprost proporcjonalna do wagi i charakteru prezentowanych przez niego wartości oraz skali (mikro czy makro) kręgu uznających go ludzi. Mówimy wówczas o autorytecie rzeczywistym w przeciwieństwie do urojonego, kiedy jednostka (instytucja) mieni się ekspertem, ale nie znajduje uznania u innych.

W rozpatrywaniu problematyki godności na uwagę zasługują autorytety moralne, będące wzorami postępowania zgodnie z uznanymi normami etycznymi. Wzór jako norma wyrasta z systemów wartości, a także z postulowanych zasad postępowania ludzi, instytucji, na przykład wzór wychowawcy, kapłana.

Wzory osobowe stanowią konkretyzacje określonych wartości. Osoby, które są moralnymi wzorami osobowymi, wybiegającymi znacznie ponad przeciętność, Kościół podnosi do rangi najwyższej – świętości. Imperatywem dla wiernych jest ich naśladowanie, stają się one obiektem kultu. Jest to jednocześnie nadawanie godności najwyższego rodzaju; obdarzeni nią trafiają lub mają trafić w zapotrzebowanie społeczno-moralne ludzi określonej epoki, ale też czasem podlegają weryfikacji. Święty Jerzy, wzór rycerstwa, w czasach masowych zbrodni ludobójstwa i zachowań aspołecznych oraz egoizmu ustąpił miejsca św. Maksymilianowi Kolbie i św. Bratu Albertowi. Istotną rolę w kształtowaniu osobowości pełnią wzory integralne, będące regulatorem wszystkich aspektów życia człowieka. Ale o takie wzory, autorytety jednoznaczne moralnie czy niekwestionowane autorytety w konkretnej dziedzinie współcześnie coraz trudniej, a to za sprawą mediów bę-

dających kreatorami dominującej powszechnie kultury popularnej, która zastępuje je idolami i celebrytami. Przeżywany współcześnie kryzys autorytetów nie oznacza jednak braku zapotrzebowania na nie. Były i są nadal istotnym czynnikiem stymulującym rozwój życia społeczno-kulturowego, a dla wielu ludzi są drogowskazem w ich życiu. Dlatego też ma rację Lech Witkowski, kiedy dowodzi potrzeby rozpatrywania autorytetu poza relacją władzy i w kontekście kulturowym, ale czy „bardziej niż w kontekście relacji społecznych”⁸?

O godnościowym charakterze instytucji decydują głównie reprezentujące ją osoby. I tak na przykład na niekwestionowane uznanie uniwersytetów składały się osiągnięcia wybitnych uczonych, profesorów – prawdziwych autorytetów w zakresie uprawianej dziedziny wiedzy, darzonych przez społeczeństwo wielkim uznaniem. Oni to byli dla młodszych kolegów wzorami rzetelności, systematyczności, klarowności dociekań i odwagi w głoszeniu prawdy. Dziś te istotne cechy uniwersytetu można ująć w trzech epitetach: godność, dostojeństwo, posłannictwo. Znamienne pod tym względem są słowa Jana Pawła II skierowane do społeczności akademickiej Uniwersytetu Opolskiego: „Powołaniem każdego uniwersytetu jest szczególnie służba ludzkiej kulturze, a to oznacza przede wszystkim służbę prawdzie: trud jej poznawania i przekazywania, a także jej obrony. Chodzi o pełną i niezafałszowaną prawdę o człowieku i otaczającym go świecie. Służąc prawdzie, służy się człowiekowi, a broniąc prawdy, broni się człowieka w tym, co dla niego najbardziej istotne”⁹.

Uczonych obowiązuje uczciwość i odpowiedzialność za ogłaszane wyniki. Stąd też Franciszek Rabelais pisał: „Nauka bez sumienia jest jedynie ruiną duszy”, a ze współczesnych Janusz Goćkowski w książce *Autorytety świata uczonych* podkreśla, że autorytetem w nauce zostaje

⁸ L. Witkowski, *Wyzwanie autorytetu w praktyce społecznej i kulturze symbolicznej*, Impuls, Kraków 2009, s. 529.

⁹ F. Marek, *Godność. Posłannictwo. Dostojeństwo*, Instytut Śląski, Opole 1993, s. 7.

się obwołanym w wyniku osiągnięć i uznania, że jest się miarodajnym luminarzem wiedzy i mistrzem pracy naukowej¹⁰. Dla Jana Szczepańskiego o autorytecie w nauce decyduje poprawność metody, a w wychowaniu – godność człowieka prawdomównego¹¹. Bardzo mocny i wymowny jest pod tym względem apel Bogdana Nawroczyńskiego skierowany do nauczycieli: „Bracie nauczycielu! Bądź człowiekiem gorącego serca, niezłomnego charakteru i niezależnego umysłu! To Twoje największe skarby. Od nich Twoja godność niezawisła! Broń tych skarbów i obdarzaj nimi swoich uczniów”¹². Z kolei Zygmunt Mysłakowski, analizując problem autorytetu nauczyciela ze strony ucznia także na własnym przykładzie, stwierdza, że uczeń oczekuje w nauczycielu: „sprawiedliwości, godności i autorytetu, a nie macierzyńskiego nastawienia. (...) autorytet polega na akceptacji wewnętrznej ze strony ucznia roli kierowniczej nauczyciela; opiera się na zaufaniu i uznaniu”¹³.

Niestety, dziś coraz bardziej podupada autorytet świata uczonych i uniwersytetu i stąd trzeba przypominać o godności tej szacownej instytucji i powinności pracowników nauki. Niekiedy zapominają oni o składanej przysiędze służenia prawdzie.

We współczesnej złożonej rzeczywistości, pełnej chaosu, istnieje duże pragnienie wzorów w ogóle, a w tym wzorów łączących godność z dostojnością.

Problem godności osobistej wszystkich ludzi, zwłaszcza osób, którym tradycyjnie się ją przypisuje, a także autorytet instytucji jest coraz mniej klarowny. Dzieje się tak z powodu przemian obyczajów, codziennych i trudnych niekiedy do wy tłumaczenia zachowań osób znaczących.

¹⁰ J. Goćkowski, *Autorytety świata uczonych*, PIW, Warszawa 1989, s. 11.

¹¹ J. Szczepański, *W sprawie autorytetu*, w: *idem, Inteligencja i społeczeństwo*, Książka i Wiedza, Warszawa 1957, s. 100.

¹² B. Nawroczyński, *O wychowaniu i wychowawcach*, PWN, Warszawa 1968, s. 16.

¹³ *Wychowanie człowieka w zmiennej społeczności*, red. Z. Mysłakowski, Książka i Wiedza, Warszawa 1964, s. 235 i 394.

One to, nierzadko nieetyczną postawą czy nawet tylko niekonwencjonalnym sposobem bycia, naruszają powszechne poczucie godności.

Godność w sytuacjach upokorzenia i zagrożenia śmiercią

Godność własna wystawiona jest na ciężką próbę zarówno w sytuacjach upokorzenia, jak i zagrożenia śmiercią. Z sytuacji takich tylko nielicznym udaje się wyjść bez uszczerbku. Może to oznaczać w wyjątkowych sytuacjach dobrowolne skazanie siebie na śmierć, aby zachować godność, jak w przypadku Giordana Bruna, który – w przeciwieństwie do Galileusza – nie uległ presji Świętej Inkwizycji i nie odwołał głoszonych poglądów.

Ochrona własnej godności i wyznawanych wartości w życiu codziennym wymaga często odwagi i stanowczości. Kompromis może być odbierany nie tylko jako ustępstwo, ale i jako upokorzenie. A dzieje się tak zawsze w sytuacjach pozbawienia wolności, poważnego jej ograniczenia czy innego rodzaju zniewolenia. Długie przebywanie w takich sytuacjach na jednych wyciska piętno upokorzenia, powoduje degradację osobowości, osłabienie poczucia własnej godności, a w drugich wręcz odwrotnie – wyzwala mechanizmy obronne, pozwalające ochronić poczucie integralności i godności. Wszystko zależy od siły charakteru.

W warunkach więzienia na wartości i normy tworzące godność człowieka składają się, według Marka Kosewskiego, trzy następujące przymioty: „mieć honor (godność), być twardym oraz lojalnym”¹⁴. Honor i godność własna to naczelne wartości szczególnie dla „festów” i „gitów”, równoznaczne z przynależnością do grupy ludzi, w której obowiązuje zasada wzajemnej solidarności.

¹⁴ M. Kosewski, *Ludzie w sytuacjach pokusy i upokorzenia*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985, s. 88.

Anna Pawełczyńska, analizując sytuację ludzi w obozach koncentracyjnych, zauważa, że na wolności nawet wśród zwierząt żyjących w stadach zachowane są „prawa rycerskie, na przykład jeleń nie dobije rywala, a po wykonaniu rytualnego gestu wycofuje się na odpowiednią odległość. W niewoli natomiast zanikają te obyczaje. Aby przetrwać, ludzie muszą koniecznie zredukować własne potrzeby. Gruntownej re-interpretacji w tamtej rzeczywistości podlegał dekalog. Najpiękniejsze hasło miłości bliźniego wymagało postawy męczennika z epoki wczesnego chrześcijaństwa, a ci, którym się udało kochać bliźniego swego jak siebie samego – jak ojcu Maksymilianowi Kolbe czy Januszowi Korczakowi – wzniesli się na najwyższe szczyty heroizmu. W warunkach łagrów i obozów koncentracyjnych dyrektywa moralna brzmiała: „Nie krzywdź bliźniego swego i ratuj go, jeśli możesz”¹⁵.

Zagrożenie śmiercią jest u ogółu współczesnych – w przeciwieństwie do epok dawnych – jakby nieobecne w świadomości. Sceny okrucieństwa, mordu, zabijania, eksponowane w mass mediach, przesłaniają prawdziwy sens i majestat śmierci. Rzadko kto umiera dzisiaj w otoczeniu najbliższych we własnym domu. Umiera się w poczuciu osamotnienia na szpitalnym łóżku z dala od tych, którym poświęciło się całe życie. Mamy do czynienia ze swoistym uteatralizowanym ekshibicjonizmem w pokazywaniu zabijanych i mordowanych w telewizji i jednocześnie panującym tabu w przypadku śmierci najbliższych. W trosce (rzeczywistej czy pozorowanej), aby dzieci nie doznały szoku, nie pozwala się im na obecność przy umieraniu rodziców czy dziadków.

Kiedy jednak śmierć staje się realnością, człowiek gotowy jest zrobić wszystko, aby ją oddalić. Wiele osób zapomina o swojej godności. W państwowych szpitalach rodziny ciężko chorych próbują wręczać łapówki lekarzom, a wielu z nich je przyjmuje, a czasem wręcz ich oczekuje. Ludzie o dużym poczuciu swej godności, lekarze i pacjenci,

¹⁵ A. Pawełczyńska, *Wartości a przemoc. Zarys socjologiczny problematyki Oświeceni-
mia*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999, s. 133.

nie zniżą się do takich praktyk. Ci ostatni po wyjściu ze szpitala mogą okazać swoją wdzięczność, oficjalnie sponsorując bliski im oddział czy służbę zdrowia w ogóle.

W takiej trudnej dla siebie zdrowotnej sytuacji podziwiałem ofiarność wielu lekarzy. W Klinice Kardiologicznej w Lublinie dr J. Wójcik operował, w zależności od potrzeb, niekiedy przez całą noc. Przyjmował pacjentów, nie bacząc na godziny pracy, traktując wszystkich jednakowo i z szacunkiem. Jest on rzadkim okazem wzoru lekarza, pełnego poświęcenia i oddania. Urasta wręcz w skomercjalizowanym świecie do symbolu współczesnego Judyma.

Łzy w oczach człowieka zagrożonego śmiercią nie dziwią. Dla ateistów i powierzchownie wierzących kończy się nieodwołalnie wszystko. Blasku nabiera ciemna egzystencja ziemiska nawet dla ludzi wierzących, dla których śmierć oznaczać powinna rozpoczęcie nowego etapu istnienia w świecie pozagrobowym. Tylko człowiek autentyczny nie boi się śmierci i nie szuka od niej ucieczki, ba, świadomość ta działa na niego mobilizująco. Śmierć nie była straszna dla tych, którzy umierali dla wielkich idei, wierząc w ich zwycięstwo. Godna postawa wobec śmierci znana jest w niektórych państwach Dalekiego Wschodu, gdzie starzy ludzie określają w przybliżeniu dzień swojego zejścia, żegnają się z bliskimi, zabierają na określony przez siebie okres posiłki i napoje, by w odosobnieniu oddać się ostatnim medytacjom¹⁶.

Nie brakuje także w literaturze światowej i polskiej opisów majestatu śmierci oraz godnego zachowania umierających i obecnych przy tym bliskich im osób. Oto fragment z powieści Wiesława Myśliwskiego: „Stałem nad nim chwilę, zanim oczy otworzył i bez najmniejszego zdziwienia powiedział, a właściwie wyszeptał: To mój syn... Siądz sobie, o tu, na łóżku, przy mnie – wymuszał słowa, jedno od drugiego odległe, poprzez ten chrapliwy oddech i zapadając się między słowem

¹⁶ Por. J. Gajda, *Oblicza miłości*, WSiP, Warszawa 1993, s. 194–195.

a słowem w przepaść. I, być może, te odległe od siebie coraz bardziej słowa były jedynym znakiem, że umiera...”¹⁷.

Niezależnie od lęku przed śmiercią, wiele osób panicznie boi się towarzyszących jej cierpienie i zniedołężnienia. Stąd chęć bycia jak najdłużej młodym. Panuje swoista tyrania młodości, z obowiązkową szczupłą sylwetką kobiety, z modnym ubieraniem się w sposób sexy, stylem życia na luzie. Niewielu z tych młodych przejmuje się, że może popaść w bulimię i anoreksję, że może to spowodować poważne zaburzenia hormonalne, a nawet bezpłodność. Czy świadome doprowadzenie się do takiego stanu mieści się jeszcze w poczuciu godności ludzkiej? Analogiczne pytanie można postawić ludziom w mocno zaawansowanym wieku, którzy w ubiorze i stylu życia starają się naśladować młodych, zapominając o roli społeczno-zawodowej, jaką pełnią, czy mankamentach urody.

Tym, którzy nie umieją się z godnością starzeć, warto przypomnieć także o zaletach podeszłego wieku. Według starożytnych, najskuteczniejszą bronią przeciw starości są zainteresowania umysłowe i ćwiczenia charakteru w cnotach. To, że starość pozbawia nas przyjemności zmysłowych, to też zaleta, bo tam, gdzie zmysły rządzą, nie ma miejsca na powściągliwość (Katon Starszy). Oskar Wilde głosił, że wieku serca nie poznaje się po siwiźnie, a Tomasz Mann – że kunszt sędziwego wieku polega na tym, by z rozkładu wydobyć nowe wartości.

Znacznie poważniejsze są problemy natury moralnej współczesnej medycyny związane z lękiem przed cierpieniem i śmiercią. Dotyczą one, po pierwsze, przeszczepów: jak ustrzec się mordowania, samokaleczeń i handlu organami; po drugie – eutanazji: jak długo można bezsensownie przedłużać życie i straszne cierpienia beznadziejnie chorym, zamiast umożliwić im śmierć łagodną, spokojną, dobrą.

¹⁷ W. Myśliwski, *Widnokrąg*, Muza, Warszawa 1998, s. 500.

3. Życie poza godnością i pozory godności

Współcześnie nasilają się zachowania ubliżające godności człowieka. Wynikają one w dużej mierze z nastawienia pragmatycznego i towarzyszących mu oportunistycznym, koniunkturalistycznym oraz instrumentalnym traktowaniu człowieka. Niemalże powszechnym zjawiskiem stało się pochlebstwo dla osiągnięcia korzyści osobistych czy pobieranie gratyfikacji za szlachetne uczynki, na przykład oddanie znalezionych rzeczy czy nawet za ratowanie cudzego życia.

Odnotowuje się też u osób zindoktrynowanych ideologicznie (a dotyczy to i pryncypialistów skłonnych do „nadgodności”) okazywanie ślepego posłuszeństwa przywódcy przy jednoczesnej rezygnacji z własnego rozeznania. Wiele osób nie kryje, że żyje poza godnością, ale są i tacy, którzy starają się to ukryć przed opinią publiczną, stwarzając pozory godności. Kwitną stąd w nowym wymiarze rzeczywistości społeczno-politycznej stare zjawiska – obłuda i hipokryzja. W życiu politycznym pod hasłami wolności i demokracji tłumi się poglądy niewygodne, dyskryminuje ludzi z opozycji, a nawet swoich, mających własne zdanie, rzesze zaś karmi się banałami.

Obłuda i hipokryzja występują niekiedy w społecznych ośrodkach dobroczynności. Dary kierowane dla powodzian, bezdomnych trafiają często w niewłaściwe ręce. Podobne nadużycia notuje się w gospodarowaniu dotacjami Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej przeznaczonymi na rzecz noclegowni dla bezdomnych czy domów opieki społecznej. Warunki w nich i traktowanie podopiecznych urągają niekiedy elementarnym zasadom godności ludzkiej.

O zachowanie pozorów godności dbają niekiedy nawet najwięksi despoty, na przykład budzący do dziś kontrowersje generał Augusto Pinochet. Dla jednych był uosobieniem brutalnego dyktatora odpowiedzialnego za co najmniej 3 tysiące ofiar terroru, uzurpatorem i małwersantem. Dla drugich wzorowym żołnierzem, który wyprowadził kraj z chaosu i nędzy, jakie przyniosły rządy Salvadora Allende; inicja-

torem i protektorem reform ekonomicznych, które zapewniły Chile niebywały okres prosperity; przywódcą, który pokojowo oddał władzę w ręce swych przeciwników. I ten twardy człowiek, kiedy przekazywał władzę następcy, wzruszył się prawie do łez własnymi słowami, że zawsze był wierny miłości ojczyzny i żołnierskiej odpowiedzialności. Uroczystość w parlamencie zaprzysiężenia na dożywotniego senatora zakłóciła część posłów z przypiętymi do ubrań portretami zamordowanych i napisami: „Gdzie oni są?”. To trudne pytanie: na ile generał Pinochet był człowiekiem godnym, a na ile na niego pozował? Można natomiast z całą pewnością ocenić jako przykład godnego zachowania podczas tej uroczystości przemówienie marszałka senatu, który, zmuszony wcześniej do kilkunastoletniej emigracji politycznej, wzywał do narodowego pojednania i przekonywał, że „demokracja musi zwłaszcza szanować prawa swoich przeciwników” i dlatego sędziwy generał ma prawo do stanowiska dożywotniego senatora, a jego ocenę pozostawił sumieniu każdego obywatela i sądowi historii.

W Polsce taką kontrowersyjną postacią jest pułkownik Ryszard Kukliński. Czy jest to zdrajca, który przez złamanie przysięgi żołnierskiej podeptał godność oficera polskiego, czy Konrad Wallenrod naszych czasów, zasługujący na odznaczenia i honorowe obywatelstwo wielu miast?

Według na ogół zgodnej oceny historii najnowszej, trzecim zbrodniarzem w świecie po Hitlerze i Stalinie był Pol Pot. Zbrodnie jego uchodziły bezkarnie, bo on sam, jako potrzebny wielkim mocarstwom, był tolerowany, a cenzura w państwach komunistycznych zabraniała krytykowania bratnich partii. Jego zbrodnie przechodziły granice wyobrażeń. Gruntownie wykształcony (także w Paryżu), zafascynowany między innymi Jeanem-Paulem Sartre’em, piął się stopniowo po szczeblach kariery w partii komunistycznej, aby po zdobyciu przywództwa głosić, że stworzy nowe, lepsze społeczeństwo, oparte na równości społecznej i wspólnej własności. Aby to osiągnąć, zburzył stary, „zepsuty” porządek, mordując co trzeciego mieszkańca kraju i pozostawiając 64 procent osieroconych dzieci i młodzieży. Choć 6 lat jako uczeń i mnich

spędził w buddyjskim klasztorze, kazał plądrować buddyjskie świątynie, w większości spalił je, a w pozostałych powstawały burdele dla żołnierzy. Z 60 tysięcy mnichów przy życiu pozostało około 3 tysięcy. Wymordowano inteligencję, wysiedlono wszystkich z miast, zlikwidowano pieniądze i rynki, ustanowiono komuny rolnicze. Nie było w „demokratycznej Kampuczy” więzień, sądów, szkół średnich i uniwersytetów, książek, sportu, rozrywek. Życie codzienne składało się z 12 godzin pracy fizycznej, 2 godzin na jedzenie, 3 godzin na odpoczynek i wychowanie (pogadanki propagandowe), 7 godzin snu. Kraj był olbrzymim obozem koncentracyjnym. Morderstwo okrutne, przemyślnie i masowe było traktowane jako metoda rządzenia. I o dziwo, kiedy Wietnamczycy wkroczyli do Kambodży, USA i Chiny (!) potępiły nie Pol Pot, a najeźdźców. Te państwa dostarczały też broń do walki z Wietnamem. A kiedy Czerwoni Khmerzy znaleźli się w składzie rządu emigracyjnego, opozycyjnego wobec władz prowietnamskich, zasiedli na trybunie Narodów Zjednoczonych! Pol Pot zmarł we własnym łóżku podczas snu w nocy!¹⁸

Czy w przypadku takich zbrodni, ich bezkarności wynikającej z „interesów” mocarstw, stawianie pytania o zachowania godne czy poza godnością nie brzmi banalnie?

Uwagi końcowe

Człowiek zdolny jest czynić zło, postępować niegodnie na skutek uwarunkowań genetycznych, upodlających warunków społeczno-politycznych i przede wszystkim – swojej niedojrzałości moralnej. Ale także potrafi w najgorszych warunkach totalnego zniewolenia zachować godną postawę i odnosić zwycięstwa moralne czy też umierać w blasku człowieczeństwa. Wszystko zależy od jego wnętrza, od jego efektywnej edukacji i samoedukacji.

¹⁸ Zob. P. Gillert, *Brat numer jeden i inne robaki*, „Gazeta Wyborcza” 1998, nr 17.

Bibliografia

- Arabia Saudyjska. Wielki mufti: Państwo Islamskie 'wrogiem nr 1 islamu'*, jagor, PAP, wiadomości.gazeta.pl/wiadomości/1,117915,16499924,Arabia_Saudyjska_Wielki-mufti-Panstwo-Islamskie.html (19.08.2014).
- Francja: 15 procent społeczeństwa popiera Państwo Islamskie*, www.pch24.pl/francja--15-procent-spoleczenstwa-popiera-panstwo-islamskie,24932,i.html (21.08.2014).
- Gajda J., *Honor. Godność. Człowieczeństwo*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000.
- Gajda J., *Oblicza miłości*, WSiP, Warszawa 1993.
- Gajda J., *Skundlony populizm nie tylko w życiu politycznym*, „Horyzonty Polityki” 2011, nr 2(3).
- Gajda J., *Wartości w życiu i edukacji człowieka*, Adam Marszałek, Toruń 2013.
- Gillert P., *Brat numer jeden i inne robaki*, „Gazeta Wyborcza” 1998, nr 17.
- Goćkowski J., *Autorytety świata uczonych*, PIW, Warszawa 1989.
- Kosewski M., *Ludzie w sytuacjach pokusy i upokorzenia*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985.
- Małachowski A., *Kłamstwo polityczne*, „Wiadomości Kulturalne” 1997, nr 20.
- Marek F., *Godność. Postannictwo. Dostojeństwo*, Instytut Śląski, Opole 1993.
- Myśliwski W., *Widnokrag*, Muza, Warszawa 1998.
- Nawroczyński B., *O wychowaniu i wychowawcach*, PWN, Warszawa 1968.
- Niemiecki dziennikarz zobaczył Państwo Islamskie od środka*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/nemiecki-dziennikarz-zobaczyl-panstwo-islamskie-od-srodka/zxm8k> (19.08.2014).
- Pawelczyńska A., *Wartości a przemoc. Zarys socjologiczny problematyki Oświeceniemia*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999.
- Szczepański J., *W sprawie autorytetu*, w: *idem, Inteligencja i społeczeństwo*, Książka i Wiedza, Warszawa 1957.
- Tibi B., *Fundamentalizm religijny*, PIW, Warszawa 1997.
- Witkowski L., *Wyzwanie autorytetu w praktyce społecznej i kulturze symbolicznej*, Impuls, Kraków 2009.
- Wychowanie człowieka w zmiennej społeczności*, red. Z. Mysłakowski, Książka i Wiedza, Warszawa 1964.

Dignity in complex contemporary reality

SUMMARY

This paper is an updated abstract of chapters IV and V of a monograph *Honor Dignity Humanity*.

Determinants of behaviours related to dignity are divided into:

External – objective, such as: social, political and living conditions; extreme religious and secular fanaticism; threats of excessive liberalism.

Internal – subjective, connected with personality of each person, his/her system of values and morals, which determine one's dignity, in spite of extreme situation in life.

Summary draws attention to life without dignity and fake dignity which are offensive to humanity, but also to the role of education in shaping praiseworthy attitudes.

Translated by Andrzej Gajda

Janusz Gajda

Profesor zwyczajny, doktor habilitowany nauk humanistycznych, pedagog; profesor Wyższej Szkoły Pedagogicznej Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie. Jest członkiem rzeczywistym Lubelskiego Towarzystwa Naukowego; wiceprzewodniczący Zespołu Pedagogiki Kultury i Edukacji Międzykulturowej Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, członek zwyczajny Międzynarodowej Akademii Humanizacji i Edukacji (IAHE). Autor blisko 360 publikacji, w tym 20 monografii naukowych i podręczników akademickich. Pod jego redakcją ukazało się 10 prac zbiorowych.

Antoni Rumiński

Nie ma godności bez roztropności

Wprowadzenie

Zagadnienie godności nie jest problematyką teologiczną, społeczną czy socjologiczną, lecz kategorią etyczną i aksjologiczną uwikłaną w ontyczną strukturę człowieka. Chcąc dotrzeć do sedna rozważań dotyczących ludzkiej godności, nie można nie doceniać krytyków w proklamowaniu godności człowieka. Jak widać, tak epistemologicznie rozbieżni, jak Martin Buber, Nicolai Hartmann, Tadeusz Kotarbiński, Tadeusz Czeżowski, Karol Wojtyła, Józef Tischner, zgodnie ujmują godność osoby i szacunek dla niej jako zasadę wyznaczającą humanistyczny charakter moralności.

Nie jest rzeczą istotną, czy akt afirmacji ludzkiej godności określa się jako postulat „spolegliwego opiekuństwa” – jako normę personalistyczną, zasadę „życzliwości powszechnej”, „przykazanie miłości bliźniego” czy założenie, że człowiek dla człowieka jest „najważniejszą wartością”.

Epistemologiczny aspekt godności

Teoretycy problemu¹ często podkreślają, że godność człowieka to poczucie własnej wartości okazywane przez podmiot w szacunku dla samego siebie, posiadanie własnych przekonań, odwagi ich głoszenia i postępowanie zgodnie z nakazami sumienia oraz przejawianiem roztropności w sytuacjach życiowych².

Godność jest wartością przypisywaną człowiekowi, niezależnie od indywidualnych cech czy zasług moralnych, jakie posiada. Jest ona podstawą szacunku, jaki należy się każdemu z racji tego, że jest człowiekiem. Posiada on swą godność przez fakt, że jest osobą obdarzoną rozumem i wolną wolą. Godność człowieka jest więc wymagana, aby postępował on świadomie i z wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu lub też z przymusu zewnętrznego. Bóg stworzył człowieka jako istotę rozumną, dając mu godność osoby obdarzonej możliwością decydowania i panowania nad swoimi czynami. Człowiek, ponieważ został stworzony na obraz boży, nie jest tylko czymś, ale kimś. Jest zdolny poznawać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie i tworzyć wspólnotę z innymi, aby rozwijać się zgodnie ze swoją naturą³.

Z faktem godności człowieka wiąże się obowiązek jej pielęgnowania, unaocznienia w samym sobie, a także w innych jednostkach. Poszanowanie osoby ludzkiej pociąga za sobą przestrzeganie praw.

Równość pomiędzy ludźmi w sposób istotny dotyczy ich godności osobistej i praw z niej wypływających. Równa godność osób wymaga

¹ D. Hume, *Badania dotyczące zasad moralności*, PWN, Warszawa 1975, s. 14.

² A. Rumiński, *Od godności do zgodności człowieka*, w: *Człowiek, wartość, pedagogika*, red. M. Nowicka-Kozioł, Wydawnictwo AP, Kraków 2007.

³ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994.

od społeczeństwa sprawiedliwych warunków życia. Zbytne nierówności ekonomiczne wywołują konflikty i sprzeciwiają się sprawiedliwości społecznej.

Widzimy, że godność ludzka wynika z natury człowieczeństwa, co znajduje odzwierciedlenie w rozważaniach teologicznych⁴. Jak sądzi J. Tischner: „Pojęcie godności człowieka nie daje się określić przy pomocy definicji. Godność człowieka jest wartością, którą się widzi i czuje, ale o której trudno jest mówić”⁵.

Chociaż pojęcie to jest do pewnego stopnia różnorodne, to jednak w tej wieloznaczności można znaleźć pewne wspólne charakterystyczne elementy. Godność jest moralnym składnikiem człowieka, jest trwałym przekonaniem o sobie, niepodzielną wartością własnej tożsamości, jest postawą twórczą wobec siebie i drugiego człowieka.

W kontekście teoretycznym można wyróżnić dwa aspekty godności osobistej: aspekt oznaczający godność i aspekt wolicjonalny. W pierwszym aspekcie poczucie godności własnej polega na pewnej pozytywnej opinii wobec samego siebie. Utrata godności jest tu równoznaczna z dezaprobatą samego siebie. W drugim przypadku godność jest rodzajem trwałej dyspozycji do zachowań określonego typu polegającego przede wszystkim na unikaniu czynników niegodnych człowieka.

Możemy wyróżnić godność osobistą i godność społeczną. Godność osobista składa się co najmniej z dwóch aspektów: psychologicznego z charakterem motywującym i społecznego, zobiektywizowanego o charakterze oceniającym. Każdy z wymienionych aspektów godności może funkcjonować w miarę autonomicznie. Można mieć poczucie godności bez spełnienia jakichkolwiek warunków koniecznych do tego, by inni tę godność w nas uznawali, bez „dopasowywania się” do

⁴ Sobór Watykański, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* z 7 grudnia 1965 roku, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1985.

⁵ J. Tischner, *Etyka solidarności*, Editions Spotkania, Paryż 1982, s. 77.

akceptowanych społecznie moralnych standardów zachowań. Można też cieszyć się prestiżem i szacunkiem społecznym bez poczucia godności własnej.

Poczucie godności określa się najczęściej jako pozytywną postawę wobec siebie, jako wewnętrzny sąd dotyczący osobistej wartości. Według takiego rozumienia pojęcia szacunku wobec siebie jest ona pojęciem psychologicznym związanym z samopoznaniem, sąd zaś o wartości własnej ma tutaj charakter subiektywny i motywacyjny.

W różnorodnych koncepcjach, tak psychologicznych, jak i filozoficznych, poczucie godności ujmowane bywa w trzech kategoriach, jako:

- potrzeba,
- ocena osobowości,
- rodzaj motywacji moralnej.

Godność jako potrzeba jest podstawowym fundamentem niezbędnych potrzeb człowieka. Należą do nich, oprócz potrzeb pierwotnych (naturalnych), tak zwane potrzeby wtórne: związane nie tylko z funkcjonowaniem ludzkiego organizmu, ale i ludzkiej psychiki. Są to między innymi potrzeby: miłości, bezpieczeństwa, identyfikacji i przynależności, poczucia własnej wartości, prestiżu, uznania, akceptacji i szacunku. Człowiek nieustannie dąży do ich zaspokojenia.

Potrzeba poczucia godności staje się szczególnie widoczna w sytuacjach ekstremalnych i sytuacjach zniewolenia, ograniczenia wolności czy upokorzenia. Można ją też traktować jako pewną stałą predyspozycję osobowościową. O niektórych osobach twierdzi się, że mają wysokie poczucie godności, a o innych mówi się, że tej w nich się nie zauważa. Posiadanie tej właściwej, na odpowiednim poziomie jest ważnym, choć niekoniecznie uświadomionym, czynnikiem motywacyjnym. Poczucie godności własnej jest zależne od samooceny powstałej na tle porównania siebie z innymi, jak też bezpośrednio od ocen innych ludzi i szacunku, jakim nas oni darzą.

Poczucie godności może wystąpić też jako motywacja moralna. Współwystępuje z innymi wartościami, jest jednak motywacyjnie sil-

niejsza, ważniejsza niż inne wartości. Poczucie godności jest obrońcą zasad moralnych i treścią etyki honoru. Niejednokrotnie mówimy o wyraźnej dumie, która związana jest z honorem i godnością. „Honorowy” może znaczyć w jakimś stopniu „dumny”, a prawdziwe dumny musi być też honorowy. Człowiek pozbawiony honoru, postępujący niezgodnie z zasadami moralnymi, dorabiający się na ludzkiej krzywdzie, to osoba, która dopuściła się zdrady swojej godności. O tym, czy dane zachowanie jest godziwe, czy podłe, orzeka najpierw ten, kto danego czynu się dopuścił i on pierwszy wie od innych, czy jego godność została naruszona, czy też nie.

Dla Józefa Kozielskiego⁶ i Marii Ossowskiej⁷ ocena godnościowa warunkowana jest przede wszystkim szacunkiem, jaki wzbudza dane zachowanie lub postawa. Szacunek wtedy będzie traktowany jako kryterium prawdziwości i uznania. Godność własna człowieka „wyraża się w poszanowaniu i ochronie przez nią samą własnej tożsamości moralnej, której wskaźnikami są preferowane i urzeczywistniane wartości moralne”⁸. W tym spojrzeniu godność staje się regulatorem odpowiedzialności za własną tożsamość i postępowanie.

Godność jako regulator zachowań

W postawie godnościowej możemy dostrzec wymiar mądrości, przeżycia ontycznego i postępowania. Godność jest więc nierozdzielnie związana z ludzką aktywnością: człowiek, postępując, szuka przestrzeni wolności, pragnie zaspokajać swoje potrzeby, a przede wszystkim osiągać założone cele.

⁶ J. Kozielski, *O godności człowieka*, Czytelnik, Warszawa 1977.

⁷ M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, PWN, Warszawa 1985.

⁸ K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki*, t. 1: *Godność, wolność, odpowiedzialność, tolerancja*, Jedność, Lublin–Kielce 2003, s. 123.

Człowiek jako istota obdarzona autonomicznością, możliwością samoregulacji i rozwoju jest w stanie konstruować twórczo obraz świata i siebie, to znaczy swojego miejsca i zachowań, a co za tym idzie, odkrywać i nadawać określone znaczenie różnym wydarzeniom, w tym również określać sens swojego życia. Precyzowanie sensu życia może mieć różny poziom, wyraz i precyzję. Wszystko to zależy od dojrzałości aksjologicznej człowieka związanej z wartościami, a dokładniej z ich realizacją. Poczucie sensu nie funkcjonuje w osobowości w sposób izolowany, lecz zależne jest od struktury poznawczo-emocjonalnej, poczucia kontroli wewnętrznej, posiadanej wiedzy, zdolności do wykraczania poza swoje biopsychiczne i społeczne uwarunkowania oraz braku lęku przed życiem. Człowiek jest osobą, która nie godzi się na zastaną rzeczywistość, pragnie być autorem swojego życia, recenzentem i podmiotem własnego rozwoju. „Życie ma sens – mówiąc najprościej – jeśli czyni się dobro. Im lepiej w sensie etycznym żyję, tym więcej sensu uzna moje życie”⁹. Walka o sensowne życie zależy od wychowania, ukazywania ideałów i przekazywania tego, co cenne i godne. Aby sensownie przeżyć życie i wypełnić je znaczącą treścią, trzeba znać swój cel, który wyznacza nasz styl życia. To on, sprzężony z jakością życia, stanowi manifestację naszej odrębności.

Styl życia to nie tylko zachowania, motywacje, wartości, ale także proces nadawania określonej formy naszym kontaktom z sobą i innymi. Obraz stylu życia tworzy się poprzez opis czynności powtarzających się i istotnych ze względu na warunki zewnętrzne, w których czynności przebiegają, jak i przeżyć emotywestycznych. Kształtuje się on poprzez działania samodzielne, twórcze, w wyniku których następuje interioryzacja dóbr kultury, ważną rolę odgrywają też czynniki zewnętrzne – środowiskowe. Układ interakcji z rzeczywistością w wielu jej aspektach nadaje moc naszym dążeniom. Jednak w życiu możemy doznać bezsensu, kiedy dotknie nas cierpienie, pustka aksjo-

⁹ K. Murawski, *Wyzwania etyki*, WSiP, Warszawa 1991, s. 9.

logiczna, egzystencjalna i brak nadziei. Człowiek zaczyna wycofywać się z aktywnego, kreatywnego życia. Żyjąc chwilą, bez wizji przyszłości, uciekając od problemów i odpowiedzialności za swoje życie oraz rezygnując z realizacji własnych dążeń, człowiek może przyjąć postawę suicydalną – poczucie pustki.

Człowiek dotknięty pesymizmem skłonny jest do spostrzegania tylko ujemnych stron życia, negatywnej oceny rzeczywistości oraz przyszłości. Pesymizm jest protestem przeciwko zastanej sytuacji życiowej. Realna ocena, roztropność i instynkt samozachowawczy nie godzą się z pesymizmem. „Człowiek myślący, kierujący się w życiu rozumem nosi w sobie głód życia. Musi więc życiu nadawać własny sens. Uczucia pesymistyczne są chorobą duszy, albowiem prawdziwym uczuciem duszy ludzkiej jest głęboko zakorzenione uczucie radości”¹⁰.

Człowiek dojrzały nie tylko odczuwa potrzebę sensu życia, ale cechuje go dążenie do nieustannej przestrzeni wolności. Jest ona konieczna w podejmowaniu decyzji postępowania zgodnego z wyborem. „Wolność zatem stanowi o ludzkiej egzystencji człowieka, poprzez nią i dzięki niej kreuje on rzeczywistość i przyszłość, tworzy swój świat i siebie samego”¹¹. Jest ona przestrzenią, w której realizuje się nasza tożsamość osobowa. Jest warunkiem i źródłem godności człowieka.

Potrzeba roztropności w rozwoju człowieka

Człowiek, żyjąc w świecie, poznając rzeczywistość, szuka dla siebie w niej miejsca, w którym mógłby zaistnieć w swej naturze. To ona motywuje go do nieustannego wysiłku, przekraczania barier życiowych.

¹⁰ S. Kaczmarek, *Rozważania o życiu ludzkim*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 15.

¹¹ A.M. de Tchorzewski, *Wolność jako wartość i problem edukacyjny. Wprowadzenie*, w: *Wolność jako wartość i problem edukacyjny*, red. A.M. de Tchorzewski, Reklamex, Bydgoszcz 1999, s. 7.

Konkretna natura ludzka, która na swój sposób stanowi „przedmiot istnienia” może w swym istotowym istnieniu rozwijać się lub wyniszczać. Rozwijać się to znaczy przechodzić od niższych struktur psychologicznych do coraz to wyższych i bardziej złożonych aż do konkretnego ideału.

Fenomenem człowieka jest pragnienie rozwoju. Istotny czynnik w rozwoju osobowym stanowi wychowanie, przez które rozumiem wyzwalanie energii ludzkiej przy zachowaniu tożsamości osobowościowej w celu uczenia się życia wartościowego i godziwego. To dzięki roztropności możemy ten proces tworzyć i realizować dla dobra wychowanka.

Roztropnością często nazywamy ten typ zachowania, który charakteryzuje ROZUMNOŚĆ. Roztropność (gr. *phronesis*; łac. *prudencia*) zaliczana jest do zbioru cnót – a cnotą starożytności filozofowie nazywali najlepsze dla danej osoby postępowanie. Jest jedną z cnót kardynalnych, ponieważ to ona usprawnia człowieka w prawidłowym podejmowaniu decyzji oraz pomaga obrać właściwy sposób do jego osiągnięcia. Jest cnotą intelektualno-moralną. Usprawnia zarówno rozum, jak i wolę w ich współdziałaniu, którego celem jest właściwa (czyli roztropna) decyzja odnosząca się do konkretnego życiowego.

Według *Katechizmu Kościoła katolickiego*¹² roztropność jest cnotą habitualną i trwałą dyspozycją do czynienia dobra. A cnota to właściwość duszy ludzkiej, moralnie uporządkowana postawa. Jest również umiejętnością woli, stałą postawą człowieka. Mimo że jest natury intelektualnej, należy również do dziedziny moralnej. To poprzez roztropność dziedzina myśli łączy się z dziedziną czynu. Staje się treścią umiejętności sprawnego rozstrzygnięcia przez uwzględnienie całokształtu moralnie znaczących czynników i ustalenie tego, co w danej sytuacji jest słuszne, zgodne z wymaganiami zasad i wzorem moralnym życia osobistego oraz wspólnotowego.

¹² *Katechizm...*

Jest cnotą kardynalną, oprócz sprawiedliwości, męstwa i umiarkowania, bo stanowi „zawias”, na którym opiera się życie prawdziwie ludzkie. Jest jakby filarem życiowym, podporą, wskazówką, a zarazem przewodnikiem na drodze rozwoju ontycznego człowieka.

Aby roztropność mogła w pełni się realizować w postępowaniu człowieka, należy uwzględnić dwa etapy: zawierzenia i wykonania. W zawierzeniu dostrzegamy dwie czynności: namysł i rozmyśl. Namysł to inaczej namyślanie się – zastanowienie się nad sposobami, jakie mogą być użyte do osiągnięcia danego celu. Nie powinna to być czynność spontaniczna, ale rozważna. Rozmyśl polega zaś na wyborze środków, które w danej chwili, sytuacji uważamy za najodpowiedniejsze. Przydatny jest tu rozsądek. Czynności wyżej wymienione przygotowują nas do wykonania danego zamiaru. Jednak najważniejszą czynnością jest nakaz, który kieruje tym czynem tak długo, aż osiągnięty zostanie zamierzony przez osobę cel.

Roztropność tym różni się od rozmysłu i rozwagi, że scala środki i sposoby postępowania, by osiągnąć zamierzone zadania. Niekorzystnym procesem w zachowaniu człowieka jest brak roztropności lub roztropność pozorna. Jej brak polega na tym, że nie występuje któryś z jej składników lub warunków potrzebnych do jej prawidłowego działania. Braki te wyodrębniamy na etapie zamierzenia i wykonania. Etap pierwszy powinien charakteryzować się namysłem i powolnością w dokonywaniu wyborów. Jeśli tych czynności brakuje, mamy wówczas do czynienia z lekkomyślnością. Etap drugi powinien charakteryzować się szybkim i pewnym działaniem. Niedyspozycja na tym etapie może świadczyć o braku stanowczości, niewystarczającym wysiłku woli hamowanym przez lenistwo. Według Jacka Woronieckiego¹³ brak woli i wychowania to główne przyczyny niedorozwoju roztropności.

¹³ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowania*, t. 2, Wydawnictwo KUL, Lublin 1986.

Składniki roztropności

Składniki roztropności można podzielić na dwie grupy. Pierwsza obejmuje etap zamierzenia, druga zaś – proces wykonania. Wśród elementów pierwszej grupy znajdują się te, które odnoszą się do rozwagi i rozsądku. Kształcenie rozwagi połączone jest z rozwojem pamięci, umiejętności przyjmowania rad oraz przewidywania i domyślania się następstw wydarzeń i motywacji postępowania. Rozsądek kształtuje zdolność elastycznego, praktycznego myślenia. Pamięć powinna przechowywać doświadczenia z przeszłości, by rozsądek mógł służyć do kierowania czynami w przyszłości, powinna być uporządkowana. Zmysł rzeczywistości to inaczej realizm życiowy. Powinniśmy mieć jasne spojrzenie na różne sytuacje – nie mylić rzeczywistych wyobrażeń z fantazjami naszej wyobraźni. Zdolność przewidywania i domyślania się następstw wydarzeń i motywów postępowania innych to umiejętność pozwalająca z drobnych, niepozornych czynności domyślać się głębszych motywów postępowania innych ludzi. Kształtowanie rozwagi połączone jest z rozwojem pamięci, zmysłu rzeczywistości i przewidywania skutków. Kolejna cecha roztropności dotyczy rozsądku i jest to umiejętność elastycznego, praktycznego myślenia przy zachowaniu planu w projektowaniu czynności w realizacji zamierzeń. Łączy się to z zapobiegliwością, która koreluje nie tylko ze sprzyjającą okolicznością, ale również z przeszkodami w realizowaniu planu.

Podsumowanie

Roztropność można określić jako wartość moralną, jako sprawność ludzką. Zachowania godnościowe i roztropne są właściwością człowieka dojrzałego. W złożonych sytuacjach życiowych człowiek nie tylko unika skrajnych zachowań, lecz przede wszystkim umiejęt-

nie i stanowczo opowiada się za godnym zachowaniem w granicach obowiązujących norm moralnych. Człowiek powinien zatem posiadać świadomość zachowań godnościowych, rozwagę, jasność umysłu, odwagę podjęcia ryzyka w kategoriach osobowego i społecznego rozwoju. W roztropności przejawia się dojrzałość człowieka, a w niej przejawia się mądrość i fenomen godności. Roztropnego, mądrego człowieka cechuje przenikliwość i przewidywanie. Człowiek roztropny w godziwym swym postępowaniu jest zdolny odkrywać prawdę. Ona zatem jest podstawową dyrektywą wychowania. Poszukiwanie i odkrywanie jej jest celem wszelkiego poznania. To jedna z podstawowych, trwałych i uniwersalnych wartości, niełatwych w ocenie i zastosowaniu w życiu.

Nie ma godnościowego postępowania bez habitusu życiowego, pamięci, umiejętności przewidywania, co chroni nas przed ślepotą neoliberalną.

Bibliografia

- Chałas K., *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki*, t. 1: *Godność, wolność, odpowiedzialność, tolerancja, Jedność*, Lublin–Kielce 2003.
- Hume D., *Badania dotyczące zasad moralności*, PWN, Warszawa 1975.
- Kaczmarek S., *Rozważania o życiu ludzkim*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994.
- Kozielecki J., *O godności człowieka*, Czytelnik, Warszawa 1977.
- Murawski K., *Wyzwania etyki*, WSiP, Warszawa 1991.
- Ossowska M., *Normy moralne. Próba systematyzacji*, PWN, Warszawa 1985.
- Rumiński A., *Od godności do zgody człowieka*, w: *Człowiek, wartość, pedagogika*, red. M. Nowicka-Kozioł, Wydawnictwo AP, Kraków 2007.
- Sobór Watykański, *Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* z 7 grudnia 1965 roku, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1985.

Antoni Rumiński

de Tchorzewski A.M., *Wolność jako wartość i problem edukacyjny. Wprowadzenie*, w: *Wolność jako wartość i problem edukacyjny*, red. A.M. de Tchorzewski, Reklamex, Bydgoszcz 1999.

Tischner J., *Etyka solidarności*, Editions Spotkania, Paryż 1982.

Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowania*, t. 2, Wydawnictwo KUL, Lublin 1986.

There is no dignity without sensibility

SUMMARY

In my consideration, I show the mechanism of human behaviour. They are determined by different factors. A human does not live only for his or her own self. He or she lives for the life aims. Realising them he must always remember about the human identity. It is thanks to the effort we take that we organise our life space. However, there occurs a question if we are always aware what contents and ways are we supposed to strive towards our self determination. Man has to take sublime and noble actions which at the same time may be horrible, cruel and inhuman. However, this person also feels responsible for his or her actions and way of life. Dignity is a moral value which is attributed to human independently of individual characteristics or merits. Dignity is the basic of the respect which is due to each person because of the fact of being human. Thus, human dignity requires constant updating. Man in prudence manifested moral maturity, wisdom, dignity phenomenon. Prudent and wise man has insight and prediction. The prudent man in his point of proceedings is able to maintain sanity.

Translated by Agnieszka Tyrka

Antoni Rumiński

Doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki; obecnie emeryt; nauczyciel akademicki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie; wykła-

dowca w Instytucie Nauk o Wychowaniu; przez 15 lat kierownik Katedry Teorii Wychowania i Aksjologii Pedagogicznej; opiekun Studenckiego Koła Naukowego Pedagogów im. Heleny Radlińskiej (przez 33 lata). Zainteresowania badawcze dotyczyły problematyki, koncepcji i praktyki wychowania, pedeutologii, aksjologii i etyki pracy socjalnej. Jako wieloletni nauczyciel akademicki opublikował 120 artykułów naukowych w publikacjach krajowych i zagranicznych. Pod jego redakcją ukazały się: *Etyczny wymiar edukacji nauczycielskiej* (Kraków 2004), *Jakość życia studentów* (Kraków 2004), *Wpływ uczelni na rozwój studentów* (Olsztyn 2000), *Wychowanie dzieci i młodzieży na przełomie tysiącleci* (red. z M.J. Szymańskim, Kraków 1998).



Maria Czerepaniak-Walczak
Uniwersytet Szczeciński

Poszanowanie godności w badaniach pedagogicznych – etyczny wymiar badań

*Z czterech rzeczy przychodzi człowiek do godności
Gdy czytał, widział siła, był w sprawach, w trudności*

D. Naborowski

Uwagi wstępne

Problematyka godności jest na stałe wpisana w kontekst rozważań nad zjawiskami i procesami edukacyjnymi. Wiąże się to z jednej strony z niekwestionowaniem tej wartości, z drugiej zaś z faktem, że jest to dobro niepoddające się reglamentacji ani ograniczaniu zakresu jego powszechności. Jego postrzeganie nie podlega także moratorium ani delegowaniu. Nie można bowiem zawiesić na pewien czas jego respektowania. Nie można też przekazać go komuś innemu,

by korzystał z niego w imieniu podmiotu. Poszanowanie ludzkiego prawa do godności jest nakazem wobec każdej relacji międzyludzkiej. Rozważania nad jego respektowaniem kierują moją uwagę nie tylko na interakcje edukacyjne, ale i na te, których celem jest poznawanie intencjonalnie organizowanych warunków rozwoju człowieka i zmiany społecznej, to znaczy na sytuacje i procesy badawcze. W tym tekście staram się wydobyć niektóre wątki składające się na etyczny wymiar badań pedagogicznych i edukacyjnych.

Zagadnienie etyczności badań w ogóle, a społecznych w szczególności jest dość powszechnie rozważane, a godność stanowi w nim kluczową kategorię. Oczywiście jej nadrzędności sprawia jednak, że nabiera ona swoistej odświętności. Rzadziej wplątana jest w codzienne myślenie i działania badawcze. Uwidacznia się to między innymi w badaniach pedagogicznych i edukacyjnych.

Rozróżnienie badań pedagogicznych i edukacyjnych wynika z odrębności celów każdego z tych badań. Badania pedagogiczne i stojące u ich początku problemy nastawione są na wzbogacanie teorii wyjaśniających warunki rozwoju człowieka i zmiany jego zachowań. Ich celem jest wkład w rozwój pedagogiki jako nauki. Badania edukacyjne ukierunkowane są zaś na rozstrzygnięcie problemów badawczych generowanych przez zachowania ludzi w konkretnych sytuacjach edukacyjnych. Każde z tych badań uwikłane jest w poszanowanie godności człowieka. Odnosi się to zarówno do zachowań badacza, jak i pozostałych uczestników sytuacji badawczych. Godność bowiem jest niezbywalnym prawem. Jest to podkreślone w Kodeksie etyki pracownika naukowego: „w przypadku badań prowadzonych na ludziach [i dodam: z udziałem ludzi, M.Cz.-W.] należy dbać o zachowanie godności człowieka i okazywać im należny szacunek, uwzględniając wiek, płeć, kulturę, religię, przynależność etniczną i pochodzenie społeczne”¹.

¹ *Kodeks etyki pracownika naukowego*, Komisja do spraw Etyki w Nauce, załącznik do uchwały nr 10/2012 Zgromadzenia Ogólnego PAN z 13 grudnia 2012 r., Warszawa 2012, s. 7.

Poszanowanie godności stanowi warunek kształtowania racjonalnych relacji między wiedzą i władzą. Lekceważenie godności sprawia, że wiedza staje się środkiem zawłaszczania osoby i dominacji nad nią, władza zaś jest instrumentem uprzedmiotawiania człowieka.

Rozważania nad respektowaniem godności w procesie poznania naukowego można prowadzić w dwu ujęciach, a mianowicie: ze względu na godność badacza oraz ze względu na poszanowanie godności osób, których zachowania lub właściwości są obiektami poznania. Każde z tych ujęć ma swoją specyfikę i określone konsekwencje dla procesu badania, jego rezultatów oraz zakresu i sposobów wdrożenia ich do praktyki społecznej i edukacyjnej. Dlatego można je rozpatrywać jako oddzielne fenomeny. Zresztą, zasługują na to. Jednakże bez trudu można dostrzec związki między nimi i to one sprawiają, że badania w obrębie naszej dyscypliny naukowej mogą być przedmiotem namysłu nad poszanowaniem godności ich uczestników.

Poza tymi dwoma wymiarami rozważań nad poszanowaniem godności, to znaczy typem badań (pedagogiczne–edukacyjne) i rolą osoby (badacz–uczestnik interakcji badawczej) można wskazać jeszcze jeden, a mianowicie: etapy procesu badawczego. Tę właśnie perspektywę przyjmuję w tym tekście. Podejmuję więc zadanie zarysowania zagadnienia poszanowania godności w trzech kolejnych fazach procedury badawczej, to znaczy konceptualizacji, realizacji oraz upowszechniania wyników badań. Ze względu na fakt, że mierzę się z tym zagadnieniem od pewnego czasu, zarówno jako badacz, jak i promotor i recenzent prac badawczych, wciąż odkrywam nowe elementy tego pola problemowego. Ten tekst jest szkicem, w którym próbuję uporządkować własne spostrzeżenia i refleksje. Traktuję go jako werbalizację namysłu nad etycznością badań w ogóle, a poszanowaniem godności w procesie badań w szczególności.

Konceptualizacja i decyzje realizacyjne w perspektywie poszanowania godności człowieka.

Ta faza procesu badawczego, odgrywająca kluczową rolę w poznaniu naukowym, obejmuje namysł i werbalizowanie interesu, zadań i kolejnych czynności badawczych oraz sporządzenie projektu tych czynności. Na tym etapie przedmiotem namysłu badacza są kluczowe kwestie merytoryczne, metodologiczne i etyczne. Zakres tych ostatnich jest bardzo rozległy. Mieszczą się w nim bowiem zagadnienia motywów podjęcia badań. Istotne jest rozważenie, czemu mają służyć same badania i ich wyniki. Nie zawsze wszak badania naukowe ukierunkowane są na odkrywanie prawdy, weryfikację hipotez. Nie mam na myśli tego, że bywają badania podejmowane w celu ukrycia, zaciemnienia, oddalenia od ludzi prawdy o nich i/albo o świecie. Wprawdzie zdarzają się badania pod wpływem takich motywów, jednakże odkrycie ich celu wywołuje potępienie projektu badawczego, inicjatywy ukierunkowane na powstrzymanie, niedopuszczenie do jego realizacji, a nierzadko ostracyzm badacza.

Zdarzają się też badania, których głównym celem jest zaspokojenie próżności badacza lub zleceniodawcy/sponsora. Nie jest to zjawisko rzadkie w naszej praktyce, zwłaszcza w sytuacji prowadzenia badań będących podstawą awansu naukowego lub podniesienia statusu. W takiej sytuacji zdarza się, że projekt badawczy nosi znamiona decyzji doktora Fausta: sprzedać duszę za wiedzę, która da potęgę (przynajmniej doraźnie doświadczaną). Duszę jednak można sprzedać nawet za srebrniki, jakimi są drobne subsydia na realizację własnego projektu badawczego (wówczas badacz podejmuje tak zwane grantogenne badanie, to znaczy takie, które ma szansę na finansowanie). Można też sprzeniewierzyć się własnym wartościom, ideałom i zrezygnować z własnych zainteresowań badawczych po to, by prowadzić nawet takie badania zlecone przez mocodawców, (zwierzchników, interesariuszy), które budzą wątpliwości natury etycznej lub których rezultaty mogą być wykorzystane wbrew dobru i godności człowieka. Wskazane napięcia są wpisane w decyzje dotyczące wyboru i wyznaczenia pola badawczego. Zatem, zachowanie służące poszanowaniu godności cudzej

i własnej na tym etapie procesu badawczego wymaga wielkiej odporności na pokusy, otwartości umysłu i odwagi cywilnej.

Drugim wątkiem rozważań moralnych kwestii konceptualizacji badań i decyzji realizacyjnych jest treść problematyki badawczej i werbalizowanie niepokoju poznawczego. Problem badawczy jest swoistym azymutem organizującym i dyscyplinującym działalność badacza. Treść i zakres głównego pytania badawczego i wywiedzionych z niego pytań szczegółowych wymaga dojrzałości i samoświadomości metodologicznej oraz rzetelnego rozpoznania problematyki. To, o co badacz pyta siebie i na co szuka odpowiedzi poprzez systematyczne pokonywanie drogi badawczej, nie może zagrażać bezpieczeństwu i dobru ludzi i świata. Nie może być także źródłem niecnych, nieuczciwych ani pogardliwych podejrzeń, które badacz zamierza zweryfikować (albo sfalsyfikować) w procesie badań. W tym kontekście godność człowieka jawi się w dwu wymiarach, a mianowicie: godność własna badacza oraz godność uczestnika/uczestników badań. Ze szczególną ostrością uwidacznia się tu prawda, że godność człowieka może zapewnić tylko ten, kto sam jej doświadcza.

Nie bez znaczenia dla respektowania godności w procesie badawczym jest hipoteza. Warunki jej metodologicznej poprawności zostały szczegółowo ustalone. Znajdują się w niemal w każdym podręczniku i przewodniku metodyki badań. Nie zawsze jednak akcentowany jest aspekt etyczny przyjmowanego założenia. W naukach społecznych, a zwłaszcza w pedagogice, wielkiej wagi nabiera takie formułowanie hipotezy, które nie godzi w godność człowieka, nie naraża jego bezpieczeństwa, dobrego imienia, nie zakłada jego podłości i nikczemności.

Ważnym polem namysłu nad poszanowaniem godności w sytuacjach badawczych na etapie konceptualizacji badań jest dobór metody, techniki i narzędzia badawczego. Nawet najszczytniejsze cele poznawcze nie mogą być usprawiedliwieniem zastosowania metod, technik i narzędzi godzących w godność człowieka. Pytania i zadania dla osób uczestniczących w badaniach wyznaczone treścią i konstruk-

cją narzędzia pomiaru nie mogą zagrażać bezpieczeństwu emocjonalnemu i fizycznemu respondentów, ich intymności i/lub poczuciu własnej godności. Warunek ten nierzadko stawia badacza w sytuacji dylematu: cel czy środek poznania. Cienka linia oddzielająca szczerość od intymności, ufność od pewności wywołuje konieczność dużej czujności i wrażliwości badacza na poszanowanie praw człowieka i jego godności. Nie jest to sprawa prosta. Trapi ona nie tylko pedagogów. Jest także przedmiotem refleksji przedstawicieli innych nauk. Oznacza to, że namysł nad poszanowaniem godności uczestników badań jest ważnym efektem konceptualizacji badań. Zadaniem badacza jest przemyślenie nie tylko sposobów pozyskania interesujących danych, ale również to, jak zrobić to z poszanowaniem godności osób uczestniczących w badaniach, dostarczających tych danych.

W obręb tego pola namysłu nad poszanowaniem godności w procesie poznania naukowego wpisuje się także dobór terenu i próby badanej. Nie idzie mi o statystyczne zasady poprawności doboru, ale o etyczny wymiar tej decyzji badacza. Prowadzenie badań w dziedzinie nauk medycznych wymaga zgody komisji etycznej. W naukach o edukacji nikt takiej zgody nie wymaga. Tym, co ogranicza „radosną aktywność badawczą”, jest wymaganie zgody rodziców/opiekunów na uczestniczenie w badaniach osoby niepełnoletniej. Nie mniej ważne jest dbanie o to, by unikać wykorzystywania relacji służbowych, w tym zwierzchności badacza wobec uczestników badań.

Sumując ten wątek, pragnę podkreślić, że etap konceptualizacji projektu badawczego stanowi kluczowe pole refleksji i rozstrzygnięć etycznych. Dyskusja założeń badawczych w zespołach pomaga zweryfikować nie tylko ich wartość poznawczą, ale i ich poprawność etyczną. Istotną rolę na tym etapie procesu badawczego pełni poczucie własnej godności badacza/badaczki, który/która ma prawo do odczuwania własnej wartości i dumy z pomysłów.

Realizacja projektu badawczego

Gromadzenie danych o badanym zjawisku naraża nierzadko badacza/badaczkę na pokusę ułatwienia sobie tych złożonych, czasochłonnych i pracochłonnych czynności. Dojrzałość moralna jest zatem jednym z elementarnych atrybutów osoby podejmującej wysiłek poznania naukowego. Skupiając się na omawianym w tym tekście poszanowaniu godności, wskazuję te sytuacje realizacji projektu badawczego, które są szczególnie znaczące dla tej perspektywy. Organizacja i przebieg badań zawierają w sobie szanse zachowania, ale też wiele możliwości pogwałcenia godności, zarówno badacza/badaczki, jak i pozostałych osób pośrednio i bezpośrednio uczestniczących w badaniach.

Inną sprawą w prowadzeniu badań pedagogicznych i edukacyjnych jest uzyskanie zgody respondentów na ich uczestniczenie w badaniach. Odnosi się to także do zgody na wykorzystanie ich wytworów i osobistych rzeczy. Wymaga to od badacza rzetelnego poinformowania ich o celu badań oraz konsekwentnego przestrzegania zobowiązań i obietnic danych respondentom. Dotrzymywanie zobowiązań ze względu na poszanowanie godności osoby dotyczy zarówno dochowania anonimowości, jak i uzyskania zgody uczestników badań na upowszechnianie ich wyników.

Podmiotowość interakcji jako istotnościowa właściwość sytuacji badawczej w naukach społecznych (a także we wszystkich badaniach z udziałem ludzi), wywołująca konieczność traktowania uczestników badań jako świadome podmioty sprawia, że do rangi zasady urasta uzyskanie przyzwolenia na bycie źródłem informacji o badanym zjawisku. Zgoda na udział w badaniu jest wyrazem poczucia wolności, odrzucenia dominacji i podporządkowania. Należy podkreślić, że podstępne włączenie osoby/grupy w krąg badania albo narzucenie tego udziału sprawia, iż jest ona traktowana jako rzecz do użycia, wykorzystywana jako „material”, „odczynnik”, który po spełnieniu swojej funkcji staje się beużyteczny i jako taki może być wyrzucony (czasem na „śmietnik historii”).

Niemniej ważnym przedmiotem namysłu badacza/badaczki i jego/jej wysiłków ukierunkowanych na poszanowanie ludzkiej godności w sytuacji badawczej jest troska o atmosferę towarzyszącą gromadzeniu danych. Narzędzia badawcze albo sytuacje zadaniowe, w jakie wprowadzani są uczestnicy badań, nie mogą ich narażać na upokorzenie lub działanie wbrew sobie, swoim przekonaniom. Na tym etapie nierzadko daje znać o sobie napięcie między poszanowaniem godności osoby i dążeniem do odkrycia prawdy.

Warunki, w jakich prowadzone są badania, obejmują także komfort psychiczny i wygodę fizyczną. Ten aspekt prowadzenia badań nad warunkami intencjonalnego rozwoju osoby i zmiany społecznej stanowi szczególne pole namysłu nad poszanowaniem ludzkiej godności. Oto, jak przedstawia to Elliot Aronson: „Ponieważ tak wiele eksperymentów w psychologii społecznej wymaga oszukiwania, zgodziliśmy się, że nadzwyczaj ważne jest to, aby eksperymentator wyjaśniał wszystko, co zaszło i wytłumaczył, dlaczego zrobił to, co zrobił. Całkowita jasność w tym względzie to bardzo istotna część naszej niepisanej umowy z badanymi. Ponieważ jednak nikt nie lubi dowiadywać się, że właśnie został oszukany, eksperymentator musi wszystko wytłumaczyć taktownie i z odpowiednią wrażliwością: w przeciwnym wypadku badany poczuje się jak łatwowierny głupek. (...). [Eksperymentator] powinien mieć pewność, że wszyscy uczestnicy opuścili pokój badań z nienaruszonym poczuciem własnej wartości, w przynajmniej tak dobrym stanie, w jakim weszli do pomieszczenia, z bonusem w postaci nowej wiedzy o czymś interesującym. Na rozmowy z badanymi po eksperymentach poświęcałem tyle samo czasu, co na same eksperymenty”².

Sytuacje i zadania, które składają się na kontekst badawczy nie mogą być zatem źródłem przykrości i zagrożenia poczucia bezpieczeństwa i własnej wartości ani pychy i pogardy dla innych.

² E. Aronson, *Przypadek to nie wszystko. Moje życie psychologa społecznego*, Charaktery, Kielce 2011, s. 200.

Wskazana wyżej zgoda respondentów na uczestniczenie w badaniach nabiera szczególnej wagi w sytuacji badań prowadzonych przez zwierzchników, w tym także przez nauczycieli w klasach i zespołach wychowawczych, którymi kierują. Ze zjawiskiem takich badań spotykamy się dość często. Nauczyciele/nauczycielki, zwłaszcza studiujący i przygotowujący swoje prace kontrolne i awansowe, sięgają zwykle do najbliższych im zespołów, grup i osób niczym do krynicy informacji o wybranych zjawiskach, nie zawsze ujawniając przed uczestnikami badań prawdziwy powód swoich pytań, testów, zadań itp. Niedostatek, by nie rzec: brak szczerości jest jednym z przejawów lekceważenia godności osoby, traktowania jej jako obiektu manipulacji. Towarzyszy temu nierzadko typowa dla sytuacji i procesów edukacyjnych przewaga w relacji pan–sługa, co stanowi niemal naturalne źródło zagrożenia ludzkiej godności. Dodam, że możliwy jest brak poszanowania godności każdej ze stron, zarówno uczestników badań, jak i badaczy/badaczek. Ci ostatni mogą paść ofiarą świadomego, intencjonalnego wprowadzenia w błąd. Mogą uzyskać fałszywe dane.

Odrębną sprawą na tym etapie procesu badawczego jest rzetelne odczytywanie wskaźników i unikanie przypisywania badanym zjawiskom takich cech, jakie chciałby/chciałyby widzieć badacz/badaczka. Wynika to z jednej strony z konieczności zachowania uczciwości i odpowiedzialności poznawczej, z drugiej zaś z poszanowania prawa uczestników badań do zachowania ich tożsamości. W ten wątek badań wpisuje się również, wskazywany przez Jerzego Szackiego, postulat rozumienia sytuacji społecznych³.

Mówiąc o gromadzeniu danych jako etapie poznania, w którym badacz zobowiązany jest do przestrzegania zasad etycznych, zwięźlam pole namysłu do tych badań nad warunkami rozwoju człowieka, w których uczestniczą świadome podmioty. Ten typ relacji badawczych zwykle występuje w naszej dyscyplinie. Nie są to wszak wszystkie aspekty

³ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, t. 2, PWN, Warszawa 1981, s. 494–496.

poszanowania ludzkiej godności w interakcjach badawczych, niemniej zdawanie sobie sprawy z istnienia potencjalnych zagrożeń jej respektowania może stać się ważnym przedmiotem namysłu badacza/badaczki i jego/jej otwartości na zdarzenia występujące w procesie badania i ich entourage'u. Refleksja i wrażliwość etyczna badacza/badaczki prowadzą do poszanowania ludzkiej godności w sytuacjach badawczych, a wobec jej zagrożenia, umożliwiają ingerencję w proces poznania do jego przerwania włącznie.

Upowszechnianie wyników badań oraz wdrażanie wniosków i projektów

Relacja badawcza nie jest jedynym przedmiotem rozważań nad poszanowaniem godności w procesie poznania intencjonalnych warunków rozwoju osoby i zmiany społecznej. Odrębnym przedmiotem etycznej refleksji jest upowszechnianie obrazu sporządzonego w procesie badań. Z jednej strony wiąże się to z niezatajaniem, nieskrywaniem przed innymi rzeczywistych wyników poznania. Istotna jest więc szczerść informowania oraz otwartość na dyskusję i krytykę. Z drugiej zaś w raporcie z badań znaczenia nabiera sposób przedstawiania tych informacji, które mogą urazić albo poniżyć osobę lub grupę. Ta troska może przybrać postać swoistej autocenzury badacza/badaczki prowadzonej według samodzielnie ustalonych zasad. Konsekwencją tego może być manipulacja wynikami badań. A to jest jeden z przykładów wykorzystywania wiedzy do sprawowania władzy. Może to stanowić zagrożenie dla poszanowania godności odbiorców wyników badań, czytelników/czytelniczek raportu. Nie idzie nawet o to, że nie są oni godni poznania prawdy, ale o paternalistyczne chronienie ich (to znaczy odbiorców wyników badań) przed smutnymi albo niewygodnymi informacjami dla odbiorców lub dla nadawców. W trosce o dobre samopoczucie i ogólny dobrostan czytelników/czytelniczek

(słuchaczy/słuchaczek) raportu badacz może tak racjonować albo tak dobierać komunikaty, że ich odbiorcy stają w sytuacji osób ubezwłasnowolnionych. Są traktowani protekcjonalnie lub przymuszani do pokornego dopraszania się pełnej informacji.

Z punktu widzenia odkryć nauk społecznych ważne jest to, by ich odkryte, poznane zachowania osób/grup nie stawały się przedmiotem szyderstwa ani niecných decyzji. Wyniki badań nie mogą być wykorzystane przeciw ludziom, ich dobru i prawom. Ta uwaga wiąże się ze stanowiskiem J. Szackiego, że nauka jest źródłem mądrości i pogłębionej refleksji nad ludzkim doświadczeniem, a nie podstawą inżynierii społecznej czy technicznej sprawności⁴. Z tej zasady wynikają przesłania pod adresem projektowania zmiany istniejącego stanu rzeczy, ale z poszanowaniem etyki. Wnioski praktyczne nie mogą być skierowane przeciw człowiekowi, godzić w jego dobro, i poszanowanie godności oraz ograniczać prawa

Postęp nauki coraz wyraźniej powoduje konieczność namysłu nad etycznymi granicami ludzkiego poznania i aplikacji odkryć. Wieszczenie końca nauki⁵ ma swoje korzenie między innymi w dostrzeganiu i rozumieniu ograniczeń posługiwania się zdobyciami nauki w procesie zmieniania osoby i świata. A właśnie ta zmiana jest celem nauki. Jak mówił Stanisław Staszic: „Umiejętności dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem, może czczym tylko rozumu wywodem albo próżniactwa zabawą, dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów. I uczeni potąd nie odpowiadają swemu powołaniu – dopokąd w ich naukach, w ich umiejętnościach rządy nie znajdują – według potrzeby (...) rady i pomocy, dopokąd ich umiejętność nie nadaje fabrykom i rękodzielom oświecenia ułatwienia kierunku postępu”⁶. Odnosi się to w całości do

⁴ *Ibidem*.

⁵ J. Horgan, *Koniec nauki, czyli o granicach wiedzy u schyłku ery naukowej*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.

⁶ S. Staszic, *O nauce, jej znaczeniu i organizacji. Wybór pism*, red. B. Suchodolski, PWN, Warszawa 1952, s. 177.

poznania w naukach o edukacji, w których zarówno proces poznania, jak i aplikacja odkryć uwikłane są w relacje międzyludzkie wymagające poszanowania zasad etycznych.

Wobec niepokojów wynikających z nieodpowiedzialnego i niegodnego wykorzystania wyników badań naukowych stają przedstawiciele wszystkich dyscyplin naukowych. Antropocentryzm naszej cywilizacji sprawia, że to człowiek staje się beneficjentem albo ofiarą poznania naukowego, wynalazków i odkryć. Syndrom Pigmaliona, Golema albo doktora Frankensteina może objawić się w każdej dziedzinie życia.

Niemalą rolę w procesie lokowania człowieka w kontekście odkryć nauki odgrywa język użyty do werbalizowania wyników poznania, ich przedstawiania i dyskusowania. Poprzez słowa można wspierać ludzką godność. Można też z niej obdzierać. Dzieje się tak między innymi wówczas, gdy do rozważań warunków intencjonalnego rozwoju osoby i zmiany świata życia włączane są nie tylko odkrycia nauk społecznych, ale coraz częściej w tym kręgu wykorzystywane są wyniki nauk przyrodniczych i technicznych. Takie sformułowania jak: inżynieria społeczna, gospodarowanie zasobami ludzkimi, kapitał ludzki, sprzężenia zwrotne itp. lokują człowieka i grupy społeczne w świecie rzeczy. Przydają mu właściwości przedmiotów poddawanych mngamentowi. Może się więc zdarzyć, że nie wystarczy okazji ani miejsca na poczucie własnej wartości (ta rozpoznawana i ustalana jest przez headhunterów), dumy z własnych osiągnięć (ona odczuwana jest za sprawą skutecznych managerów) ani honoru.

Podsumowanie

Specyfiką poznania w naukach o człowieku w ogóle, w tym w naukach o wychowaniu, jest nieustanne podejmowanie przez uczestników sytuacji badawczych decyzji o charakterze etycznym. W każdej

chwili możliwe jest dostrzeżenie przejawów zachowań szkodliwych dla osób, grup i ekosystemów, nieetycznych i niełojalnych, przekraczania norm moralnych. Reagowanie na nie nosi znamiona nie tylko wychowawcze, ale i ochronne wobec zagrożonych lub narażonych na krzywdę i szkodę. W całej procedurze w centrum uwagi znajduje się poszanowanie praw człowieka, jego godności, prywatności i swobody wypowiedzi.

W tym tekście pojęciem **godności** posługuję się w dwu znaczeniach bez wyraźnego ich rozgraniczenia, zamiennie. Raz piszę o godności jako elementarnym, przyrodzonym prawie człowieka⁷, innym razem jako o kategorii aksjologicznej, to znaczy: wartości. W przyjętej przeze mnie perspektywie te znaczenia są koherentne. Interakcja międzyludzka w sytuacji badawczej niesie w sobie szanse, ale i zagrożenia, zarówno respektowania/nieposzanowania prawa, jak i afirmacji/deprecjacji wartości. Uszanowanie czci i praw człowieka oraz godności w procesie poznania wiąże się z faktem, że **godność** jest wartością **autoteliczną**. Ograbić człowieka z tej wartości, to pozbawić go człowieczeństwa. Zniewolić, upokorzyć, upodlić, jak pisze E. Aronson, dać poczuć się głupkiem. Lekceważenie godności w poszczególnych etapach poznania może do tego doprowadzić. Wówczas wysiłek nakierowany na poznanie prawdy może stać się źródłem zagrożeń, a odkrycia – przyczyną degeneracji ludzkości.

Skupiłam się na poszanowaniu godności, wprawdzie w poszczególnych etapach procesu badawczego, ale bez odniesienia do stosowanych metod badawczych. Podkreślić bowiem należy, że każda metoda gromadzenia danych oraz ich analizy i interpretacji niesie w sobie zagrożenia przesłonięcia ludzkiej godności interesem badacza lub zlece-

⁷ *Powszechna deklaracja praw człowieka z 10 grudnia 1948 roku*: Preambuła: „Uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju świata”. Artykuł 1: „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw”.

niodawcy badań, ich benefaktora. To ostanie źródło może także być źródłem nieposzanowania godności badacza.

Pragnę podkreślić, że mój antropocentryzm widoczny w tym tekście nie przesłania mi szerszej perspektywy widzenia tego zagadnienia. Godność jest wprawdzie przyrodzonym prawem człowieka, niemniej jednak inne istoty także je mają. Godność osoby wyraża się poprzez szanowanie tego prawa za sprawą rozumu i wolności, które są konstytutywnymi atrybutami osoby.

Bibliografia

- Aronson E., *Przypadek to nie wszystko. Moje życie psychologa społecznego*, Charaktery, Kielce 2011.
- Horgan J., *Koniec nauki, czyli o granicach wiedzy u schyłku ery naukowej*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.
- Kodeks etyki pracownika naukowego*, Komisja do spraw Etyki w Nauce, załącznik do uchwały nr 10/2012 Zgromadzenia Ogólnego PAN z 13 grudnia 2012 r., Warszawa 2012.
- Powszechna deklaracja praw człowieka z 10 grudnia 1948 roku*.
- Staszic S., *O nauce, jej znaczeniu i organizacji. Wybór pism*, red. B. Suchodolski, PWN, Warszawa 1952.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, t. 2, PWN, Warszawa 1981.

The respecting of dignity in educational research - the ethical dimension of research

SUMMARY

In this text are undertaken issues of respecting of the dignity in the research with the specific consideration of three successive phases of the research procedure. The subject of analysis are the conditions to respect the dignity of all participants in the interaction of research – researchers and respondents (such as: participants of experiments, authors of diaries, etc), in pedagogical research as well as in educational research. The author distinguishes between these two groups of research due to the objective pursued by the results, namely: the development of theory and improvement of practice. In each of these studies the dignity is a superior value at every stage of the procedure, that means: a) conceptualization: choice of the subject, setting goals and formulating problems and hypotheses; b) realization – the use of research methods and techniques and c) the dissemination of research results – both publishing as well as their implementation into practice. Although the text is written from the anthropocentric perspective, author points out the necessity of respect of the dignity of others creatures.

Translated by Maria Czerepaniak-Walczak

Maria Czerepaniak-Walczak

Profesor doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki; kierownik Katedry Pedagogiki Ogólnej Instytutu Pedagogiki na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego. Zainteresowania badawcze: pedagogika krytyczna i emancypacyjna, pedagogika szkoły wyższej, pedagogika młodzieży, pedagogika społeczna, metodologia zaangażowanych badań pedagogicznych.

Iwona Jazukiewicz
Uniwersytet Szczeciński

Godność nauczyciela akademickiego

Godność jest zjawiskiem osobliwej natury, sytuowanym pomiędzy emocją a przekonaniem. Ma dla człowieka niezwykle doniosłość: stanowi niezbędny warunek integracji życia, podczas gdy utrata godności jest symptomem jej zachwiania. Ważność godności uwydatnia się w formułowaniu dyrektyw moralnych na gruncie etyki, zobowiązujących do poszanowania cudzej godności. Potwierdza ją też wielość używanych synonimów, na przykład: cześć, uznanie, szacunek, poważanie, dobre imię, honor. Do rzadkości należy zaliczyć poglądy podobne Burrhusowi Skinnerowi, że egzystencja ludzka ma miejsce poza wolnością i godnością, albo Andrzejowi Grzegorzcykowi, traktującemu godność jako „byt niepotrzebny”. Człowieczeństwo i moralność są bowiem nierozzerwalne¹. Życ dobrze, znaczy żyć zgodnie z własną

¹ Por. J. Galarowicz, *Blask godności*, Antyk, Kęty 2005, s. 279–280.

godnością². Istnieją takie działania, które „bez względu na okoliczności są złe zawsze i wszędzie, ponieważ negują bezpośrednio osobę jako cel sam w sobie, czyli jej godność”³.

Wyjaśnienie pojęcia godności, choć istotnego i powszechnego, następuje z trudnością. Wynikają one z faktu zaliczania godności do tak zwanych symboli niekompletnych⁴, czyli nabierających sensu dopiero przy użyciu w określonym kontekście. Do pewnego stopnia jest to więc pojęcie niedookreślone. Jego treść zmienia się wraz z kulturą narodu, a w zakresie jednej kultury z różną, pełnioną w niej rolą społeczną czy nawet płcią. Co uchodzi za ubliżające godności, a co nie, bywa zwykle sprawą umowną, pochodną społecznej konwencji. Toteż pytanie o to, czym jest godność, ustępuje miejsce refleksji nad tym, jakie życie uznać za godne; co to znaczy godnie postępować; co czynić, a czego nie czynić, by zachować godność. Tadeusz Kotarbiński, rozmyślając o życiu, rozróżnił człowieka porządnego i zacnego: wystarczy nie zasługiwać na pogardę, aby być porządnym; trzeba zasłużyć na szacunek, aby być zacnym⁵. Zapytanie o uwarunkowania życia godnego mogą wzbudzać wątpliwości w kontekście zakresu interpretacji pojęcia.

Zakresy interpretacji godności nauczyciela akademickiego

Nie ulega wątpliwości, że nauczycielowi akademickiemu przysługuje godność w szerokim znaczeniu. Jest ona przypisana każdemu człowiekowi ze względu na wyróżnione miejsce, jakie zajmuje

² *Idem*, *Być ziarnem pszenicznym. Nowa książeczka o człowieku*, M. Derewiecki, Kęty 2006, s. 152.

³ R. Spaemann, *Podstawowe pojęcia moralne*, RW KUL, Lublin 2000, s. 61.

⁴ Por. M. Ossowska, *Normy moralne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 59.

⁵ T. Kotarbiński, *Życie zacne*, NK, Warszawa 1989, s. 43.

on wśród wszystkich bytów. Jest istotą rozumną i wolną, zdolną do podejmowania decyzji, dokonywania wyborów, ponoszenia odpowiedzialności. Nigdy nie może być użyty jako środek do celu, bo sam dla siebie jest celem. W tym szerokim ujęciu godność bywa utożsamiana z człowieczeństwem lub traktowana co najmniej jako jego istotny wymiar. Stanowi uzasadnienie formułowania praw człowieka. Jest nie-stopniowalna⁶ i ma wsparcie w sankcjach ustanowionych wobec tych, którzy występowałiby przeciwko niej. Jej statyczny charakter oznacza „wyniesienie od czegoś”⁷, oddzielenie od tego, co pozostaje niżej i jest podporządkowane.

Węższy zakres interpretacji neguje automatyzm zjawiska, sugerując, że można mieć godność w różnym stopniu albo też wcale jej nie posiadać. W tym znaczeniu godność związana jest z wartościami i zasadami moralnymi, którymi człowiek kieruje się w życiu, które pozwalają mu odnaleźć jego sens. Człowiekowi przysługuje tym większa godność, im bardziej świadomie i zdecydowanie potrafi on bronić tych wartości, a z obroną tą związane jest jego poczucie własnej wartości. Tak rozumiana godność ma charakter dynamiczny i jest przede wszystkim „wyniesieniem do czegoś”⁸. Wskazuje otwartość człowieka na możliwości rozwoju i doskonalenia się, a jako taka nie może być przypisana horyzontalnie każdemu nauczycielowi akademickiemu.

Szeroki i wąski zakres interpretacji pojęcia wyznacza ontologiczny i etyczny aspekt godności nauczyciela akademickiego. Godność związana z tożsamością ontologiczną jest absolutna, godność kreowana tożsamością aksjologiczną ma charakter relatywny. Istnieje związek między dwoma aspektami godności: u nauczyciela akademickiego tożsamość aksjologiczna powinna być „nadbudową” tożsamości ontologicznej.

⁶ J. Galarowicz, *Być ziarnem pszenicznym...*, s. 165.

⁷ Por. H. Piluś, *O godności człowieka jako osoby*, „Studia Filozoficzne” 1989, nr 7–8, s. 169.

⁸ Por. *ibidem*.

Rodzaje godności nauczyciela akademickiego

Ze względu na różny zakres interpretacji pojęcia można wskazać rodzaje godności. Jej horyzontalne postrzeganie jako właściwości każdego nauczyciela akademickiego z racji jego bycia osobą pozwala ją nazwać godnością osobową. Występuje ona w istotnym związku z podmiotowością nauczyciela. Jako podmiot ma on „własną samoistość i własny dynamizm, skierowany na świat i na drugiego człowieka”⁹. Wyższość ontologiczna człowieka jako osoby i podmiotu ma swoje filozoficzne, etyczne i społeczne konsekwencje dla postrzegania nauczyciela akademickiego i jego godności¹⁰: 1) jest on zdolny działać w sposób rozumny, dobrowolny i społeczny w celu wzbogacania rozwoju własnego i innych; 2) zasługuje na godność jako integralny byt cielesno-duchowy; nie posiada godności osobowej wyłącznie z racji samego umysłu, samej tylko woli, czy też tylko z racji ciała; 3) pomimo tego, że pracuje w relacji podwładności (posiada przełożonego) oraz realizuje społecznie znaczące cele, nie może być traktowany jako środek do ich realizacji; specyficzną cechą jego pracy jest współwystępowanie podwładności i autonomii; 4) autonomia dotyczy nie tylko działań typowo nauczycielskich; współwystępuje ona z wolnością nauczyciela w różnych dziedzinach jego życia (religijnego, moralnego, twórczości naukowej) z uwzględnieniem prawa do wolności innych osób; 5) godność osobowa nauczyciela akademickiego jest uzasadnieniem formułowanych praw i obowiązków, które z jednej strony skłaniają do respektowania godności osobowej nauczyciela, a z drugiej zabraniają jemu samemu poniżyć godność tych, w relacji z którymi realizuje zadania zawodowe; jest właściwością i postulatem; 6) żaden nauczyciel

⁹ *Ibidem*, s. 173.

¹⁰ Por. W. Granat, *Osoba ludzka. Próba definicji*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1961; *idem*, *Godność człowieka i jej współczesne uzasadnienie*, w: *Aby poznać Boga i człowieka. O człowieku dziś*, cz. 2, red. B. Bejze, SS. Loretanek, Warszawa 1974.

akademicki nie może być „wykluczony” z godności osobowej z jakiegokolwiek powodu. Godność osobowa nauczyciela akademickiego jest faktem danym i zastanym¹¹. Jest niezbywalna i nieutralna. Nic jej nie zagraża, poza krańcowym przypadkiem targnięcia się na życie człowieka. Godność ta, wynosząca człowieka ponad inne byty, czyni nauczyciela akademickiego równym każdemu człowiekowi.

Występuje jeszcze inny rodzaj godności związanej ze społecznym statusem pełnionej roli. Ze względu na doniosłość zadań zawodowych, można przypisać nauczycielowi akademickiemu godność formalną. Nie wyklucza ona godności osobowej, wręcz przeciwnie – jest jej podobna przez fakt nadania, tym razem na mocy społecznego kredytu szacunku i zaufania do sprawowanego przez nauczyciela urzędu. Jako twórca wiedzy i jej przekaziciel oraz, w wielu przypadkach, nauczyciel – wzbudza poważanie innych. Życie ludzkie jest najwyższą wartością, toteż ci, którzy profesjonalnie „uczestniczą w życiu” drugich, zasługują na szczególne uznanie. O ile godność osobowa jest nadawana na mocy poczęcia oraz narodzin człowieka i nie wymaga się od niego, by swoim życiem potwierdził to wyniesienie, o tyle godność formalna, również nadana, wymaga potwierdzenia tego zaszczytu spełnieniem oczekiwań tych, którzy go nadali (oczekiwań społecznych). Zewnętrznym wyrazem godności formalnej nauczyciela są w środowisku akademickim stopnie i tytuły naukowe: im wyższe, tym większy zakres godności; godność profesorska wzbudza uzasadniony szacunek również poza środowiskiem akademickim. Godność formalną cechuje względna trwałość: można utracić godność wraz ze stanowiskiem, ale nie można pozbyć się stopnia ani tytułu naukowego, poza skrajnym przypadkiem jej odebrania w sytuacji intelektualnej nieuczciwości.

Godność formalna jest związana z pełnioną rolą społeczną i/lub zajmowanym stanowiskiem. Odnosi się jednak do osoby, a nie do roli, funkcji, rzeczy. Jest przywilejem nauczyciela akademickiego. Jako taka

¹¹ Por. W. Chudy, *Pedagogia godności*, TN KUL, Lublin 2009, s. 55.

może mieć swoje pozytywne inspiracje: 1) motywować go do rozwoju, by pełniej uczestniczyć w rozwoju innych, splecając tym samym społeczny kredyt szacunku i zaufania; do działań wolontariackich; 2) kształtować tożsamość zawodową; 3) wzbudzać odwagę obrony swojej indywidualności i tożsamości, siłę zmagania się z zawodowymi trudnościami; 4) uzasadniać upominanie się nauczycieli o lepsze warunki pracy i odpowiedni standard zaspokojenia życiowych potrzeb.

Przywilej godności formalnej może też prowadzić do rozwijania „ideologii godnościowej”¹² o następujących zagrożeniach: 1) kształtowanie się fatalistycznego przekonania, że godność zależy od zewnętrznych okoliczności, na które nie do końca ma się wpływ; może prowadzić do bierności; 2) kształtowanie się postaw roszczeniowych nauczyciela akademickiego; roszczeniowość jest rodzajem presji na innych; własne, idealne wyobrażenia zastępują obiektywny sens i istotę nauczycielskiej pracy; potraktowanie samej pracy jako wartości ideacyjnej, czyli takiej, która dopiero w przyszłości będzie realizowana¹³; 3) kontestacja, wypowiedzenie posłuszeństwa, nierespektowanie ustalonych zasad; 4) kształtowanie się pychy, nadmierne skupienie uwagi na sobie, niedostrzeganie potrzeb innych; 5) kształtowanie się iluzji godności¹⁴: a) jako wyłączenie aktualnego przeżycia wyróżnienia i przekonania o swojej autentycznej wartości bez namysłu nad ich celem i sensem; b) jako zapatrzenie wyłącznie w przeszłość, poprzestanie na dotychczasowych dokonaniach i osiągnięciach, niepodejmowanie nowych wyzwań; c) jako skierowanie się wyłącznie ku przyszłości, bierne oczekiwanie na dogodniejsze warunki rozwijania swoich twórczych możliwości. Każda wyłączość, zarówno ucieczki w przeszłość, jak i nadziei lepszej przyszłości, a także aktualnego przeżywania daje

¹² A. Grzegorzczak, *Pojęcie godności jako element poznawczej regulacji ludzkiego zachowania*, „Studia Filozoficzne” 1983, nr 8–9.

¹³ Por. M. Czerepaniak-Walczak, *Ethos i eidos pracy w szkole wyższej*, „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2003, nr 22, s. 36.

¹⁴ Por. J. Kozielski, *O godności człowieka*, Czytelnik, Warszawa 1977, s. 49–54.

tylko namiastkę godności. Jest postawą na tyle nietrwałą, że nie może stanowić fundamentu wzrastania nauczyciela w jego godności.

Kategoria godności formalnej, różnicująca ludzi ze względu na status pełnionych ról społecznych, może być przedmiotem krytyki. Nie należy jej jednak traktować, jakby sama w sobie była czymś złym. To człowiek, nauczyciel akademicki, piastujący godność, decyduje o jej pozytywnych lub negatywnych konsekwencjach.

Formalny przywilej godności jest konfrontowany z kompetencją osoby: na ile swoim rzeczywistym zachowaniem potwierdzi ona otrzymane wyróżnienie. Ten trzeci rodzaj godności, niezależnej od statusu pełnionej roli, zajmowanego stanowiska, stopnia, tytułu ani wieku, przyjmuje wymiar indywidualny, osobisty, własny. Nie jest zastana ani nadana, lecz zdobyta: wypracowana realnymi zasługami nauczyciela. Wskazuje na jego wartości i zasady moralne, przyjmowaną względem nich postawę, jego charakter, sposób odnoszenia się do innych. Godność indywidualna łączy się z działaniem. Jej stwierdzenie jest oceną postępowania nauczyciela, poprzedzoną rozpoznaniem go jako osoby mądrej, posiadającej wiedzę i podejmującej właściwe działania. Wymaga to poznania i porównania nauczyciela z innymi oraz wycucia etycznego, pozwalającego rozpoznać godnościową motywację nauczyciela. Cudza opinia wpływa na samoocenę nauczyciela, a ta z kolei współdecyduje o jego zachowaniach. Z tego powodu godność – uznanie – szacunek są postrzegane jako elementy niezbędne integracji osobowości, co wskazuje na rangę omawianego zagadnienia. Wrażliwość na cudzą ocenę, współwystępująca z godnością osobistą, nie jest drażliwością. Nauczyciela, który zachowuje się z godnością, nie jest tak łatwo urazić ani wyprowadzić z równowagi. Godne zachowanie jest bowiem przejawem silnej i zdrowej osobowości¹⁵. Tymczasem nauczyciel drażliwy

¹⁵ *Ibidem*, s. 19.

we wszystkim dopatruje się deprecjacji, co oznacza, że nie jest pewny swojej pozycji i dlatego doszukuje się zagrożeń¹⁶.

Godność własna jest utracalna. Zagrożają jej czynniki wewnętrzne i zewnętrzne, na przykład: 1) niska świadomość własnej odrębności, poczucia tożsamości etycznej; 2) słabnące aspiracje i wrażliwość godnościowa nauczyciela akademickiego; 3) sprzeniewierzenie się samemu sobie, uznawanych wartościom i zasadom moralnym, na przykład oportunizm; 4) poniżanie się lub wywyższanie, schlebianie, bezrefleksyjne posłuszeństwo, traktowanie innych jak narzędzi, wszystko to w celu osiągnięcia dla siebie korzyści; 5) sytuacje konfliktu moralnego, niezgodności cenionych wartości, pojawienia się dyrektyw moralnych, których nie można jednocześnie przestrzegać, konieczność wyboru mniejszego zła; ilustracją jest przykład uczonego, przywołany przez Marię Ossowską¹⁷, który decyduje się na zmniejszenie do minimum swoich świadczeń na rzecz rodziny, by w ten sposób ocalić czas na pracę twórczą; 6) dominacja oceny ilościowej nad jakościową pracy nauczyciela akademickiego, niwelująca jego odrębność; 7) zachwianie się etosu środowiska akademickiego, jego stałych elementów; rozdźwięk między etosem i eidosem tego środowiska¹⁸; 8) przymus zewnętrzny do postępowania niegodnego; 9) brak warunków sprzyjających rozwojowi podmiotowości i samodzielności działania nauczyciela akademickiego. Szeroki zakres wyznawanych wartości i wysoki stopień ich akceptacji wzmacniają godność osobistą nauczyciela akademickiego zarówno w poczuciu własnym, jak i ocenie innych¹⁹. Poczucie to zależy również od umiejętności łączenia tego, co wartościowe, z tym, co możliwe, od sztuki wyboru celów zarazem użytecznych i realistycznych²⁰.

¹⁶ Por. M. Ossowska, *Normy moralne...*, s. 65.

¹⁷ *Ibidem*, s. 70.

¹⁸ Na rozdźwięk ten zwróciła uwagę M. Czerepaniak-Walczak w artykule *Ethos i eidos pracy w szkole wyższej...*

¹⁹ Por. H. Piluś, *op.cit.*, s. 181.

²⁰ J. Kozielecki, *op.cit.*, s. 20.

Pojęciu godności osobistej można przypisać wtórność i złożoność. Cechy te wyrażają się w tym, że występowanie godności indywidualnej jest poprzedzone posiadaniem określonej hierarchii wartości i gotowością do jej obrony oraz uzależnione od posiadania określonej hierarchii wartości i gotowości do jej obrony. Uzyskanie godności własnej jako waloru moralnego wymaga więc istnienia innych walorów o charakterze moralnym lub pozamoralnym²¹. Walory człowieka wzrastają z każdą jego sprawnością. Stąd związek godności osobistej z mocą nauczyciela. Tak jak kłamstwo, tchórzostwo czy oportunizm odsłaniają czyjąś słabość, tak odważa głoszenia uznawanych wartości i działania w sytuacji ich zagrożenia wyrażają jego wewnętrzną siłę i przynoszą zaszczyt. Różne wartości mogą decydować o godności nauczyciela, ale muszą być one uznawane w środowisku akademickim, by wzbudzały szacunek za ich obronę. Charakterystyka godności osobistej zawiera więc element zagrożenia i obrony, ale również mocy, której wyrazem jest „swobodna ekspansja własnej osobowości”²². Godność indywidualna współwystępuje z wolnością nauczyciela, więc wymaga zapewnienia sobie możliwości wyboru i decydowania. Ograniczanie tej możliwości obniża moc nauczyciela.

Wyrazem mocy nauczyciela jest jego siła moralna, przejawiająca się wyczulonym sumieniem o wysokim poziomie rozwoju, nieustanną samokontrolą zachowania, zdecydowanym reagowaniem na niezgodność postępowania z uznanymi normami moralnymi, przewyciężaniem trudności i umiejętnością działania w sytuacjach trudnych²³. Zdaniem Józefa Tischnera godność opiera się na sumieniu człowieka²⁴, inaczej jego siła wewnętrzna z równym powodzeniem mogłaby prowadzić do zachowań niegodziwych.

²¹ M. Ossowska, *Normy moralne...*, s. 221.

²² M. Ossowska, *O człowieku, moralności i nauce*, PWN, Warszawa 1983, s. 520.

²³ Por. J. Gajda, *Wolność podstawowym warunkiem godności człowieka*, w: *Wolność jako wartość i problem edukacyjny*, red. A.M. de Tchorzewskiego, Wers, Bydgoszcz 1999, s. 27.

²⁴ J. Tischner, *Etyka solidarności*, Znak, Kraków 1992, s. 12.

W kontekście przedstawionych rodzajów godności nauczyciela akademickiego można przywołać Frommowskie zapytanie: mieć czy być? Nauczyciel, jak każdy człowiek, **posiada** nieutralną godność osoby. **Ma** również nadaną mu godność formalną, której jednak trwałość jest względna. Jej moc zależy od tego, na ile nauczyciel **jest** godny otrzymanych wyróżnień, czyli potwierdza je rzeczywistymi zachowaniami, akceptowanymi społecznie. Posiadanie i bycie nie muszą stanowić dysjunkcji. Wręcz przeciwnie, w przypadku godności powinny współwystępować: mieć, aby być. Godność osobowa jest podstawą godności osobistej, a ta z kolei dopełnieniem pierwszej. Człowiek jest „wyniesiony od” innych bytów, by w swej wolności i rozumności wykorzystywać własne możliwości dla osiągnięcia pełni rozwoju. Specyficzne dla nauczyciela jest to, że swoje zdolności wykorzystuje on również dla pełni czyjegoś rozwoju. Ten naczelný cel czyni zawód nauczyciela zaszczytnym, a w środowisku akademickim wyrazem tego są stopnie i tytuły naukowe. Ich pozyskiwanie, z jednej strony, wskazuje na związek godności formalnej z osobistą, a ich nadawanie, z drugiej strony, na implikacje z godnością osobową. Radość bycia nauczycielem wynika z możliwości dzielenia się z innymi tym, kim się jest (w wymiarze człowieczeństwa) oraz tym, co się posiada (w wymiarze zawodowych kompetencji). Pełnia godności, posiadanie i bycie czynią nauczyciela szczęśliwym.

Płaszczyzny godności nauczyciela akademickiego

Godność osobowa jest przedmiotem posiadania, godność osobista – wyłącznie doświadczania. Godność formalna, ze względu na związek z obu rodzajami, może być posiadana i doświadczana. Na płaszczyźnie posiadania godność ma postać dostojności, na płaszczyźnie doświadczania – zdatności.

Płaszczyzna dostojęstwa kojarzy się z zaszczytami, wyróżnieniami, prawami i przywilejami, częściowo z niezmiennością i biernością. Poleganie na tym, co się posiada, daje przyjemne poczucie bezpieczeństwa, ale też pokusę, by stać w miejscu, bo posuwanie się do przodu wymaga ryzyka, jest więc niepewne. Tymczasem, obie wyróżnione płaszczyzny są wyrazem możliwości człowieka. Byłoby smutnym komentarzem do nauczycielskiej pracy, gdyby uznać, że dostojęstwo nie może mobilizować gotowości do działania na rzecz innych, a nawet, że jest tego działania wyrazem. Nie ulega jednak wątpliwości, że samo działanie wzbudza większy podziw niż gotowość do niego. Poza tym, nauczyciel skoncentrowany na dostojęństwie, chociaż „zażywa bezpieczeństwa” (E. Fromm), i tak znajduje się w sytuacji niepewnej: część posiadanych przez niego przywilejów jest tylko względnie trwała. Zapatrzanie w dostojęstwo może prowadzić do zazdrości i rywalizacji, a w konsekwencji do konfliktów z innymi. Rosnące pragnienie posiadania coraz większych zaszczytów może posunąć nauczyciela nawet do czynów niegodziwych: nieuczciwości w pracy własnej (plagiaty, autoplagiaty) oraz ocenie pracy innych (uwzględnianie kryteriów niemerytorycznych). Orientacja na dostojęstwo oddala od rzeczywistego doświadczania bycia godnym wyróżnień. Przeżywanie poczucia godności własnej następuje w aktywności otwartej na cudzą godność, stąd dwuczłonowość przytaczanej przez autorów dyrektywy: „Miej godność i szanuj cudzą”. Posiadanie godności można tylko zalecać, szanowania cudzej należy się domagać²⁵. O ile dostojęstwo godności może być źródłem konfliktu, o tyle poczucie godności – źródłem harmonii z innymi. Dostojęstwo staje się patologiczne wtedy, gdy nie prowadzi do wzrostu wewnętrznego osoby, a pożądaną, jeśli przyczynia się do jej rozwoju. W pierwszym przypadku jest jedynie egoistyczną przyjemnością, w drugim – radością bycia, którą można dzielić się z innymi. Dzielenie się z innymi wymaga aktywności. Zdaniem Józego

²⁵ M. Ossowska, *Normy moralne...*, s. 64.

fa Kozielleckiego, „aby być godnym, trzeba najpierw być aktywnym”²⁶. Wysiłek działania nie tylko przerywa nudę, ale przyczynia się do wzrostu zdolności, czyniąc nauczyciela coraz bardziej zdatnym do godnego pełnienia ról zawodowych. Godność bowiem, według Hobbesa, należy rozumieć jako zdatność, a każda zdatność rozszerza moc człowieka²⁷. Moc ta jest czynnikiem sprawczym godnych zachowań nauczyciela oraz animuje innych do podobnych zachowań.

Płaszczyzna doświadczania godności jako zdatności, w przypadku nauczyciela akademickiego, może być scharakteryzowana za względu na następujące obszary zawodowego działania:

1. Zdatność do bycia twórcą nauki – posiadanie bogatej, różnorodnej i dynamicznej wiedzy; świadomość metodologiczna, własny warsztat badawczy; kreatywność myślenia i tworzenie dzieł twórczych; uczciwość i rzetelność intelektualna, ponoszenie odpowiedzialności za tworzoną wiedzę; przestrzeganie norm etyki badacza oraz zasad moralnych współdziałania wspólnoty ludzi nauki. Zdatność naukowa może być rozwijana na podstawie zróżnicowanej motywacji²⁸: 1) ciekawość – zdobywanie wiedzy dla samej wiedzy; 2) pycha – zdobywanie wiedzy, by stać się znanym; 3) zysk (finansowy lub zaszczyty) – zdobywanie wiedzy po to, by ją sprzedać; 4) miłosierdzie – zdobywanie wiedzy po to, by służyć innym; 5) mądrość – zdobywanie wiedzy, aby samemu wzrastać. Nauczyciele akademicy wyłącznie dwóch ostatnich kategorii są godni miana naukowca.
2. Zdatność do bycia przekazicielem wiedzy – rozumienie przekazywanej wiedzy; wskazywanie wielości dróg dochodzenia do prawdy; krytycyzm w prezentowaniu poglądów własnych i cudzych; posługiwanie się terminologią naukową, ilustrowanie przykładami

²⁶ J. Koziellecki, *op.cit.*, s. 14.

²⁷ Cyt. za: M. Ossowska, *Normy moralne...*, s. 60.

²⁸ Pięć motywów skłaniających człowieka do uprawiania nauki według Bernarda z Clairvaux, por. J. Ziółkowski, *Etos ludzi nauki*, w: *Etyka zawodowa ludzi nauki*, red. J. Goćkowski, K. Pigoń, PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 286.

mi; dostosowanie tempa, intonacji i modulacji głosu adekwatnie do potrzeb; utrzymywanie kontaktu wzrokowego i psychicznego (reagowanie na bieżącą sytuację) ze słuchaczami; zorientowanie na osobę i rozwój studenta. Treść i zakres zdatności dydaktycznej są związane ze zdatnością naukową. Nauczyciel akademicki naucza bowiem wiedzy, której jest twórcą. Niegodna nauczyciela akademickiego wydaje się tak silna preferencja zadań dydaktycznych wobec naukowych, na jaką wskazują dane empiryczne²⁹.

3. Zdatność do bycia wychowawcą – znajomość specyfiki wychowania w „wieku studiów” (K. Jaskot); świadomość własnej hierarchii wartości; wybór koncepcji człowieka i jego osobowości jako źródła swojej teorii i praktyki; pozyskiwanie wiedzy o studentach jako osobach będących w rozwoju; bezwarunkowa akceptacja osoby studenta, takt pedagogiczny, znajomość i przestrzeganie praw człowieka; wiedza o środowisku studenckim, na przykład fundacjach naukowych, projektach naukowo-badawczych, organizacjach studenckich; umiejętności interpersonalne; wrażliwość moralna. Zdatność wychowawcza nauczyciela akademickiego ma znaczenie indywidualne, dotyczące rozwoju studentów w toku studiów, oraz społeczne, związane z jakością ich funkcjonowania w środowisku jako absolwentów.
4. Zdatność do bycia organizatorem – umiejętność łączenia osobowych i rzeczowych składników działania; posiadanie wiedzy i sprawności prakseologiczno-organizacyjnych; dostrzeganie znaczenia organizacyjnego aspektu pracy oraz czynników materialno-technicznych. Zdatność prakseologiczna nauczyciela akademickiego dotyczy organizowania: własnego warsztatu pracy, samodzielnej aktywności studentów oraz naukowej aktywności młodszych pracowników nauki.

²⁹ Na przykład K. Wenta, *Kształcenie i doskonalenie pedagogiczne nauczycieli akademickich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1988, s. 40–44.

Zdatności nauczyciela akademickiego czynią go sprawnym w realizacji naukowych, dydaktycznych, wychowawczych i organizacyjnych zadań zawodowych. Wsparte profesjonalną refleksją, sprzyjają stawianiu się autorytetem, dając nauczycielowi moc oddziaływania własnym przykładem. Imperatywem dla osoby uznającej autorytet jest jego naśladowanie. Jest to jednocześnie obdarowanie godnością.

Istotną rolę w kształtowaniu osobowości pełnią wzory integralne, będące regulatorem wszystkich aspektów życia człowieka³⁰. Od nauczyciela akademickiego wymaga to pełni godności, czyli integracji jej zakresów, rodzajów i płaszczyzn. Daje ona „szczytowe doświadczenie” (A. Maslow), które jest źródłem szczęścia i harmonii, jednocześnie uwalniając od strachu i niepokoju. Parafrazując myśl J. Kozielskiego³¹, warto być nauczycielem, aby to przeżyć.

* * *

Pytanie o to, jak żyć, należy do podstawowych w etyce. Namysł nad tym, jak żyć godnie, wyrasta z tego zapytania. Ukonstytuowanie się namysłu etycznego wymaga, by problematyka godności została podjęta w sferze intelektualnej, ale też odniesiona do sfery emocjonalnej. Sama aktywność intelektualna, nawet o najwyższej intensywności, nie może stanowić autentycznego przeżywania etycznego. Rozważania teoretyczne o godności nauczyciela akademickiego są zaproszeniem do przeżycia moralnego niepokoju towarzyszącego pytaniu: jak żyć godnie w stanie nauczycielskim?

³⁰ J. Gajda, *op.cit.*, s. 30.

³¹ Por. J. Kozielski, *op.cit.*, s. 50.

Bibliografia

- Chudy W., *Pedagogia godności*, TN KUL, Lublin 2009.
- Czerepaniak-Walczak M., *Ethos i eidos pracy w szkole wyższej*, „Pedagogika Szkoły Wyższej” 2003, nr 22.
- Gajda J., *Wolność podstawowym warunkiem godności człowieka*, w: *Wolność jako wartość i problem edukacyjny*, red. A.M. de Tchorzewski, Wers, Bydgoszcz 1999.
- Galarowicz J., *Blask godności*, Antyk, Kęty 2005.
- Galarowicz J., *Być ziarnem pszenicznym. Nowa książeczka o człowieku*, M. Derwiecki, Kęty 2006.
- Granat W., *Godność człowieka i jej współczesne uzasadnienie*, w: *Aby poznać Boga i człowieka. O człowieku dziś*, cz. 2, red. B. Bejze, SS. Loretanek, Warszawa 1974.
- Granat W., *Osoba ludzka. Próba definicji*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1961.
- Grzegorzczak A., *Pojęcie godności jako element poznawczej regulacji ludzkiego zachowania*, „Studia Filozoficzne” 1983, nr 8–9.
- Kořakowski L., *Mini wykłady o maxi sprawach*, Znak, Kraków 2004.
- Kotarbiński T., *Życie zacnie*, NK, Warszawa 1989.
- Kozielecki J., *O godności człowieka*, Czytelnik, Warszawa 1977.
- Ossowska M., *Normy moralne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Ossowska M., *O człowieku, moralności i nauce*, PWN, Warszawa 1983.
- Piłuś H., *O godności człowieka jako osoby*, „Studia Filozoficzne” 1989, nr 7–8.
- Skinner B., *Poza wolnością i godnością*, PIW, Warszawa 1978.
- Spaemann R., *Podstawowe pojęcia moralne*, RW KUL, Lublin 2000.
- Tischner J., *Etyka solidarności*, Znak, Kraków 1992.
- Wenta K., *Kształcenie i doskonalenie pedagogiczne nauczycieli akademickich*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1988.
- Ziółkowski J., *Etos ludzi nauki*, w: *Etyka zawodowa ludzi nauki*, red. J. Goćkowski, K. Pigoń, PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.

The dignity of the academic teacher

SUMMARY

In this article, both wide and narrow range of the academic teacher's dignity interpretation has been presented. Its kinds have been enumerated and characterised, emphasising personal, formal and individual dignity. The layers of the academic teacher's dignity: majesty and experience have become the subject of the interest. In the range of the latter, the academic teacher's ability to be the science creator, knowledge provider, caretaker and organiser, have been presented.

Translated by Irena Kalisz

Iwona Jazukiewicz

Doktor habilitowany nauk społecznych w zakresie pedagogiki; profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Szczecińskiego, Wydział Teologiczny, Katedra Nauk o Wychowaniu. Zainteresowania badawcze: pedeutologia, teoria wychowania, metodologia nauk społecznych, moralne oraz psychospołeczne aspekty wychowania.

Marzena Chrost, Ewa Miśkowiec
Akademia Ignatianum w Krakowie

Rozumienie pojęcia godności przez studentów pedagogiki

Wprowadzenie

W procesie wychowania ważnym zagadnieniem jest problematyka godności osoby, bowiem w uznaniu wartości człowieka jako osoby, jego godności, wolności i rozumności zawiera się istota człowieczeństwa. „Podstawą godności osoby są jej właściwości: rozumność, wolność, duchowość, sumienie”¹, dlatego też źródłem, przyczyną i celem działalności edukacyjnej powinna być osoba ludzka ze swoją godnością, rozumnością i wolnością. W procesie wychowania istotne jest ukazywanie „człowieka jako osobę, której przysługuje godność z tej racji, że jest osobą, jako istotę, która się rozwija, jest zdolna do przyjęcia

¹ K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki*, t. 1, Jedność, Lublin–Kielce 2003, s. 110.

i zachowania norm etycznych, wartości”². Z przekazywaniem wartości łączy się wychowanie do poczucia godności, poszanowania godności własnej i innych, dlatego ważne jest rozumienie znaczenia wartości dla wychowania, świadectwo i umiejętność inspiracji wychowanków do ich urzeczywistniania. „Wychowanie do poczucia godności osoby jest wychowaniem do budowania prawidłowej osobowości człowieka. Zaczyna się ono już w okresie prenatalnym”³.

Troska o godność człowieka jest potrzebą współczesnych czasów, w związku z czym należy ją chronić i pielęgnować. Dlatego, w wymiarze edukacyjnym, ważne jest zwracanie uwagi na integralny rozwój człowieka, w którym będzie poczucie, poszanowanie i afirmacja godności, a także, by sam był jej świadomy i ją odczuwał. W związku z tym w aspekcie teoretycznym podjęto w niniejszym artykule próbę zdefiniowania pojęcia godności i ukazano jej ujęcia i rodzaje. Z kolei w aspekcie empirycznym przedstawiono rozumienie pojęcia godności przez studentów pedagogiki. Poznanie, w jaki sposób badani definiują to pojęcie, może być podstawą do rozumienia znaczenia godności dla procesu wychowania oraz umiejętności inspiracji wychowanków do urzeczywistniania tej wartości.

Teoretyczne aspekty i ujęcia godności

Godność należy do pojęć antropologicznych, filozoficznych, moralnych, socjologicznych, psychologicznych oraz pedagogicznych. Jest wartością wielowymiarową, różnie rozumianą, dlatego też trudno jest ją jednoznacznie zdefiniować. *Słownik języka polskiego* wskazuje na trzy zasadnicze rozumienia pojęcia godności: poczucie, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie, honor, duma; zaszczyt-

² J. Bagrowicz, *Godność osoby fundamentem wychowania*, w: *Wychowanie personalistyczne. Wybór tekstów*, red. F. Adamski, WAM, Kraków 2005, s. 210.

³ *Ibidem*.

ne stanowisko, urząd, tytuł, funkcja oraz jako godność utożsamiana z nazwiskiem⁴. Z kolei w *Słowniku katolickiej nauki społecznej* pojęcie to wyjaśnione jest jako „specyficzna wartość osoby ludzkiej”⁵, natomiast w *Encyklopedii katolickiej* określone jako „szczególna wartość człowieka jako osoby, pozostającej w relacjach interpersonalnych (ostatecznie do osoby Boga), uzasadniających i usensowniających życie osobowe (...) pozytywnie wartościującą relację do własnej osoby i grupy (np. zawodowej, klasowej, narodowej), z którymi jednostka się identyfikuje. Konstytuującym komponentem tego ustosunkowania się jest samoocena polegająca na przeżywaniu swojej wartości i pozytywnego obrazu siebie, która motywuje do moralnie wartościowych zachowań, uodparnia na wszelkie formy manipulacji, zniewalania, wpływa na radzenie sobie w sytuacjach trudnych oraz zakłada poczucie wewnętrznej wolności, autodeterminacji (podmiotowości) i odpowiedzialności”⁶.

Godność przysługuje wszystkim ludziom bez względu na płeć, wiek, poziom wykształcenia. Posiada się ją z samego faktu bycia człowiekiem, toteż nie można jej nabyć ani utracić, bowiem jest wartością i przyrodzoną właściwością o charakterze uniwersalnym. Jan Paweł II podkreśla, że „prawo naturalne wyraża godność ludzkiej osoby i kładzie podwaliny jej fundamentalnych praw i obowiązków, jego nakazy mają znaczenie uniwersalne, jest ono zatem wiążące dla wszystkich ludzi. Ta uniwersalność nie ignoruje odrębności poszczególnych istot ludzkich, nie przeczy jedności i niepowtarzalności każdej osoby:

⁴ Por. *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1, PWN, Warszawa 1988, s. 673.

⁵ E. Podrez, *Godność człowieka*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Pax-Palabra, Warszawa 1993, s. 54–55.

⁶ Z. Chlewiński, Z. Zaleski, *Godność*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. L. Bieńkowski i in., TN KUL, Lublin 1989, s. 1231.

przeciwnie, ogarnia u samego korzenia każdy z jej wolnych aktów, które powinny świadczyć o powszechności prawdziwego dobra”⁷.

Nie można w pełni zrozumieć godności człowieka bez ujęcia osoby w wymiarze transcendentnym. „Godność ludzkiej osoby jest wartością transcendentną, zawsze uznawaną za taką przez wszystkich, którzy szczerze poszukiwali prawdy. W istocie rzeczy całą historię ludzkości należy interpretować w świetle tego pewnika. Każdy człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 26–28) i tym samym radykalnie zwrócony ku swemu Stwórcy, pozostaje w trwałej relacji z wszystkimi, którzy zostali obdarzeni tą samą godnością”⁸.

Godność można rozpatrywać w dwóch aspektach: naturalnym i nadprzyrodzonym. „W aspekcie naturalnym godność człowieka wyraża zdolność człowieka do wolnego i świadomego działania, do rozwoju intelektualnego i moralnego. W wymiarze nadprzyrodzonym godność odsłania uczestnictwo człowieka w rzeczywistości transcendentnej, w życiu Osób Bożych”⁹.

W perspektywie tych dwóch podstaw godności można wyróżnić dwa ujęcia, które łączą się z pojęciem osobowości. Jest to godność: osobowa i osobowościowa. Godność osobowa jest wrodzona przysługuje wszystkim ludziom i nie można jej utracić. Jej źródłem jest wartość osoby. „Nabiera ona wymiaru treściowego w doświadczeniu moralnym, w kontaktach o charakterze intrapersonalnym i interpersonalnym, których wyrazem jest między innymi poszanowanie własnej osoby i innych osób ze względu na ich wartość”¹⁰. Jak podkreśla Jan Paweł

⁷ Jan Paweł II, *Veritatis Splendor. Encyklika o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła*, Pallottinum, Poznań 2003, nr 51.

⁸ Jan Paweł II, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju. Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1999 roku*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/dzien_pokoju_01011999.html (22.04.2015).

⁹ E. Podrez, *op.cit.*, s. 55.

¹⁰ K. Chałas, *op.cit.*, s. 111.

II, „osobowa godność jest niezniszczalną własnością każdej ludzkiej istoty. Ważne jest tutaj zdanie sobie sprawy z potęgi tego stwierdzenia, które opiera się na jedyności i na niepowtarzalności każdej osoby. Wynika z tego, że jednostki absolutnie nie można sprowadzić do tego, co mogłoby ją zmiażdżyć i unicestwić w anonimowości kolektywu, instytucji, struktury czy systemu. Osoba w swojej indywidualności nie jest numerem, ogniwem łańcucha ani trybem systemu”¹¹.

Każdy człowiek posiada godność osobową, która jest wrodzona i stanowi podstawę oraz warunek nabywania godności osobowościowej, zaś ta nabywana jest w działaniu moralnie wartościowym, w procesach wychowania i samowychowania oraz poprzez oddziaływania środowiskowe. Ma zatem charakter relatywny, zależny od zachowań i postaw jednostki oraz społeczności. Związana jest z nabytymi przez człowieka cechami, cnotami i może być budowana, rozwijana, pomniejszana czy też utracona przez człowieka. Zdaniem Krystyny Chałas „można ją utracić poprzez własne zachowania i postawy niemoralne, aspołeczne, a więc czynniki wewnętrzne. Źródłem jej budowania lub utraty jest sam podmiot działania poprzez jakość swojego życia, wyrażającą się w stopniu urzeczywistniania wartości uniwersalnych, moralnych, duchowych”¹². W drodze swoich działań człowiek nabiera godności osobowościowej, która posiada aspekt indywidualny i społeczny.

Jak słusznie stwierdza Monika Malmon, „godność osobowa jednostki wynika z jej człowieczeństwa, a godność osobowościową tworzą zachowania człowieka poddane ocenie moralnej i etycznej”¹³. Obie te

¹¹ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles Laici*, O powołaniu i misji świeckich w Kościele dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II, Watykan 1988, nr 34.

¹² K. Chałas, *op.cit.*, s. 118.

¹³ M. Malmon, *Godność osobowa człowieka i jego wartość uniwersalna*, w: *Normatywny wymiar godności człowieka*, red. W. Lis, A. Balicki, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 30.

godności: osobowa i osobowościowa są integralnie związane, a ogniwem łączącym je są intencje i czynny człowiek.

Wśród innych rodzajów godności można także wyróżnić godność: własną, osobistą i zawodową¹⁴. Godność własna człowieka wyraża się w poszanowaniu i ochronie własnej tożsamości moralnej oraz w odpowiedzialności za siebie samego. Z kolei godność osobista związana jest z poczuciem własnej wartości, „to poczucie bycia kimś ważnym, zajmowanie ważnej pozycji społecznej”¹⁵. Zawodowa natomiast wiąże się z rolą społeczną, jaką odgrywa jednostka.

Godność osoby zobowiązuje do szanowania godności swojej i innych oraz ponoszenia odpowiedzialności za relacje z drugim człowiekiem. Należy respektować godność i jej szczególną wartość w relacjach interpersonalnych, nie może jej zabrać ani pomniejszyć drugi człowiek. W związku z tym ważne znaczenie dla kształtowania stosunków między ludźmi ma bycie dla drugich. Budowanie szacunku dla ludzkiej godności odbywa się w różnych środowiskach. Najwięcej dokonuje się w środowisku rodzinnym, bowiem to w rodzinie człowiek uczy się odnoszenia się do innych, respektowania poglądów innych ludzi, rozwiązywania sytuacji konfliktowych, przyjmowania wzajemnej odpowiedzialności oraz zadawania pytania na temat ludzkiej godności¹⁶. Zdaniem Jerzego Bagrowicza „zaspokojenie wszystkich podstawowych potrzeb dziecka, akceptacja i miłość najbliższych jest budowaniem fundamentów pod właściwe społeczne kontakty dziecka z otoczeniem, a także pod to, co potem nazywa się szacunkiem dla godności człowieka jako osoby”¹⁷.

¹⁴ Por. K. Chałas, *op.cit.*, s. 123–124.

¹⁵ R. Michalek, *Godność i honor człowieka*, w: *Godność. Referaty wygłoszone na sesjach naukowych VI Dni Jana Pawła II*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2011, s. 105.

¹⁶ Por. J. Bagrowicz, *op.cit.*, s. 211.

¹⁷ *Ibidem*, s. 210.

Podsumowując, należy podkreślić, że godność człowieka jest wartością uniwersalną, ponadczasową, niepodlegającą żadnemu sprzeciwowi. Zdaniem K. Chałas „z głębień wiedzy o godności, przywiązywanie do niej większej uwagi w procesie wychowania staje się ważnym zadaniem”¹⁸. Fakt ten stanowił inspirację do podjęcia badań empirycznych.

Rozumienie pojęcia godności

Celem badań empirycznych było poznanie rozumienia pojęcia godności przez studentów pedagogiki. Problemem badawczym były pytania: jak studenci pedagogiki rozumieją pojęcie godności oraz czy i w jaki sposób potrafią wskazać postawy związane z tą wartością?

W badaniach empirycznych zastosowano metodę sondażu diagnostycznego i technikę ankiety. Do zgromadzenia materiału badawczego wykorzystano kwestionariusz ankiety. Badania własne przeprowadzono w marcu 2015 roku wśród studentów pierwszego roku studiów niestacjonarnych drugiego stopnia Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum w Krakowie. W badaniach wzięły udział 94 kobiety w wieku od 22 do 47 lat. Zgromadzony materiał badawczy poddano analizie jakościowej¹⁹.

Analiza wypowiedzi własnych badanych pokazała, iż najczęstszym określeniem pojęcia godności jest szacunek do samego siebie. Wprost takie określenie podały 74 osoby, często wyjaśniając, co oznacza to dla nich samych w kategoriach szacunku do swojego życia, do tego, jakim się jest oraz akceptacji siebie. *Pod pojęciem godności rozumiem umiejętność, zdolność do uszanowania własnej osoby, własnego „ja”, niepostępowanie przeciwko własnym wartościom (36); Godność wiąże się dla mnie z szacunkiem, z czymś, czego naruszyć nie wolno, co sprawia, że czuję się*

¹⁸ K. Chałas, *op.cit.*, s. 127.

¹⁹ Podając wypowiedzi badanych, w nawiasie zaznaczono numer kwestionariusza ankiety, jaki został przyporządkowany respondentom.

w pełni wartościowym człowiekiem (10); To szacunek do siebie jako człowieka (22); Chęć posiadania szacunku ze strony innych ludzi, to także poczucie własnej wartości i poszanowanie samego siebie (44); Szacunek i akceptacja samego siebie takim, jakim się jest (52); Godność to szacunek do siebie, widzenie siebie oraz innych jako pełnowartościowych istot, równych sobie, pielęgnujących w sobie pewne odrębne wartości. Godność to szacunek dla własnej odrębności, wiara w siebie, pełna akceptacja (56); To szacunek do siebie, poszanowanie swojego życia i zdrowia (12); Godność to wiara we własne możliwości, szacunek do siebie samego i akceptowanie się takim, jakim się jest (79); Godność to szacunek dla samego siebie, to ceniecie własnej osoby (80); Szacunek do siebie, nieuniżanie swojej wartości (76); To szacunek do samego siebie; w codziennym życiu biorę pod uwagę swoje wady i zalety, swoje możliwości i ograniczenia, szanuję własne granice (60).

W wypowiedziach określających godność jako szacunek do siebie samego można zauważyć, iż bardzo często badani zwracają uwagę na wewnętrzne przekonanie o swoim „ja”, do którego odniesienie tworzy szacunek do siebie, ale też daje poczucie własnej wartości. To poczucie stanowi w wypowiedziach respondentów drugą ilościowo grupę określeń pojęcia godności (60 osób). *Godność to poczucie własnej wartości, własnego „ja”, czyli to kim jestem, jaki jestem. Każdy powinien mieć poczucie własnej godności i oczekiwać poszanowania tej godności przez innych; godność jest dla człowieka czymś ważnym, czymś, czego nie wolno naruszać (18); Człowiek jest świadomy swojej wartości jednak nie wywyższa się z tym nad innymi (21); Szacunek wobec własnej osoby. Radość życia i próba radzenia sobie z przeciwnościami, stawianie czoła problemom, a także kreatywne szukanie pomocy u innych, umiejętność przebaczenia (59); Godność to poczucie własnej wartości. Należy tak żyć, aby móc stanąć przed lustrem i widząc człowieka w odbiciu uznać go za dobrego, dążącego do ideału (93); Świadomość bycia osobą, świadomość swojej niepowtarzalności. Szacunek i akceptacja samego siebie takim, jakim się jest z poszanowaniem tak rozumianej godności u innych (52).*

Dla respondentów istotną kwestią jest świadomość swojej wartości jako człowieka, niezaniżanie jej poprzez akceptowanie swoich zalet i wad. Konstrukcja wypowiedzi często wskazuje, iż szacunek do samego siebie i poczucie własnej wartości są rozumiane przez badanych jako tożsame.

Trzecim często (48 osób) wskazywanym określeniem pojęcia godności, które można odnaleźć w wypowiedziach badanych, jest określenie godności jako właściwości człowieka, która stanowi jego istotę, wartość i niezbywalne prawo. *Godność to poczucie człowieczeństwa, coś czego nikt nie ma prawa zniszczyć* (3); *Godność to wartość człowieka, to miara jego człowieczeństwa* (24); *To honor, duma bycia kimś – człowiekiem* (30); *Godność to jedna z najważniejszych wartości* (33); *To istota człowieczeństwa, godność posiada każdy człowiek* (42); *Godność to jest to, co odróżnia nas od zwierząt, czyni człowieka* (48); *Godność jest elementem właściwym każdej istocie ludzkiej, każdy człowiek posiada godność z racji bycia jednostką ludzką. To, że jesteśmy istotami myślącymi, odczuwającymi, posiadającymi duszę i sumienie, potrafiącymi odróżnić dobro od zła, stawia nas ponad inne istoty żyjące na ziemi. Posiadamy niezbywalną godność i należy się nam szacunek* (67); *Godność to świadomość własnej wartości jako człowieka. Każdy ma prawo żyć godnie* (20); *To atrybut, o który każdy człowiek powinien dbać i zdawać sobie sprawę z jego istnienia i nieutralności* (78); *Godność to najwyższa wartość, wszystkie prawa człowieka. Jeśli ich się nie szanuje, uwłacza się godności człowieka* (69); *Każdy człowiek jest podmiotem, ma swoją godność czyli należy mu się szacunek nie za to, czego dokonał, lecz za sam fakt bycia człowiekiem* (30); *Godnością charakteryzuje się każdy człowiek. Jest ważną wartością, jedną z podstawowych* (75).

Podając wyjaśnienia pojęcia określające godność jako niezbywalną wartość i właściwość człowieka, respondenci odwoływali się do jej podstaw czy źródeł. Dla 17 badanych osób godność stanowi wartość, z którą człowiek przychodzi na świat. Wypowiedzi nie wskazują na jej pochodzenie: *Godność posiada każdy człowiek, To coś, czego nie ma*

prawa nam nikt odebrać – rodzimy się z nią (41); Każdy człowiek rodzi się ze swoją godnością (53); Godność to coś, co każdy człowiek otrzymał od początku swojego istnienia, coś czego nie można mu odebrać (82).

Dla 16 osób źródłem godności człowieka jest Bóg, który nią obdarza: *Godność to wartość, dar nadany nam przez Boga. Dla mnie znaczy to, że w oczach tego, który mnie stworzył jestem człowiekiem i tak też traktuję innych (90); Godność to poszanowanie człowieka jako bytu cielesno-psychiczno-duchowego. Godnością obdarowany jest każdy człowiek tak samo przez Stwórcę (94); Godność to wartość, którą każdemu człowiekowi na świecie nadaje Bóg w momencie jego poczęcia. Jest to wartość, której w żaden sposób nikt nie jest w stanie odebrać innej osobie. Według mnie każdy człowiek powinien o swoją godność dbać. Każdy powinien szanować godność innych ludzi (45).*

Godność człowieka, związana według badanych przede wszystkim z szacunkiem do siebie i poczuciem własnej wartości, jest też przez nich rozumiana w odniesieniu do drugiego człowieka. Badani (34 osoby) wskazują, iż godność stanowi podstawę szacunku do każdego człowieka, bez rozróżniania, kim i jaki jest, określa też życie społeczne i relacje pomiędzy ludźmi. *Pojęcie godności nieodłącznie kojarzy mi się z osobą ludzką, która stanowi wartość samą w sobie. Stąd każdy człowiek zasługuje na właściwe traktowanie, z szacunkiem i pietyzmem oraz rozmyślną uwagą by tej godności nie unicestwić przez nieuwagę czy lekkomyślność. Pojęcie godności kojarzy mi się z wewnętrznym poczuciem, że każda istota jest wiele warta, cenna i niepowtarzalna (51); Godność wiąże się z ogólnym szacunkiem społeczności wobec wybranej osoby. Godny człowiek to człowiek wolny, świadomy swoich wyborów (13); Poszanowanie człowieka i jego odmienności (16); Godność to umiejętność szanowania innych ludzi, nieetykietowania ich, dawania szansy (71); Godność to życie w świecie bez uprzedzeń, w którym każdy jest obdarzany szacunkiem, to umiejętność akceptacji i zrozumienia każdego człowieka (34); Godność to postawa, która określa stosunek do siebie samego i innych ludzi (56); Godność to postawa, która pozwala być dobrym dla innych (49); Godność to szacunek do drugie-*

go człowieka, niezależnie, jakie ma on wady i zalety (57); Godność należy się każdej osobie, to szacunek do osoby, akceptowanie jej niepowtarzalności i wyjątkowości. To przyjmowanie jej zalet i wad, respektowanie wszelkich praw. Godność to traktowanie każdego człowieka jako osobę ważną, potrzebną, to szacunek do każdego człowieka. To świadomość, że każdy posiada swoją godność (61); Każdy człowiek ma prawo do godności, to cnota, w której wszyscy powinni zobaczyć dobro drugiego człowieka (77).

Dla kilku (7 osób) badanych szacunek dla drugiego człowieka staje się równocześnie oczekiwaniem na poszanowanie jego samego przez innych ludzi: *To szacunek otrzymywany od otoczenia (8); Godność to potrzeba posiadania szacunku społeczności do swoich życiowych wyborów (39), ale też poszanowanie jego prywatności i intymności: Godność to poszanowanie intymności danej osoby, nienaruszanie jej prywatnej (bardziej) osobistej sfery, do której, jeśli się chce, dopuszcza się tylko wybrane osoby. Jest to pewna granica, której dana osoba nie może przekraczać (31); Godność dla mnie to zdolność do bycia sobą, prawo do życia w warunkach odpowiadających poziomowi życia społeczeństw. Godność to prawo do prywatności, nietykalności osobistej (14).*

Określając pojęcie godności w kategoriach jej realizacji w życiu społecznym, badani (14 osób) wskazywali na przestrzeganie praw człowieka. *Godność jest kluczem do szczęśliwego życia dla nas samych i osób, które nas otaczają, godność jest najwyższą wartością człowieka. Jeśli szanujemy siebie i swoje potrzeby to wówczas realizujemy swoje życie i jesteśmy z niego zadowoleni. To poszanowanie praw człowieka (12).* Do tych, które najczęściej (14 osób) wymieniali, wiążąc je z pojęciem godności, należy wolność rozumiana jako prawo do swoich przekonań i podejmowania własnych decyzji. *Szacunek do siebie, obrona własnych przekonań, idei, zachowanie zgodnie z własnymi poglądami, sumieniem, nie naganianie swoich zasad, by dostosować się do ogółu (7); Godność to prawo podejmowania własnych decyzji niezależnie od skutku, możliwość decydowania o sobie (8); Godność wyraża się poprzez wolność człowieka. Wolność „od” i wolność „do”. Człowiek ma prawo sam decydować o swoim*

życiu, dokonywać wyborów, wyrażać swoje zdanie (26); Godność – poczucie wolności, decydowania o sobie, nienaruszanie osobistych granic przez ludzi (29).

Inną kategorią godności, którą można zauważyć w wypowiedziach badanych (31 osób), jest określenie jej jako godności osobowościowej wynikającej z postawy człowieka, jego czynów czy poglądów. Respondenci jako podstawę tej godności wskazują sumienie, hierarchię wartości, czyli przyjęte normy i zasady. *Być godnym to żyć według norm i zachowań (6); Godność jest moim zadaniem, takim poczuciem, które pozwala na to, by czuć się człowiekiem (47); Godność życia – mam tak gospodarować czasem, pieniędzmi, poznawać wartościowych ludzi, żyć zgodnie z samym sobą, mieć własne zdanie, którego bronię, mieć poglądy religijne, których się nie wstydzę, żyję zgodnie z sobą (23); Dla mnie jest to życie zgodne z własnymi zasadami, niekolidującymi z otaczającym światem (25); Człowiek może się zachować godnie bądź nie, sam wybiera. Zachować się godnie znaczy właściwie, dobrze, nie łamiąc pewnych norm, zakazów, stosując się do pewnych wartości, norm obowiązujących. Zachowanie godne – zachowanie na miarę czegoś, właściwe, poprawne, zgodne z regułami, niebanujące (27); To życie zgodne z samym sobą, ze swoimi przekonaniami i wartościami (32); To posiadanie określonej hierarchii wartości (81); Bycie wiernym swoim wartościom, szanowanie siebie jako człowieka równego innym (64); Działanie takie, by zachować, utrzymać szacunek do siebie samego oraz opinii innych. Być godnym, zachowywać się godnie to znaczy mądrze, odpowiedzialnie, spokojnie i sprawiedliwie. Zgodnie z zasadami moralnymi, etyką (54); Człowiek jest istotą godną jeśli ma sam szacunek do siebie i postępuje zgodnie z własnym sumieniem (69); To właściwość wewnętrzna osoby wyrażająca się poprzez takie cechy jak prawdomówność, szacunek, odpowiedzialność, spokój, rozważa, uczciwość i tolerancja, pozytywne cechy budują godność człowieka (58); Dla mnie godność łączy się bardzo silnie z honorem (28).*

Z analizy zebranych wypowiedzi można wnioskować, iż badani studenci rozumieją pojęcie godności przede wszystkim w kategorii sza-

cunku do samego siebie oraz świadomości własnej wartości, a co za tym idzie, rozróżniają pojęcie godności osobowej i osobowościowej. Stanowi ona dla nich pewnego rodzaju właściwość człowieka, niezmienną i niezniszczalną, ale też jest wynikiem życia człowieka, jego postaw i zachowań. Wypowiedzi wskazywały wyraźnie, iż godność ma dla nich wymiar zarówno indywidualny, jak i społeczny. Stwierdzając, że godność należy się każdemu człowiekowi, odnosili ją do swojej własnej osoby, której należą się wynikające z niej prawa, jak i na drugiego człowieka, którego godność zobowiązuje ich do właściwych z nim relacji.

W niektórych wypowiedziach studenci określali podstawę lub źródło godności człowieka, posługując się raczej stwierdzeniem, iż z nią się rodzimy. Kilka osób źródło godności widziało w darze otrzymanym od Boga, stwórcy człowieka. Należy jednak zauważyć, że pytanie badawcze nie dotyczyło bezpośrednio tej kwestii.

Biorąc pod uwagę powyższe kwestie, można wnioskować, iż badani studenci pedagogiki dobrze rozumieją pojęcie godności w jej aspekcie osobowym i osobowościowym. Zauważono także odniesienia do godności osobistej.

Przykłady wyjaśniające rozumienie pojęcia godności

Aby szerzej poznać rozumienie wartości, jaką jest godność, oprócz wyjaśnienia pojęcia poproszono respondentów o podanie przykładów wyjaśniających. Miało to na celu poznanie, czy i w jaki sposób potrafią wskazać postawy związane z tą wartością. Mogli posłużyć się przykładami, które dla nich ilustrują poszanowanie (bądź nie) godności człowieka zauważonymi w codziennym życiu.

Poddając analizie wypowiedzi badanych, można zauważyć, iż najczęściej przykładów podawanych przez studentów (42 osoby) odnosi się do indywidualnych postaw, które są niejako wymuszane przez

godność. Pierwszą grupę stanowią postawy wskazujące na pilnowanie swojego poczucia wartości: *Szacunek do mnie i tego, co osiągnąłem* (10); *Nikt nie ma prawa mnie poniżać, obrażać* (3); *To poczucie bezpieczeństwa i prywatności – odpowiadamy świadomie za swoje życie i zdrowie realizując podstawowe potrzeby. To szacunek do duszy i ciała* (12); *Nie pozwolę się poniżać i wykorzystywać, gdyż mam swoją godność* (80); *Nie pozwalam robić innym ludziom co ze mną chcą, bo mam szacunek do siebie, znam swoją wartość i nie pozwolę się wykorzystywać* (70).

Druga grupa wskazanych przez studentów postaw (36 osoby) dotyczy życia zgodnego z sobą: *Obierać takie cele i je realizować, aby w przyszłości być niezależnym* (8); *Nierobienie jakichś rzeczy, które są niezgodne z moją wolą, moim rozumowaniem* (6); *Nie robienie niczego co jest niezgodne z samym sobą, swoimi przekonaniem* (15); *Zachowuję się w taki sposób, by potem nie wstydzić się swoich czynów* (40); *Odwaga bycia sobą i wyrażania swoich poglądów oraz wartości* (52). Życie to ma być oparte na normach i zasadach, które stają się podstawą wszelkich działań, ale też są niezienne: *Człowiek postępuje zgodnie z własnym sumieniem, wartościami moralnymi i etycznymi* (73); *To posiadanie określonej hierarchii wartości* (81); *Godność kojarzy mi się z niezłomnością, nieustępliwością w obliczu strachu, z odwagą* (54); *Potrafię odmówić, gdy coś jest niezgodne z moimi poglądami, wyznaniem i nie wstydzę się tego, potrafię dzielić się, by inni mieli lepiej w życiu* (23); *Jeżeli otoczenie ma inne zdanie niż moje to ja podążam za moimi przekonaniem* (32); *Godność kojarzy mi się z uczciwością i odpowiedzialnością* (33); *żyć w zgodzie z własnym sumieniem i przekonaniem, nie nagiąć się w zależności od tego, gdzie zawieje wiatr, gdzie akurat jest dobrze i wygodnie* (35); *Słuchanie własnego sumienia, rozsądku* (36); *Poczucie własnej godności i przyjmowania krytyki z godnością, przyjmowanie porażki* (85); *Być godnym to znaczy umieć pracodawcy zwrócić uwagę, że postępuje źle; umieć dostrzec swoje błędy i przeprosić, być odpowiedzialnym, takim, na którego można liczyć* (54).

Wśród wymienianych postaw znalazły się również postawy negatywne (8 osób), odnoszące się do czynów naruszających godność ludz-

ką: *Nikt nie ma prawa naruszyć mojej godności np. poprzez bicie mnie (41); Osoba z poczuciem godności nie pozwala się źle traktować, wykorzystywać, ale sama również nie czyni tego wobec innych ludzi (11); Nie pozwalanie na poniżanie swojej osoby (64)*. Kilka przykładów (6 osób) dotyczyło niszczenia własnej godności, które polega na niszczeniu swojego zdrowia bądź życia: *Człowiek, który niszczy swoje zdrowie przez uzależnienia, jak alkohol i narkotyki, zabija swoją godność (48)*.

Kolejną grupą przykładów wskazywanych przez badanych (22 osoby) są te, które odnoszą się do innych ludzi. Godność staje się podstawą właściwych postaw i zachowań, które świadczą o szacunku do drugiego, ale też niesienia mu pomocy, gdy tego wymaga jego godność. Wypowiedzi badanych mają w tym względzie bardzo szeroki zakres. *Umiejętność obronienia własnego zdania, opinii bez ranienia innych, z szacunkiem odnoszenie się do innych (37); Bronić swoich poglądów i przekonań (66); Jeśli szanuję innych to nie biorę udziału np. w wysmieiwaniu kogoś, kiedy to inni robią (7); Brak zgody na działania, których nie pochwalam (9); Szacunek wobec innych nawet w sytuacji, gdy mamy odmiennie zdanie (16); Człowiek godny postępuje zgodnie ze swoimi wartościami, dba o słabszych, mniejszych, potrzebujących, dba o równowagę w sobie, żyje zgodnie z sobą (24); Umiejętność przedstawienia swojego punktu widzenia tak, aby pomimo różnicy zdań i poglądów inni szanowali mój punkt widzenia (25); Bycie godnym miłości drugiej osoby, bycie godnym stanowiska, na którym się znajdujemy (47); Człowiek szanuje siebie w rodzinie, społeczeństwie, wśród bliskich osób. Posiada honor, nie będzie się poniżał wobec innych osób (55); Cierpliwe objaśnianie niezrozumiałych spraw, skromność w ubiorze (59); Respektuję odmowę innych osób przy stawianiu im próśb z mojej strony. Podejmując jakieś decyzje, biorę pod uwagę swoje odczucia do danej kwestii, swoje ograniczenia. Staram się nie kpić czy negatywnie ironizować w stosunku do siebie samego oraz innych osób. Rozmawiając z innymi traktuję ich z szacunkiem (60); Konsekwencja w przekazywaniu wartości młodym pokoleniom, akceptowanie i tolerowanie człowieka z jego odmiennością (62); Stawanie w obronie słabszego,*

*pomoc osobie starszej, dbanie o zdrowie i środowisko (74); Stawać w obro-
nie słabszego, skromny ubiór i zachowanie adekwatne do sytuacji (77); Nie
powinniśmy obrażać kogoś, kto mieszka na ulicy, bo nie wiemy, jakie były
przyczyny zaistnienia takiej sytuacji (81);*

*Nie ocenia się człowieka po jednym złym zachowaniu tylko patrzy na
całokształt jego działań. Chrystus dał każdemu prawo do godności, a więc
do szacunku, nawet jeśli popełniałby niewybaczalne błędy. Osądzi go Bóg,
my powinniśmy patrzeć na niego z miłością i pomóc mu w kłopotcie, aby
przestał obrażać swoją godność (76); Nikt nigdy nie powinien wchodzić
w czyjąś godność, np. człowiek nie powinien dawać się wykorzystywać in-
nym ludziom (45).*

Tak jak w poprzedniej grupie i tu badani również wskazywali przy-
kłady negatywne (17 osób). Dotyczyły one przede wszystkim niszczenia
godności człowieka przez innych: *Godność w miłości, nie wolno
mnie zdradzić, bo to oznacza brak szacunku dla mnie (4); Godny człowiek
w państwie tzn. nieszykanowany, bezpiecznie żyjący. Godność w rodzinie
to rodzina bez przemocy (13); Godność jest naruszana w przypadku osób
starszych, schorowanych, które traktowane są jak osoby niepotrzebne, jak
„zwierzęta”. Nie szanuje się ich godności poprzez złe traktowanie (18);
Ludzie często wysmiewają słabszych, innych, chorych (19); Nie zmuszać
kobiety do odbycia stosunku seksualnego bez jej wyraźnej zgody (31);
Gwałt, kradzież narusza godność ludzką, zmuszanie do czegoś np. szan-
taż, wolność wyboru np. zgoda na operację (68); Brak podstawowych środ-
ków do życia, zmuszanie do złych czynów np. kradzieży, prostytucji (69);
Niszczeniem godności człowieka może być sytuacja, w której ludzie są dys-
kryminowani, prześladowani za swą rasę, wyznanie (78); Ludzie w obo-
zach koncentracyjnych – chcieli im odebrać godność, jednak oni często swoją
postawą udowodniali, że są ponad to (63); Szef daje polecenie oszukania
kontrahenta, nie robię tego, bo mam swoją godność (38).*

Dużą grupę przykładów (42 osoby) stanowiły te wskazujące na
poszanowanie praw człowieka oraz jego godnego życia. W pierwszej
grupie znalazły się wypowiedzi wskazujące na poszanowanie praw

człowieka (zwłaszcza wolności), bez względu na jakiegokolwiek różnice pomiędzy ludźmi. *Każdy człowiek ma prawo do bycia sobą, jeżeli nie zagraża, obraża przy tym innych ludzi* (14); *Samodzielne decydowanie o swojej karierze, rodzinie, ścieżce życiowej, o życiu codziennym, szanowanie pracy innych i ich wytworów, szanowanie swojej pracy, docenianie siebie* (26); *Takie samo podejście, uwaga i szacunek do każdej osoby bez względu na wiek, pochodzenie, stan majątkowy, poziom umysłowy* (51); *Każdy człowiek ma prawo do życia (nieniszczenie poczętego życia)* (53); *Tolerancja – nie oceniam ludzi po wyglądzie, statusie społecznym, kolorze skóry, wyznaniu lub orientacji seksualnej szacunek do innych ludzi to wyznacznik godności np. szanuję bezdomnych, biednych, skazanych, bogatych. Każdy z nich to człowiek, istota ludzka stworzona na podobieństwo Boże, której należy się takie pojęcie* (58); *Człowiek ma prawo do własnego życia i decydowania o nim podejmując swoje wybory* (75); *Poszanowanie religii, nieobrażanie wyznawców innej religii* (84).

Podawane przez badanych (15 osób) przykłady podkreślające prawo do godnego życia dotyczyły zwłaszcza jakości życia oraz możliwości pracy: *Godność dotyczy należytej jakości życia człowieka – godne warunki życia* (44); *Człowiek powinien być dobrze i sprawiedliwie traktowany według ustalonych norm w danym społeczeństwie* (75); *Każdy człowiek powinien mieć możliwość podjęcia pracy bez względu na swój wygląd, wiek, pochodzenie czy status majątkowy* (14); *Szacunek i tolerancja do osób niepełnosprawnych, chorych* (34). Natomiast grupa 11 respondentów podała przykłady dotyczące poszanowania godności człowieka od poczęcia do jego naturalnej śmierci: *Godność umierania, szacunek co do wyboru leczenia lub jego braku* (4); *Człowiek jest człowiekiem od poczęcia do naturalnej śmierci, nikt nie może mieszać człowieka z błotem* (61).

Poddając analizie przykłady wyjaśniające pojęcie godności, należy zauważyć, iż w większości są to przykłady pozytywne. Nie potwierdza się zatem stwierdzenie, że o godności mówi się raczej w kategoriach

jej naruszania. Podane przez respondentów przykłady własne wskazują przede wszystkim na postawy wynikające z poszanowania godności.

W tej części badań również można zauważyć, iż studenci zwracają uwagę zwłaszcza na aspekt indywidualny pojęcia godności, koncentrując przykłady wokół ochrony poczucia własnej wartości lub dotyczących życia zgodnego z samym sobą. Ma ono być oparte na niezmiennych wartościach i zasadach, odpowiedzialne i charakteryzować się odwagą i uczciwością oraz wyrażać się w postępowaniu zgodnym z własnym sumieniem.

Aspekt społeczny godności respondenci wyrazili w bardzo różnorodnych przykładach. Dotyczyły one przede wszystkim szacunku do drugiego człowieka wyrażającego się w odpowiednich postawach i zachowaniu wobec niego, łącznie z niesieniem mu pomocy, gdy tego wymaga obrona jego godności. W tej grupie wypowiedzi można zauważyć więcej przykładów negatywnych niż w aspekcie społecznym.

Duża grupa przykładów podawanych przez badanych wskazywała, iż poszanowanie godności człowieka wiąże się z poszanowaniem jego praw. Przykłady dotyczyły przede wszystkim wolności i tolerancji oraz prawa do bycia sobą, bez względu na okoliczności, status, wiek, religię itp. Wśród podstawowych praw człowieka respondenci często uwzględniali prawo do godnego życia w kategorii prawa do odpowiedniej jakości życia, prawa do pracy oraz prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Podawane przez respondentów przykłady dopełniały rozumienie pojęcia godności we właściwy sposób, niejako potwierdzając wcześniejsze próby definiowania pojęcia. Wydaje się jednak, że przykłady dotyczyły kwestii ogólnych. Nie do końca można stwierdzić, iż stanowią one postawy, zachowania czy poglądy, którymi badani studenci posługują się w codzienności lub zauważają wokół siebie. Należy też zauważyć, iż nikt nie odwołał się w przykładach do poszanowania godności dziecka czy wychowanka, a to jest podstawą podejmowanego przez badanych zawodu.

Podsumowanie

Godność jest uniwersalną i podstawową wartością człowieczeństwa. Ma charakter ontyczny, wrodzony, niezbywalny, trwały i zobowiązujący. Może być rozpatrywana w perspektywie naturalnej i nadprzyrodzonej oraz w ujęciu osobowym i osobowościowym. Wspomaganie człowieka w godności osobowej i osobowościowej to przede wszystkim pomaganie w integralnym rozwoju obejmującym rozwój intelektualny, fizyczny, emocjonalny, moralny, religijny. Godność kształtuje się poprzez samoświadomość człowieka i jego osobowościowy rozwój, bowiem kiedy wzrasta samoświadomość, to również rodzi się i wzrasta godność. Zadaniem człowieka jest zatem rozwijanie, obrona i przywracanie godności, dlatego istotnym wyzwaniem edukacyjnym jest budzenie poczucia godności i jej poszanowanie. Ważną rolę w realizacji tego zadania pełni pedagog, bowiem „w wychowaniu chodzi oczywiście o bycie osobą, o takie wychowanie, które jest świadome godności osoby, nie tylko w tym, który jest wychowywany, ale i w tym który wychowuje”²⁰. Dlatego też przedstawiono rozumienie pojęcia godności przez studentów pedagogiki, tych osób, które w przyszłości będą towarzyszyć innym w procesie wychowania.

Zawód i rola pedagoga są silnie nasycone wartościami, z których kluczową niewątpliwie jest godność człowieka stanowiąca o istocie podmiotów wychowania. Edukacja aksjologiczna powinna zatem przygotować pedagogów do patrzenia na każdą sytuację wychowawczą z perspektywy godności osób w niej uczestniczących. Przede wszystkim powinna wskazywać na właściwe rozumienie godności własnej i wynikające z niej postawy, które będą zauważane w codziennym życiu. Drugim zaś wyzwaniem jest nie tylko samo wskazanie na konieczność poszanowania godności wychowanka wyrażającej się w podmiotowym podejściu, ale przede wszystkim uczenie budowania dobrych relacji

²⁰ J. Bagrowicz, *op.cit.*, s. 209.

wychowawczych, które zaowocują postawą szacunku do wychowanka bez względu na zaistniałą sytuację. Nie bez znaczenia jest przykład własny pedagogów w trakcie budowania relacji z wychowankami, który może okazać się kluczowy dla kształtowania jakości relacji wzajemnego zrozumienia, zaufania, odpowiedzialności i wiarygodności. Stąd też pedagodzy powinni nieustannie dbać o rozwój własny, pamiętając o tym, iż w pracy edukacyjnej są istotnym przykładem dla swoich wychowanków.

Bibliografia

- Bagrowicz J., *Godność osoby fundamentem wychowania*, w: *Wychowanie personalistyczne. Wybór tekstów*, red. F. Adamski, WAM, Kraków 2005.
- Chałas K., *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki*, t. 1, Jedność, Lublin–Kielce 2003.
- Chlewiński Z., Zaleski Z., *Godność*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. L. Bienkowski i in., TN KUL, Lublin 1989.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Christifideles Laici*, O powołaniu i misji świeckich w Kościele dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II, Watykan 1988.
- Jan Paweł II, *Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju. Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1999 roku*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/dzien_pokoju_01011999.html (22.04.2015).
- Jan Paweł II, *Veritatis Splendor. Encyklika o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła*, Pallottinum, Poznań 2003.
- Malmon M., *Godność osobowa człowieka i jego wartość uniwersalna*, w: *Normatywny wymiar godności człowieka*, red. W. Lis, A. Balicki, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.
- Michałek R., *Godność i honor człowieka*, w: *Godność. Referaty wygłoszone na sesjach naukowych VI Dni Jana Pawła II*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2011.

Podrez E., *Godność człowieka*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Pax–Palabra, Warszawa 1993.

Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. 1, PWN, Warszawa 1988.

Understanding the notion of dignity by students of pedagogy

SUMMARY

The issue of personal dignity appears to be crucial in the process of upbringing, for the substance of humanity is comprised in an affirmation of a Man value as a person, his/her dignity, freedom and reasonability. That is why, the human being person with his/her dignity, reasonability, and freedom should be a source, cause, and goal of educational activity. Care of a Man dignity is a need of contemporary times; it must be protected and cared of. That is why, paying attention at integral human being development in which a sense, respect, and affirmation of dignity is vital in an educational dimension, so that a Man could be conscious of it and feel it. Therefore, the theoretical aspect will cover an attempt of defining the dignity notion, its conceptualization and sorts. The empirical aspect will comprise a presentation of dignity notion understood by pedagogy students. Getting to know how the research subjects define this term can be fundamental for understanding the meaning of dignity for the upbringing process and inspiration skills of the brought up in order to realize this value.

Translated by Maria Szymańska

Marzena Chrost

Doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki; Akademia Ignatianum w Krakowie, Wydział Pedagogiczny, Instytut Nauk o Wychowaniu, Katedra Pedagogiki Ogólnej i Teorii Wychowania; zastępca dyrektora Instytutu Nauk

Marzena Chrost, Ewa Miśkowiec

o Wychowaniu ds. Studenckich. Zainteresowania badawcze: zagadnienia metodologii badań społecznych i diagnozy pedagogicznej oraz kształtowania kompetencji społecznych.

Ewa Miśkowiec

Doktor nauk teologicznych w zakresie teologii pastoralnej; Akademia Ignatianum w Krakowie, Wydział Pedagogiczny, Instytut Nauk o Wychowaniu, Katedra Pedagogiki Ogólnej i Teorii Wychowania; zastępca dyrektora Instytutu Nauk o Wychowaniu ds. Dydaktycznych. Zainteresowania badawcze: zagadnienia teorii wychowania ze szczególnym uwzględnieniem procesu wychowania chrześcijańskiego i samowychowania, zagadnienia katechetyczne.

Grażyna Szabelska

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

O aksjologicznych uwarunkowaniach i współczesnych zagrożeniach godności osoby

Cywilizacja zachodnia przeżywa dziś swoiste przeobrażenia systemów wartości objawiające się z jednej strony wzrostem akceptacji dla indywidualizmu, relatywizmu, permissywizmu, konsumpcjonizmu i hedonizmu, z drugiej zagrożeniem depersonalizacją i umasowieniem¹. Zjawiska te zmieniają jednostkę, wpływają na sposób jej funkcjonowania zarówno w społeczeństwie, jak i w rodzinie. Diagnozowana kondycja człowieka ponowoczesnego wymaga profesjonalnego wsparcia, by łagodzić cywilizacyjne przypadłości związane z kryzysem wartości: brak sensu życia, depresja, anomia moralna, poczucie alienacji i osamotnienia. Przeciwdziałanie następstwom funkcjonowania

¹ G. Szabelska, G. Tarasenko, *Wstęp*, w: *Rodzina współczesna – portret interdyscyplinarny*, red. G. Szabelska, G. Tarasenko, Wydawnictwo Kujawko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2014, s. 12.

w „społeczeństwie ryzyka” może dokonywać się poprzez uporządkowanie systemu wartości i tworzenie silnej podstawy emocjonalno-duchowej młodego pokolenia. Niniejsze rozważania stanowią przyczynek do szerszego namysłu nad możliwościami wspierania i chronienia godności osoby we współczesnym świecie.

Godność osobowa a osobowościowa

Dla rozważań o godności istotne jest terminologiczne rozróżnienie godności osobowej od godności osobowościowej człowieka². Godność osobowa jako wartość ontyczna wynika z faktu bycia osobą i z tego powodu jest niezbywalna³. Godność ta zobowiązuje człowieka do życia „na miarę” tego, kim jest, a społeczność, w której żyje, do respektowania tej godności. Adam Szostek wskazuje na kilka implikacji wynikających z uznania godności⁴. Po pierwsze, z uwagi na fakt, że człowiek jest istotą dynamiczną, jego godność osobowa domaga się aktualizowania przez czyny, które potwierdzają jego naturę. Po drugie, owo życie „na miarę” tego, kim jest człowiek, ma sens jedynie wtedy, gdy następuje w warunkach wolnego wyboru. Po trzecie, uznanie godności osobowej wymaga takiego postępowania, które respektuje godność osobową innych ludzi⁵. Godność ta jako wartość ontyczna określonego bytu nie posiada swojego przeciwnego bieguna, ponieważ nie ma „antybytu” jako takiego⁶.

Godność osobowościowa, zwana „utracałą”, wynika z afirmacji w postawie i postępowaniu podmiotu wobec godności osobowej. Godność ta posiada swoją przeciwwagę, w postaci jej nieobecności.

² A. Szostek, *Wokół godności, prawdy i miłości*, RW KUL, Lublin 1995, s. 45.

³ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, TN KUL, Lublin 1986, s. 30.

⁴ A. Szostek, *op.cit.*, s. 46.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 45.

Człowiek może bowiem potwierdzać i wzmacniać swoją godność osobowościową lub jej zaprzeczać. Pomniejszanie lub wzrost godności może być efektem wyłącznie własnych działań. Zamiary innych ludzi stwarzają jedynie określone warunki rozwoju godności, jednak zasadniczo na nią nie wpływają.

Człowiek jest osobą

Namysł nad godnością człowieka wymaga postawienia pytania o to, kim jest człowiek? Na użytek niniejszych rozważań przyjęto wyściowe personalistyczne sformułowanie Karola Wojtyły, że człowiek jest osobą⁷. Prowadzi ono do szeregu wniosków o charakterze teoretycznym i praktycznym. Po pierwsze, pojęcie osoby podkreśla naturalną nadrzędną pozycję człowieka w świecie przyrody. Swoją odrębność i swoistą wyższość potwierdza człowiek poprzez udział w tworzeniu cywilizacji, historii, kultury, sztuki czy techniki. Człowiek od zarania ludzkości przeobraża przyrodę zgodnie ze swoimi wizjami. To ta nieustanna, często mozolna konfrontacja własnego bytu z przyrodą prowadzi do zrozumienia godności osoby.

Jako naturalną podstawę godności człowieka K. Wojtyła traktuje umysł i wolność. Uznanie godności człowieka oznacza również i to, że osobę człowieka stawiamy wyżej niż wszystko, co zostało przez niego stworzone. Kultura i cywilizacja stanowią świat środków, którymi człowiek się posługuje. Oznacza to, że człowiek zachowuje własną celowość, że nie żyje on dla kultury ani dla techniki. Celowość człowieka wiąże się z dobrem jako przedmiotem wolnej woli. Jako implikację pedagogiczną takiego ujęcia można tu postawić tezę, że również kształcenie i wychowanie ucznia jest środkiem do osiągnięcia dobra⁸. Dlatego

⁷ K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, TN KUL, Lublin 1994, s. 418.

⁸ Za: A. Szostek, *op.cit.*, s. 30.

bardziej inspirujące dla pedagoga są poszukiwania nie tyle wyższości i nadrzędności osoby ludzkiej nad przyrodą wynikające wprost z porównań z przyrodą, ale poszukiwania godności wynikającej z istoty samego człowieka, niezależnie od jego relacji z przyrodą. Wszelkie uzewnętrznienia tego, kim jest człowiek, w postaci tego, co tworzy i jak żyje, biorą swój początek z jego wnętrza⁹. Teza mówiąca, że „to, kim człowiek jest sam w sobie, wiąże się nade wszystko z jego wnętrzem”¹⁰, może być inspiracją dla szeregu pedagogicznych odniesień. Przyjęte za K. Wojtyła założenie, że przyczyną wszelkich działań człowieka jest jego wnętrze, wymaga rozwinięcia, iż istotą tej wewnętrznej przyczyny jest rozumność i wolność człowieka. Ostatecznie to rozumność, samostanowienie oraz otwartość na uczestnictwo w miłości K. Wojtyła uważa za zasadnicze dla człowieka jako osoby.

Godność osoby jako dobro życia zbiorowego i indywidualnego¹¹

Godność człowieka może być potwierdzana przez współbycie z drugim człowiekiem lub poprzez współdziałanie z innymi szerszymi społecznościami. Innymi słowy, o powodzeniu lub porażce człowieka w dążeniu do swoistego samopotwierdzenia własnej godności decyduje w dużym stopniu jakość relacji z innymi ludźmi. Nasze człowieczeństwo określane jest poprzez współbycie z Innym¹². To współbycie najlepiej przejawia się poprzez działanie razem: „dzięki uczestnictwu człowiek, działając z innymi, zachowuje to wszystko, co wynika ze

⁹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 418.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*, s. 420.

¹² K. Barth, za: P. Zwierchowski, *Doświadczenia „Ja” w relacji z „Ty” w procesach edukacyjnych*, w: *Doświadczenie wartości samego siebie w procesach edukacyjnych*, red. A.M. de Tchorzewski, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Bydgoszcz 1997, s. 80.

wspólnoty działania, a równocześnie – poprzez to właśnie – urzeczywistnia wartość personalistyczną własnego czynu”¹³. Samo „uczestnictwo” traktuje się tu jako wewnętrzną i homogenną właściwość osoby¹⁴. Godność ma więc również charakter relacyjny, ponieważ istotą życia społecznego jest fakt, że człowiek działa i żyje w otoczeniu innych oraz w relacjach z innymi.

Osoba jako istota dialogiczna doświadcza swojej wartości i przeżywa swoje życie również poprzez dialog. Życie dialogiczne to ciągłe wsłuchiwanie się i odpowiadanie¹⁵. Również według Martina Bubera doświadczenie siebie wiąże się ze zwróceniem się do „ty” i przyjęciem odpowiedzialności za drugiego. Tylko w takich warunkach rodzi się autentyczny dialog pomiędzy „ja” i „ty”. Człowiekowi pozbawionemu sfery „między” brakuje swoistego odniesienia, co uniemożliwia doświadczenia własnej wartości, człowieczeństwa i godności. Sytuacja współuczestniczenia w pełnym dialogu wymaga zaangażowania wartości. Współbycie, w ramach którego respektujemy czyjąś godność, wymaga od uczestników pragnienia dobra drugiej osoby i wzięcia za nią odpowiedzialności. Z punktu widzenia aksjologicznego te dwa kryteria: pragnienie dobra oraz odpowiedzialność można przyjąć jako niezbędne warunki wzmacniania godności osobowościowej. Jednocześnie, jeśli „ja” i „ty” trwają we wzajemnej afirmacji godności, to kształtuje się autentyczna międzyosobowa wspólnota.

Godność wobec imperatywu Kanta

Powinność uznania godności innych wyraża się najczęściej, jak pisze A. Szostek, negatywną formułą zabraniającą traktowania innych jako środka do realizacji własnych celów: „Ilekrót w twoim postępo-

¹³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 309.

¹⁴ *Ibidem*, s. 310.

¹⁵ J. Doktor, za: P. Zwierzchowski, *op.cit.*, s. 80.

waniu osoba jest przedmiotem działania, tylekroć pamiętaj, że nie możesz jej traktować jako narzędzia, ale musisz liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć swój cel”¹⁶. Imperatyw ten przyjęty przez K. Wojtyłę od Immanuela Kanta wymaga pewnego uszczegółowienia w kontekście opieki i wychowania z uwagi na fakt, że przecież nie wszyscy ludzie są zdolni o sobie stanowić. W takich przypadkach należy kierować się najlepiej pojętym dobrem osób, które jeszcze, albo już, nie mogą same o sobie stanowić. Nieuniknione jest więc postawienie pytania, co stanowi dobro osoby? Tylko wówczas, jeśli poznamy i uznamy prawdę o człowieku, możemy decydować o tym, co jest dobre dla tych, którzy są od nas zależni. W dobie relatywizacji dobra i niejednoznacznych, niedookreślonych koncepcji człowieka pojawia się pytanie o moralne kwalifikacje do decydowania o tym, co to jest dobro. Takie moralne kwalifikacje powinien mieć z natury rzeczy rodzic, z racji profesji – wychowawca czy nauczyciel.

Prawda, miłość i wolność jako filary ludzkiej godności

Prawda

Według K. Wojtyły tym, co konstytuuje godność osoby, jest relacja człowieka do prawdy. Na osi „ja–prawda” kształtuje się człowieczeństwo i konstytuuje godność osoby¹⁷. Kiedy człowiek poznaje prawdę, wikła się w jej normatywną moc. Prawda zobowiązuje do odpowiedzialności za nią. Z punktu widzenia moralnego człowiek, który poznał prawdę, lecz jej nie uznaje, nie tylko sprzeniewierza się prawdzie,

¹⁶ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność...*, s. 30.

¹⁷ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 495.

lecz głównie samemu sobie: „Jeśli prawda jest we mnie, musi wybuchnąć. Nie mogę jej odepchnąć, bo bym odepchnął sam siebie”¹⁸.

Nasza postawa wobec prawdy jest postawą wobec samych siebie. Jest postawą wobec własnej godności. Stając po stronie prawdy, potwierdzam swoją godność i o tyle mam realny wpływ na własną godność. Prawda staje się dla człowieka moralnym autoimperatywem. Poznając ją, wprowadzamy się w potrzask normatywnej mocy prawdy¹⁹. Nie uznając prawdy, człowiek przekreśla więc siebie. Sam jest sprawcą tego odejścia od siebie, sam staje się przyczyną rozbicia samego siebie. Jest sprawcą i jednocześnie ofiarą tej zdrady. Poprzez pracę własnego sumienia staje się również jej świadkiem i sędzią²⁰. Paradoksalnie, człowiek może się ocalić, tylko „zatracając” siebie dla prawdy.

Wolność

Godność wiąże się z wolnością poprzez konieczność wyboru wartości. Możliwość wyboru naprowadza rozważania o godności do postawienia pytania o wolność. Przeżycie wolności wyraża stwierdzenie „mogę, nie muszę”. Pomiedzy „mogę”, a „nie muszę” rodzi się ludzkie „chcę” danej osoby. To, co pozwala osobie chcieć, K. Wojtyła nazywa wolą. Wola w tym sensie ma władzę nad wolnością osoby²¹. Wolność woli to podstawowe znaczenie wolności człowieka. Wola w działaniu zależna jest od „ja”. Wolność nie jest więc niczym nieskrępowaną niezależnością, lecz właśnie pewnym rodzajem zależności: „samozależnością”. Samozależność człowieka wyraża się w jego zależności od prawdy, którą poznał. Tę zależność z największą wyrazistością obserwować można, przyglądając się pracy sumienia. Wolność jednostki podlega

¹⁸ *Ibidem*, s. 493.

¹⁹ T. Styczeń, *Posłowie*, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, TN KUL, Lublin 1994, s. 494.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 164.

również samoograniczeniu przez wzgląd na drugiego człowieka, który żyje obok i też chce być wolny²². Następstwem prawdziwej wolności jest odpowiedzialność. Za każdym razem, kiedy działając, nie uznajemy prawdy, jest to też porażka wolności. Być wolnym nie oznacza czynić wszystko, na co człowiek ma ochotę, ale panować samemu sobie. Wiąże się to z posiadaniem samego siebie w taki sposób, że oddaję siebie do dyspozycji dobra. Wolność oznacza, że mając zdolność rozpoznania prawdy, człowiek sam sobą kieruje, sam o sobie stanowi. Nie mogąc samemu nad sobą panować, staje się niewolnikiem swoich namiętności²³. Udział prawdy w wolnym działaniu odróżnia wolność od samowoli i wolności instynktu.

Miłość

Najpełniejszym, najbardziej wiarygodnym potwierdzeniem godności jest miłość do drugiego człowieka. Z wielu definicji miłości wynika, że najwspanialsze ze wszystkiego, co przedmiot miłości może uczynić, to po prostu istnieć. Osoba kochająca chce przede wszystkim, by kochana osoba istniała. Sam fakt, że ona istnieje, jest dla osoby kochającej największym dobrem²⁴. Tak rozumiana miłość jest najwyższą afirmacją godności osoby kochanej. Stanowi więc wartość, dzięki której życie nabiera sensu. Miłość jest zawsze wzajemną relacją osób zdeterminowaną jakimś stosunkiem do dobra²⁵. Powinna być również odpowiedzialnością za drugiego człowieka: im większa miłość, tym więcej poczucia odpowiedzialności, a pragnienie dobra dla osoby kochanej sprawia, że wolny wybór, jest wyborem dobra.

²² Jan Paweł II, za K. Kolenda-Zaleska, *Bunt z Papieżem w tle*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 31, s. 9.

²³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 33.

²⁴ J. Pieper, *O miłości*, Pax, Warszawa 1975, s. 42.

²⁵ K. Wojtyła, *Osoba a miłość*, Daimonion, Lublin 1991, s. 11.

Erich Fromm, analizując miłość macierzyńską, dostrzega dwa aspekty bezwarunkowej afirmacji życia dziecka. Swoją myśl obrazuje reminiscencją biblijnej metafory o ziemi obiecanej „mlekiem i miodem płynącej”²⁶. Mleko symbolizuje tu macierzyńską odpowiedzialność za przetrwanie i rozwój, czyli zaspokojenie potrzeb życiowych niezbędnych do przetrwania. Miód – odniesienie do drugiego aspektu miłości macierzyńskiej – „słodczy życia”, „szczęścia istnienia”. Miłość matczyzna na tym etapie sprawia, że dziecko czuje, iż dobrze jest się urodzić i żyć. To miłość sprawia, że godność przestaje być abstrakcyjnym pojęciem. Pragnienie dobra dla osoby kochanej poprzez element woli i chcenia przenosi teoretyczne uznawanie godności osoby na grunt konkretnego, praktycznego działania. Miłość macierzyńska jest bowiem bezwarunkową afirmacją życia dziecka i jego potrzeb.

W miłości braterskiej zawiera się uczucie pojednania i zjednoczenia ze wszystkimi ludźmi. Natomiast miłość oblubieńcza jest oddaniem się drugiej osobie. Ta najbardziej radykalna forma miłości zawiera w sobie podwójny paradoks. Po pierwsze, osoba, która w swej istocie jest nieprzekazywalna, może oddać komuś innemu swoje „ja”. Po drugie, owo oddanie się nie niszczy i nie zubaża, lecz bogaci i rozwija. Jest dowodem, że w oddaniu siebie człowiek znajduje szczególnie dowód posiadania siebie²⁷. Omówione powyżej różne wymiary ludzkiej miłości wyznaczają podstawowe relacje między ludźmi. W ich ramach człowiek rozwija własną godność oraz respektuje godność innych.

Podsumowanie i wnioski

Wolność, prawda, miłość i odpowiedzialność są ze sobą dynamicznie powiązane. Godność osobowościowa wydaje się zależna od tego, na ile człowiek podejmuje się odpowiedzialności za wspomniane warto-

²⁶ E. Fromm, *O sztuce miłości*, Sagittavius, Warszawa 1994, s. 49.

²⁷ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność...*, s. 89.

ści: prawdy, wolności i miłości. Kategorią moralną, która spina prawdę, wolność i miłość klamrą powinności jako warunku godnego życia, jest odpowiedzialność. Przeżywanie odpowiedzialności możliwe jest dzięki zdolności człowieka do odpowiadania wolą na wartości. Według Dietricha von Hildebranda, człowiek mający poczucie odpowiedzialności przejawia czujność wobec świata wartości sprawiającą, że podporządkowuje on swoje życie temu światu, czyniąc z niego kryterium postępowania, które pozwala w pełni pojmować nakazy „powinieneś” i zakazy mające swe źródło w wartościach²⁸.

Abstrakcyjna prawda, która nie stanie się formą życia danego człowieka poprzez jego działanie i wolny wybór dobra, nie wyzwoli człowieka. Podobnie wolność istniejąca sama dla siebie, zamykająca się w sobie i zamykająca się na prawdę nie urzeczywistni swojej istoty. Taka wolność i tak pojęta prawda stają się podatne na manipulację i uwarunkowania.

Jednocześnie, jak zauważa Battista Mondini, współczesność próbuje zdominować relatywistyczna koncepcja wolności. Proces odrzucania przez postmodernizm tradycyjnych wartości ma swoje negatywne społeczne następstwa, ponieważ logiczną konsekwencją odrzucenia cnót jest kultywowanie wad²⁹. Tradycyjne wartości i cnoty, takie jak prawość, ufność, dobroć i prawdomówność definiuje się jako przejaw słabości, życiowej niezaradności i naiwności. Ich brak w sferze prywatnej i życiu szerszych społeczności wypełniają egoizm, kłamstwo, brak moralnego kręgosłupa, obojętność i cynizm. Warto przywołać tu słowa Rocco Buttiglione, że „nawet jeśli dziś różne nurty relatywizmu przenikają do krajów Europy Środkowej i Wschodniej, dobrze pamięć-

²⁸ Za: U. Morszczyńska, *Odpowiedzialność w strukturze wartości nauczyciela*, w: *Edukacja aksjologiczna*, t. 2, red. K. Olbrycht, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995, s. 67.

²⁹ B. Mondini, *Wolność jako istotny i pierwotny czynnik konstytutywny osoby ludzkiej*, w: *Wolność we współczesnej kulturze. Materiały V Światowego Kongresu Filozofii Chrześcijańskiej*, RW KUL, Lublin 1997, s. 67.

tać, że walka przeciw komunizmowi nie była prowadzona w imię relatywizmu, lecz w imię nieugiętych przekonań o godności i wartości osoby ludzkiej. W imię relatywizmu się nie walczy: idzie się na układy i kompromisy³⁰. Niepokojąca jest aktualność tych słów i tworzenie się swoistych układów i kompromisów wobec obiektywnych wartości.

Współczesny spór o człowieka, który został wywołany przez nieprawdziwą antropologię postmodernizmu, a który stał się jednocześnie sporem o małżeństwo i rodzinę, szeroko opisuje Henryk Sztaba³¹. Powtarzający się w historii rozwoju myśli ludzkiej „błąd antropologiczny” podaje jako prawdę jednostronny i fragmentaryczny obraz wieloaspektowej natury człowieka. Prowadzi to, jak pisze Sztaba do „redukcyjnych koncepcji człowieka, a przez nie do redukcyjnych wizji różnych społeczności, u podstaw których znajduje się małżeństwo i rodzina”³². Jako przykład fałszowania prawdy podaje H. Sztaba, antropologię płci kulturowej gender, w której płeć traktuje się jako wytwór społeczno-kulturowy, a nie wynik natury. Autor licznymi przykładami zarysowuje indywidualne i społeczne negatywne konsekwencje rozszerzania się wspomnianej ideologii, w tym również, co najbardziej niepokojące, w przestrzeni edukacji i wychowania dzieci i młodzieży³³.

Kolejny ważny moment dla pedagoga, z punktu widzenia praktyki wychowawczej, to rozwijanie refleksji nad tym, że człowiek jest zobowiązany szanować nie tylko własną godność, ale respektować godność innych osób. Przekłada się to na szereg wskazań odnośnie do zachowań i obowiązujących norm i praw, które świadczą o poszanowaniu godności człowieka. W czasie rozwoju cywilizacji człowiek wypracował i usystematyzował szereg norm stających w obronie godności człowieka, w tym godności dziecka. W preambule Deklaracji praw człowieka

³⁰ R. Buttigione, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 37.

³¹ H. Sztaba, *Realizm i uniwersalizm nauczania Kościoła katolickiego na temat małżeństwa o rodziny. Implikacje pedagogiczne*, w: *Rodzina współczesna...*, s. 69–72.

³² *Ibidem*, s. 69.

³³ *Ibidem*, s. 70.

ONZ w 1948 roku wytyczono podstawową ideę deklaracji: „uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju światowego”. W 1959 roku Deklaracja praw dziecka nawoływała: „ludzkość powinna dać dziecku to, co ma najlepszego”³⁴. W 1989 roku Konwencja o prawach dziecka ONZ przyjęła, że dziecko dla prawidłowego rozwoju wymaga poszanowania jego tożsamości i godności, a prawo do życia figuruje we wszystkich podstawowych dokumentach dotyczących praw człowieka. Również Konwencja ONZ o prawach dziecka uznaje w artykule 6, że każde dziecko ma niezbywalne prawo do życia. Mimo tych praw K. Wojtyła słusznie traktował sprawę godności osoby ludzkiej bardziej jako wołanie i postulat niż jako fakt dokonany czy wypracowany przez ludzi w sensie zarówno zbiorowym, jak i jednostkowym. Wszelką liczbę ludzi trzeba zdaniem K. Wojtyły przewartościowywać według zasady: osoba i jej godność³⁵. To wołanie o godność osoby ludzkiej, w tym o godność dziecka, wyrażane jest nadal na wiele sposobów.

Stosunek do godności osoby jest źródłem moralnych powinności wobec drugiego człowieka i kryterium odróżniania dobra od zła moralnego³⁶. Teza ta może być również punktem wyjścia do budowania kategorii pedagogicznych związanych z wychowaniem i kształceniem prawidłowych postaw, nawyków i zachowań dzieci i młodzieży. W ramach nauk o wychowaniu, które w swojej istocie czerpią wiele swych tez z etyki, to właśnie refleksja o godności ma wysoce powinnościowy, a tym samym wychowawczy charakter. Aktualnym zadaniem wychowania jest dziś pomóc młodemu człowiekowi, wchła-

³⁴ M. Balcerek, *Dziecko w systemie międzynarodowej ochrony praw człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych*, w: *Konwencja Praw Dziecka*, red. M. Balcerek, Wydawnictwa Naukowe Instytutu Badań Problemów Młodzieży, Warszawa 1990, s. 24.

³⁵ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 419.

³⁶ A. Szostek, *op.cit.*, s. 42.

nianemu przez wirtualny świat technologicznych nowinek i gadżetów, rozwijać głęboko humanistyczny dyskurs wokół godności współczesnego człowieka.

Bibliografia

- Balcerek M., *Dziecko w systemie międzynarodowej ochrony praw człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych*, w: *Konwencja Praw Dziecka*, red. M. Balcerek, Wydawnictwa Naukowe Instytutu Badań Problemów Młodzieży, Warszawa 1990.
- Fromm E., *O sztuce miłości*, Sagittavius, Warszawa 1994.
- Kolenda-Zaleska K., *Bunt z Papieżem w tle*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 31.
- Mondini B., *Wolność jako istotny i pierwotny czynnik konstytutywny osoby ludzkiej*, w: *Wolność we współczesnej kulturze. Materiały V Światowego Kongresu Filozofii Chrześcijańskiej*, RW KUL, Lublin 1997.
- Morszczyńska U., *Odpowiedzialność w strukturze wartości nauczyciela*, w: *Edukacja aksjologiczna*, t. 2, red. K. Olbrycht, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1995.
- Pieper J., *O miłości*, Pax, Warszawa 1975.
- Styczeń T., *Postowie*, w: K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, TN KUL, Lublin 1994.
- Szabelska G., Tarasenko G., *Wstęp*, w: *Rodzina współczesna – portret interdyscyplinarny*, red. G. Szabelska, G. Tarasenko, Wydawnictwo Kujawko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2014.
- Szostek A., *Wokół godności, prawdy i miłości*, RW KUL, Lublin 1995.
- Sztaba H., *Realizm i uniwersalizm nauczania Kościoła katolickiego na temat małżeństwa i rodziny. Implikacje pedagogiczne*, w: *Rodzina współczesna – portret interdyscyplinarny*, red. G. Szabelska, G. Tarasenko, Wydawnictwo Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 2014.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, TN KUL, Lublin 1986.
- Wojtyła K., *Osoba a miłość*, Daimonion, Lublin 1991.

Grażyna Szabelska

Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, TN KUL, Lublin 1994.

Zwierzchowski P., *Doświadczenia „Ja” w relacji z „Ty” w procesach edukacyjnych*, w: *Doświadczenie wartości samego siebie w procesach edukacyjnych*, red. A.M. de Tchorzewski, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Bydgoszcz 1997.

Axiological conditioning and contemporary threats for human dignity

SUMMARY

The ideas presented in this research paper concerning dignity relate to an analysis of axiological conditioning and selected current threats. It is assumed that human dignity means good group and individual interaction. The fundamental values of truth, love, freedom and responsibility were specified as the necessary conditions for demonstrating the dynamic connections for human dignity. Contemporary postmodernist ideas concerning current threats to dignity which promote a one-sided and fragmentary image of human nature are an “anthropological error”. Education concerning human nature can help determine our moral obligations towards our fellow man and can provide the necessary criteria for distinguishing good from evil. This thesis can additionally act as a starting point for determining the pedagogical educational categories which engender respect for our fellow man.

Translated by Marcelina Musielewicz

Grażyna Szabelska

Doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki; adiunkt w Instytucie Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy. Zainteresowania badawcze: pedagogika rodziny, teoria wychowania, pedagogika społeczna.

Mieczysław Łobocki

O poszanowaniu i sprzeniewierzeniu się godności uczniów¹

W dotychczasowej literaturze pedagogicznej na ogół niewiele mówi się o poszanowaniu i sprzeniewierzeniu się godności uczniów w warunkach życia szkolnego. Dzieje się tak z poważną szkodą dla prawidłowo przebiegającego procesu dydaktyczno-wychowawczego. Przynależna bowiem każdemu człowiekowi godność osobista nadaje mu szczególny wymiar moralny. Niedocenianie tego wymiaru zwłaszcza w pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą okazuje się społecznie i moralnie niepożądane, a tym samym w skutkach swych wielce szkodliwe dla normalnego ich rozwoju.

¹ Tekst nie jest autoryzowany przez Autora, a ustalenie źródeł, na które się powołuje, mimo starań redaktorów nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Pomimo tych uchybień zdecydowano się na publikację tekstu, pragnąc w ten sposób uczcić pamięć jednego z bardziej znanych pedagogom teoretyka wychowania.

W artykule niniejszym najpierw ukazuje się różne sposoby rozumienia godności uczniów. Następnie omawia się kolejno niektóre przejawy poszanowania i uwłaczania w szkole ich godności osobistej oraz sposoby wspomagania nauczycieli, którzy się jej sprzeniewierzą. W części końcowej artykułu zarysowuje się domniemane przyczyny sprzeniewierzenia się godności dziewcząt i chłopców przez nauczycieli.

Rozumienie godności uczniów

Na wstępie pragnę podkreślić, że przez godność uczniów rozumiem to samo, co przez godność każdego człowieka, to jest właściwość przysługującą mu bez względu na jego płeć, wiek, narodowość, przekonania religijne, światopoglądowe, polityczne. W takim rozumieniu stanowi ona nade wszystko osobliwą wartość człowieka jako osoby ludzkiej, którą jest ona od momentu poczęcia. Podobnie rozumiana jest w filozofii personalistycznej. Przyjmuje się tam, iż godność odnosi się do każdego człowieka zwłaszcza z tej racji, że jest on osobą noszącą w sobie znamiona człowieczeństwa, a nawet „osobowego podobieństwa człowieka do Boga” (E. Podrez, 1989, s. 112).

Rozumiana w ten sposób godność jest równoznaczna z autentycznością, a nie jedynie założoną wartością moralną każdej istoty ludzkiej (J. Koziński, 1977, s. 10). Jest nią zatem przede wszystkim „nieredukowalna, niestopniowalna oraz zasługująca na szacunek własny i innych ludzi właściwość przysługująca każdemu bez wyjątku człowiekowi z racji bycia człowiekiem” (S. Jedynak, 1994, s. 79).

Istnieją też inne sposoby rozumienia godności człowieka. Tak na przykład Józef Koziński (1998, s. 172 i n.) mówi o godności „ludzkiej” i godności „osobistej”. Pierwszą określa się jako wartość związaną z niezbywalnymi prawami człowieka, obowiązującymi i w miarę respektowanymi szczególnie w świecie cywilizowanym. Przez drugą rozumie „postawę wbudowaną w charakter jednostki”. Przy

czym nazywana przez niego godność ludzka – podobnie jak godność w sygnalizowanym wcześniej jej aspekcie osobowym – jest z reguły niestopniowalna. Godność osobista natomiast podlega – zdaniem J. Kozielskiego – stopniowaniu w zależności od różnych cech charakterologicznych człowieka, na przykład zgodności jego postępowania z uznawanym przez niego systemem wartości i przekonań, umiejętności stawania w obronie własnej tożsamości lub wykazywania odporności na wszelkiego rodzaju manipulacje czy zabiegi socjotechniczne.

Tutaj posługuję się pojęciem godności głównie w znaczeniu wyróżnionej przez J. Kozielskiego godności „ludzkiej” (w przeciwieństwie do godności „osobistej”) oraz zgodnie z personalistycznym pojmowaniem człowieka. Nawet wtedy, gdy używam pojęcia godności osobistej, mam na uwadze godność w pełni ludzką. Godność w tym znaczeniu bowiem domaga się szczególnego poszanowania, a jej uwłaczanie przynosi niepowetowane szkody także w procesie dydaktyczno-wychowawczym.

Przejawy poszanowania godności uczniów

Postulat poszanowania może być spełniony na różne sposoby lub inaczej mówiąc – może wyrażać się w formie kilku co najmniej przejawów okazywania należnego im szacunku ze względu na posiadaną przez nich godność. Przejawy te są zarazem koniecznymi warunkami skutecznego wychowania w szkole. Należą do nich między innymi:

- akceptacja i rozumienie empatyczne dziewcząt i chłopców,
- rozumienie ich w sensie personalistycznym,
- okazywanie im postawy demokratycznej,
- stwarzanie atmosfery wolnej od lęku.

Akceptacja i rozumienie empatyczne uczniów – jako istotny przejaw poszanowania i godności osobistej – są zarazem oznaką ich podmiotowego traktowania. Mówiąc o akceptacji, ma się na myśli uzna-

wanie każdego chłopca i każdej dziewczyny takimi, jakimi są w istocie rzeczy, to jest bez stawiania im specjalnych warunków. Rozumienie empatyczne zaś polega na wczuwaniu się w stany i procesy psychiczne uczniów, w tym zwłaszcza na postrzeganiu otaczającego świata ich własnymi niejako oczami i w taki sposób myślenia, jakoby było się nimi samemu, nie tracąc jednocześnie niczego z poczucia własnej tożsamości. W wyniku akceptacji i rozumienia empatycznego dziewcząt i chłopców nauczyciel łatwo przekonuje się, że nie ma wśród nich nikogo, kto nie zasługiwałby w pełni na respektowanie jego prawa do szacunku i innych przysługujących mu niezwykłych praw ludzkich.

Z akceptacją i rozumieniem empatycznym uczniów pozostaje też w ścisłym związku autentyczność w zachowaniu nauczycieli, czyli ich zgodność z samymi sobą, otwartość, naturalność, brak zakłamania czy udawania. Zachowanie takie łącznie z akceptacją i rozumieniem empatycznym dzieci i młodzieży jest bezsprzecznie jednym z istotnych przejawów poszanowania ich godności osobistej.

Nie mniej ważnym przejawem poszanowania godności osobistej chłopców i dziewcząt jest rozumienie ich w sensie personalistycznym. Jest ono równoznaczne ze zrozumieniem każdego z nich jako istot rozumnych, wolnych i równoznacznie ze zrozumieniem każdego z nich jako istot rozumnych, wolnych i odpowiedzialnych, a także z wrażliwością na dobro, prawdę i piękno, zdolnością do samoświadomości (autorefleksji), samorealizacji i twórczości oraz niejednokrotnie również transcendencji. Zgodnie z takim stanowiskiem, głoszonym zwłaszcza przez przedstawicieli personalizmu, każdy człowiek jest wartością samoistną i nadrzędną w stosunku do wszystkich wartości materialnych, jak i różnych grup czy społeczności ludzkich. Przeto zawsze powinien być on celem samym sobie, nigdy zaś wyłącznie środkiem realizowania celów przez innych ludzi.

Rozumienie dzieci i młodzieży przez nauczyciela w sensie personalistycznym dopomaga mu między innymi w:

- a) dostrzeganiu w każdym z nich wartości podstawowej z tej racji, że ma się do czynienia z pełnym człowiekiem, a nie jego miniaturą;
- b) podmiotowym ich traktowaniu, to jest w nieredukowaniu do przedmiotu własnych oddziaływań;
- c) nieodmawianiu im prawa do szacunku, wypowiedzania własnych myśli i ponoszenia odpowiedzialności za siebie (por. S. Kowalczyk, 1990).

Istotnym poszanowaniem godności uczniów jest też dawanie im dobrego przykładu przez nauczyciela. Polega ono przede wszystkim na zgodności jego postępowania z uznawanymi powszechnie wartościami. Mam na myśli szczególne takie wartości, jak okazywanie innym swej serdeczności, życzliwości, tolerancji, udzielenie im bezinteresownego wsparcia i konkretnej pomocy oraz przejawianie szczerzej troski o dobro wspólne. Postępowanie zgodne z tymi wartościami jest jednocześnie skutecznym sposobem przekazywania i przyswajania ich dziewczętom i chłopcom. Wymaga nie lada ciągłości i konsekwencji. Toteż niekiedy nawet drobne odchylenie w zachowaniu nauczyciela od wspomnianych wartości może uchodzić w oczach uczniów za wyraźne sprzeniewierzenie się ich godności.

Słowem, dawanie im dobrego przykładu nie znosi żadnej taryfy ulgowej. Są oni bowiem wnikliwymi na ogół obserwatorami i należą do osób bardzo wrażliwych. Przeto łatwo można ich „zranić”, poniżyć i upokorzyć. Tak na przykład nierzadko zachowanie, które wydaje się nam zaledwie drobnym nietaktem czy zwykłą niezręcznością, urasta w ich przekonaniu – zwłaszcza w wieku dojrzewania – do samowolnego aktu uwłaczania przynależnej im godności.

Innym ważnym przejawem jej poszanowania jest okazywanie postawy demokratycznej uczniom przez nauczyciela. Postawa taka polega w dużej mierze na:

- a) cierpliwym i uważnym ich wysłuchaniu i podejmowaniu z nimi indywidualnych rozmów;
- b) respektowaniu ich prawa do aktywności i samodzielności oraz ponoszenia odpowiedzialności za siebie i innych.

Postawa demokratyczna nauczyciela skłania go do ze wszelkich miar poważnego traktowania uczniów – z pełnym poszanowaniem dla ich indywidualności i niepowtarzalności. Nie waha się też zasięgać u nich rad w przeróżnych sprawach życia szkolnego, a nieraz nawet w sprawach osobistych. Ma również odwagę przyznawania się przed nimi do własnej niewiedzy i błędów. Wszystkie te i inne sposoby zachowania nauczyciela, charakterystyczne dla postawy demokratycznej, są równoznaczne z respektowaniem przez niego godności powierzonych mu chłopców i dziewcząt.

Bezspornym uwieńczeniem i dopełnieniem scharakteryzowanych dotychczas przejawów wyrażania przez nauczyciela szacunku dla godności uczniów jest stwarzanie wśród nich atmosfery wolnej od lęku. Chodzi tu zwłaszcza o atmosferę powstałą w wyniku odwoływania się raczej do współpracy niż rywalizacji w procesie dydaktyczno-wychowawczym, a także rezygnowania z różnych mniej lub bardziej drastycznych środków przymuszania chłopców i dziewcząt do nauki, zamiast budzenia w nich ciekawości i zainteresowania omawianymi na lekcjach problemami, o czym szerzej jest mowa w dalszej części artykułu.

Niewątpliwie dobrze się dzieje, gdy atmosfera wolna od lęku powstaje w szkole w wyniku umożliwiania uczniom występowania w roli współorganizatorów zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych (por. M. Łobocki, 1994, s. 63–77). Dzięki temu pozostają oni w bliskich kontaktach interpersonalnych ze swymi nauczycielami, którzy w szczególności sposób zapewniają o swym szacunku dla ich godności osobistej. Dlatego też czują się bardziej przez nich dowartościowani.

Zdaję sobie sprawę, iż zarysowane tutaj przejawy poszanowania godności uczniów są zaledwie zasygnalizowaniem tylko niektórych z nich. Pomimo to zasługują – jak sądzę – na uwagę zwłaszcza z racji swej funkcji wychowawczej, liczącej się bezsprzecznie z poszanowaniem godności dziewcząt i chłopców.

Symptomy sprzeniewierzenia się godności uczniów

Oczywistym zaprzeczeniem poszanowania godności uczniów jest bardziej lub mniej jaskrawe uwłaczanie jej przez nauczycieli. Przejawia się ono niejednokrotnie w formie:

- samowolnego odpytywania dziewcząt i chłopców na stopnie,
- szorstkości i bezwzględności postępowania z nimi,
- uznawania popełnianych przez nich błędów za karygodne wykroczenie,
- zanudzania ich na lekcjach.

Samowolne odpytywanie na stopnie stanowi zazwyczaj prawdziwą udrękę dla niejednego ucznia, z czego nauczyciele nie zawsze zdają sobie sprawę. Gdyby bowiem byli tego świadomi, z pewnością odpytywaliby szczególnie wtedy, gdy sami uczniowie ich o to poproszą. Skłonni byliby też powiadomić ich o odpytywaniu na stopnie z wyraźnym wyprzedzeniem, dwu- lub kilkudniowym. Praktyka taka wydaje się w pełni możliwa i jest ze wszech miar wskazana pedagogicznie. Czyni proces uczenia się bardziej znośnym i mniej stresogennym, a tym samym wzmacnia u dziewcząt i chłopców pozytywną motywację do nauki szkolnej.

W przypadku samowolnego odpytywania na stopnie lub w sposób nader nietaktowny mogą oni odnosić wrażenie, że nauczycieli interesuje nie to, co faktycznie uczniowie umieją, lecz to, czego nie umieją. O tym zaś nie mają odwagi im powiedzieć. Po prostu boją się narazić

na jeszcze bardziej zaniżone oceny, które zazwyczaj – jak przypuszczają – stawiają im nauczyciele (K. Singer, 1998, s. 125 i n.).

Szorstkość i bezwzględność w postępowaniu z uczniami – jako kolejny przejaw sprzeniewierzenia się ich godności osobistej – nie jest bynajmniej rzadkością w wykonywaniu zawodu nauczycielskiego. Składa się na to cały szereg przyczyn. Są nimi między innymi duże liczebnie klasy; nadmierna nerwowość i pobudliwość niektórych nauczycieli, skłaniająca do natychmiastowych i mało rozważnych reakcji; przesadna ich dbałość o wadliwie rozumiany prestiż wśród uczniów, dostrzegany w demonstracyjnym manifestowaniu wobec nich swej władzy czy wyższości i rzekomej swej nieomylności; nie zawsze poprawne stosunki interpersonalne w gronie nauczycielskim (zwłaszcza między młodszymi i starszymi nauczycielami).

Okazywana chłopcom i dziewczętom oschłość jest przejawem zgoła instrumentalnego ich traktowania przez nauczyciela, bezwzględnego ich uzależniania od niego i dawania im do zrozumienia, że jest on dla nich rzekomo „wszechwiedzącą wyrocznią” czy „nieomylnym autorytetem”. Nierzadko towarzyszy temu postępowanie niezgodne z przysługującym dzieciom i młodzieży prawem do szacunku. Przybiera często postać postępowania *stricte* autokratycznego ze wszystkimi ujemnymi jego konsekwencjami (por. A. Janowski, 1974).

Nie mniej groźnym symptomem sprzeniewierzenia się godności dziewcząt i chłopców jest uznanie popełniania przez nich błędów za karygodne wykroczenie. Zapomina się tu, iż popełnianie ich jest nieodłączną częścią każdego niemal procesu uczenia się i wszelkiej innej działalności ludzkiej. Bez nich niemożliwy byłby normalny rozwój dzieci, młodzieży i dorosłych. Toteż słusznie mówi się, że błędów nie popełnia tylko ten, kto trwa niejako w permanentnej bierności i nic lub prawie nic nie robi.

Tymczasem popełnianie ich w szkole uważa się za nie lada przewinienie. W każdym razie spotyka się ono z wyraźnie negatywną oceną i bywa niejednokrotnie przedmiotem ostrej krytyki. Zdarza się nawet,

że z powodu popełnianych błędów uczniowie są wyśmiewani i poniżani przez niektórych nauczycieli. Postępuje się tak, zamiast spieszyć im z pomocą w skutecznym przewyciężaniu błędów, które popełniają nie zawsze w sposób przez nich zawiniony (por. K. Singer, 1998, s. 54 i n.).

Zanudzanie uczniów na lekcjach jest także, bynajmniej nierezadkim, symptomem braku poszanowania ich godności. Nie zawsze – co warto podkreślić – ma ono miejsce z winy samych nauczycieli. Zdarza się bowiem, że niektóre tematy objęte programem nauczania wykraczają poza zainteresowania dzieci i młodzieży, a także niekiedy poza zainteresowania i w pewnym stopniu również kompetencje zawodowe nauczycieli. Trudno jednak byłoby usprawiedliwić zanudzanie uczniów na lekcjach z powodu niedostatecznego przygotowania się do nich przez nauczyciela lub prowadzenie ich w sposób na wskroś tradycyjny i mało atrakcyjny.

Przyczyną nudy na lekcjach jest również przedłużające się „w nieskończoność” odpytywanie na stopnie, jak i uniemożliwianie swobodnego wypowiedzania się chłopców i dziewcząt, w tym także wyrażania własnych wątpliwości i zadawania związanych z nimi pytań nauczycielowi. Nudne są w szczególności te lekcje, na których całkowicie wyklucza się współudział uczniów, przynajmniej w doraźnym ich organizowaniu. To znaczy, że są nimi lekcje polegające głównie na przekazaniu i egzekwowaniu wiedzy przez nauczyciela oraz wysłuchiwanie i zapamiętywaniu jej przez uczniów. Nie docenia się natomiast ich aktywności i samodzielności w myśleniu i konkretnym działaniu.

Zarysowane wyżej symptomy bardziej lub mniej świadomego uwłaczania godności uczniów polegają zazwyczaj na odwoływaniu się do lęku jako jedyne niemal środka oddziaływań wychowawczych. U nauczycieli postępujących w ten sposób rzeczą nagminną staje się: straszenie dzieci i młodzieży kartkówkami, sprawdzianami lub klawsówkami; pozostawianie ich w niepewności co do odpytywania na stopnie; przypominanie im raczej obowiązków czy powinności niż praw i uprawnień uczniowskich. Wszystko to oczywiście pomniejsza

znacznie zakres i możliwości oddawania im szacunku dla ich godności przez nauczycieli. W wyniku tego klasa staje się wykładnią sytuacji wyjątkowo stresogennej i nieprzyjemnej zarówno dla jednych, jak i drugich.

Wspomaganie nauczycieli uwłaczających godności uczniów

Jak już wspomniano, nie wszyscy nauczyciele uwłaczający godności uczniów są tego w pełni świadomi. Niekiedy wręcz może wydawać się im, że – pomimo nieświadomego sprzeniewierzenia się jej – postępują zgodnie z zasadami obowiązującymi w nauczaniu i wychowaniu. Przekonanie takie ma miejsce między innymi w wyniku nieco powierzchownej i mylnej oceny własnych poczynań dydaktyczno-wychowawczych lub braku rzetelnej wiedzy pedagogicznej o tym, jak naprawdę (a nie jedynie pozornie) powinno się szanować godność osobistą dzieci i młodzieży. Zdarza się również, że nauczyciele doceniają pilną potrzebę jej poszanowania, ale nie potrafią wyrazić tego należycie swym postępowaniem na co dzień.

Zachodzi więc pytanie, czy istnieją skuteczne sposoby wspomagania nauczycieli zarówno w uświadamianiu ich o doniosłej roli poszanowania godności uczniów w procesie dydaktyczno-wychowawczym, jak również w ułatwianiu wyrażania prawdziwego szacunku dla godności powierzonych im dziewcząt i chłopców. W odpowiedzi na tak postawione pytanie warto podkreślić, że nikt lub prawie nikt nie staje się nauczycielem z powołania jedynie na mocy urodzenia czy jakiegoś nadzwyczajnego przeistoczenia. Niekiedy niejedyn nauczyciel ma wiele do zawdzięczenia swym rodzicom i w ogóle swej dotychczasowej sytuacji życiowej. Praktycznie jednak rzecz biorąc, nie byłby chyba w stanie osiągnąć czegoś, co zasługiwałoby na uznanie w jego działalności

pedagogicznej, bez osobistego w niej zaangażowania i odpowiedniego przygotowania zawodowego.

Tymczasem wśród nauczycieli istnieje spora liczba osób, których los pozbawił korzystnych wpływów życia rodzinnego lub starannego wykształcenia pedagogicznego albo też jednego i drugiego. Nic zatem dziwnego, że to właśnie spośród nich rekrutują się nauczyciele z „destruktywnym zachowaniem”, skłonni do sprzeniewierzenia się godności ludzkiej swych uczniów (por. K. Singer, 1998, s. 68 i n.). Toteż oni szczególnie zasługują na wyjątkowe wsparcie i potrzebują pomocy bynajmniej nie w mniejszym stopniu niż dziewczęta i chłopcy sprawiający trudności wychowawcze. Niewiele niestety – jak dotąd – czyni się, aby skutecznie pomóc tym nauczycielom.

Często jest to pomoc spóźniona; ma miejsce przeważnie w sytuacjach ekstremalnych, na przykład w chwili rażącego sprzeniewierzenia się przez nauczyciela godności powierzonych mu uczniów. Zwykle też odmawia mu się takiej pomocy nie dlatego, iż nie chce on jej przyjąć lub że nie dostrzega się takiej potrzeby, lecz głównie z powodu rzekomej nietykalności nauczycieli uwłaczających godności osobistej dzieci i młodzieży (por. K. Singer, 1998, s. 119–138). Nierzadko wszelkie próby przychodzenia im z pomocą traktuje się jako wtrącenie się w nieswoje sprawy. W wyniku tego skazuje się niejako uczniów na dalsze znieważanie ich godności osobistej, a nauczycieli, o których tu mowa, na wyraźny zastój lub cofanie w swym samodoskonaleniu się i usprawnianiu własnych poczynań pedagogicznych.

Toteż czas najwyższy, aby przełamać nienaruszalne tabu ciążyące nad wspomaganiem nauczycieli sprzeniewierzających się godności osobistej dziewcząt i chłopców. Pomóc im można szczególnie w dwójaki sposób: poprzez podejmowanie z nimi indywidualnych rozmów oraz zorganizowanie kształcenia i doskonalenia pedagogicznego.

Przeprowadzenie z nimi rozmów wymaga zwykle daleko idącego taktu, a niejednokrotnie także cywilnej odwagi i dokładnego w miarę rozpoznania sposobów urągania przez nauczyciela godności uczniów.

Chodzi zwłaszcza o to, by w rozmowie okazać mu swą akceptację, życzliwość, rozumienie, a nade wszystko nie pouczać. Największe trudności sprawia zazwyczaj jej rozpoczęcie. Oto dwa przykłady rozpoczęcia rozmów z nauczycielami na temat uwłaczania przez nich godności swych podopiecznych. Podaję je za Kurtem Singerem (1998, s. 33 i n.) w wolnym tłumaczeniu: „Mam panu coś do powiedzenia, co od dłuższego czasu leży mi na sercu. Jak dotąd nie ośmieliłem się o tym z panem porozmawiać. Dopiero teraz znajduję w sobie odwagę o tym panu powiedzieć. Mianowicie uważam za niestosowne czy wręcz upokarzające stawianie do kąta uczniów 12–13-letnich na przeprowadzonych przez pana lekcjach geografii...” (kolega z grona nauczycielskiego). „Chciałbym porozmawiać z panem w cztery oczy. Jest mi bowiem przykro, gdy rodzice mówią źle o panu poza pana plecami. Już kilkakrotnie zapewniali mnie oni, że znieważa pan swych uczniów, nazywając ich klasę «leniwą», «głupią», «niepoczytalną», «tępą». Wprawdzie radziłem rodzicom, aby sami porozmawiali z panem w tej sprawie, ale oni obawiają się, że wypowiedane przez nich krytyczne uwagi pod pana adresem mogą zaszkodzić ich dzieciom. Dlatego chciałbym osobiście porozmawiać z panem na ten temat” (dyrektor szkoły).

Rozmowy tego rodzaju mogą być przeprowadzane nie tylko przez nauczycieli łącznie z wychowawcami klasy i dyrektorami szkoły, lecz także z rodzicami, a nawet uczniami i uczennicami na przykład w ramach informacji zwrotnych (por. M. Łobocki, 1994, s. 126–143).

Oprócz rozmów z nauczycielami sprzeniewierzającymi się godności dzieci i młodzieży skuteczną pomocą dla nich może być także – jak wspomniano – organizowanie kształcenia i doskonalenia pedagogicznego. Jest ono z pewnością nie mniej doniosłe niż doksztalcenie zawodowe lekarzy, psychologów, psychoterapeutów, pracowników socjalnych i przedstawicieli wszystkich innych zawodów, których pełnienie polega głównie na świadczeniu innych ważnych swych usług. W kształceniu i doskonaleniu pedagogicznym nauczycieli chodzi zwłaszcza o uprzystępnienie im wiedzy o aktualnych tendencjach

związanych z usprawnianiem i unowocześnianiem pracy dydaktyczno-wychowawczej, łącznie zazwyczaj w nawiązaniu także do współczesnej wiedzy z zakresu psychologii, socjologii, etyki i filozofii człowieka oraz z wykorzystaniem warsztatów umiejętności wychowawczych.

Choć dokształcanie pedagogiczne w szerokim znaczeniu tego słowa okazuje się użyteczne dla wszystkich zgoła nauczycieli, to jednak najbardziej potrzebne wydaje się dla tych, którzy nie potrafią lub nie chcą uszanować należnej dziewczętom i chłopcom godności ludzkiej. Potrzeba taka jest uzasadniona chociażby z tego powodu, że to właśnie wielu spośród nich od dłuższego czasu nie miało w ręku książki czy czasopisma pedagogicznego ani też ochoty i czasu na przedyskutowanie różnych spraw dotyczących nauczania i wychowania. Na domiar złego nauczyciele ci są często przekonani o swej wszechwiedzy i swych umiejętnościach pedagogicznych.

Oczywiście przeprowadzane z nimi rozmowy indywidualne i – organizowane szczególnie z myślą o nich – dokształcanie pedagogiczne nie na wiele się zdadzą, jeśli w całej szkole nie zapanuje wspomniana wcześniej atmosfera bez lęku. Szczególne zadanie spoczywa tu na dyrektorze szkoły i wychowawcach klasowych. To właśnie dzięki ich przykładowej postawie wobec powierzonych im uczniów potrafią oni wyzwolić i umocnić podobną postawę przynajmniej u przeważającej większości nauczycieli sprzeniewierzających się dotychczas godności swych podopiecznych.

Uwagi końcowe

Niezależnie od tego, co powiedziałyby się o nauczycielu, który notorycznie uwłacza godności osobistej dziewcząt i chłopców, warto wiedzieć, że i on wymaga pewnej przynajmniej wyrozumiałości. Okazywany przez niego niedosyt poszanowania godności uczniów jest bowiem prawdopodobnie skutkiem niedostatecznie wyrobionej

osobowości lub niektórych wrodzonych jego cech. Zalicza się do nich między innymi predyspozycje do introwersji, depresji, skłonności do nadmiernej kontroli, nieścisłości emocjonalnej i sztywności percepcyjnej (por. A. Janowski, 1980, s. 77 i n.). Okazuje się, że nauczyciele o takich cechach osobowości wykonują swą pracę zawodową nie tyle z przyjemności przebywania z uczniami czy z poczucia moralnej odpowiedzialności za przygotowanie ich do życia i wykonania jakiegoś zawodu, ile z potrzeby demonstrowania wobec nich swej wyższości. Po prostu są spragnieni bezradności i bezsilności dzieci i młodzieży, których nauczają i wychowują, po to szczególnie – jak sugeruje K. Singer (1998, s. 31) – by dźwżyć swoje nad nimi panowanie i w ten sposób zrekompensować własne słabości i niepewność.

O takich nauczycielach mówi się też, iż prawdopodobnie mieli trudne dzieciństwo. Z tego powodu mogą żywić ukryty żal do ludzi, w tym zwłaszcza osób dorosłych. Toteż chętnie podjęliby z nim walkę, ale powodowani smutnym doświadczeniem z okresu swego dzieciństwa, nie mają odwagi im się przeciwstawić. Szukają przeto zwycięstwa w nierównym zmaganiu się ze światem dzieci i młodzieży, w którym czują się bezpieczniejsi (por. H. Zulliger, 1963, s. 98). Dlatego nie szczędzą im przykrości spowodowanej nagminnym niekiedy sprzeniewierzaniem się ich godności osobistej.

Jeśli więc niedosyt poszanowania godności uczniów przez nauczycieli ma swe źródło w ich cechach osobowości, ukształtowanej już w pierwszych latach życia, to nie ma chyba lepszego sposobu przeciwstawienia się takim brakom, jak poprzez wzmoczoną przez nich pracę nad sobą. Pomóc w tym mogą im przeprowadzane z nimi rozmowy i organizowane doszkalać pedagogiczne, o czym była wcześniej mowa.

Poza tym nie bez znaczenia dla zapewnienia respektowania w szkole zasady oddawania należnego uczniom szacunku dla ich godności osobistej może okazać się właściwy dobór kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Chodzi o taki wybór, w wyniku którego preferuje się

szczególne te spośród nich osoby, które charakteryzują się równowagą emocjonalną, uosobieniem optymistycznym, nastawieniem ekstrawersyjnym, plastycznością percepcyjną oraz łatwością akceptowania i rozumienia uczniów. Wspominane cechy mogą bezsprzecznie ułatwić nauczycielom okazywanie każdej dziewczynie i każdemu chłopcu szacunku wobec ich godności osobistej. Tego typu zachowania domaga się pożądany społecznie i moralnie proces dydaktyczno-wychowawczy, za zorganizowanie którego odpowiedzialnymi czyni się nade wszystko nauczycieli. Ci zaś ze spoczywających na nich zadań wywiązują się tym łatwiej, im konsekwentniej okazują uczniom szacunek dla ich godności ludzkiej.

The respect and embezzlement of the students' dignity

SUMMARY

The various ways of the students' dignity comprehension have been presented in this article. The author subsequently described some of the symptoms of respect and defalcation that take place in school as well as the support for teachers who oppose such phenomena. In the following part, the supposed reasons for girls' and boys' embezzlement of the students' dignity performed by teachers have been pointed out.

Translated by Irena Kalisz

Mieczysław Łobocki

Profesor doktor habilitowany; ur. 18 sierpnia 1929 roku w Starogardzie Gdańskim, zm. 6 sierpnia 2012 roku; profesor pedagogiki humanistycznej, wybitny teoretyk wychowania i metodolog badań pedagogicznych. Od 1986 roku profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach

90. XX wieku i w pierwszej dekadzie XXI wieku członek Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk. Pedagog o wyjątkowych cechach osobowości; charakteryzowała Go dobroć w relacjach międzyludzkich, altruizm, empatia, wrażliwość moralna, uczciwość i niebywała skromność; cnota wielkiej pokory łączyła się u Niego z cnotą mądrości. Opublikował między innymi: *Trudności wychowawcze w szkole. Zapobieganie i przeciwdziałanie* (1989); *W poszukiwaniu skutecznych form wychowania* (1990); *Organizowanie pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą* (1994); *Altruizm a wychowanie* (1998); *Wychowanie moralne w zarysie* (2002); *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych* (2003); *Teoria wychowania w zarysie* (2003); *Wybrane problemy wychowania. Nadal aktualne* (2004); *Metody i techniki badań pedagogicznych* (2009); *O SOS Wioskach Dziecięcych* (2011).

Aneta Kamińska

Akademia Ignatianum w Krakowie

Indywidualizacja kształcenia uczniów zdolnych jako jeden z wyznaczników poszanowania ludzkiej godności na polu edukacji – perspektywa porównawcza

Z niniejszym artykułem wiążą się takie pojęcia, jak godność i indywidualizm. Pierwsze z nich jest powszechnie i dość wszechstronnie rozpatrywane przez prawo, religię i naukę. Godność człowieka można rozpatrywać w ujęciu wertykalnym, w odniesieniu do takich znanych twórców i myślicieli, jak Arystoteles, Immanuel Kant czy Burrhus F. Skinner.

Wiele mówi się o godności w życiu współczesnych społeczeństw. Jest ona gwarantowana w prawie międzynarodowym, w prawie Unii Europejskiej, w polskim Kodeksie cywilnym, Kodeksie karnym i w polskiej Konstytucji. Jest związana z możliwością pewnych wyborów, prawem do nauki, pracy, wszechstronnego rozwoju i szczęśliwego życia. Natomiast jeżeli chodzi o indywidualizm, jest on obecnie pożądanym i zalecanym w edukacji w Europie, w tym w naszym kraju od lat 90. XX wieku. Pełniej realizowana jest ta idea przez społeczeństwa państw

bardziej rozwiniętych, jak Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii, Niemcy, Szwecja i Finlandia. Powstanie tej idei wiąże się z rozwojem psychologii różnic indywidualnych, koncepcji socjo-kulturowych, w tym Jerome Brunera i Lwa Wygotskiego, oraz popularyzacji alternatywnego podejścia do wychowania i nauczania, prezentowanego przez takich wybitnych twórców, jak Maria Montessori czy Janusz Korczak. Wszystkie wyżej wymienione idee traktują ucznia już od jego najmłodszych lat nauki jako aktywnego, zdolnego do samodzielnego uczenia się i właściwego rozwoju, któremu należy tak przygotować rzeczywistość uczenia się, aby mógł w pełni z tych potencjałów skorzystać.

Obecnie bardziej niż kiedykolwiek postęp społeczny uwarunkowany jest przez poziom rozwoju jednostki. Dla państw, które chcą być konkurencyjne, oświata staje się kluczowym obszarem życia. Zmiany cywilizacyjne zachodzące w dość szybkim tempie powodują wzrost jej znaczenia. Wykształcona jednostka stanowi cenny kapitał dla narodu. Prawo do edukacji, w tym do indywidualnego jej przebiegu, jest gwarantowane głównie w społeczeństwach demokratycznych. Ponadto, to właśnie ten model polityki państwa jest doceniany i preferowany przez polityków, obywateli i niektórych naukowców. To do niego dążą państwa, dokładając niemałych starań. Obywatel demokratycznego państwa ma prawo do edukacji na miarę jego indywidualnych potrzeb.

Inaczej prawo do edukacji jako jednego z wyznaczników ludzkiej godności jest postrzegane w Europie, a inaczej w Azji. Na pierwszym z wymienionych kontynentów indywidualizm w edukacji wydaje się być czymś normalnym i pożądanym, co następnie jest przenoszone na zatrudnienie i realizację kariery zawodowej¹. Natomiast w większości krajów azjatyckich, w tym Japonii, Chinach, Korei Północnej czy Korei Południowej, bardziej ceniony jest kolektywizm i poszanowanie wspól-

¹ M. Adamczyk, *Cywilizacja Zachodnia*, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2011, s. 54. Por. J. Kieniewicz, *Wprowadzenie do historii cywilizacji Wschodu i Zachodu*, Dialog, Warszawa 2003.

noty rodzinnej, lokalnej czy społeczeństwa². Ma to swoje odzwierciedlenie w edukacji, w tym uczniów zdolnych, którzy nie są wyodrębnieni w prawodawstwie edukacyjnym (podobnie jak niepełnosprawni) jako specyficzna grupa mająca indywidualne potrzeby edukacyjne. Dlatego też nie zostało utworzonych dla nich zbyt wiele dogodnych rozwiązań, takich jakie obserwujemy w krajach Unii Europejskiej³.

Indywidualizacji kształcenia, a tym samym poszanowaniu godności ludzkiej, mogą służyć systemy zdecentralizowane, popularne przede wszystkim między innymi w Belgii, Anglii, Holandii i Danii, które na ogół służą ściślejszemu dostosowaniu oferty edukacyjnej do potrzeb środowiska lokalnego⁴, a tym samym do specyficznych potrzeb uczniów zdolnych. Zauważalny jest trend oświatowy zmierzający w kierunku decentralizacji szkolnictwa, w naszym kraju po 1996 roku. Autorka świadomie używa sformułowania, że taki układ planowania, organizowania i kontroli systemu edukacyjnego „może” sprzyjać indywidualizacji nauczania i wychowania, ale nie jest to jednoznaczne z jego występowaniem. Wymaga on bowiem stosownych rozwiązań i sprawdza się raczej w krajach o długoletniej tradycji decentralizacji szkolnictwa. Natomiast w swoim teoretycznym założeniu spełnia wymogi państwa demokratycznego, w którym obywatel jest autonomiczny i godny powierzenia jemu istotnych wyborów, w tym właśnie edukacyjnych. Szkoły w takim systemie szerzej stanowią same o sobie – wybierają program nauczania, w tym sporządzają własne autorskie, także dla uczniów zdolnych.

² J. Kowalski, *Powstanie i rozwój cywilizacji chińskiej*, w: *Azja-Pacyfik. Społeczeństwo – polityka – gospodarka*, t. 2, Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych, Toruń 1999, s. 107; Por. C. Totman, *Historia Japonii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

³ G. Szumski, *Integracyjne kształcenie niepełnosprawnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 221.

⁴ W. Błażejewski, *Pedagogika porównawcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2006, s. 200.

Indywidualizacja kształcenia wiąże się z możliwie adekwatnym rozwinięciem możliwości intelektualnych i emocjonalno-społecznych danej jednostki. Są one gwarantowane w prawodawstwie i związane z różnorodną ofertą edukacyjną. Wspomniana różnorodność dotyczy rodzajów szkół (państwowe, prywatne, alternatywne), ścieżek kształcenia (ogólne, zawodowe), form kształcenia (indywidualne, grupowe), kategorii procesu edukacyjnego (celów, treści, metod i środków dydaktycznych), działania według określonego podejścia pedagogiczno-psychologicznego czy stworzenia specjalnej oferty programowej dla określonych grup uczących się. W dzisiejszych czasach w krajach europejskich, w tym w Polsce, obserwuje się większą elastyczność kształcenia, a zatem większą indywidualizację na tym polu. Za przykład można podać między innymi kształcenie dualne łączące naukę w szkole zawodowej i praktyki w poszczególnych zakładach pracy (popularne w Niemczech czy Austrii), wydłużenie czasu nauki łączącego kształcenie ogólne i zawodowe (licea ogólnozawodowe kończące się możliwością podejścia do podwójnej matury we Francji) czy kształcenie wewnątrzzakładowe w ramach niektórych zawodów (łączenie indywidualnej nauki pod okiem opiekuna merytorycznego w postaci bardziej doświadczonego i wykształconego pracownika z przygotowaniem pedagogicznym i zdobywanie kolejnych stopni awansu – *National Vocational Qualifications* (NVQ) w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii).

Zindywidualizowane kształcenie dotyczy również szczególnych grup uczących się, takich jak imigranci, uczniowie wykazujący trudności w nauce, uczniowie niepełnosprawni i w ostatniej dekadzie także uczniowie zdolni. Jest dla nich przygotowana specjalna oferta programowa, a często też osobne placówki, w których mogą uzyskać wiedzę i doświadczenie na miarę ich możliwości i potrzeb. Takie traktowanie odzwierciedla szacunek do ich osoby, wyborów, możliwości, ale też pewnych trudności w nauce.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest poszanowanie godności uczniów zdolnych poprzez stworzenie dla nich indywidualnych

rozwiązań edukacyjnych. Autorka sytuuje swoje zainteresowania wokół tej specyficznej grupy uczniów głównie ze względu na stosunkowo niedługi czas zajmowania się tą grupą przez polityków edukacyjnych, nauczycieli i naukowców oraz występowanie pewnej luki badawczej w tym obszarze nauki oraz pewnych braków rozwiązań systemowych dla wspomnianej grupy uczniów w naszym kraju. O ile o poszanowanie godności dla osób niepełnosprawnych przez stworzenie odpowiedniej oferty oświatowej walczone na ogół z dobrym skutkiem już w XVIII i XIX wieku, o tyle uczniem zdolnym zaczęto zajmować się od około 10 lat (w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii, szczególnie w Anglii i Walii oraz w krajach skandynawskich nieco wcześniej).

Jednym ze składników godnego traktowania innej osoby, w tym przypadku ucznia zdolnego, jest zauważanie jego obecności. Zdanie sobie sprawy, że jest on w społeczeństwie czy klasie szkolnej i akceptacja tego faktu. Formalne „zauważenie” ucznia zdolnego w państwie wiąże się z ogólnym określeniem jego definicji i przysługujących mu praw. W prawodawstwie europejskim i naszym rodzimym również znajduje się wiele aktów prawnych gwarantujących indywidualne kształcenie tej grupie uczniów. Do postanowień Unii Europejskiej dotyczących uczniów zdolnych należy głównie dokument Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy – Recommendation 1248 on education for gifted children (Zalecenie dotyczące edukacji dzieci uzdolnionych) z 1994 roku, które dowodzi dbałości o podmiotowy rozwój uczniów zdolnych jako jednej z grup o szczególnych potrzebach rozwojowych (Special Educational Needs, SEN)⁵. Również postanowienia strategii lizbońskiej określają cele edukacji w Europie na rok 2010 dotyczące kapitału ludzkiego, mające na uwadze „identyfikację i rozwój talentów” obywateli Unii Europejskiej⁶. W Polsce powstały liczne akty prawne dotyczące wychowania i nauczania uczniów zdolnych, należy do

⁵ Recommendation 1248 (1994) on education for gifted children (12.02.2015).

⁶ *Strategia Lizbońska – droga do sukcesu zjednoczonej Europy*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2002.

nich między innymi ustawa z 7 września 1991 roku o systemie oświaty, gwarantująca im „organizację indywidualnego programu lub toku nauki umożliwiając tym samym rozwój uzdolnień oraz ukończenie szkoły w skróconym czasie⁷. Ponadto, każda placówka szkolna jest zobowiązana do prowadzenia dodatkowych zajęć edukacyjnych i pozalekcyjnych, które są adresowane między innymi do uczniów zdolnych, chcących pogłębić wiedzę z interesującego ich obszaru nauki⁸. Bardziej szczegółowo o prawach ucznia zdolnego traktuje Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 17 listopada 2010 roku w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach. Wynika z niego, że „pomoc psychologiczno-pedagogiczna, udzielana każdemu uczniowi w przedszkolu, szkole i placówce polega na rozpoznawaniu i zaspokajaniu jego indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych oraz identyfikacji indywidualnych możliwości psychofizycznych wynikających ze szczególnych uzdolnień”⁹.

Inne postanowienia prawne zostały przez autorkę niniejszego artykułu szczegółowo scharakteryzowane w innym tekście, do którego odsyła zainteresowanych¹⁰. Podsumowując, należy stwierdzić, że polskie ustalenia prawne w dużej mierze gwarantują uczniom zdolnym prawo do indywidualnego kształcenia w ramach edukacji na wszystkich szczeblach kształcenia.

Natomiast jeżeli chodzi o terminologię związaną z uczniem zdolnym, jak autorka wspomina w innym artykule poświęconym tym uczniom, w większości krajów, w tym w Polsce, używany jest na ogół termin „zdolny” i „utalentowany” (lub „uzdolniony” – zależnie od kon-

⁷ Ustawa z 7 września 1991 roku, art. 66.

⁸ *Ibidem*, art. 64.

⁹ Rozporządzenie MEN z 17 listopada 2010 roku, art. 2, ust. 1, pkt 4.

¹⁰ A. Kamińska, *Przygotowanie nauczycieli zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej do pracy z uczniem zdolnym*, w: *Środowisko edukacyjne uczniów zdolnych*, red. M. Jabłonowska, Universitas Rediviva, Warszawa 2013, s. 130.

tekstu), z języka angielskiego *gifted* i *talented*. Terminy te są używane zamiennie lub preferowany jeden z nich – w naszym kraju częściej można przeczytać w literaturze przedmiotu o uczniu zdolnym. Jedynie w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii (Anglia, Walia, Irlandia Północna) różnicuje się ich znaczenie: „gifted” jest używany w kontekście zdolności „umysłowych” lub/i naukowych, natomiast „talented” dotyczy raczej sztuk pięknych i sportu¹¹.

Rozpoznanie obecności ucznia zdolnego wiąże się również z jego odpowiednią diagnozą, która przeprowadzona w sposób indywidualny, stanowi istotny element procesu edukacyjnego. Często jest to całościowy obraz wychowanka, co daje punkt wyjścia do dalszej pracy z nim. Cechy dobrej diagnozy i kompetencji diagnostycznych zostały przez autorkę ukazane w innym opracowaniu¹².

Bardzo istotną sprawą jest gotowość zauważenia ucznia zdolnego i jego indywidualnych potrzeb przez nauczyciela. Należy nadmienić, że nie zawsze jest to łatwa sprawa i to z wielu powodów. Jerzy Nikitorowicz w swoich dziełach zauważa, że spotkanie z „Innym” może nie być łatwe, gdy nie jesteśmy na nie należycie przygotowani¹³. Badani przez autorkę nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej twierdzą, że nie są oni przygotowani do pracy z uczniem zdolnym w ramach studiów licencjackich w Akademii Ignatianum w Krakowie¹⁴. Prawdopodobnie przybliżone

¹¹ A. Kamińska, *Wspieranie rozwoju uczniów zdolnych w przestrzeni edukacji wczesnoszkolnej w Europie jako inspiracja do tworzenia lokalnych rozwiązań edukacyjnych*, w: *Spoleczności lokalne. Przestrzeń dla współpracy i rozwoju*, red. M. Adamczyk, A. Chmiel, Wydawnictwo Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach, Polkowice 2014, s. 192.

¹² A. Kamińska, A. Kowalczyk, *Kompetencje diagnostyczne nauczyciela uczniów zdolnych w młodszym wieku szkolnym – doniesienie z badań*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2014, nr 3, s. 124.

¹³ J. Nikitirowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009; por. *idem*, *Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej*, GWP, Gdańsk 2005.

¹⁴ A. Kamińska, *Przygotowanie nauczycieli...*, s. 137.

wyniki zostałyby wykazane w innych polskich uczelniach wyższych, akademiach, a nawet uniwersytetach, gdyż proponowany przez nie program studiów nie uwzględnia na ogół przedmiotów specjalnościowych, w ramach których studenci mogliby zdobyć odpowiednią wiedzę i umiejętności istotne w pracy z uczniami zdolnymi. Jednakże należałoby jeszcze potwierdzić takie przypuszczenia badaniami.

Dodatkową trudność na wczesnym etapie edukacji elementarnej może stanowić duża liczebność klas, która utrudnia indywidualne nauczanie i wychowanie. Uczniowie zdolni zadają na ogół wiele pytań i ich aktywność często wybiega poza ramy bieżących zajęć szkolnych. Mogą przejawiać znudzenie, nadpobudliwość i inne oznaki braku zainteresowania zajęciami. Dla nauczyciela jest to trudna sytuacja, gdyż nie widzi on wtedy efektów swojej pracy. Powinien odbierać wyżej wymienione sygnały wysyłane przez ucznia zdolnego jako zaproszenie do jego indywidualnego traktowania, co stanowi o poszanowaniu jego jednostkowych potrzeb i mówiąc szerzej – godności.

Indywidualizacji kształcenia uczniów zdolnych służą formy kształcenia dla nich przeznaczone, takie jak: szybka ścieżka (możliwość uzyskania szybszej promocji i przejścia na kolejny etap nauczania), zajęcia indywidualne na bardziej zaawansowanym poziomie lub bardziej zróżnicowane zajęcia w klasie i indywidualny program nauczania. Istotne w indywidualnej pracy okazują się również metody diagnozy i pracy z uczniami zdolnymi. Diagnoza uczniów zdolnych odbywa się w placówkach szkolnych przy współpracy z placówkami specjalistycznymi, w tym poradni pedagogiczno-specjalistycznych czy centrów informacji pedagogiczno-psychologicznych. Taka diagnoza jest uznana jako istotny element pracy z dzieckiem, w tym uzdolnionym, głównie w takich krajach, jak Francja, Polska czy Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii (Anglia, Walia). Jest ona mniej popularna w krajach skandynawskich ze względu na brak konieczności jej sporządzania. W Konstytucji i w innych rozporządzeniach każde dziecko jest określane jako „wybitnie zdolne”; należy dostosować proces edukacyjny do jego indywidualnych

potrzeb. W krajach, gdzie diagnostyka pedagogiczna, w tym wybitnych zdolności, jest szczególnie potrzebna i ceniona, rozwija się ona w dość szybkim tempie w sensie teoretycznym i praktycznym¹⁵.

W przypadku nauczania uczniów zdolnych istotna jest osoba nauczyciela i to, czy posiada on własne zdolności oraz czy widzi możliwość ich rozwoju i z tego korzysta. Nauczyciel, który trzyma się jedynie ramowych treści nauczania i który nie ma i nie rozwija swoich zamiłowań, nie będzie dysponował na tyle rozszerzoną wiedzą, żeby być jej skarbnicą dla ucznia zdolnego, niejednokrotnie wskazującego na głębokie zainteresowania jakąś dziedziną wiedzy czy jakimś zagadnieniem. Ponadto, dociekliwość ucznia wykazywana licznymi pytaniami może stać się przyczyną jego kompleksów i przybrania postawy negującej dziecięcą czy młodzieńczą dociekliwość. Jednakże będąc tego typu nauczycielem, ale zarazem szanując godność swoją i ucznia, powinien przyznać się do niewiedzy i uzupełnić informacje, ewentualnie skierować ucznia tam, gdzie ją otrzyma, zachowując przy tym przyjazny stosunek zarówno do siebie, jak i do tego ucznia.

Reasumując, występują w polskim prawodawstwie edukacyjnym rozwiązania dotyczące kształcenia uczniów zdolnych i służące ich jednostkowemu rozwojowi. Jest ich o wiele mniej niż tych dotyczących uczniów niepełnosprawnych, ale dają one uczniom utalentowanym prawo do pełniejszego rozwoju, niż miało to miejsce jeszcze parę lat temu. Można zatem stwierdzić, że państwo polskie szanuje godność uczniów zdolnych w sensie oświatowym. Jednakże praktyka edukacyjna odbiega od ustalonych norm dość znacznie, co potwierdzają liczne badania. Przeciętny polski nauczyciel wydaje się nie do końca przekonany o konieczności wzmoczonej pracy z uczniem zdolnym przy natłoku innych obowiązków, w tym uzupełnianiu braków programowych u uczniów słabszych.

Mówi się o polskiej szkole, szczególnie na niższych szczeblach edukacji (gdy uczeń sam o sobie nie jest w stanie stanowić, w przeci-

¹⁵ <http://www.eurydice.org.pl> (8.02.2015).

wieństwie do szczybla średniego czy wyższego), że zajmuje się przede wszystkim uczniami przeciętnymi i to do ich potrzeb jest dopasowana. Należałoby zatem, między innymi dzięki oddolnym inicjatywom szkolnym, starać się ulepszyć rzeczywistą sytuację szkolną uczniów zdolnych, włączając w to baczniejszą, bardziej fachową diagnozę zdolności, wykorzystanie odpowiednich metod, w tym aktywizujących, zwiększyć ofertę zajęć ponadprogramowych rozwijających i pogłębiających zainteresowania tych uczniów. Istotne byłoby przede wszystkim zauważenie, że istnieje potrzeba poszanowania indywidualnych potrzeb, a tym samym godności ludzkiej osób zdolnych. Może posłużyć temu pozytywny przykład płynący chociażby ze Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii czy krajów skandynawskich i nordyckich, gdzie dziecko (uczeń) nie jest nawet określone w prawodawstwie edukacyjnym jako zdolne, a mimo to większość jego specyficznych potrzeb jest zaspokajana. Nie sugeruję przy tym mechanicznego przeniesienia tamtejszych rozwiązań, gdyż byłoby to niemożliwe, a nawet szkodliwe, ze względu na odmienny kontekst kulturowy, społeczny i ekonomiczno-prawny. Jednakże tamtejszy przykład może posłużyć politykom edukacyjnym, nauczycielom, badaczom i innym osobom związanym z oświatą jako inspiracja do tworzenia adekwatnych rodzimych rozwiązań.

Bibliografia

- Adamczyk M., *Cywilizacja zachodnia*, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2011.
- Błażejowski W., *Pedagogika porównawcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2006.
- <http://www.eurydice.org.pl> (8.02.2015).
- Kamińska A., *Przygotowanie nauczycieli zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej do pracy z uczniem zdolnym*, w: *Środowisko edukacyjne uczniów zdolnych*, red. M. Jabłonowska, Universitas Rediviva, Warszawa 2013.

- Kamińska A., *Wspieranie rozwoju uczniów zdolnych w przestrzeni edukacji wczesnoszkolnej w Europie jako inspiracja do tworzenia lokalnych rozwiązań edukacyjnych*, w: *Społeczności lokalne. Przestrzeń dla współpracy i rozwoju*, red. M. Adamczyk, A. Chmiel, Wydawnictwo Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach, Polkowice 2014.
- Kamińska A., Kowalczyk A., *Kompetencje diagnostyczne nauczyciela uczniów zdolnych w młodszej szkole – doniesienie z badań*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2014, nr 3.
- Kamińska A., Kowalczyk A., *Metody i techniki diagnozowania uczniów zdolnych na tle tworzonego przez nauczycieli środowiska sprzyjającego diagnozie*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2014, nr 3.
- Kieniewicz J., *Wprowadzenie do historii cywilizacji Wschodu i Zachodu*, Dialog, Warszawa 2003.
- Kowalski J., *Powstanie i rozwój cywilizacji chińskiej*, w: *Azja-Pacyfik. Społeczeństwo – polityka – gospodarka*, t. 2, Wydawnictwo Instytutu Studiów Politycznych, Toruń 1999.
- Nikitirowicz J., *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Nikitirowicz J., *Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej*, GWP, Gdańsk 2005.
- Recommendation 1248 (1994) on education for gifted children, <http://www.assembly.coe.int> (12.02.2015).
- Strategia Lizbońska – droga do sukcesu zjednoczonej Europy*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2002.
- Szumski G., *Integracyjne kształcenie niepełnosprawnych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Totman C., *Historia Japonii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

Individualization of talented learners as one of the determinants of human dignity in the field of education – comparative perspective

SUMMARY

The dignity is integrated part of human life. The person that does not have the individual choice, in it of education, loses something special and becomes dependent on other people, in consequences he/she mislays his/her sense of self-esteem and motivation to develop. Nowadays, the scientists emphasize the worth of individualism in education and propose some adequate adjustments for all groups of learners – the immigrants, the handicapped and also the talented. The last mentioned group was neglected about ten years ago. However, now they are treated as important numbers of individuals. There are many ideas that have been implemented for them to preserve their dignity and growth in many areas, in it education.

The purpose of that article is to rethink the role of individual education of gifted and talented learners, as a guarantee of their excellence and honor. The Author has tried to check, on the basis of literature and data, if the talented learners in Europe, in it especially in our country are treated as individuals and their dignity is preserved. In one way that paper presents comparative perspective. Some national and educational features in some European countries connected to the talented were compared and some conclusions for the further educational practice have been drawn.

Translated by Aneta Kamińska

Aneta Kamińska

Doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki; adiunkt w Katedrze Pedagogiki Ogólnej i Teorii Wychowania Instytutu Nauk o Wychowaniu na Wydziale Pedagogicznym Akademii Ignatianum w Krakowie. Zainteresowania badawcze: pedagogika ogólna i porównawcza.

Aldona Molesztak

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

Godność jako wartość moralna w odniesieniu do osób w podeszłym wieku

Wprowadzenie

Wiek XXI jest czasem zwiększającej się liczby ludzi starych, rozwoju technologii informatycznych i pożądanej, aczkolwiek „tratowanej” godności. Zdanie to inicjuje trzy zagadnienia poddane dyskusji w artykule. Są to newralgiczne aspekty codziennego życia człowieka. Starość w aspekcie biologicznym, psychologicznym, socjologicznym, pedagogicznym dotyczy każdej osoby. I tak mamy do czynienia ze starością sprowadzoną do nieustannego procesu biologicznego starzejącego się organizmu. W aspekcie psychologicznym obejmuje okres rozwojowy wraz z charakterystycznym przebiegiem procesów. Natomiast w sensie socjologicznym starość bardzo ogólnie obejmuje funkcjonowanie w rzeczywistości społecznej. Przykładem jest analiza cech środowiska starych ludzi, ich rola w pracy zawodowej,

aktywność. Pedagogiczne ujęcie starości określa możliwości uczenia się, relacji międzypokoleniowych, zadań i roli w rodzinie. Wszystkie wymienione dyscypliny znajdują swoje miejsce w gerontologii, czyli nauce o starzeniu się. Jest to multidyscyplinarne ujęcie problematyki procesów starzenia się.

Człowiek funkcjonuje w otaczającej technicyzacji życia społecznego. Technika ułatwia komunikowanie się, przemieszczanie, codzienny byt, ale intensyfikuje natychmiastowość. Jednostka pragnie otrzymać to, co chce, od razu, natychmiast. Wynika z tego makdonaldyzacja świata, czyli fast food, fast car, fast seks. Stanowisko to jest związane z globalnym konsumpcjonizmem.

Ostatni problem to godność, która przysługuje każdej osobie. Człowiek stary wraz z należną mu godnością musi radzić sobie w zmieniającej się rzeczywistości. Jacek Jan Pawłowicz stwierdza, że we współczesnym świecie podjęto wiele działań chroniących godność i wolność człowieka oraz „jednocześnie jak nigdy dotąd w historii świata ta godność była deptana, a człowiek na różne sposoby niewolony”¹. Prognozy liczby ludzi starych są cytowane w wielu publikacjach naukowych. Zwiększenie się grupy ludzi w podeszłym wieku generuje pojawiające się nowe problemy w sferze opieki paliatywnej oraz zagospodarowania czasu wolnego. Dwa skrajne obszary życia seniora są niewątpliwie istotne w kreowaniu godności człowieka. Godność jako wartość jest związana z człowiekiem, który ją realizuje i urzeczywistnia w sobie samym oraz w relacji ze swoim otoczeniem. Gdziekolwiek się znajduje, cokolwiek czuje, myśli – osoba działa zawsze zgodnie z wartościami wyznaczającymi kierunek jej funkcjonowania w rzeczywistości. Człowiek poznaje wartości, gdy je przeżywa, kiedy styka się bezpośrednio z nimi, i gdy odpowiada na nie uczuciami, aktami woli,

¹ J.J. Pawłowicz, *Godność człowieka fundamentem jego wolności*, <https://depot.ceon.pl/handle/123456789/2341> (23.05.2015).

postawą, zachowaniem. Człowiek świadomie przyjmuje i poznaje wartości w doświadczeniu².

O zróżnicowaniu i wielości wartości świadczy między innymi to, że człowiek może być jednocześnie z jednej strony sprawiedliwy, godnie postępujący, życzliwy, ofiarny, a z drugiej – pełen wdzięku i piękna. Mimo że człowiek niektóre z wartości może utracić, inne zdobywać, to zawsze będą one określały go jako indywidualną, konkretną osobę³. Ponadto – jak wskazuje Marian Nowak – wartości są takim problemem, „wobec którego nie możemy przejść zbyt pochopnie i jednoaspektowo go interpretować. Jest to problem, który powinien być ujmowany interdyscyplinarnie i ustawicznie umieszczany w kontekście antropologicznym”⁴. Człowiek nieustannie przekracza siebie i wychodzi poza siebie, zawsze ku wartościom i zawsze dla realizacji wartości. Odzwierciedla swoje aksjologiczne wnętrze poprzez zewnętrzne piękno.

Rozumienie godności w nauce

Trudno rozpatrywać godność bez wolności czy sprawiedliwości, bowiem wolny, sprawiedliwy człowiek żyje z godnością. Wolność nie jest przydzielona człowiekowi z zewnątrz, lecz jest źródłem, z którego wypływa zdolność do relacji międzyludzkich. Na niej bowiem opierają się pozostałe wartości, na przykład odpowiedzialność, sumienie⁵. Zagrożenia godności są jednocześnie zagrożeniami wolności, sprawiedliwości, tolerancji, a więc wartości moralnych. Godność można rozumieć w dwóch znaczeniach. Wojciech Ślowski sprowadza godność do

² A. Siemianowski, *Człowiek a świat wartości*, Prymasowskie Wydawnictwo Gaudentium, Gniezno 1993, s. 16.

³ W. Cichoń, *Wartości człowiek wychowanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1996, s. 84.

⁴ M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, KUL, Lublin 2000, s. 338.

⁵ *Ibidem*, s. 337.

„zbioru praw, które przysługują człowiekowi z racji jego człowieczeństwa”⁶ oraz w drugim rozumieniu – do atrybutu istoty ludzkiej. Godności definiowanej jako zbiór praw należnych każdemu człowiekowi należy bezwzględnie przestrzegać. W takim znaczeniu dokonujemy oceny postępowania człowieka zgodnie z obowiązującym zbiorem praw. W tym ujęciu działania jednostki charakteryzujemy w odniesieniu do niezgodności z ludzką godnością. Natomiast godność rozpatrywana jako atrybut jest uznawana jako wartość, którą osoba dysponuje, której nie może stracić ani być jej pozbawiona. Godność jest więc cechą konstytutywną, bowiem przysługuje każdemu człowiekowi i nie można jej jemu odebrać. W tym rozumieniu godność jest wartością moralną, nadrzędną wobec pozostałych wartości. Z racji takiego jej postrzegania „wynikają określone zasady, które człowiek powinien stosować zarówno w stosunku do innych, jak i do samego siebie”⁷. Poszukiwania istoty godności, mimo tego jasno sprecyzowanego uzasadnienia, nie są proste. Niemniej w tym opisie wyróżniamy dwa ujęcia godności. Pierwsze jest związane z ze zbiorem praw, a drugie akcentuje jej przynależność do wartości moralnych. W drugim ujęciu godność jest zdefiniowana precyzyjnie, a w pierwszym intuicyjnie.

Godność jest kategorią występującą także w licznych deklaracjach i aktach międzynarodowych służących ochronie praw człowieka. Deklaracje te nie zawierają jej rozumienia. Najczęściej godność jest definiowana intuicyjnie w oparciu o dostępne doświadczenia. Marek Piechowiak uważa, że „[g]odność jest pewną rzeczywistością niedającą się jednoznacznie ująć w formuły prawne, która jednak, jeżeli prawo ma być sprawiedliwe, musi być brana pod uwagę tak w procesie stanowienia prawa, jak i jego wykładni”⁸. Kolejne przedstawione stanowisko

⁶ W. Słomski, *Godność osoby ludzkiej*, „Społeczeństwo i Edukacja” 2010, nr 2, s. 27.

⁷ *Ibidem*.

⁸ M. Piechowiak, *Godność i równość jako podstawy sprawiedliwości*, „Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju” 1993, z. 1, s. 37.

wcale nie wyjaśnia precyzyjnie godności, bowiem posługuje się słowem „godność”, ale bez jego definiowania. Intuicyjnej każdy rozumie godność w indywidualny, subiektywny sposób. Godność sprowadzana do kategorii filozoficznej jest precyzowana ze względu na kierunek filozoficzny, ale z punktu widzenia prawnego takiego dokładnego określenia nie ma.

W. Słomski zaliczył godność, podobnie jak Marian Nowak, do wartości moralnych. A zatem godność traktować należy jako jedną z wartości moralnych określających człowieka postępującego zgodnie z wartościami ogólnoludzkimi. Każdy człowiek w relacji ze swoim otoczeniem kieruje się określonymi wartościami. Możemy je odczuwać, interioryzować, realizować czy przeżywać. Wartości wyznaczają nam stosunek do otaczającego nas świata. Jednym z nielicznych autorów wyróżniających pojęcie godności na kanwie rozważań o wartościach jest Adam Rodziński, który koncentruje swoją uwagę na problemie oceny doświadczenia. Zajmuje się charakterystyką specyfiki doświadczenia wartości. Jego rozważania pozwalają na ujęcie fenomenu osobowego w wymiarze aksjologicznym (osoba jako wartość). Wartość jest „osadzona” między bytami: „między osobą a dobrem, do którego osiągnięcia podmiot zmierza w sposób wolny i świadomy. O tym, jaka konkretnie wartość zostaje urzeczywistniona w tym akcie, decyduje zarówno sama jakość dobra, jak i stopień odpowiedniości pomiędzy nim a doskonałością, jaką wyraża godność osobowa”⁹. Zatem od godności zależy urzeczywistnianie wartości. Jest to bardzo ważny aspekt w prezentowanej koncepcji, bowiem godność człowieka wskazuje na wybór poszczególnych wartości, ich uznanie za ważne, na przykład odpowiedzialności, miłości, prawdy.

Interesujący wydaje się również pogląd Tadeusza Stycznia, według którego etyka winna się stać orędziem o godności osoby. „Etyk powinien więc przede wszystkim objawić osobę: samemu zobaczyć i pomóc innym

⁹ E. Podrez, *Człowiek, byt, wartość*, Pax, Warszawa 1989, s. 46–47.

dojrzyć jej wielkość: niewyraźną tajemnicę, niepowtarzalną jedność («osobność»), niezrównaną godność¹⁰. W swoich rozważaniach mówi o wartościach: personalistycznych i moralnych jako etycznej kwalifikacji czynów. Uważa, że pozycja godnościowa osoby jest ściśle związana z postawą afirmacji wobec wartości. Dzięki wskazaniu na wewnętrzny związek pomiędzy specyfiką osobowego istnienia a jego godnościowym wymiarem, sytuuje się akt moralny na płaszczyźnie: godność osoby–świat wartości moralnych. Oznacza to, że wartość pozostaje w relacji do godności osobowej i do natury ludzkiej. Właśnie opis wartości, wbudowany w doświadczenie bezwzględnej powinności, ma służyć podkreśleniu wewnętrznego związku wartości z postawą afirmacji (wartością osoby). Osoba dzięki wartościom realnie staje się tym, kim powinna być i jest zobowiązana do realizacji wartości, zaś odpowiedzialność uwarunkowana przez przysługującą podmiotowi wolność wyboru kształtuje się na skutek sądów sumienia. W ten sposób określana wartość jest związana z moralną twórczością człowieka i dotyczy wartości człowieka samego w sobie, jak i wartości danej w jego człowieczeństwie. Teoria wartości T. Stycznia jest uzupełnieniem problematyki kierującej teorię wartości w stronę osoby i jej godnościowego wymiaru.

Godność jest właściwością przysługującą każdemu człowiekowi z racji bycia osobą. Z tego względu zasługuje on na szacunek własny, jak też i innych ludzi. Godność nie może być stopniowana oraz redukowana¹¹. Jest to poczucie, świadomość własnej wartości i szacunek dla samego siebie¹². Określenie człowieka jako godnego oznacza postępowanie wzbudzające szacunek, zaufanie i podziw¹³. Niektórzy charakteryzują etykę godności, której istotą jest nakaz życia w godny sposób.

¹⁰ T. Styczeń, *Wprowadzenie do etyki*, TW KUL, Lublin 1995, s. 22.

¹¹ S. Jedynak, *Mały słownik etyczny*, Branta, Bydgoszcz 1994, s. 79.

¹² J. Szłaga, *Godność i upadek człowieka a jego środowisko*, w: *Człowiek – wartości – sens*, red. K. Popielski, TW KUL, Lublin 1996, s. 151.

¹³ *Słownik poprawnej polszczyzny*, red. W. Doroszewski, PWN, Warszawa 1996, s. 185.

Analizując szerzej podjętą kwestię godności, rozważania kieruję w stronę etyki godności. Etyka godności jest zdaniem Bogdana Wojciszke i Wiesława Baryły głęboko zakorzeniona w tradycji europejskiej. Jej historia sięga połowy średniowiecza i wywodzi się z etosu rycerskiego. Wartością centralną jest życie w godny sposób. Do cnót kardynalnych zalicza się: duchowość (ziemską lub pozaziemską); honor, pogardę dla wartości materialnych¹⁴. Realizacja wartości, dzięki którym możemy mówić o godności, następuje „poprzez ekspresję (głoszenie, wyrażanie, umieranie za) wartości najlepiej dramatyczną”¹⁵. Wzór godnego życia jest przekazywany dzięki rodzinnym tradycjom. Nie ulega on zmianie na skutek rozwoju cywilizacji. Wówczas etyka godności może mieć znamiona skostniałego, konserwatywnego systemu. Jednak i ona odkrywa nowe, nieznane dotąd obszary swego zaistnienia. Wymiar godny może mieć nie tylko osoba, ale także jej działania. Polemizowałabym z autorem podkreślającym, iż cechą etyki godności jest niechęć do zmian. Człowiek nie pozostaje bez wpływu otaczającego świata i mimo zakorzenionych tradycji. Jeśli godność jest manifestowana przez dramatyczne wydarzenia, to niewątpliwie dotyczy to daleko idących przemian. Cechami etyki godności według B. Wojciszke jest obrona poglądu, uznanego za słuszny nawet wówczas, gdy nikt go nie przyjmie, oraz postępowanie zgodne z własnym sumieniem¹⁶. Przeprowadzone badania świadczą o tym, że dokonywane przez ludzi wybory zależą szczególnie od etyki godności, a nie od etyki produktywności. Ten schemat może ulec zmianie za kilka lat, kiedy nowe pokolenie zacznie wyznawać – jeśli część już tego nie wyznaje – że ich wartością centralną jest produkcja dóbr, a cnotami

¹⁴ B. Wojciszke, W. Baryła, *Potoczne rozumienie moralności*, w: *Jednostka i społeczeństwo*, red. M. Lewicka, J. Grzelak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, s. 55.

¹⁵ B. Wojciszke, *Produktywność i godność jako wartości etyczne współczesnego społeczeństwa polskiego*, „Forum Oświatowe” 1997, nr 1–2(16–17), s. 95.

¹⁶ *Ibidem*, s. 102

kardynalnymi są: użyteczność, skuteczność, pracowitość, oszczędność, odrzucanie gratyfikacji, sukces¹⁷.

W psychologicznym rozumieniu godność jest „trwałym przekonaniem jednostki o jej autentycznej wartości; jest ona moralnym składnikiem osobowości każdego z nas”¹⁸. Jednak w celu zachowania godności muszą być spełnione trzy warunki: aktywność w obronie własnej tożsamości, aktywność skierowana ku ludziom (bezinteresowna pomoc, altruizm itd.) i twórczość (tworzenie wartości etycznych i estetycznych).

Definicja Józefa Koźmickiego sprowadza godność człowieka do określonego stanu psychicznego, który jest nieustannie zagrożony przez świat zewnętrzny. W następstwie działań różnych podmiotów jednostka zmuszona jest do podejmowania wysiłku, by zachować godność. Bezczynność w kontaktach ze światem zewnętrznym implikuje sukcesywną utratę godności. Maria Ossowska na gruncie nauki o moralności ujęła godność na dwa sposoby. Po pierwsze, godność jest atrybutem przypisanym tylko i wyłącznie człowiekowi. Drugie rozumienie sprowadza godność do kategorii dobra, które pewne jednostki posiadają, a inne ją utraciły, czyli zostały upokorzone. Takie określenie godności sprowadza ją do kategorii życia społecznego, które rozumiane jest jako „społeczny szacunek”. Społeczność, w której funkcjonuje jednostka, może zarówno przyznać godność, jak i ją w określonych sytuacjach odebrać. M. Ossowska sprowadza godność do właściwości charakteryzujących sposób funkcjonowania jednostki w danej społeczności¹⁹. Środowisko nadaje niejako godność osobie za jej postępowanie, ideały, dokonania.

Janusz Gajda, analizując poglądy Józefa Koźmickiego i za Aurelem Kolnaiem wyróżnia trzy rodzaje godności: ludzką, osobistą i spo-

¹⁷ B. Wojciszke, W. Baryła, *op.cit.*, s. 44–53.

¹⁸ J. Koźmicki, *O godności człowieka*, Warszawa 1977, s. 11 za: W. Słomski, *op.cit.*, s. 28.

¹⁹ M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 1985, s. 52 za: W. Słomski, *op.cit.*, s. 28.

łeczną (zawodową)²⁰. Trudno wyznaczyć granicę pomiędzy wymienionymi rodzajami godności. Czy możemy mówić o godności ludzkiej bez godności osobistej czy społecznej? Czy pojęcie godności nie jest na tyle szerokie, że obejmuje całą treść natury człowieka i jego człowieczeństwa? Godność ludzka związana jest z prawami człowieka, osobista rozumiana jest jako cecha charakteru. Godność społeczna (zawodowa) wzbudza już u samego autora wiele kontrowersji i chyba słusznie. Do podstawowych źródeł godności J. Gajda zalicza: siłę moralną jednostki, aktywną postawę i poczucie wolności²¹.

Zgodnie z nauką Kościoła „[g]odność człowieka jest godnością łaski Bożego przybrania a równocześnie godnością wewnętrzną prawdy człowieczeństwa, które najbardziej uwydatnia się dla nas w świetle tej Rzeczywistości, jaką jest On Jezus Chrystus”²². Maria Chymiuk wskazuje na fakt, iż zarówno w przemówieniach Jana Pawła II, jak i w tekstach II Polskiego Synodu Plenarnego wiele miejsca poświęca się godności współczesnego człowieka. Człowieka jest „podmiotem” obdarzonym wolnością i posiadającym sumienie, „wezwanym do odpowiedzialnego życia w społeczeństwie i w dziejach i podporządkowany wartościom duchowym i religijnym”²³. Osobie ludzkiej przysługuje niezwykła godność, z której wynikają prawa i obowiązki mające charakter powszechny i nienaruszalny. „Należy zatem udostępnić człowiekowi to wszystko, czego potrzebuje do prowadzenia życia prawdziwie ludzkiego, jak wyżywienie, odzież, mieszkanie, prawo do swobodnego wyboru stanu i do założenia rodziny, do wychowania i pracy, do dobrej sławy i szacunku, do odpowiedniej informacji i do postępowania

²⁰ J. Gajda, *Honor. Godność człowieczeństwa*, UMCS, Lublin 2000, s. 49.

²¹ *Ibidem*, s. 55.

²² M. Chymiuk, *Chrześcijańskie wartości*, „Rocznik Sekcji Pedagogiki Religijnej, WSFP Ignatianum” 2001, s. 106.

²³ Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II*, Pallotinum, Poznań 1968, nr 15.

według słusznej normy własnego sumienia, do ochrony życia oraz do sprawiedliwej wolności także w dziedzinie religijnej”²⁴.

Analiza godności i nędzy osoby ludzkiej dokonanej w świetle Objawienia – zdaniem Janusza Tarnowskiego – ma prowadzić do pełnego rozwoju osobowości, rozwoju ujętego integralnie i transcendentnie określanego jako zbawienie. Do osiągnięcia pełnego rozwoju osobowości prowadzą następujące postulaty wychowawcze:

- a) szacunek dla ciała jako stworzonego przez Boga i mającego być wskrzeszonym oraz jego opanowanie; uznanie również duszy duchowej i nieśmiertelnej, dzięki czemu wbrew złudnym fikcjom można dosięgnąć samej prawdziwej istoty rzeczy;
- b) doskonalenie intelektualnej natury istoty ludzkiej przez mądrość zmierzającą do poszukiwania i umiłowania tego, co prawdziwe i dobre;
- c) posłuszeństwo prawu wypisanemu przez Boga w sumieniu – najtajniejszym sanktuarium człowieka; wolność jako „szczególny znak obrazu Bożego w człowieku” zdobywana przez uwalnianie się „od wszelkiej niewoli namiętności”, dążąca do swego celu „drogą wolnego wyboru dobra”, złączona z odpowiedzialnością przed trybunałem Boga za własne życie;
- d) wiara w zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią związana z nadzieją wobec cierpiących niedostatek, wiara powinna być żywa i dojrzała²⁵.

Soberowe ujęcie godności osoby ludzkiej J. Tarnowski sprowadza do następujących trzech zasad: humanizmu (szacunek dla ciała i duszy mający na widoku doczesne i wieczne dobro człowieka), personalizmu (doskonalenie intelektu jako odbicie idei osoby), moralizmu (wolność i posłuszeństwo stanowiące podstawę działania moralnego). Powyższe zasady są oparte na chrystocentryzmie (wiara, nadzieja, miłość wy-

²⁴ *Ibidem*, nr 26.

²⁵ J. Tarnowski, *Problem chrześcijańskiej pedagogiki religijnej*, ATK, Warszawa 1982, s. 50–51.

plywające z Chrystusa) jako swej najgłębszej podstawie²⁶. Podstawą chrześcijańskiego rozumienia godności jest personalizm, który zdaniem Stefana Kunowskiego „polega na podkreślaniu wielkiej godności i wartości każdego człowieka jako osoby, czyli z natury istoty rozumnej i wolnej”²⁷. Godność jest jedyna, swoista tylko dla człowieka. Posiada ją osoba, ale i „ta godność jest wartością samą w sobie”²⁸.

Godność człowieka starego

Nie zawsze możemy pisać i mówić o pięknej starości. Często starość jest bardzo trudna, wymagająca od środowiska rodzinnego poświęcenia, wyrzeczenia się własnych planów. Gerontolodzy i psychologowie piszą, że okresowi starości towarzyszy pogorszenie stanu zdrowia, zmiana wydolności fizycznej organizmu, zmiana pozycji społecznej, zmiana ról społecznych, zmiana form aktywności. Dla seniorów dolegliwe stają się w opinii badań kanadyjskich następujące problemy: izolacja społeczna i brak społecznego wsparcia; niedostosowane do posiadanych możliwości warunki mieszkaniowe; małe zasoby finansowe; zły stan zdrowia, poczucie bezużyteczności społecznej; utrata posiadanej sprawności. Kolejne problemy seniora to: wielochorobowość, cierpienie, brak miłości, samotność, ubóstwo, marginalizacja ludzi starych, eutanazja. Ojciec Święty Jan Paweł II zwraca uwagę na bezbronność ludzi starych i choroby, które są źródłem inwalidztwa, braku sprawnego poruszania. Walka z nieustanym bólem przypomina seniorom o końcu ich życia. Papież pisze: „W takich szczególnych sytuacjach cierpienia i uzależnienia od innych ludzie starsi potrzebują nie tylko tego, aby leczyć ich za pomocą środków udostępnionych przez naukę i technikę, ale także by opiekować

²⁶ *Ibidem*, s. 51.

²⁷ S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1996, s. 101.

²⁸ V.E. Frankl, *Homo Patiens*, Pax, Warszawa 1971, s. 27.

się nimi umiejętnie i z miłością, tak aby nie czuli się bezużytecznym ciężarem albo – co gorsza – nie zaczęli pragnąć i domagać się śmierci”²⁹. W rozważaniach papieża o starości dostrzegam problemy egzystencjalne i behawioralne seniorów. Osoby w podeszłym wieku potrzebują wsparcia i miłości rodziny, osób bliskich, a dopełnieniem ma być dla nich opieka medyczna neutralizująca ich dolegliwości w najmniej inwazyjny sposób – na ile taka pomoc jest możliwa i wskazana. Brak najbliższej rodziny, brak przyjaciół, nieporadność życiowa prowadzi do samotności i izolacji człowieka starego. Sytuacja taka sprzyja powstawaniu wśród seniorów ubóstwa, stanów depresyjnych czy też samobójczych. W celu zaradzenia tym problemom współczesności niezbędne jest udzielanie osobom w starszym wieku wielowymiarowego wsparcia, zarówno w sferze informacyjnej, moralno-duchowej, emocjonalnej, materialnej czy w formie pomocy przy wykonywaniu codziennych czynności³⁰.

Często seniorzy czują się osamotnieni na skutek braku sensu życia, braku aktywności i przydatności. Mogą oni więc wycofać się z życia lub wspierać swoje dzieci. Przyszłość seniorów może być zatem różna. Ludzie w podeszłym wieku charakteryzują się wielochorobowością, niepełnosprawnością, które nie zawsze przeszkadzają im działać. Przypisane do tego wieku choroby, wycofanie z życia społecznego są przyczyną lęku. Natomiast seniorzy aktywni są nadzieją utrzymania pełnej sprawności do końca życia.

Zawsze podstawową kategorią jest godność człowieka starego. Liczne problemy grupy seniorów świadczą o tym, że czują się oni zaniebdywani przez środowisko, zepchnięci na margines. Przede wszystkim trzeba patrzeć na ludzi starszych przez pryzmat ich godności ludzkiej, która nie zanika z upływem lat i pogarszaniem się stanu psychicznego

²⁹ Jan Paweł II, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa. List papieski do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności. 3 kwietnia 2002, Watykan*, „L'Osservatore Romano” 2002, nr 6, s. 8–9.

³⁰ M. Kluz, *Starość wyzwaniem dla współczesnej cywilizacji*, „Studia Redemptorystowskie” 2002, nr 10, s. 315–332, www.ceeol.co/search/article-detail?id=156984 (24.05.2015).

i fizycznego. Oczywiście tego typu postawa może zakorzenić się tylko w społeczeństwie zdolnym przezwyciężyć rozpowszechnione stereotypy, wedle których o wartości człowieka stanowi młodość, wydajność, fizyczna żywotność i pełnia zdrowia. Doświadczenie uczy, że brak tego pozytywnego nastawienia sprzyja marginalizacji ludzi starszych i skazuje ich na samotność porównywalną do śmierci społecznej. Afirmacja godności człowieka starszego, jeśli ma być wiarygodna i autentyczna, winna znajdować wyraz w działaniach politycznych zmierzających do sprawiedliwego podziału zasobów, tak aby wszyscy obywatele, w tym także ludzie starsi, mogli z nich korzystać³¹.

Godna starość, godne życie w starości, godna śmierć. Człowiek stary nie jest bezproblemowym członkiem rodziny. Jego wielochorobowość, niedołętność, dziwactwa, ale też wiedza, opiekuńczość, pracowitość są dla rodziny wybawieniem, radością albo cierpieniem. Senior, tak jak i pozostali członkowie rodziny, realizuje w życiu uwewnętrznione wartości moralne: godność, tolerancję, miłość i odpowiedzialność. Wszystkie działania podjęte w stosunku do zabezpieczenia człowieka w podeszłym wieku w zakresie jego potrzeb są niezmiernie istotne z wychowawczego punktu widzenia. Przyjmując teorię społecznego uczenia, za podstawę rozważań przyjmuję, iż kolejne pokolenia będą podejmować decyzje o ochronie życia seniora, wsparciu i rozumieniu starości, jeśli będą obserwować taki model. Nie mniej istotna jest też teoria konsumpcjonizmu, która wyjaśnia poszukiwanie takiego rynku pracy, który zaspokoi sprecyzowane potrzeby społeczeństwa. W konsekwencji opuszczenia przez dzieci, człowiek stary zostanie – eurointerentowym nestorem, którego rodzina w poszukiwaniu pracy zostawi w „pustym gnieździe”. Wsparcie, miłość i opiekę senior uzyska za pomocą technologii informatycznej. Jest to doskonały kanał nawiązywania komunikacji obejmujący informowanie o problemach, ale jednak niezapewniający opieki bezpośredniej.

³¹ Jan Paweł II, *op.cit.*

Wnioski

Godność stanowi źródło i fundament wszelkich praw i wolności jednostki. Zasada godności oznacza zakaz prześladowań, dyskryminacji, naruszania integralności cielesnej, ingerowania w swobodę myśli i przekonań (wolność od życia w strachu, pod presją psychiczną), zmuszania do samooskarżania. Człowiek stary żyje w świecie totalnego konsumpcjonizmu i natychmiastowości, co przyczynia się do powstawania rozbieżności między sposobem życia, którego doświadczył, a współczesnym odbiorem życia. Przyznać należy, że współczesny świat charakteryzuje się wielością działań chroniących godność i wolność człowieka, ale także negacją i deptaniem godności. W wyniku występowania problemów w okresie późnej dorosłości należy wskazać na działania wspierające rodziny i opiekunów osób w podeszłym wieku. Grupa ta jest narażona na wypalenie, brak wrażliwości na cierpienie, ból fizyczny i psychiczny. W takiej sytuacji najczęściej dochodzi do naruszenia godności rozumianej zarówno jako wartość moralna, jak i zbiór reguł, których musi przestrzegać człowiek.

Bibliografia

- Chymuk M., *Chrześcijańskie wartości*, „Rocznik Sekcji Pedagogiki Religijnej, WSFP Ignatianum” 2001.
- Cichoń W., *Wartości człowiek wychowanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1996.
- Frankl V.E., *Homo Patiens*, Pax, Warszawa 1971.
- Gajda J., *Honor. Godność człowieczeństwo*, UMCS, Lublin 2000.
- Jan Paweł II, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa. List papieski do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności. 3 kwietnia 2002, Watykan*, „L'Osservatore Romano” 2002, nr 6.
- Jedynak S., *Mały słownik etyczny*, Branta, Bydgoszcz 1994.

- M. Kluz, *Starość wyzwaniem dla współczesnej cywilizacji*, „Studia Redemptorystowskie” 2002, nr 10, s. 315–332, www.ceeol.co/search/article-detail?id=156984 (24.05.2015).
- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II*, Pallotinum, Poznań 1968.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1996.
- Nowak M., *Podstawy pedagogiki otwartej*, KUL, Lublin 2000.
- Pawłowicz J.J., *Godność człowieka fundamentem jego wolności*, <https://depot.ceon.pl/handle/123456789/2341> (23.05.2015).
- Piechowiak M., *Godność i równość jako podstawy sprawiedliwości*, „Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju” 1993, z. 1.
- Podrez E., *Człowiek, byt, wartość*, Pax, Warszawa 1989.
- Siemianowski A., *Człowiek a świat wartości*, Prymasowskie Wydawnictwo Gaudentium, Gniezno 1993. Słomski W., *Godność osoby ludzkiej*, „Społeczeństwo i Edukacja” 2010, nr 2.
- Słownik poprawnej polszczyzny*, red. W. Doroszewski, PWN, Warszawa 1996.
- Styczeń T., *Wprowadzenie do etyki*, TW KUL, Lublin 1995.
- Szatur-Jaworska B., Błędowski P., Dziegielewska M., *Podstawy gerontologii społecznej*, ASPRA-JR, Warszawa 2006.
- Szlaga J., *Godność i upadek człowieka a jego środowisko*, w: *Człowiek – wartości – sens*, red. K. Popielski, TW KUL, Lublin 1996.
- Tarnowski J., *Problem chrześcijańskiej pedagogiki religijnej*, ATK, Warszawa 1982.
- Wojciszke B., *Produktywność i godność jako wartości etyczne współczesnego społeczeństwa polskiego*, „Forum Oświatowe” 1997, nr 1–2(16–17).
- Wojciszke B., Baryła W., *Potoczne rozumienie moralności*, w: *Jednostka i społeczeństwo*, red. M. Lewicka, J. Grzelak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.

Dignity as a moral value in relation to aged people

SUMMARY

The article aims at determining the core concept of dignity in life of an old person.

The 21st century is the time of the growing number of old people, technological and IT advances and dignity – much desired, however so often trampled on. Technology facilitates communication, mobility, everyday existence but intensifies the feeling of immediacy.

The increasing number of the elderly generates new problems in the spheres of palliative care and leisure time management. The two extremes of old people's lives are undoubtedly crucial as far as their feeling of dignity is concerned. Dignity as a value is inseparable from a person implementing and achieving it on his/her own and in relation with the environment. Dignity can be understood as both, a collection of rights "people have because of their status of a human being"³², and dignity as a feature of a human being. Dignity is defined as a collection of rights every person is entitled to, rights that must be rigorously observed and respected. Old people must be perceived in the light of their human dignity undiminished by time or deteriorating physical and mental condition.

Translated by Joanna Górczyńska

Aldona Molesztak

Doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki; adiunkt w Zakładzie Edukacji Środowiskowej i Myśli Społecznej Instytutu Pedagogiki na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Zainteresowania badawcze: zadowolenie z życia u małżeństw w sytuacji rozstania, wartości moralne, uczestnictwo w kulturze, starość.

³² W. Słomski, *op.cit.*, s. 27.

Aldona Chrapkowska-Zielińska, Honorata Wilk

O godność w życiu starszych ludzi

Do istotnych pojęć towarzyszących nam w codziennym życiu w różnych jego zakresach i dziedzinach należy godność. Przypisuje się jej często różnorodne w swej istocie znaczenia i treści. Kojarzy się je z wartością człowieka, uczciwością, honorem, szacunkiem, autorytetem. Często wiąże się też godność z zaszczytną funkcją pełnioną przez określonego człowieka bądź nazwiskiem jako wartością społecznego uznania.

Zakres znaczenia pojęcia „godność” zmienia się historycznie tak jak innych wartości. Zdaniem Józefa Kozińskiego każdy człowiek ma prawo formułować pojęcie godność na własny użytek. Sam autor twierdzi, że godność jest „trwałym przekonaniem jednostki o jej autentycznej wartości jako człowieka; jest ono moralnym składnikiem

osobowości każdego z nas¹. Warte podkreślenia są także źródła godności w opinii autora. Należą do nich: obrona własnej tożsamości, system przekonań, aktywność ku innym i twórczość.

W rozważaniach o godności nie powinno zabraknąć głosu Mieczysława A. Krąpca, który w swojej pracy wymienia sześć bardzo ważnych właściwości osoby, a wśród nich: „zdolność do poznawania intelektualnego, zdolność do miłości, wolność, podmiotowość wobec praw, godność, zupełność”².

Warto także zaakcentować stanowisko Mieczysława Gogacza, który twierdzi, że „godność jest własnością aksjologiczną osoby, korzystną dla niej, wyróżniającą ją pozycją wśród bytów, nagromadzeniem dobroci, których nie mają inne byty, odpowiednością na tę pozycję”³. I dalej wskazuje autor akt istnienia i intelektualność jako pryncypia osoby – istotne wyróżniki – dające jej przewagę nad innymi. Dzięki pryncypiom wewnętrznym, które istnieją realnie w osobie, jest ona pełniej wyposażona, bogatsza, wspanialsza, opływająca w dobroci, jak: skutki poznawania intelektualnego, rozumność, wolność w decyzjach, doznawanie miłości i obdarowywanie ją. Istotne są także akcentowane przez przywołanego autora pryncypia zewnętrzne, poznające i miłujące, które uwyrażniają wewnętrzne pryncypia osoby – istnienie i intelektualność. Muszą zatem być one „mądrością osób: połączeniem w nich prawdy i dobra, odniesień ujmujących prawdę i akceptujących dobro (...), które są rozumieniem i umiłowaniem osoby, usytuowaniem jej wśród bytów na pozycji wyzwalającej postawę czci i służby, muszą być wprost miłością przenikaną rozumieniem”⁴. Rozumienie przenikane miłością i miłość przenikana rozumieniem są kontemplacją. Mądrość wyzwala kontemplację, która obok mądrości i woli jest

¹ J. Koziński, *O godności człowieka*, Czytelnik, Warszawa 1997, s. 11.

² M.A. Krąpiec, *Metafizyka*, TW KUL, Lublin 1978, s. 328–329.

³ M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, Pallotinum, Warszawa 1991, s. 154.

⁴ *Ibidem*, s. 158.

świadczaniem trwania osób w relacji miłości, wiary i nadziei. Można zatem określić godność jako własność aksjologiczną osób mądrych i kontemplujących, umiejących obdarować miłością i jednocześnie kochanych.

Przedstawiony kontekst teoretyczny godności warto odnieść do człowieka starego i jego życia. W badaniach Beaty Bugajskiej nad tożsamością człowieka w starości godność jako wartość odnosi się do wymiaru psychicznego i duchowego. W opinii badanych (62,66% osób) godność w wymiarze psychicznym to „szacunek do siebie”, „poczucie własnej wartości”, „duma”. Natomiast w wymiarze duchowym badani (26,58%) rozumieją godność jako „człowieczeństwo”, „honor”, „poszanowanie każdego człowieka”, „moralność”, „dostojeństwo”. W hierarchii preferowanych przez osoby starsze wartości godność zajmuje czwarte miejsce, zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Na pozycjach wyższych u kobiet jest zdrowie, rodzina i miłość. Z kolei mężczyźni typują mieszkanie, pieniądze i wolność⁵.

Warto znaleźć odpowiedź na następujące pytania: w czym przejawia się godna starość? Jakie są jej źródła? Czy i jakie istnieją zagrożenia godności człowieka starego? I wreszcie, jak zachować godność do samego końca? Szukając odpowiedzi na powyższe pytania, należy przybliżyć charakterystyczne właściwości osób w trzecim wieku.

Starość jest naturalnym etapem życia człowieka. Jest ostatnią fazą tego życia o nieokreślonym początku i pewnym zakończeniu, czyli śmierci. W szacunkach demograficznych – w oparciu o normy ONZ 65. rok życia człowieka jest początkiem starości demograficznej. Tak też określają ją lekarze klinicyści. Natomiast Światowa Organizacja Zdrowia za początek starości przyjmuje 60. rok życia⁶. Biorąc pod uwagę tendencje rozwoju ludzkiej populacji, przewiduje się, że w roku

⁵ B. Bugajska, *Tożsamość człowieka w starości. Studium socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2005, s. 93 i n.

⁶ Z. Chodorowski, *Geriatrya z podstawami gerontologii*, Grafica, Gdynia 2008, s. 13.

2025 na świecie będzie żyło 800 milionów ludzi powyżej 64. roku życia. W Polsce ta grupa będzie stanowiła 22–25% ogółu mieszkańców. Przedziały wieku osób starszych: 65–74 lata – „młodzi starzy”, 75–89 lat – starzy starzy, powyżej 90 lat – osoby długowieczne⁷. Najpowszechniejszy podział starości to: starość wczesna (60–74 lata), starość późna (75–85 lat) oraz starość bardzo późna (sędziwa) – powyżej 85. roku życia⁸. W rozważaniach gerontologicznych zwraca się uwagę, iż ludzie starzeją się, a więc ulegają pewnym procesom w sposób zróżnicowany. Stąd nie tyle istotny jest wspomniany wiek kalendarzowy (chronologiczny) związany z liczbą przeżytych lat – ile inne kategorie wieku. Wśród nich zwraca się uwagę na wiek biologiczny, określający ogólną sprawność i żywotność organizmu człowieka; wiek psychologiczny, związany ze sprawnością funkcji intelektualnych człowieka, działaniem jego zmysłów, psychomotoryki i powstających zmian w osobowości; wiek społeczny, łączony z pełnionymi przez osobę rolami społecznymi – zwykle ograniczonymi i odmiennymi; wiek ekonomiczny, który dotyczy miejsca człowieka starego w społecznym podziale pracy oraz wiek socjalny związany z określonymi świadczeniami socjalnymi przysługującymi z mocy prawa człowiekowi w starszym wieku⁹.

Jak wspomniano, ludzie starzeją się różnie. Ma na to wpływ wiele czynników. Wśród nich można wymienić zmniejszoną aktywność ruchową, przeciążenie układu nerwowego szkodliwymi bodźcami (hałas, stres, zmęczenie, monotonia życia codziennego), niewłaściwe odżywianie, lekarstwa, nadużywanie alkoholu i tytoniu¹⁰. Zdaniem Zygmunta Chodorowskiego do czynników modyfikujących proces starzenia się

⁷ W. Pędich, *Ludzie starzy*, CRSS, Warszawa 1996.

⁸ Z. Chodorowski, *op. cit.*, s. 13.

⁹ M. Susułowska, *Psychologia starzenia się i starości*, PWN, Warszawa 1989; B. Szatur-Jaworska, *Spoleczne kwestie starości*, w: *Spoleczne kwestie starości*, red. B. Rysz-Kowalczyk, Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa 1991.

¹⁰ G. Orzechowska, *Aktualne problemy gerontologii społecznej*, WSP, Olsztyn 1999, s. 14.

można zaliczyć: czynniki osobnicze (choroby, kalectwo, otyłość), czynniki środowiskowe związane ze stylem życia (jakość powietrza i wody, radiacja, żywienie, alkohol, palenie papierosów, obciążenia – stresy psychiczne, warunki socjalno-społeczne¹¹. Powyższym czynnikom towarzyszą naturalne zjawiska, które niejako „osaczają” starszego człowieka. Pojawia się samotność, osamotnienie związane z usamodzielnieniem dzieci, śmiercią rówieśników, nadmiar wolnego czasu, który męczy, przeraża i powoduje utratę poczucia przydatności. Dodatkowo zachodzą zmiany psychiczne, depresyjne, związane często z osłabieniem zainteresowania światem, ludźmi i teraźniejszością; bądź jak pisał Aleksander Kamiński „rozangażowywaniem się” społecznym i uczuciowym, które oznacza zubożenie i zrywanie więzi z bliskimi i znajomymi¹². Pojawia się lęk przed tym, co nieznanne, zanikają zainteresowania tym, co codzienne i obecne.

O tym, jaka będzie starość człowieka, decyduje kilka czynników: stan zdrowia, wykształcenie i kwalifikacje zawodowe, poziom samowystarczalności, określona postawa, przyjęta teoria starzenia się, a także wychowanie i przygotowanie do tego okresu życia, stosunek otoczenia do osób starszych oraz geriatryczna opieka medyczna. Stan zdrowia uwarunkowany jest z jednej strony aktywnością fizyczną, stosowaną dietą, przejawianą troską o własne zdrowie i sprawność. Z drugiej jednak – istotna jest dostępność do instytucji ochrony zdrowia, w tym lekarzy geriatrów, możliwość realizacji wskazanych zaleceń lekarskich i brak ograniczeń wiekowych w realizacji świadczeń medycznych. To zależy często od sprawności funkcjonowania ochrony zdrowia i wysokości świadczeń emerytalno-rentowych (niestety często niewystarczających do prowadzenia terapii i rehabilitacji). Poziom samowystarczalności uzależniony jest w zasadzie tylko od wysokości

¹¹ Z. Chodorowski, *op. cit.*, s. 14.

¹² Cyt. za: B. Małicka, *Elementy gerontologii dla pedagogów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1985, s. 172.

przysługujących świadczeń, stanu zdrowia, możliwości podjęcia dodatkowej pracy czy wsparcia osób bliskich.

Stanisław Kawula, nawiązując do doświadczeń Dennisa Bromleya w zakresie postaw wobec starości i teorii ról społecznych Ervinga Goffmana, proponuje określone strategie życia i pedagogiczne strategie w obliczu starości i starzenia się, zawierające typy zachowań ludzi starszych wobec siebie i otoczenia. Są wśród nich osoby określane jako te, które:

- a) dodają życia do lat – osoby starsze zgodnie z przyjętymi w danym kręgu kulturalnym rolami mogą planować podróże, snuć plany edukacyjne i towarzyskie, ograniczać funkcje i stanowiska na rzecz młodych, a jedzenie na rzecz ruchu;
- b) są zrędliwymi starcami – pouczają innych, bo są mądrzy i doświadczeni, głoszą katastroficzne przepowiednie i opowiadają przebrzmiałe dowcipy;
- c) są osobnikami o niespełnionych planach i aspiracjach – obwiniają innych lub okoliczności za swe niepowodzenia; stosują ogłąd „do tyłu”; piszą pamiętniki, podkreślają swe zasługi, kolekcjonują odznaczenia;
- d) są hipochondrykami – opowiadają o przebytych chorobach i dramatycznych przeżyciach – realnych, jak i domniemanych, oczekują współczucia;
- e) przejawiają styl życia oparty na regresywnie pojętych rolach społecznych, typy „fircyka”¹³.

W świetle powyższych uwag warto zaakcentować również teorie starzenia się. Do istotnych należą: teoria aktywności – związana z porównywaniem wszystkich form działań i wyglądu do wieku średniego; teoria wycofywania się, czyli zawężania horyzontów i perspektywizmu;

¹³ S. Kawula, *Dodawanie życia do lat jako strategia pedagogiki „trzeciego wieku”*, w: *Trzeci wiek. Szanse – możliwości – ograniczenia*, red. A.M. de Tchorzewski, A. Chrapkowska-Zielińska, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2000, s. 34.

teoria kontynuacji – to przyjęcie, że wszystkie dotychczasowe potrzeby są nadal aktualne i trzeba je zaspokajać; teoria subkultury, oznaczająca skupienie ludzi starszych w wydzielonych miejscach wspólnego zamieszkiwania – tworzenie swoistych gett; teoria grupy mniejszościowej jako skłonność do integrowania się według dostrzeżonych cech podobieństwa oraz teoria kryzysu tożsamości – pojawiająca się wówczas, gdy ludzie nie godzą się ze zmienionym wyglądem i poddają się zabiegom odmładzającym, udają nadal młodych, nie akceptują starości.

Wymienione czynniki mające wpływ na starość i możliwość jej przeżywania zależą zasadniczo od samego człowieka, jego nawyków, postaw i przekonań powstałych w procesie wychowania. W zależności od przebiegu procesu życia i wychowania, organizowanych sytuacji i zdobywanych doświadczeń „tworzymy” własną starość, przyjmujemy określoną postawę, przejawiamy (bądź nie) aktywność, nawiązujemy i pielęgnujemy kontakty towarzyskie, odżywiamy się tak czy inaczej... Tym samym jesteśmy głównym „reżyserem” ostatniego aktu swojego życia. Bez względu na nasze wybory, możliwości, chęci czy założenia potrzeby starego człowieka pozostają takie same. A zatem nadal jest aktualna potrzeba bezpieczeństwa, niezależności, przynależności, użyteczności i uznania oraz satysfakcji życiowej. Zaspokojenie powyższych potrzeb jest konieczne dla egzystencji każdego człowieka. Będzie to możliwe, jeżeli w kraju dokonają się pewne zmiany. Po pierwsze, zmieni się stereotyp starości, która dotychczas kojarzyła się z wizją klęski i smutku, bezradności i nieużyteczności, oraz stosunek osób młodych do starszych. Po drugie, podjęte zostaną istotne działania dla właściwej edukacji do starości i w starości¹⁴. Tymi działaniami można przygotować człowieka do oczekiwania i przeżywania tego okresu bez lęku, obawy, z utrzymaną sprawnością i chęcią do podejmowania określonej, możliwej aktywności. Tym samym można go niejako skłonić do przyjęcia i akcep-

¹⁴ Por. M. Kuchcińska, *Możliwości i ograniczenia strategii edukacji do starości i w starości*, w: *Trzeci wiek...*

tacji teorii kontynuacji bądź aktywności i postawy konstruktywnej wobec tego okresu życia. Po trzecie, należy zapewnić odpowiednie warunki ludziom starszym, aby mogli zdrowo, aktywnie, szczęśliwie i bezpiecznie przeżyć ten etap życia. Jest to możliwe, konieczne i moralnie zobowiązujące, ponieważ seniorzy wnoszą w nasze życie społeczne między innymi doświadczenie zawodowe i życiowe, wprawę, solidność i obowiązkowość, swoistą mądrość, poparcie dla zasad moralnych, etyki, zasad współżycia z ludźmi, szacunek dla tradycji, kultury, przeszłości środowiska i narodu, wiedzę o historii przeżytej osobiście, wzbogaconej o emocje, dorobek twórczy ludzi wybitnych, którzy w późnym wieku tworzą wielkie dzieła, twórczość ludową, która powoli odchodzi wraz z najstarszym pokoleniem. Przejawiają ponadto aktywność społeczną dla rozwoju organizacji lokalnych i społecznych oraz opiekują się wnukami i osobami potrzebującymi pomocy¹⁵.

Jak zauważa Andrzej M. de Tchorzewski, szczególnie istotna jest rola dziadków w życiu wnuków i dzieci, gdyż stanowią oni siłę i oparcie dla swych bliskich. Ta nowa rola społeczna i rodzinna stwarza szereg możliwości, które wzbogacają relacje zachodzące między dziadkami, wnukami i ich rodzicami. Zdaniem autora do ich zadań można zaliczyć między innymi dawanie wnukom i sobie poczucia bezpieczeństwa i miłości, wprowadzanie ich w świat podstawowych wartości, zapoznawanie z normami wynikającymi ze zwyczajów, obyczajów, tradycji rodzinnych, a tym samym tworzenie klimatu ciągłości kulturowej najbliższego otoczenia, dalszego środowiska oraz poszukiwanie tożsamości własnej i całej rodziny poprzez genealogię i przekaz międzygeneracyjny. To pomaga seniorom w odkrywaniu poczucia własnej przydatności, użyteczności czy nawet niezbędności względem wnuków i dzieci, a także ukazuje „nowy” sens życia¹⁶.

¹⁵ Z. Zaorska, *Dodać życia do lat*, Klanza, Lublin 1997.

¹⁶ A.M. de Tchorzewski, *Miejsce dziadków w wychowaniu rodzinnym*, w: *Trzeci wiek...*

Warto także zaakcentować istotną funkcję „bycia dziadkiem” dla nowego pola aktywności człowieka; pola, które daje nową szansę i nowe możliwości. Zdaniem cytowanego autora są to między innymi pozytywne przeżycia związane z wejściem i uczeniem się nowej roli, uświadomienie sobie okazji do zrekompensowania pewnych emocji, których zabrakło na etapie wychowywania swoich dzieci czy też szansa na odbudowywanie wzajemnej więzi między samymi dziadkami oraz nimi i ich dziećmi. Pewnym uzupełnieniem podanych faktów są działania opiekuńcze i wsparcie materialne dla zaspokojenia potrzeb bliskich osób. Są one wyrazem troski i odpowiedzialności wobec bliskich.

Nawiązując do nowej roli społecznej seniorów oraz odnajdywania kolejnego sensu życia, należy wspomnieć o pewnych faktach. W Bydgoszczy, podobnie jak i w całym kraju, przybywa osób po 65. roku życia. W 2013 roku na 361 254 mieszkańców przypadało 59 581 osób po 65. roku życia, co stanowi 16,49% ogółu (dane z urzędu statystycznego). Istnieje więc realna konieczność zapewnienia ogromnej rzeszy ludzi warunków do godnej starości. Aktualnie pojawia się nowy problem – otóż wielu mieszkańców opuszcza kraj w poszukiwaniu własnej drogi życiowej i możliwości uzyskania źródeł utrzymania. W mieście pozostają starzy rodzice – bez wsparcia bliskich. W Bydgoszczy funkcjonuje zbyt mało domów pomocy społecznej, zakładów pielęgnacyjno-opiekuńczych dla ludzi chorych i starszych. Takim osobom należy zapewnić opiekę domową. Istotny jest fakt, że w przeważającej liczbie osoby starsze nie chcą opuszczać swoich domów i być podopiecznymi placówek całodobowych. Nawet racjonalna argumentacja nie znajduje zrozumienia. Nie można się temu dziwić. I nie można odmówić człowiekowi życia w domu rodzinnym tylko dlatego, że jako społeczeństwo nie jesteśmy zdolni zmobilizować najbliższych do opieki lub zorganizować odpowiednich służb wsparcia. Objęcie osób starszych i chorych pomocą jest procesem naturalnym i koniecznym. Starzenie się społeczeństwa polskiego jest wyzwaniem dla polityki społecznej i społeczności lokalnych. Trzeba zatem wiedzy, umiejętności, siły i cza-

su na zapewnienie opieki i wsparcia potrzebującym seniorom. Te zadania w pewnych zakresach realizuje od 2004 roku Stowarzyszenie „Z potrzeby serca” w Bydgoszczy. Organizacja aktywizuje osoby starsze, szczególnie w obszarze kultury. Te zadania to uczestnictwo w kulturze i działania kulturotwórcze oraz propagowanie twórczości. Od siedmiu lat Stowarzyszenie prowadzi Dom Dziennego Pobytu, a od roku 2009 realizuje usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania. Prowadzi także dożywanie najuboższych mieszkańców miasta (jako zadanie konkursowe). Poznaje problemy osób starszych i wspólnie z nimi formułuje istotę zadań – przekładając ją na konkretne działania na rzecz seniorów przy ogromnej ich współpracy. Jako organizacja pozarządowa Stowarzyszenie realizuje projekty dotacyjne przy współpracy z Urzędem Marszałkowskim i Urzędem Miasta w Bydgoszczy. Wśród nich są następujące przedsięwzięcia: „Historyczne podróże po Pałukach”, „Co ma piernik do wiatraka, czyli historycznych podróży ciąg dalszy”, „Juniorzy i Seniorzy szlakiem tradycji do porozumienia międzypokoleniowego”, „Którędy na Grunwald, czyli Seniorzy i Juniorzy szlakiem tradycji średniowiecznych zamków krzyżackich w 600. rocznicę bitwy”, „Cudze chwalicie, czyli poznaj miasto nad Brdą”, „Łuczniczka z wizytą u Neptuna”, „Razem tanecznym krokiem przez życie, czyli Seniorszoł”, „Zaczarowany bajek świat”, „Lustra”, „Międzypokoleniowa podróż w krainę baśni”. Wszystkie projekty są aktywizującymi działaniami międzypokoleniowymi. Uczestnikami są seniorzy – podopieczni Domu Dziennego Pobytu „Senior”, inni starsi z rejonowych ośrodków pomocy społecznej oraz dzieci ze świetlicy „Junior”, a także osoby wytypowane przez pracowników socjalnych wraz z opiekunami. Stowarzyszenie „Z potrzeby serca” uczestniczy w działaniach na rzecz środowiska lokalnego. Seniorzy wyjeżdżają do innych miast i wraz ze Stowarzyszeniem promują kulturę i miasto, prezentują swoją działalność i pokazują aktywność osób w starszym wieku. W ramach działań kulturotwórczych Stowarzyszenie – bez dotacji – organizuje takie inicjatywy, jak: portretowanie seniorów przez młodzież, cykl „Bajki nad

Brdą” – seniorzy dzieciom, wystawienie kompozycji słowno-muzycznej – „Anielskie bajanie dla przyjaciela w Węgliszku”. Corocznie (od 2009 roku) Stowarzyszenie organizuje Przemarsz Kapeluszkowy ulicami miasta, akcentując obecność seniorów w mieście. Współpracuje z wolontariuszami dla poszerzenia ofert działań. Istotnym przedsięwzięciem jest punkt konsultacyjny dla seniorów – porady prawne i organizacyjne, oraz „Letnia kawiarenka dla seniorów”, w której wspólnie piecze się ciasta i zaprasza innych do współpracy ze Stowarzyszeniem.

Aktywizacja osób starszych i próba odnajdywania kolejnego sensu życia to także cel cennych inicjatyw realizowanych w Bydgoszczy przez Centrum Wolontariatu. Wzięto tam pod uwagę ogromny potencjał twórczy tkwiący w ludziach starszych. Zaproponowano ludziom korzystającym z emerytury świadczenia wolontariackie – udział w edukacji młodzieży. Pomysł ten jest rozpowszechniany przez lokalną prasę. Informuje się zatem o inicjatywie, propaguje ją oraz zachęca do udziału w pracach Centrum. W ten sposób pozyskano seniorów z różnych kręgów zawodowych. Są wśród nich pedagodzy i ludzie związani z kulturą. Pod ich opieką dzieci odrabiają lekcje, zdobywają wiedzę o teatrze, operze, filmie. Zgodnie z zamysłem twórców inicjatywy najmłodsi przygotowują się do roli twórców i odbiorców szeroko pojętej kultury. Ta formuła daje szansę na to, że młodzi ludzie rozbudzą bądź zwiększą świadomość własnej wartości i potrzeb uczestnictwa w kulturze. Dostrzegą także bliskość, mądrość i atrakcyjność człowieka starszego, a w przyszłości będą z ochotą wypełniać sale koncertowe razem ze swoimi dziećmi, a może i dziadkami. Seniorzy z kolei mają nowe zadania i obowiązki do spełnienia. Są przydatni. Wykorzystują swoją wiedzę, realizują zainteresowania i pasje. Nie są samotni. Niektórzy z nich odnajdują nowy sens życia. Wspomniane działania uczą szacunku do osób starszych. Łamie się też dzięki nim stereotypy na temat trzeciego wieku. Okazuje się, że senior to nie zniedołężniały starzec, ale człowiek o dużej wiedzy i ciekawości świata.

W kontekście powyższych uwag zasadny jest postulat, który sformułował Andrzej W. Janke, o konieczności wyodrębnienia płaszczyzny wychowania przez starość. Autor wskazuje „pewną zwrotność procesu wychowawczego”, wypełnianego atmosferą dialogicznego „współbycia” oraz cenne walory samowychowawcze tej płaszczyzny¹⁷.

Potwierdzeniem uwag dotyczących konieczności zmian w związku ze starością i wobec starości są opinie seniorów wyrażone już w 1994 r. w Manifeście Ludzi Starszych, sformułowanym na IV Euroforum odbywającym się w Barcelonie 18–19 lipca 1994 roku. Zaakcentowano w nim prawo do aktywnego udziału w budowaniu Nowej Europy, żądano godnego traktowania, jednolitego systemu ubezpieczeń społecznych, dostępu do wiedzy i kultury, różnych form życia gospodarczego i politycznego, odrzucenia negatywnych stereotypów starości, powołania na różnych szczeblach instytucji publicznych rad konsultacyjnych umożliwiających czynny i demokratyczny udział seniorów w tych ośrodkach społeczno-politycznych, których decyzje dotyczą ich jako obywateli. Wspomniany manifest zdaniem Grażyny Orzechowskiej jest „wołaniem wszystkich ludzi starszych w Europie o prawa do godnego i pełnego życia, do uznania ich potencjalnej siły, którą z pożytkiem można wykorzystać, stwarzając im odpowiednie warunki”¹⁸. Na X Euroforum (15–18 czerwca 2000 roku) w Białymstoku podejmowano także ważne kwestie w ramach tematu „Miejsce ludzi starszych w społeczeństwach Europy XXI wieku”.

Można zaryzykować twierdzenie, że wyznacznikiem godnej starości jest przygotowanie człowieka starszego do ostatniego etapu życia i jego przeżywania, a także zachęcenie pozostałych członków społeczeństwa do stworzenia seniorom odpowiednich warunków egzystencji.

Szukając źródeł godności, należy wskazać na samego człowieka oraz jego prawa. Wśród nich na uwagę zasługuje prawo do bycia

¹⁷ A.W. Janke, *Starość w kontekście rodzinności i wychowania człowieka, w: Trzeci wiek...*

¹⁸ G. Orzechowska, *op.cit.*, s. 80.

i funkcjonowania w świecie na miarę swoich możliwości i sił oraz prawo do aktywności zgodnej ze swoimi potrzebami. Wśród zakresów wspomnianej aktywności Brunon Synak¹⁹ wyróżnia: domowo-rodzinną, związaną z wykonywaniem czynności rodzinnego gospodarstwa domowego; kulturalną – udział w stowarzyszeniach instytucjach kulturalnych i edukacyjnych; zawodową, która zaspokaja potrzeby uznania, użyteczności, poprawia samopoczucie, samoocenę i zwiększa budżet; społeczną – na rzecz innych i wspólnego dobra oraz inne formy aktywności – religijna czy prace na działce, które zapewniają ruch i są kompensacją pracy zawodowej.

Możliwość zapewnienia wymienionych praw daje szansę na zaspokojenie potrzeb człowieka, zachowanie jego tożsamości, możliwości „bycia sobą”, prezentowania sprawdzonych bądź twórczych projektów własnych działań. Warto w tym miejscu przypomnieć słowa Jana Pawła II wyrażone na spotkaniu z ludźmi starszymi w katedrze w Monachium 19 listopada 1980 roku: „Papież pochyla się z szacunkiem przed starością i prosi wszystkich, by czynili to razem z nim. Wiek jest koroną na stopniach życia. Przynosi żniwo, żniwo tego, czego się nauczyliśmy, co przeżyliśmy; żniwo tego, co zdziałaliśmy i osiągnęliśmy, a także tego, co doznaliśmy i przeżyliśmy. Jak w końcowej partii wielkiej symfonii te wielkie tematy życia tworzą wspaniałą harmonię. A ta harmonia daje mądrość”²⁰. Przytoczona myśl św. Jana Pawła II akcentuje mądrość i harmonię człowieka starszego. Mądrości zawsze towarzyszy prawda i świadomość. W przypadku osoby starszej mądrość i prawda związane są z liczbą przeżytych lat, zdobytym bogatym

¹⁹ B. Synak, *Migracja i adaptacja ludzi starszych do środowiska miejskiego*, Zeszyty Naukowe UG 1982, z. 38; *idem*, *Ludzie starzy w warunkach przemian ustrojowych*, w: *Polska starość*, red. B. Synak, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 140–172.

²⁰ *Jan Paweł II o cierpieniu. Wypowiedzi Ojca Świętego do chorych i pracowników służby zdrowia (1978–1981)*, wybór i przygotowanie do druku M. Kloss, t. 1, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1988, s. 111.

doświadczeniem; z kolei świadomość to zdawanie sobie sprawy z postępującego regresu i kierunku drogi – ku śmierci. I choć stan zdrowia, kondycja psychiczna u seniorów są zróżnicowane, warto pamiętać słowa Cycerona: „Starość jest szanowana tylko pod tym warunkiem, że sama siebie broni, zachowuje swoje prawa, nie jest przez nikogo zniewolona i do ostatniego tchnienia sama sobą rządzi”.

Stan zdrowia i sprawność w starszym wieku, nawet jeśli w znacznym stopniu zależą od człowieka, to nie zawsze są zadawalające. Obok sprawnych, pozbawionych „plag starości” będą też „przykuci do łoża”, pozbawieni statusu świadomych podmiotów własnych działań. Cierpiący ludzie z demencją starczą. Im winniśmy pomoc, wsparcie, opiekę w ramach społecznej solidarności, odpowiedzialności, samarytańskiej posługi – pamiętając o „nieutralnej również w stanach krańcowych degradacji godności starego człowieka”²¹. Jak zatroszczyć się o nich – samotnie przebywających w domach i spragnionych rozmowy, narażonych na oszustwa, akty przemocy i wyłudzenia przez cynicznych, sprytnych i nieuczciwych „przedstawicieli handlowych” i innych pozbawionych skrupułów ludzi? Jak zadbać o szacunek wobec osób umieszczanych (często bez swej woli) w domach pomocy społecznej, zakładach opiekuńczo-leczniczych do „bezpiecznego” końca swojego życia? Jak zadośćuczynić oszukany – gdy złapani przestępcy nie poddają się egzekucji komorniczej? Jak wreszcie edukować seniorów do troski o własne bezpieczeństwo, komfort i zabezpieczenie finansowe – tak by myśleli o sobie, a nie o ustawicznym wsparciu finansowym rodziny? Bo bardzo często wzajemności, oddania i życzliwości zabraknie. I warto w tym miejscu przytoczyć fragment rozważań Simone de Beauvoir: „W praktyce stosunek aktywnej osoby dorosłej do ludzi starych charakteryzuje się dwulicowością. Taki człowiek w pewnym stopniu podporządkowuje się oficjalnej obyczajowości, jaka wykształciła się w ostatnich wiekach i jakiej wypada przestrzegać. Ale w jego interesie

²¹ T. Ślipko, *Ars regia starości*, w: *Trzeci wiek...*

leży traktowanie starców jako istot niższych i wmawianie im ułomności. Co za tym idzie, dołoży on starań, by ojciec był świadomy własnych niedoskonałości, własnej niezręczności. Zrobi to po to, żeby rodzic przekazał mu stery, oszczędził porad i zadowolił się biernością. Jeśli presja opinii zmusza go do opieki nad rodzicami, będzie nimi kierował według własnej woli. Pozbędzie się wszelkich skrupułów, gdy tylko uda mu się wpoić starym rodzicom, że sami sobie nie poradzą. Dorosły człowiek zajmujący się starym rodzicem tyranizuje go w sposób zamaskowany. Nie śmie otwarcie wydawać mu rozkazów, ponieważ nie ma prawa wymagać od niego posłuszeństwa. Unika frontalnego ataku, ale robi podchody. Uzasadnia swoje racje na tyle obszernie, że cała rodzina zaczyna współdziałać. Bliscy zmiękczej opór seniora, przytłaczają go usługowością, która paraliżuje, traktują go z ironiczną przychylnością, mówią do niego jak do dziecka, a nawet mrugają do siebie porozumiewawczo za jego plecami, mimochodem rzucając raniące słowa. Jeśli perswazja i podstęp zawiodą i starzec nie ustąpi, rodzina nie cofnie się przed kłamstwem lub użyciem siły. Na przykład przekona dziadka, żeby na jakiś czas zamieszkał w domu starców, i już go tam zostawi... Stary człowiek będzie się już tylko staczał w niedołężność i śmierć. Nie służy niczemu. Jest jedynie bezużytecznym ciężarem i ma sprawiać jak najmniej problemu²². Przytoczony fragment wskazuje, że naruszać godność starszych osób można poprzez: lekceważenie, oszukiwanie, przedmiotowe traktowanie, stawianie w sytuacji bezradności i uzależnienia. I jakże często nawet bliscy, zobowiązani prawnie do opieki są interesowni, roszczeniowi i oczekują materialnej satysfakcji lub choćby szybkiego przejęcia mieszkania osoby starszej.

Warto w tym miejscu wspomnieć o innej sytuacji – położeniu osób sprawnych, w dobrej kondycji psychofizycznej – oby zawsze miały świadomość swego wieku i wynikających z tego ograniczeń. Trzeba, by pamiętały, że mimo dobrego samopoczucia słabnie zdolność do peł-

²² S. de Beauvoir, *Starość*, Czarna Owca, Warszawa 2011, s. 248.

nienia ról społecznych i zajmowania niektórych stanowisk. Dlatego tak ważną umiejętnością jest rezygnacja i spokojne przejście na inny tor życia, w stan spoczynku. Nie musi to oznaczać bezczynności i stagnacji, ale, jak zauważa Tadeusz Ślipko, życie „może być wypełnione nader pożytecznymi i angażującymi pracami, zawsze jednak z pozycji człowieka stojącego «na poboczu» społecznego życia, w pewnym oddaleniu od głównego jego nurtu. Jest to aktywność pomocnicza i «usługowa»”²³.

Każdy człowiek powinien mieć świadomość upływającego czasu i własnej słabości. To ona pozwoli mu „zejść z godnością z głównej areny właściwej sobie działalności, aby bez żalu czy pretensji do zrządeń Opatrzności bądź losu zająć bardziej dla siebie odpowiednie marginesowe miejsce”. Jest to, zdaniem T. Ślipko, podstawowe zadanie moralne starego człowieka, zwane „etosem godnego odejścia”²⁴. Obok tego zadania jest drugie – nie mniej ważne, zwane „etosem spełnionej starości”. Jest ono związane z bilansem swego życia i przejściem odpowiedzialności za jego zawartość i przygotowanie do ostatecznego świadectwa o sobie samym: osiągnięcia optimum twórczych możliwości własnego życia. Trzeci wiek „wydaje się okresem ciszy, swobody, spokoju... Trzeba go przyjąć i przeżyć godnie – a więc możliwie najlepiej i najpełniej” – pisze Wiesława Wołoszyn²⁵.

Nie można pominąć w rozważaniach o godnym życiu zagadnienia umierania i śmierci. Wszak śmierć jest wspólną przyszłością, a etos godnego odejścia można rozpatrywać w kontekście pożegnania z życiem. Różne są etapy, miejsca i czas umierania. Ważne są cechy – konteksty procesu umierania. Wskazuje na nie Anna Wiatr²⁶, wyodrębniając konteksty: otwartej świadomości, podejrzenia, wzajem-

²³ T. Ślipko, *op.cit.*, s. 17.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ W. Wołoszyn, *O godnym starzeniu się*, w: *Trzeci wiek...*

²⁶ A. Wiatr, *Pomiędzy życiem a śmiercią. Opowieść o tożsamości i umieraniu*, Nomos, Kraków 2013, s. 76.

nego udawania i zamkniętej świadomości. Powinno się doświadczać umierania i śmierci w poczuciu bezpieczeństwa, bez strachu i bólu, w swoim własnym domu, w otoczeniu bliskich i konwencji otwartej świadomości. Śmierć ma aspekt fizyczny (ból), psychiczny (strach, samotność) i społeczny (otoczenie, relacje) „Ktoś, kto może powiedzieć w pierwszej osobie NIEDŁUGO UMREŻ, nie ulega śmierci, ale przeżywa ją jako podmiot”²⁷. To wydaje się godnym umieraniem, zamknięciem swojej książki życia.

Warto zaakcentować pewne sugestie dotyczące ochrony godności starszych ludzi. Są one usytuowane w kilku płaszczyznach: medycznej – edukacja, prewencja, leczenie populacji geriatrycznej: większa liczba lekarzy geriatrów i łóżek na oddziałach geriatrycznych; opiekuńczej – koncentracja na rzetelnej opiece domowej, właściwy wybór opiekunek i opiekunów, odpowiednie przygotowanie, wynagradzanie i szacunek wobec ich pracy, a także działania nad uzyskaniem stosownej rangi i społecznego uznania dla tego zawodu; prawnej – upowszechnienie bezpłatnego poradnictwa prawnego dla seniorów w celu uzyskania przez nich wszelkich informacji i dróg ich urzeczywistniania (w tym zagrożeń i trudności w zmianie decyzji) w celu poprawy życia w okresie starości; socjalnej – zwiększenie zakresu współdziałania w zapewnieniu usług opiekuńczych dla seniorów z pielęgniarkami i lekarzami podstawowej opieki zdrowotnej oraz organizatorami praktyk w uczelni wyższych; rodzinnej – egzekwowanie wsparcia alimentacyjnego bądź opiekuńczego przez seniorów od członków ich najbliższej rodziny.

²⁷ M. de Hennezel, Śmierć z bliska, Znak, Kraków 1998, s. 37 cyt. za A. Wiatr, *op.cit.*, s. 74.

Bibliografia

- de Beauvoir S., *Starość*, Czarna Owca, Warszawa 2011.
- Bugajska B., *Tożsamość człowieka w starości. Studium socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2005.
- Chodorowski Z., *Geriatrya z podstawami gerontologii*, Grafica, Gdynia 2008.
- Gogacz M., *Ku etyce chronienia osób*, Pallotinum, Warszawa 1991.
- de Hennezel M., *Śmierć z bliska*, Znak, Kraków 1998.
- Jan Paweł II o cierpieniu. *Wypowiedzi Ojca Świętego do chorych i pracowników służby zdrowia (1978–1981)*, wybór i przygotowanie do druku M. Kloss, t. 1, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1988.
- Janke A.W., *Starość w kontekście rodzinności i wychowania człowieka*, w: *Trzeci wiek. Szanse – możliwości – ograniczenia*, red. A.M. de Tchorzewski, A. Chrapkowska-Zielińska, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2000.
- Kawula S., *Dodawanie życia do lat jako strategia pedagogiki „trzeciego wieku”*, w: *Trzeci wiek. Szanse – możliwości – ograniczenia*, red. A.M. de Tchorzewski, A. Chrapkowska-Zielińska, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2000.
- Kozielecki J., *O godności człowieka*, Czytelnik, Warszawa 1997.
- Krapiec M.A., *Metafizyka*, TW KUL, Lublin 1978.
- Kuchcińska M., *Możliwości i ograniczenia strategii edukacji do starości i w starości*, w: *Trzeci wiek. Szanse – możliwości – ograniczenia*, red. A.M. de Tchorzewski, A. Chrapkowska-Zielińska, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2000.
- Małecka B., *Elementy gerontologii dla pedagogów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1985.
- Orzechowska G., *Aktualne problemy gerontologii społecznej*, WSP, Olsztyn 1999.
- Pędich W., *Ludzie starzy*, CRSS, Warszawa 1996.
- Susułowska M., *Psychologia starzenia się i starości*, PWN, Warszawa 1989.
- Synak B., *Ludzie starzy w warunkach przemian ustrojowych*, w: *Polska starość*, red. B. Synak, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002.

- Synak B., *Migracja i adaptacja ludzi starszych do środowiska miejskiego*, Zeszyty Naukowe UG 1982, z. 38.
- Szatur-Jaworska B., *Spoleczne kwestie starości*, w: *Spoleczne kwestie starości*, red. B. Rysz-Kowalczyk, Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa 1991.
- Ślipko T., *Ars regia starości*, w: *Trzeci wiek. Szanse – możliwości – ograniczenia*, red. A.M. de Tchorzewski, A. Chrapkowska-Zielińska, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2000.
- de Tchorzewski A.M., *Miejsce dziadków w wychowaniu rodzinnym*, w: *Trzeci wiek. Szanse – możliwości – ograniczenia*, red. A.M. de Tchorzewski, A. Chrapkowska-Zielińska, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2000.
- Trafiałek E., *O gerontologii*, „Praca Socjalna” 1995, nr 4.
- Trafiałek E., *Starzenie się i starość. Wybór tekstów z gerontologii społecznej*, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2006.
- Wiatr A., *Pomiędzy życiem a śmiercią. Opowieść o tożsamości i umieraniu*, Nomos, Kraków 2013.
- Wołoszyn W., *O godnym starzeniu się*, w: *Trzeci wiek. Szanse – możliwości – ograniczenia*, red. A.M. de Tchorzewski, A. Chrapkowska-Zielińska, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2000.
- Zaorska Z., *Dodać życia do lat*, Klanza, Lublin 1997.

Concerning the dignity in the life of the older generation

SUMMARY

Dignity implies human value, honesty, honour, respect and authority. In older people's lives dignity implies to the psychic and spiritual dimension, and it takes the fourth place in the hierarchy of values (accordingly to

B. Bugajska research). In this elaboration it has been attempted to achieve an answer to the following questions: How dignity manifests itself? What are its roots? Whether and what kind of threats are held for the dignity of the older generation? The search for an answer to the description of people in the „third age” has been performed. Emphasized are the special features of the older generation, including: types of old age, factors modifying senility, strategies of senility, theories of senescence. Factors which have an influence on senescence and the possibility of experiencing it depend on man himself, his habits, attitudes, beliefs, which arise in the process of their upbringing. Man therefore is the director in the act of his own senescence. Man has certain needs which he/she will fulfill in society if: the stereotype of senescence associated with a vision of calamity will be changed, sorrow, helplessness and uselessness; education up to old age will be undertaken, in old age and through old age, also the social conditions for healthy, active and safe old age will be assured. It has been emphasized that activity and a new sense of life for elder people in a new role – grandfather and grandmother and also taking a part in non-governmental organizations. Projects of Association „Z potrzeby serca” (From the heart’s need) were presented in Bydgoszcz and also some of the activities of a Volunteer Centre. Essential moral tasks of the older generation were exemplified: „an ethos of dignified passing” and „an ethos of fulfilled senility”, which indicate other, significant but tangential track of the social activity of seniors. Some activities for the protection of the dignity of the older generation were tendered in a medical, protective, according to law, social and in family level.

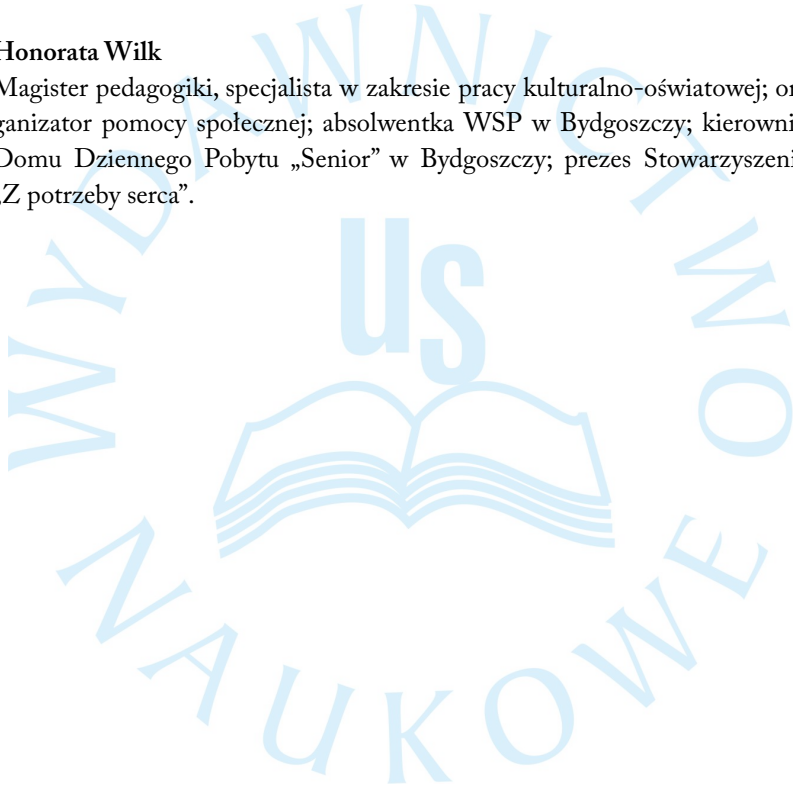
Translated by Aleksandra Marciniak

Aldona Chrapkowska-Zielińska

Doktor nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, specjalność dydaktyka; absolwentka WSP w Bydgoszczy; były wieloletni nauczyciel akademicki WSP, Akademii Bydgoskiej i Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Honorata Wilk

Magister pedagogiki, specjalista w zakresie pracy kulturalno-oświatowej; organizator pomocy społecznej; absolwentka WSP w Bydgoszczy; kierownik Domu Dziennego Pobytu „Senior” w Bydgoszczy; prezes Stowarzyszenia „Z potrzeby serca”.



Zakończenie

Można przyjąć, że człowiek nie jest gatunkiem zagrożonym, ale bycie człowiekiem jest zagrożoną właściwością¹. Zasadnicze znaczenie ma pytanie o źródło tego zagrożenia: czy jest nim jakaś ontologiczna ułomność rodzaju ludzkiego, czy jest to skutkiem zaniedbania wychowania i samowychowania? Autorzy niniejszego tomu wskazują godność jako niezaprzeczalną wartość człowieka, ale także jej problematyczność, gdy nie jest ona traktowana przez człowieka jako odpowiedzialne zadanie. Godność jest fundamentalną własnością, która współdecyduje o człowieczeństwie. Niedostateczna praca wychowawcza i samowychowawcza jest więc zagrożeniem dla bycia człowiekiem...

¹ P. Kunzmann, *Nic jak tylko ssaki?*, w: *Szkice o godności człowieka*, red. M. Piechowiak, T. Turowski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2012, s. 193.

Godność bywa nazywana „wartością wartości”², ponieważ przynależy do największej wartości na ziemi, jaką jest człowiek. To właśnie człowiek z jego godnością stanowi pierwszą wartość wychowawczą. Autorzy niniejszego tomu przekonująco zwracają uwagę na to, że kształtowanie poczucia własnej godności wychowanka oraz uwrażliwienie go na odkrywanie i poszanowanie godności własnej oraz innych osób, jest znaczącym zadaniem edukacji. Wynika ono z przedstawionych przez autorów zagrożeń, na jakie narażona jest współcześnie godność człowieka. Intensyfikacja tego znaczenia następuje wobec faktu występowania zagrożeń godności także w środowiskach, które wychowawczo mają być źródłem poczucia bezpieczeństwa i akceptacji: w rodzinie i szkole. Treść przedstawionych do refleksji artykułów przekonuje, że wychowanie do poszanowania godności powinno mieć znaczące miejsce w edukacji po to, aby człowiek nie wpadł w destrukcyjny konflikt z celowością swojego istnienia³. Byłoby to zagrożenie typu egzystencjalnego.

Dzięki rozważeniu wielu kontekstów godności oraz odniesieniu jej do różnych relacji Autorzy temu zaproponowali swoistą „pedagogię zachowań godnościowych”⁴. Jest prawdopodobne, że przyczyni się ona do afirmowania wyjątkowej wartości, która powinna być jednym z istotnych celów edukacji, a zarazem jej skutkiem. Może też mieć ona użyteczność praktyczną, jeśli refleksje Autorów pobudzą wychowawców do namysłu nad formami realizowania wychowania do godności w codzienności. Pozbawienie edukacji tak istotnego wymiaru aksjo-

² K. Podstawka, *Godność osoby ludzkiej jako pierwsza wartość wychowawcza*, w: *Wartości w pedagogice. Wolność, odpowiedzialność, godność we współczesnej pedagogice*, red. W. Furmanek, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013, s. 193.

³ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i in., TN KUL, Lublin 1994, s. 423.

⁴ Por. K. Chałas, *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i praktyki*, t. 1: *Godność, wolność, odpowiedzialność, tolerancja, Jedność*, Lublin–Kielce 2003, s. 137.

logicznego byłoby redukcją człowieka – wychowawcy i wychowanka – do roli elementu pozbawionego podmiotowości. Można więc stwierdzić, że ta książka jest o czymś: o godności; słuszniej jednak jest podsumować, że monografia jest o kimś: o człowieku.

Niesamowitość tego opracowania wynika z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze, temat został podjęty na podstawie dostrzeżenia jego wartości, a nie wskutek pychy naukowej. Po drugie, niezwykłość tkwi w osobach Autorów, którzy głoszą wartość godności przede wszystkim swoim życiem. Po trzecie, nastąpiło niesamowite połączenie perspektyw czasowych: przeszłości, terażniejszości i przyszłości; w przeszłości praca powstała (Autorzy znają jej losy), w terażniejszości została zaktualizowana, a przyszłości ma służyć; tymczasem temat przewodni – godność – w tych trzech perspektywach pozostaje niezmiennie istotny.

Szczerze dziękuję Panu Profesorowi Andrzejowi Michałowi de Tchorzewskiemu za wyróżniające zaproszenie do współpracy, Autorom – za zaangażowanie i odpowiedzialność, natomiast Czytelnikom życzę dobrych owoców przedłożonej lektury.

Iwona Jazukiewicz

